

11
swoiey na edukacyi trzymał, *inter Expensas Provinciales* in
Generalna Skarbowa za Dyf-
ter na Końcu Kadencyi, kiedy
wypłacać będzie. Akcydens

Kontraregestrantom
tych Polskich Czteryśta, w K
Regestrow Składnego Winne
co Kwartał.

Rewizorom Prowinc
wyżey wyrażonych Kuiuawskie
tał po Złotyach Polskich Pięć

Kassyerom Prowinc
wnego Zydowskiego, y Kwar
vatur Constitutio Salariorum.

Pisarzom na Komor
cyach będącym, przy Akcyde
naznacza się *pro Salaris* Proce
10. od Sta, to jest: a Zł: 400
3800, Zł: 380, a Zł: 3700.

702^v

O ROSLINACH

ICH

UTRZYMANIU, ROZMNOZENIU,

I ZAZYCIU.

TOM I.



OF THE HISTORY OF

THE

REIGN OF KING CHARLES THE FIRST

BY

TOMAS



702

ROSLIN

POTRZEBNYCH, POZYTECZNYCH,
WYGODNYCH,

OSOBLIWIE KRAIOWYCH,

ALBO KTORE W KRAIU UZYTECZNE
BYC MOGĄ,

UTRZYMANIE, ROZMNOZENIE, I
ZAZYCIE.

T O M I.

Z FIGURAMI.

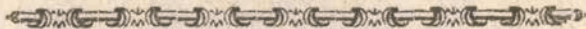
O DRZEWACH, ZIOŁACH OGRODOWYCH
I OGRODACH

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA

KANONIKA KRUSWICKIEGO,

PROBOSZCZA CIECHANOWIECKIEGO.



w WARSZAWIE

w Drukarni Jego Krolewskiej Mci i Rzeczypospolitey

u XX: Schol: Piar:

Roku 1777.

1850

TO THE HONORABLE THE SECRETARY OF THE
NAVY
WASHINGTON

FOR THE PURPOSE OF
RECEIVING

THE

AMOUNT OF THE

RENT OF THE

OFFICE

FOR THE YEAR

ENDING

ON

THE

31ST

OF

DECEMBER

1850

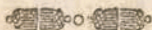
YOUR OBLIGED SERVANT



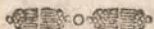
DO CZYTELNIKA.

Kiedy przez wrodzoną skłonność ku zabawom ogrodowym, już to sam czyniąc, już innym doradzaiąc, częścią znośząc się z umiejętnemi około tego, częścią doświadczając z Pism ogrodowych zagranicznych, pisać to dzieło począłem; myśl moja tylko była, iednemu komu podobneyże skłonności uczynić przysługę. Alieści nad mniemanie moje, komukolwiek zabawę moją widzieć się zdarzyło, z tych każdego był wyrok, abym przez podanie do druku, wielu raczey wygodził. Przyprowadzić to do skutku, słusznemi dowodami pobudzony iestem. Ze bowiem Ogrody, i z nich różne rośliny, są częścią pożytku, potrzeby, i wygody, nie spodziewam się aby kto przeczył; słuszną więc rzecz iest, aby umiejętnie koło nich chodzić; a zatym zdałyby się iakowe w tey mierze Przepisy, ktorých do tych czas podobno w Oyczytym ięzyku nie mamy, przy-

nay-



najmniey tym porządkiem, iaki odemnie uczyniony iest. Prawda, że wielu iest, którym stanie na chowanie doskonałego Ogrodnika, tym przyznam się praca moja nie użyteczna iest. Lecz czyliż nie więcey Ogrodow poleconych wi-
dziemy staraniu niedouczonych i mniej umieig-
tnych Ogrodników? mniemam, że się tam mo-
że zdadzą początki, aby z ich przepisow, Pań-
skie oko mogło tuczyć konia. A do tego są
mieysca, na których powinna oszczędność, lub
niedostatek, komukolwiek tylko Ogrodu powie-
rzać każe, i gdzie Pleban, Gospodarz, z wła-
sney chęci: Zakonnik z posłuszeństwa, sami so-
bie ogrodniczą. I ci to spodziewam się, te
początki moje uznawszy za przyśługę, wdzię-
cznie one przyjmą: wszakże takby się rządzić
powinni i niedouczeni Ogrodnicy, ieżeli się ro-
zumem powodują, i chcą obowiązkow czynić za-
dosyć, wyciągającym po nich, aby Panom swo-
im dobrze służyli. Pisałem prawie w poірzodku
kraiu, bo na Podlasiu; domyslać się więc po-
trzeba, że około rzeczy pieszczonych, osobliwie
względem zimy, albo robot wczesnych na wio-
snę, doświadczenia odemnie czynione, tym pe-
wniey udadzą się tym, którzy daley ku połu-
dniowi zostają: tym zaś ostrożniey i uważniey
ponawiane być mają od tych, którzy daley ku
pólnocy oddaleni są: nie stałem się przecież tłu-
maczem, ale stosującym wszystko do kraiu i po-
wietrza kraiowego. Pisałem w krotkości, iaka
tylko być mogła, abym ani wielkością Księgi,
ani



ani obzernością dla pamięci, nikogo nie obciążał, abym przecież uczynił łatwość poznania rzeczy, objaśniłem przez Figury. Dla nowości sprzeciwiających się wkorzenionym przesądkom, nie pogardzaj, lecz prawdy doświadczaj. Przydane pożytkowania sposoby, lubo do ogrodnictwa nie należą, przyjemne przecież będą gospodarującemu. W reszcie, może mi własna miłość podchlebuje, że komu czynię wygodę? pod sąd się twój poddaię. Feżeliś wdzięczny moiej przysługi, zażyway iey dla chwały Boga i pożytku swego; a proszę cię o tę łaskę, westchnij czasem do Nieba za Kapłana, który dla tego pisma tobie wygodnego, nie iedną podobno oderwał godzinę, innym obowiązkom należąca. Feżeli pogardzasz, przysłuż się lepszym, chętnie ci miejsca ustępuię. Tym czasem iestem u siebie tego zdania, kto się lęka czegoś lepszego, i nie czyni dobrego co może, nigdy nic nie uczyni.

Datt: w Ciechanowcu

• 1777. Roku.

X. Krzysztof Kluk,
Kan: Kruś: Prob: Ciechan:

RE-

REGESTR

Części, Rozdziałów, i Paragrafów całej
Książki.

Liczba znaczy liczbę karty w Książce.

C Z Ę Ś C I.

Nauki przyrodzone o roślinach.

ROZD: I. O Podziale roślin	-	-	3.
§. 1. Podział roślin na rodzaje	-	<i>tamże.</i>	
§. 2. Podział części, z których się składają			6.
ROZD: II. Z kąd, i iak początek biorą?	-		11.
§. 1. Czyli wszystkie rośliny z nasienia?	<i>tamże.</i>		
§. 2. Z kąd nasiona początek biorą?	-		13.
§. 3. Z kąd nasiona mają sposobność rodzenia	-	-	16.
§. 4. Jak się rozwijają nasiona	-		18.
ROZD: III. Z kąd wzrost i utrzymanie mają			20.
§. 1. O Potrzebie ziemi	-	-	21.
§. 2. O Potrzebie wody, i sokach żyjących	-	-	23.
§. 3. O Ciepłe roślinom potrzebnym	-		29.
§. 4. O Powietrzu, i nim oddychaniu	-		32.
§. 5. O Skutkach Miesiąca, Znakow Niebieskich	-	-	34.
Regestr Części I.	-	-	37.

C Z Ę Ś C II.

O Ogródzie w powszechności.

ROZD: I. O robotach koło Ogroda, aby był Ogrodem	-	-	40.
--	---	---	-----

§. 1.	O Wynalazkach na ogrody	-	<i>tamże.</i>
§. 2.	Ukształcenie miejsca na ogrod	-	45.
§. 3.	O Założeniu Ogroda	-	48.
§. 4.	O Czasie zakładania Ogroda	-	50.

ROZD: II. O Robotach koło Ogroda, aby
był pożytecznym - - 52.

§. 1.	Wielorakość ziemi, i znaki dobrej	53.
§. 2.	O Poprawie gruntu przez przewro- cenie	- - - - 55.
§. 3.	O Uprawie przez gnoie	- 56.
§. 4.	O Uprawach różnym przemysłem	57.

ROZD: III. O Robotach koło Ogroda, aby
był ochronionym - - 62.

§. 1.	O Różnym ogrodzeniu Ogrodów	<i>tamże.</i>
§. 2.	O Ochronie od wiatrow	- 66.
§. 3.	O Wygubieniu robactwa	- 70.

ROZD: IV. O Robotach w Ogrodzie, aby
był przyjemnym - - 75.

§. 1.	O Rozrządzeniu roślin, i kształ- ceniu	- - - - <i>tamże.</i>
§. 2.	O Wdziękach zwyczajnych Ogro- dow	- - - - 77.
Przydatek. Naczynia do Ogroda potrze- bne		- - - - 83.
Regestr Części II.		- - - - 88.

C Z Ę S C III.

O Drzewach owocowych.

ROZD: I: O Zamnożeniu i wychowaniu
drzew - - - 93.

§. 1.	O Miejscu na wychowanie drze- wek	- - - - 94.
§. 2.	O Szczepieniu	- - - - 98.
§. 3.		

§. 3.	O Kożuchowaniu	- - -	106.
§. 4.	O Oczkowaniu	- - -	108.
§. 5.	O Łączeniu	- - -	113.
§. 6.	O Innych sposobach rozmnożenia		114.
§. 7.	Jak chodzić koło różnych szcep- pkow	- - - -	117.
§. 8.	O Przesadzaniu drzewek	-	121.

**ROZD: II. O Pielęgnowaniu drzew ro-
dzących** - - - 126.

§. 1.	Przepisy powszechne	- -	<i>tamże.</i>
§. 2.	Obcinanie zbytich gałęzi	-	128.
§. 3.	Obrzynanie dla urodzajności	-	131.
§. 4.	O Przypadkach i chorobach drzewa		136.

**ROZD: III. O Rodzaiach w kraju naszym
trwałych** - - - 142.

§. 1.	O Gruszach	- - -	<i>tamże.</i>
§. 2.	O Jabłoniach	- - -	148.
§. 3.	O Sliwach	- - -	154.
§. 4.	O Wiśniach	- - -	155.
§. 5.	O Karłach i Szpalerach	- -	156.
§. 6.	O Krzewinach trwałych	-	158.

**ROZD: IV: O Rodzaiach rzadkich i pie-
szczonych** - - - 160.

§. 1.	O Pigwach i Rayskich jabłkach		161.
§. 2.	O Brzo: Mor: Orz: Włos: Morw:		162.
§. 3.	O Kaszt: Figach, Migdałach		165.
§. 4.	O Pomarańczach, Cytrynach	-	167.
§. 5.	O Winie	- - - -	169.

ROZD: V. O Pożytkowaniu owocow - 170.

§. 1.	O Czasie i sposobie zbierania	-	171.
§. 2.	O Znakach dojrzałości przecho- wanych owocow	- -	172.
§. 3.	O Sposobach przechowania długo- świeżych	- - - -	174.
§. 4.	O Suszeniu	- - -	178.
§. 5.	O Smażeniu powideł	- -	180.

§. 6.

§. 6.	O Napoiach z owocow	- -	181.
§. 7.	O Przyprawach z owocow	- -	184.
	Regestr Części III.	- - -	187.

C Z Ę S C IV.

O Roślinach kuchennych.

ROZD: I. Uwiadomienia powszechne - 192.

§. 1.	O Mieyscu i gruncie na ogrodowiny	<i>tam:</i>
§. 2.	O Posianiu Ogrodowin	- - 195.
§. 3.	O Inspektach	- - - 201.
§. 4.	O Posianych ogrodowin wychowa:	207.
§. 5.	O Wychowaniu i zbieraniu nasion	212.

ROZD: II. Opisy Ogrodowin w szczególności - - - 217.

§. 1.	Ogrodowiny, których się korzenie zażywają	- - -	<i>- tamże.</i>
§. 2.	----- których korzenie i zioła	-----	222.
§. 3.	----- wypustki, głąbie, łodygi	-----	224.
§. 4.	----- których liścia i ziele	-----	226.
§. 5.	----- których kwiaty	-----	231.
§. 6.	----- których owoce	-----	234.
§. 7.	----- których nasiona	-----	237.

ROZD: III. O Pożytkowaniu Ogrodowin 239.

§. 1.	O Przechowaniu świeżo na zimę	<i>tamże.</i>
§. 2.	O Suszeniu	- - - 242.
§. 3.	O Przyprawach z ogrodowin	- 245.
	Regestr Części IV.	- - - 247.

C Z Ę S C V.

O Kwiatkach i Ziołach, dla ozdoby Ogrodow.

ROZD: I: Przepisy powszechne - 251.

§. 1.		
-------	--	--

§.	1.	O Mieyscu i ziemi Ogroda kwiatowego	- - - -	<i>tamże.</i>
§.	2.	O Sposobach rozmnożenia	-	253.
§.	3.	O Dalszym pielęgowaniu	-	255.
§.	4.	O Zachowaniu na zimę	-	260.

ROZD: II. Opisy szczegulne Zimotrwałych 263.

§.	1.	O Rodzaiach cebulkowych	-	264.
§.	2.	----- głowkowych	- -	272.
§.	3.	----- łodygowych	- -	274.
§.	4.	----- chmielinowych	- -	281.
§.	5.	----- drzewnych	- - -	283.
§.	6.	O Ziołach Zimotrwałych	-	285.

ROZD: III. Opisy szczegulne Zimochowkow 288.

§.	1.	O Rodzaiach cebulkowych i głowkowych	- - -	<i>tamże.</i>
§.	2.	----- łodygowych &c: i ziołach		292.

ROZD: IV. Opisy szczegulne rocznych 298.

§.	1.	O Rodzaiach łodygowych	-	299.
§.	2.	----- chmielinowych	- -	303.
§.	3.	Zioł rocznych	- - -	305.

ROZD: V. Wiadomości potrzebne - - 306.

§.	1.	Jak wysoko ktore rosna?	-	307.
§.	2.	O Czasie kwitnienia lub owocowania	- - - -	309.
§.	3.	O Imionach przednieyszym kwiatom danych.	- - -	311.

ROZD: VI. O Zażyciu zioł i kwiatow. 318.

§.	1.	O Zażywaniu świeżych zioł i kwiatow	- - - -	<i>tamże.</i>
§.	2.	O Zażywaniu suchych kwiatow		323.
Regestr Części V.				325.

K A L E N D A R Z

Robot rocznych w Ogrodach	- -	329.
Tabella I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII.		342.





CZĘŚĆ I.
ZAWIERAJĄCA
NAUKI PRZYRODZONE
O
ROSLINACH.



Koło Roślin w Ogrodzie chodzą-
mu, nie tylko przyzwoita, ale i
potrzebna rzecz jest, mieć przy-
najmniey iakążkolwiek wiadomość nauki o nich
przyrodzoney. Jeżeli bowiem znać się na nich,
przyzwoitość tylko wyciągać będzie, to pewnie
znać się na umiejętney około nich czynności,
potrzeba każe: czynność zaś umiejętna, bez
wiadomości nauk, y uwag przyrodzonych, na
ktorych zasadzać się powinna, być nie może.

2. Rośliny, są to ciała organiczne, mają-
ce sposobność wlaną od Stworzyciela wszystkich
rzeczy, żywić się, rosnać, i rozmnażać się wła-

ściwym sobie sposobem: przez naukę więc ich przyrodzenia, rozumiem poznanie (ile do tych czas docieczone) ustanowionego im prawa, w ktorego granicach mieć mogą sposobność, rośnienia, rozmnożenia się *Śc.*

3. Kiedy zaś przyrodzenie podług swego czyni prawa, przemysł i praca nasza, tyle tylko w nich uczynić może, ile ma fundamentu na tym prawie. Dogadzamy tylko, i ztąd obfitszy odnosiemy pożytek.

4. Bez tey tedy wiadomości, albo się może wziąć środki przeciwne przyrodzeniu, i przeszkodzi się jego czynności: albo się mniej przyłoży, niżeliby być mogło, i umniejszy się jego być mogłey hojności: albo jeżeli się co szczęściem powiedzie, nie umie się w odmienney tego zażyć okoliczności: albo na koniec chwyci się bałamuctwa nieumieiętnych Ogrodników, i będzie próżna tylko praca. Przeciwnym zaś sposobem, posiadając iakowys stopień tey wiadomości, łatwo wnosić sobie, i dochodzić możemy, co, iak, i wiele. uiąć lub przydać można; iak w niedostateczności przyrodzeniu dopomoc; iak jego zbytкови zapobiedz; żyzności pomnożyć, podłość wydoskonalić.

5. Aby m więc w tym uczynił przysługę, pierwey nim o robotach Ogrodniczych zacznę, poprzedzam z nauką przyrodzoną o Roślinach; nie w tey wprawdzie myśli, abym wszystkie ich miał rozbierać okoliczności, i całą o nich pisać

sać fizykę, lecz ile tylko w tey mierze dosyć być może; dosyć zaś moim zdaniem będzie wiedzieć, z kąd rośliny początek swoy, i powstanie mają, z kąd wzrost y utrzymanie. Do czego nim przystąpiemy, należy obaczyć pierwey podział ich. Y to tedy następujące zawierac będą Rozdziały.

R O Z D Z I A Ł I.

O Podziale Roślin.

6. **P**odział roślin dwoiako uważany być powinien: nayprzod rodzajow owych w powszechności, ktoremi wielorakie inne szczegulnieysze pokryte są: potym części, z ktorych się składa z nich każda.

§. I.

Podział roślin na rodzaje.

7. W nauce przyrodzoney biegli Roślinopisowie, pilnego dokładając starania rozmaite roślin poczynili podziały. Jako zaś przy tak obfitey ich różności, i niezliczoney wielości, w tak obszerney ledwie wiadomey powszechności przyrodzenia ich, osobliwszy iest widok Boskiey w czynieniu wszechmocności, tak do tych czas niestawszy się zupełnie ieszcze wiadomemi, i pojętami rozumem ludzkim, zupełnego też swego nieotrzymały podzielenia. Niepracowaliż nad tym ciekawi przyrodzenia bada-

cze, Linneus, Casalpinus, Rivinus, Boerhave, Tournefortius i wielu innych? Y lubo Linneusza systema czasow naszych naygłośnieysze się być zdaie, przecięż i to dla szczegulnieyszych okazujących się trudności, ieszcze niedoskonałym, Mądrym się być pokazało.

8. Względem roślin ogrodowych, nam wprawdzie tak wielkiey niepotrzeba ścisłości, ktoby iednak ciekawym był w tey mierze, niechay wyżej namienionych czyta dzieła. W ogrodach bowiem pospolicie chodzimy tylko koło drzew, krzewin, podkrzewin i zioł. Nie bez przyczyny zaś namieniam, pospolicie, o zwyczajnym rozumiejąc ogrodzie, ile że w Ogrodach Fizycznych i Ekonomicznych dla czynienia doświadczenia; w ogrodach możnych Osob dla ciekawości, rozmaite roślin rodzaje chowane bywają.

9. Drzewa są, które mają więcey ciała swego cząstek gęstych, giętych, zmysłowi dotykania do uczucia tęgich, a niżeli czczych: trwając zaś lat niemało, albo do znaczney przychodzą ciała swego grubości i wysokości, iako Grusza: albo do średniey, iako wiśnia: corocznie przyszełego wzrostu i pomnożenia swego czyniąc znaki, albo oczka iako Grusze, albo kolce iako Sliwy. Te zaś drzewa dwoiako poddziałać możemy: są bowiem iedne, którym prawo przyrodzenia w rocznym biegu odebrawszy żywość nad ziemią, i w ziemi ją tylko zachowawszy, na zimę z liści ogołaca, iako

Gru-

Grusza, Jabłoń, Sliwa &c: są drugie, które żywości swej nieutracaiać, zawsze się zieleńnią, iako Sosna. Te powtorne znowu dwoiako uważane być powinny, nayprzod do powietrza naszego zimnego przyzwyczajone, iako na przykład namieniona sosna, potym powietrza mroźnego cierpieć, i znieść nie mogące, iako drzewka Cytrynowe.

10. Krzewiny, co do cząstek ciała, równaią się drzewom, z tą przecież różnicą, że się w chrościkowatej tylko trzymaią grubości, do tak znaczney nieprzychodzą wysokości, i z korzenia swego pospolicie albo więcey nad ieden wypuszczaią prętow, albo za zniszczeniem iednego, inny wysuwaią: iako Porzeczki, Róże, Maliny. Krzewiny zaś tym samym sposobem podzielone być mogą, iako i Drzewa: są na zimę obumieraiące, są zawsze się zieleńiące, są zimnego powietrza naszego niezwyčajne.

11. Podkrzewiny śrzodek utrzymnią, między krzewiną i ziemią, mając ciało między miękkością ziela, i tęgocścią krzewiny pomiarowane; a lubo prętow z korzenia wypuszczonych corocznie nieutracaiać, pospolitej iednak krzewinom wysokości nie dochodzą: iako Ruta, Saławia mnieysza, Lewkonja zimowa &c. Z tych iedne liście na zimę utracaią; drugie w żywości się liścia przez zimę zachowuią: inne lubo liście przez zimę zachowuią, obumieraią przecież, aż na wiosnę tymże liściom zieloność

przywracając: inne na koniec mrozow znieść nie mogą, przechowania potrzebują.

12. Zioła naostatek są, których ciała nad ziemią; dla wielości cząstek czczych, zmysłowi dotykania miękko się opierają: wzrost zaś swoy nad ziemią pospolicie utracają corocznie. Z tych iedne zostawszy przy żywości korzenia, albo w ogrodzie na zimę zostawione, albo przechowane, co wiosna się odnawiają, a z nasienia wschodzące dopiero drugiego, trzeciego, lub daley roku do owocu i nasienia przychodzą: drugie ze wszystkim corocznie niszczeją, corocznie mając nasienie, corocznie siane być muszą.

13. Dla krotkości więc na swoich miejscach w tym dziele, rodzaje zimy się nieobawiające, zimotrwałemi: na zimę przechowania potrzebujące, zimochowkami: corocznego siania potrzebujące, rocznemi: nazywać będą. O szczególnych zaś odmianach, iako cebulastych, kłąbowych, chmielinowych, na swoich namieni się miejscach.

§. 2.

Podział części, z których się rośliny składają.

14. Sokow niewspominając, naypospolitsze kaźdey rośliny części są te: Korzeń, Pień, Gałęzie, Liście, Kwiat, Owoc albo nasienie.

15. Korzeń iest ta część rośliny, przez którą w ziemi utkwioną się żywi: iako więc
żadna

żadna roślina nie może być bez pożywienia, tak nie może być i bez korzenia. Aby sobie zaś tym dokładniejsze uczynić wyobrażenie, można się przypatrzeć Tab: I. Fig: 1. gdzie *AB* jest korzeń, który się częstokroć na wię- T. I.
F. 1. cey dzieli odnog *CC*. z tego znowu wytryska- ją drobne i włosienkowate *aaa*. *AB*. zowie się Macicą, *aaa* zaś kosmykami nazwać mo- żna. Korzeń z trzech składa się części: skorki powierzchowney, drzewa pod skorą, i drdzenia wpośrodku drzewa. Od skorki do drdzenia przez korzeń ciągnione pokazują się promyki, kształt gwiazdy wyrażające, iako na młodym jakim korzeniu w poprzecz przerznię- tym widzieć można, i Tab: I. Fig: 2. wyra- T. I.
F. 2. ża. Z tych poznawać się daie, jakim sposo- bem przez pory różne, w różnych roślinach, różne humory wysysane być mogą, do wypro- wadzenia różnego smaku, zapachu: i jakim sposobem rośliny między sokami różnemi, so- bie przyzwoite oddzielają.

16. Pień w Drzewach, Łodyga albo Głąb w Ziołach, w Zbożu zdźbko albo słoma, jest ta część rośliny, która z korzenia wytryska, i w nim utkwiona nad ziemią się utrzymuje, iako Tab: I. Fig: 1. *D*. Składa się z tych T. I.
F. 1. części co i korzeń, to jest skorki, drzewa i drdzenia. W skorce dwoiakię cząstki postrze- gają się: nitki drzewiaste niby w pęczki ze- brane, i wzdłuż wyciągnione, przez które so- ki pożywne do gory wstępują: i niby pęche- rzy-

- rzyckie skupione okrągławe z pierwszymi poprzecznie przeplatane. Daie się to widzieć na zdiętey skorze Sliwy albo Wiśni, iako Tab: I. Fig: 3. wyraża, gdzie przez *aaa* nitki podłużne, przez *bbb*. pęcherzyckie poprzeczne są naznaczone. W drzewie zaś procz tych dwoiakich części, co i w skorze, widzieć się ieszcze daią naczynia większe, w kształcie rurerek niby śrubowatych, które służyć roślinie do przyjmowania powietrza, i nim oddychania: daią się widzieć w młodym drzewie winney latorośli: kształt ich wyraża Tab: I. Fig: 4. są iakoby srebrną blaszeczką obwodzone *aaa*. przez *microscopium* widziane, z łusek złożone się być zdaią.

17. Gałęzie, gałązki, bez porządku na wszystkie strony z pnia lub łodygi wytryskaią: a iako co ciału zwierzęcemu usta, to roślinom korzeń, tak co owemu członki, to tym są gałęzie. Z tych samych składaią się części, z których pień złożony iest, od którego pochodzą. Tab: I. Fig: 1. literą *DD*. są naznaczone gałęzie. Z tych osobliwie w iesieni, pokazuią się oczka, albo pączki skoreczką niby pokryte, na drzewach i krzewinach; które nic innego są, iako na przyszłą wiosnę wyrostać maiące gałązki, dojrzałości rozwicia się, i wzrostu tylko potrzebuiące.
18. Liście *bbb* Tab: I. Fig: 1. z dwóch się składaią części, ogonka *ccc*. i właściwego liścia *bbb*. Ogonek z tychże iest części,

co i gałąska, od ktorey pochodzi; iest więc ściśnieniem tylko zebranych cząstek gałęzi: a zatym i liść nic innego iest, tylko ogonkiem spłaszczonym, i rozwiedzionym.

19. Kwiatu różne są osobne części. Kielich, listki, zdziebełka, i słupek. Kielich, albo owe liście zielone, z ktorych się kwiat dobywa, *aaa* Tab. I. Fig. 5. iest wyciągniętym dokończeniem skorki rośliny. Listki samego kwiatu *bbb* różnego kształtu, i różnemi kolorami się popisujące, być się zdają pociągniętą substancją owych nitek, i rurek szrubowatych, o ktorych się wyżej, gdzie o pniu, namieniło. Zdziebełka w samym kwiecie *ccc*, różnego kształtu, iak włoski, wąsy, pałeczki, młoteczki, albo z wyciągniętego ogonka, albo z samych listek pochodzą, a końce ich iakimisż żółtym proszkiem posypane są, o czym się daley namieni. Słupek na koniec *ddd* również różnego kształtu, tyle się do tych czas dał poznać, że iest schowaniem rosnącego, i doyrzewiałego nasienia. To dwoje tu ieszcze uważać należy: nayprzód że listki kwiecia co do rozrządzenia, są podobne liściom pospolitym, ile iednak z części soku czystszy delikatniejszy: potym że owoce trwalsze, iako iabłka, gruszki, rodzą się koło kwiatu; miększe zaś potrzebując zasłony iako wiśnie, w samym kwiecie.

20. Owoc ostatnim iest dziełem rośliny, na ktorego wyprowadzenie i wydoskonalenie,

wszy-

T. I.
F. 5.

wszystkich iey części siłą się czynności. Składa się z dwóch części, pokrycia i nasienia. W wyprowadzeniu pokrycia różności, co do ciała i kształtu, tak jest żyzne przyrodzenie, że nie ludzkim zdaie się być dziełem wszystkie wyliczyć. Jedne są z błonki, drugie z skorki, inne z chrząstki, inne z skorupki, inne z humorow, inne z ciała mięsistego iako gruszki, jabłka &c. Nasienie zaś jest to ziarno, z którego iak z iaja wywia się roślina: czworakie ma pokrycie, pierwsze z wierzchu różney twardości, drugie pod tym grube i niby chrząstkowate, trzecie tak subtelne, że w ususzonym nasieniu ledwie go oddzielić można, czwarte same ziarno pospolicie się na dwie części rozkładające, przezroczystą koszulką pokryte. W rozdwoionym dopiero tym ziarnie, widzieć się daie roweczek, a w tym treść przyszłej rośliny, korzoneczek, kosmki przyszłego pieńka, i gałązkow &c: wielkością się tylko różniące: rozrzucając od korzonka po wewnętrznęj części rozebranego ziarna, przedziwnym ułożeniem subtelne żyłeczki. Co wszystko, że się naywyraźniey pokazuje na ziarnie grochu, którego niemieckim nazywamy, osobliwie moczonym, wyraża go Tab: I. Fig: 6. *aa.* jest ziarno rozdzielone, *b* treść przyszłej rośliny, *c* przyszłego korzonka, od którego żyłki rozmacie po wewnętrznęj powierzchni rozpierchnięte, są poznaczone: które dla czego są potrzebne, i co za przysługę czynią przyszłej

T. I.
F. 6.

szłej roślinie, pokaże się, gdzie o rozwiianiu się nasienia wzmianka będzie.

ROZDZIAŁ II.

Zkąd i iak rośliny początek biorą?

21. **W**Idziemy że wschodzą z nasienia, lecz czy wszystkie? kiedy z nasienia, zkądże powstaie nasienie? zkąd nabiera sposobności rodzenia? i iakim one sposobem rozwia. przyrodzenie?

§. 1.

Czyli wszystkie rośliny z nasienia początek biorą?

22. Dwoiakię Mądrych o tym dotąd było mniemanie: dawnieysi sądzili, że niektóre z samey się tylko rodziły ziemi, teraznieysi zaś utrzymują, iż żadney niemasz rośliny, ktora-by z właściwego sobie niepochoziła nasienia, i to przyzwoicie a dowodnie.

23. W wielu albowiem roślinach albo gołym okiem widzieć, albo przez microscopium postrzegać się dają nasiona, toż trzeba sądzić o wszystkich: gdyż sposob czynności przyrodzenia w roślinach jednakowy być musi. Doświadczali ciekawi, i ziemię głęboko wykopaną tak w sklannym okryli naczyniu, aby tylko samo ciepło słoneczne, powietrze i deszcz dobrać się mogły, nic się przecież nieurodziło. I gdyby z samey tylko ziemi niektóre się
rodzić

rodzić miały, toby zatym następować musiało, iżby się po dziś dzień iakieżkolwiek nowe pokazały dawniey niewidziane, na co niemasz świadka: a z doświadczenia nieprzerwanego wi dziemy, że i teraz nie inne, tylko podobne tym rosną, które przed tysiącem i daley lat były. A do tego, cokolwiek się przeciwnemu mniemaniu sprzyiać zdaie, dowodnie przekonane być może.

24. Niemożna bowiem wnosić sobie, że się niektóre bez nasienia rodzą, dla tego, że wschodzą drzewa i zioła na takich mieyscach, gdzie w bliskości podobnych niemasz, na murach, dachach, za skorą innych drzew &c: dokąd iakby się dostały? Ktoż bowiem niezna, iak wielka jest subtelność niektórych nasion? że się ledwie pyłkowi nierowniają: nie mogąż wiatrem uniesione w inney upaść stronie, albo z waporami w gorę podniesione, z dęszczem na różne i dalekie upuszczone mieysca, znalazły sposobność rośnienia, rość i krzewić się? to pewnie większe ziarna nasion temu mniemaniu trudność uczynią: bynajmuiey: może albowiem rozmaity przypadek w iak naydalsze one zanieść strony: Przyłgnięte do nog, pierza ptasząt, odpaść od nich na innym mieyscu mogą: wszakże sroki, soyki &c: które leśnemi ogrodnikami nazwać można, przenoszą żółędzie, i w ziemię zagrzebują, toż mogą czynić i z innemi ziarnami. Ani to wspierać może, że w wielu nasienia postrzec niemożna:
iak

iak bowiem nastąpi *microscopia*, alicy i w samych grzybach nasienie postrzeżono. Prawda, że bez nasienia rosną latoroski szczepione, okulizowane; wierzbowe koły utkwione: ale iako rosnąć i rodzić się, nie iest iedno; tak w tym razie nierodzą się, lecz urodzone dopełniają rośnienie. Ze się zaś czasem przytrafia, iż inna zdaie się rodzić roślina od tey, od ktorey wzięte iest nasienie, iako w odmianie koloru goździkow widzieć się daie: to do istoty nie należy, przypadkiem tylko iest: roślina albowiem zawsze owey podobna iest, od ktorey było nasienie, przez niedostatek tylko albo potrzebnych, albo przyzwoitych sokow, będąc. przymuszona żywić się tylko podobnymi, tę ponosi odmianę. Tym sposobem na to mówić można, że z nasienia corocznie na iednymże miejscu sianego, co raz podlejsze rodzą się rośliny: że owies biały na złym gruncie posiany, w czarny się obraca: &c:

§. 2.

Zkąd nasiona początek biorą?

25. Wyznać w prawdzie potrzeba, że nic niemasz rozumowi ludzkiemu ciemniejszego, nad początek, iako mówią Filozofowie, *corporum organicorum*, iednakże nie przestają dla tego wkradać się w ich skrytości. I tak o tym dwoiaki iest mniemanie: iedni sądzą, że wszystkie następne nasiona, na początku

stwo-

stworzenia, ze wszystkimi cząstkami przyszłych roślin, albo w samych pierwiastkowych roślinach zawarte były, czyniąc puncta organica; albo w ziemi i nad ziemią rozproszone były, które się tylko w czasie do stanu widomego przyprowadzają; drudzy utrzymują, że rośliny rodzą nasienie.

26. Pierwsi naybardziej na tym się zaszadzą, że tak doskonałe ukształcenie, nie może przypisać się roślinom, ale koniecznie wyciąga najmędrzey wszechmocności samego Boga: potym że stworzenie nic nowego czynić nie może, mniemając nasienie przyszłej rośliny, być nowym dziełem.

27. Lecz z drugimi nie uymuie się przez to nic wszechmocney mądrości Boskiej, owszem przyznaie się cudo, w wlaniu roślinom rodzenia nasienia sposobności: niewspominając o tym, że się i z samym Pismem S. zgadzać zdaie, kiedy Gen- 1. mowi: *niechay rodzi ziemia ziele zieleniejące, i czyniące nasienie.* Jakoż na coż tak dalekimi i zawifemi zatrudniać się myślami, kiedy łatwieysze drogi dostarczyć mogą. W pierwszym bowiem stworzonym nasieniu, puncta organica przyszłych, dla niepoiętey ich liczby, musiały być niczym, tylko w imaginacyi, z kądże się w czasie stały nasieniem? chyba przez nowe z niczego wyprowadzenie. Do tego zastanowienia przyprowadzić powinno naprzykład ziarno maku, (są daleko drobnieysze ieszcze nasiona)
opusć-

opuszczamy czas przeszły, uważamy go tylko na przyszły. Z jednego ziarna w jednym roku kilka główek urosłszy, wiele podobnych ziarn wydadzą? z tych za lat 10, 50, 100. wiele będzie? do czegoż przyjdą puncta organica tego ziarna maku, na który dziś oglądamy? tym bardziej jakie były te puncta w owym pierwszym maku, od którego przez 5000. z okładem lat podobne się rozmnożyły? Prawda że nasz rozum nie poymie co Bóg może, ale czyliż w tych rzeczach, w których się godzi, nie wolno się trzymać tego, co rozumowi łatwiejszego jest, zwłaszcza kiedy przez to zachodzące przypadki, objaśnione być mogą. A do tego puncta te organica pewnie były niedożyte, rosną bowiem aby dożyły: jeżeli tedy mają wlaną moc rośliny, aby dały nasionom wzrostu i dożyłości, za coż nie mają mieć i ukształcenia? Ani dla tego mówić można, że czynią, czyli wyprowadzają rzecz nową: iako bowiem z nasienia roślina, tak z rośliny pochodząc nasienie, staie się tylko przedłużoną ciągłością trwania początkowej rośliny.

28. A zatem stawanie się nasienia tym sposobem poymować można. Soki żywiące roślinę co raz wyżej postępując, grubsze swoje części rozwoją po częściach iey, pomnażając ją w pniu, gałęziach &c: kiedy zaś przyszedłszy do końców, dla subtelności kanalikow, treść się tylko naysubtelniejsza przeciska, o-
siada

siada, i w węzélku formuie podobnym kształtem wszystko w małej wielkości, co się formowało w roślinie w znaczniejszej: a uczyniwszy dobrodzieystwo pokrycia, dla zasłony od przypadków, przyszlą zamyka roślinę. I tak ostatek rośliny jedney, jest zawsze początkiem drugiey.

§. 3.

Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia?

29. Te nasiona z doświadczenia mamy za dojrzałe, które dorosłszy przyzwoitey wielkości, gdy się już od rośliny nie żywią, z wielką odstaią łatwością: które nam, powierzchowne ich pokrycie z rośliną złączone, otworzywszy się, za dojrzałe pokazuje: które surowości swey kolor, już na taki odmieniły, z iakiego się już odmieniać niezwykły. Kiedy zaś na tym ieszcze nie dosyć, ale te dopiero prawdziwie dojrzałe, które mają w sobie płodność do rodzenia, trzeba się nad tym zastanowić, zkąd ią mieć mogą.

30. Postrzeżono, i łatwo widzieć się daie, że na wierzchołkach zdziebełkow, kwiatu *c c c*. Tab: I. Fig: 5. nayduie się proszek subtelny, który przez *microscopium* uważany, zdaie się być pęcherzyczkami soku pełnemi. Ten za naymniejszym poruszeniem zdziebełkow, obficie spadać może na słupek *d d*. i do torbeczki nasienney *e*. tak go bowiem przyrodzenie opatrzyło, że albo nad słupekami, albo

T. I.
F. 5.

bo nad torbeczką zawieszony zostaje. Mniemano przez długi czas, że ten proszek jest tylko szczególnie wyrzutem kwiatu; docieczono potem, że on jest, który nasionom dodaie płodności. Doświadczenie albowiem pokazuje, że mniej się rodzi owoców, kiedy na wiosnę pod czas kwiatu, przez gwałtowne deszcze proszek ten spłokany, albo przez wielkie wiatry zwiany będzie; lub też kiedy znaczne mrozy otwory słupek scisną, że się ow proszek wcisnąć nie może. Na większe tego potwierdzenie, doświadczali niektorzy, i z kwiatu zdziebełka tylko z proszkiem powyrzynali, i nie urodziło się rodzące nasienie. Melony, banie, ogorki, dwoiaki kwiat mają, ieden zawiązkowy, drugi pusty: w pustym jest niby woreczek proszkiem tym napełniony: nie podobało się pewnemu ogrodnikowi, aby iego Melony pustym kwiatem obciążone były: pobrywał, i za to ponosił szkodę, że mu się i ieden nie urodził owoc. Czynią podziśdzień w tey mierze ciekawi wielorakie doświadczenia, z kąd za czasem w nauce roślin, wiele sobie pożytku obiecywać można. O wyprowadzonym owocu daktylowym, przez przyłożenie tego proszku, namieniaią Berliner Samlungen &c.

31. Idzie tylko o to, iakim sposobem ta się staje płodność? Można się domyslać, że iakowys duch, para siarczysta, ią sprawnie. Uważano bowiem, że w pęcherzynkach prosz-

ku tego, jest materya naysubtelniejsza z pary siarczystey, co się poznać daie z zapachu, i rzuciwszy przez płomień zapala się. Ta więc para przez kanaliki w naczynia nasienne wkradłszy się, nasiona przenika, duchem przyzwoitym napelnia, i młodziuchnym cząstkom przyzwoitey rośliny, do życia sposobność daie.

§. 4.

Jak się rozwijają nasiona?

32. Nasienia ziemią pokrytego, przez ciepło w nich się naydujące, ciepłem ziemi, a naydzielniey słonecznym do żywości pobudzone, rozszerzają się pory, a osobliwie owa bliżna, która na każdego nasienia zwierzchniey skorce się pokazuje, i przez te ciśnie się humor w ziemi naydujący. Ten, sposobiąc się aby mógł być żywiącym roślinę, zaczyna kisać, i przyprowadza do tego, że ta zwierzchnia skorka pękać musi, prędzey lub późniey, podług miary iey twardości, wielości humoru, i stopnia iego fermentacyi. I ztąd to się dzieie, że obłupione z skoreczki nasienie, gnieie w ziemi i nie wschodzi: bo niema tych części, w których się sok do żywienia naypierwey sposobić powinien. Sok ten w skorce przygotowany, posuwa się do żyłek ziarna rozdzielającego się *aa*. Tab: I. Fig: 6. gdzie się złączywszy z sokiem nasieniu właściwym, również fermentuie: tam powtornie przygotowany,

T. I.
F. 6.

ny, wkłada się w kosmki i pory naysubtelniejszy, wkrada się w kosmki i pory naysubtelniejszy korzonka *c.* który nim pożywiony dobywa się, i kielek w ziemi osadza: a kiedy już przyzwocie powiększonym zostaje, poczyną czystszy swoiey żywości udzielać cząstkom wyższym przyszy roślina *b.* i one nad ziemię wypycha wraz z ziarnem, *aa.* które się pospolicie nakształt dwóch grubych liści najpierwey rozwiwszy, do poty trwają, poki z siebie soku wszystkiego nie wydadzą: potym odpadają. Wiele roślin niszczeie, kiedy im te pierwsze oberwiesz liście: bo w tym przypadku nie mają tych części, w których się ich właściwe soki z ziemnemi pierwey łączyć powinny. Na koniec mając już żywność dobrze wygotowaną, podnosi się swoim porządkiem roślina, i rośnie w pień, gałęzie, liście &c.

33. Co się osobliwszego uważać daie w posianym nasieniu, iest to, że lubo mu przypadkiem tak w ziemi leżeć przyidzie, iż korzonkiem od wierzchu obrocone będzie, sam przecięż obraca się w ziemię, a roślinka do gory. Koniec, dla ktoregoby to się działo, nie potrzebuie głębokiego zgadywania, kiedy ta iest własność korzenia, aby w ziemi utkwiony, z niey wyciągał soki, i roślinie dodawał; iak się zaś to dzieie, tak sobie wnosic możemy. Nasiona każde tłuste są, tym się bowiem przy żywości zachowują, tłustość zaś daleko większą ma moc pociągającą, nad wszystkie inne wodniste wilgoci; i ziemia ma tłu-

stość w sobie, kiedy więc korzonek najpierw wyskakuje, odziany tylko tłuścym potem, przewyższająca moc tłuściości ziemi, gdziekolwiek jest, koniecznie go dla złączenia z sobą, do swoich pociąga wnętrzości, niemając tej mocy do innych części, ile jeszcze wielorako pokrytych. A kiedy już wyciągnąwszy przemoc tłuściości, do przyięcia wodnistych soków korzonek sposobnym się staie, poczynając urzędowi swemu czynić zadosyć, i onych podsuwać wyższym częściom rośliny, które z przyrodzenia fermentacyi wznoszą się w górę, i ściśnione z boków, roślinkę do góry prostują.

R O Z D Z I A Ł III.

Zkąd rośliny wzrost i utrzymanie mają?

34. Są koniecznie w ziemi utkwione; we wszystkich swoich częściach wodnistą pokazują wilgoć; nie rosną oziębione, lecz ciepłem ogrzane: niszczeją, jeżeli wolności przechodzącego zażyć niemogą powietrza. Nic tedy pewniejszego, iako, że do wzrostu roślin, ziemia, woda, ciepło i powietrze, koniecznie są potrzebne. Kiedy zaś pełno wszędzie mniemania, iakoby miesiąc i inne planety, osobliwie w tych, lub owych Znakach Niebieskich, roślinom pomagały lub szkodziły: potrzebna rzecz jest roztrząsnąć to dobrze, abyśmy albo o prawdzie upewnieni, albo od przesądów uwolnieni byli.

§. I.

§. 1.

O potrzebie ziemi dla rosnących roślin.

35. Ziemia jest to ta, w ktorej iako w żywocie Matki, wszystkie rośliny się pielęgnują: w niej mają swoje urodzenie, z niej i przez nią, nayobficiey biorą cząstki swego pożywienia. Lubo bowiem zdarza się widzieć, sztuczne owe wyprowadzenie, naprzykład Hiacyntow, Narcyssow &c: na samey tylko wodzie; do razu przecież tylko sztuka, niszczyć potym muszą; a do tego nie możemy mówić, abyśmy czystą, bez naymniejszych cząstek ziemi, mieć mogli wodę. Ani to sprzeciwia się tej prawdzie; że rośliny widzimy rosnące na dachach, murach, sprochniałych drzewach, lub za skórą ich: alboż cegła, wapno, glina, nie są ziemią? alboż nie staje się poniekąd sposobną, przez dawność czasu wilgocią odmiękczoną? Prochnięjące drzewo, albo cząstki takie za skórą drzewa, alboż nie czynią rodzaj ziemi? iak skąpo też po tych miejscach naydują pielęgnującey siebie wygodnie ziemi, tak też nikczemnie rosną.

36. Ziemia tedy w przyzwoitey wielości, jest właściwym miejscem, trwale i pożytecznie rosnącey rośliny. Jako zaś rozmaite są rodzaje roślin, różnego pielęgnowania potrzebujące, tak różney potrzebują ziemi: utrzymują się iedne w rzadkiey, udają się drugie w tęgiey, przestają inne na chudey, tłusta przecież i pul-

chna, pod wszystkie sposobna, pod niektóre koniecznie potrzebna iest. Kiedy bowiem każda roślina, właściwych sobie tylko wyciąga sokow, tych rozmaitość, w dobrej znajduie się ziemi, tym większa, im lepsza iest. I ztąd to iest, że kiedy dzikie i kraiowe rośliny, bez wszelkiego starania byno rosną, cudze czuŕey potrzebują pilności: bo owe, w zwyczajney sobie ziemi, obfitość właściwego znajduią pożywienia, przygotowanego od przyrodzenia, ktore im tuteyszą ziemię za Oyczyznę wyznaczyło: te zaś należytych sobie, w dobrej ziemi po części tylko, szukać muszą. Podobnym sposobem ztąd to iest, że się częstokroć przypadkownie odradzają rośliny, albo się podleyszemi stają: kiedy albo przez wytrawienie żywności, niedostatek cierpią; albo przymuszone, na podobnych tylko przestawać muszą.

37. Zkąd zaś tusta ziemia, mieć może rozmaite cząstki pożywne: łatwo przeświadczonym być można, kiedy się uważy, że dobra ziemia wiele w sobie zawiera, co się w wodzie rozpuścić może: że te części, podług różnego złożenia rośliny, w którą idą, różnych nabrać mogą przymiotow: że chociaż w czasie one utracą, jednakże łatwo odzyskać może: obfita iest ziemia w swej głębokości, obfite powietrze, przez chciwość więc złączenia się, podobne, i takie, do siebie pociąga cząstki.

38. Zostaje tylko wiedzieć, iakim sposobem w ziemi osiadają rośliny. Korzeń, a osobli-

sobliwie owe drobne, które kosmkami nazywam, złączywszy się z pulchnemi cząstkami ziemi, nakształt wiadomey gąbki, sok z ziemi wyciągaia, i tak mocuią się w ziemi: i im się głębiey wpuszczają, i bardziey rozszerzać mogą, tym gruntowniey stoia, i obfitszą mając sposobność ciągnienia sokow, weseley nad ziemią rosna. Zkąd widziemy, że rośliny dla niewielości drobnieyszych korzonkow, iako naprzykład Migdał, prędkiemu upadkowi podlegaią: że w twardey ziemi, iako korzeń żywać musi gwałtu, aby się w głąb ziemi puścił, i z nią łączył, tak roślina nad ziemią nikczemna.

§. 2.

O potrzebie wody i sokach żywiących.

39. Wodniste są soki, które się po wszystkich częściach rośliny rozchodzą, lecz czyli tylko samą wodą, bez przydania, potrzebuie zastanowienia. Sławny w Akademii Petersburskiej Filozofii Nauczyciel *Euler* utrzymuie, że tylko sama woda iest pożywieniem roślinom: do tego zaś mniemania tym się pobudził doświadczeniem: że kiedy wolnym ogniem przedystyllował wodę, a potem z nią zmieszał spalone gałazki, dwa razy się cięższe stały. Poszedł w tym za mniemaniem sławnego Chimisty *Boerhave*, który sądził, że woda przez częstą dystyllacją, w ziemie obroconą być może. I poniekąd sprzyiać im się zdaie doświadczenie *Helmontiusza*, który

ry z dwóchset funtow ziemi, chemicznym sposobem sol wyciągnąwszy, posadził w niej Wierzbę 5. Funtow ważącą, i tak okrył, aby od deszczu tylko odwilżaną być mogła: aliści obaczył, że po 5. leciech, nierachując liścia, corocznie opadłego, tyle urosła, iż zaważyła Funtow 164, ziemia przecież ledwie 2 uncye ciężaru swego utraciła.

40. Lecz przeciwko tym mniemaniom i doświadczeniom to dowodnie przytoczyć można, że wodę właściwie czystą, i bez innych rozplyniętych cząstek, mieć nigdy nie możemy. Kto też przyzna, że deszczowa woda czystą jest? która prawdziwym powietrza płokaniem, i ługiem jest: że zaś ziemia mało utraciła ciężaru, bo się wierzba bardziej przybyłemi z deszczem cząstkami żywić musiała, kiedy ich w ziemi nie znajdowała.

41. Dostateczniejsze uczynił doświadczenie, ciekawy w tey mierze Anglik *Woodward*, który iedną roślinę utrzymywał w wodzie, ile być mogła czystey, i uważył po 56 dniach, iż roślina od 110 granow, do 249 urosła, woda zaś utraciła granow 13140: drugą zaś utrzymywał w wodzie mętney, ziemią ogrodową pomięszaney, i w podobnymże czasie pokazało się, iż od 76 granow do 244 urosła, a woda utraciła granow 10731. Zkąd się widzieć daie, że w wodzie mętney więcey urosła, a mniej wody strawiła. I ztąd to pochodzi, że do polewania ogrodowin, nie bierze się woda z
zdro-

źdroiow, studni, ile czyscieysza, ale z iezior, kałuż, rzek, nieżywe wody prowadzących,

42. A zatym to o sokach wiedzieć należy: nayprzod, że woda w nich iest: ta się każdemu uważającemu pokazuje: powtore, że woda koniecznie potrzebna iest, bo potrzeba wyciąga rzeczy płynney, do rospuszczania y przeyścia rośliny sposobney: wiadomo zaś, że ta iest własność wody, iż rospuszcza sol, ziemię &c: a to tym bardziey, im ciepleysza iest, i zagrzana do gory subtelne swe cząstki wznosi, cisnąc się przez nayskrytsze kanaliki: po trzecie że woda w nich nie sama tylko iest: z sokow albowiem żyją rośliny, a iako zwierzętom napoy i pokarm iest potrzebny, tak i roślinom procz wody, inne cząstki przysługiwać się muszą. Widziemy że rośliny są z cząstek skupione, ciężkość względną y tęgość mające, poki w żywości trwają nie psują się, są to skutki naydującey się soli, w soku więc muszą być cząstki solne. Widziemy że ciało rośliny spieczone, otęzale iest, muszą więc być cząstki ziemne. Widziemy że się soki w roślinach poruszają, przez ciepło wewnętrzne z zewnętrznym złączone, częściom gładkość, kwieciu rozmaitość koloru, zapachu sprawują, oley, siarka, to czyni: więc być muszą cząstki oleyne, siarczyste. Soki więc żywiące rośliny, są cząstki solne, ziemne, oleyne, siarczyste, w soku wodnym przygotowane, rospuszczone &c: z ktorym rozwojąc się po roślinie, ka-
żdey

żdey iey części, podług wymiaru potrzeby, u-
działaia się. I cokolwiek się dzieie w czynno-
ściach chemicznych, to się i z nim dzieie w
podobieństwie: popędzony przez przeplatane
kanaliki, gdy się zbieraią roznego rodzaju czą-
stki, staie się w nim niby wewnętrzna niezgo-
da, z kąd przez wzajemne ich ucieranie się,
odrobiny się rozrywaią, umniejszaią, rozrzuca-
ią; rozwozi więc one, i podług względności,
rozne roznym oddaie, to, i tyle skorce, to, i tyle
drzewu, liściom, kwiatu &c. Jako zaś zgodne
do zgodnego łatwo przystaie, tak przez wzajemne
pociąganie i zetknięcie, mocno się z so-
bą spaią.

43. Przystępuię teraz do tego zkąd te czą-
stki w sokach dostarczaią roślinom. Nic pe-
wniejszego, iako że ziemia obfita, hoyna i
staranna matka, żywności im dostarcza, nie-
przebrane są skarby wnętrzościom iey powie-
rzzone; przecież nie sama się tylko iedna tym
zatrudnia. Widziemy tyle roślin corocznie się
psuiących, izaliż nie waporuią? z waporami czą-
stki ich stawszy się lotnemi, izaliż się nie u-
noszą na powietrze? zawieszone nie spadaią z
deszczem? ktory one albo ziemi oddaie do
szafowania, albo przez powierzchowne cząstki
do przyięcia sposobne, podobnym udziela ro-
ślinom.

44. Rośliny albowiem, iako do tych czas
pokazało doświadczenie, lubo naywięcey ko-
rzeniem ciągną soki, osobliwie i naysposo-
bniey

bniej owemi drobnemi włosienkowatemi; iednak biorą z powietrza i deszczu, i przez liście, gałązki, skorokę: osobliwie w nocy, kiedy wapor rosisty, na powietrzu rospruszony, w rozszerzone od dziennego słońca i spragnione wkrada się pory. Gałązki albowiem z podobnych złożone są cząstek, iak korzonki, więc również humory ciągnąć mogą. Przeświadczyć w tym powinno wiadome doświadczenie, przewrotnego roślin sadzenia, gdzie z gałązkow stają się korzenie, a z korzenia gałązki: albo utkwienie naprzykład koła wierzbowego, gdzie co miało wyrosć w gałęzie, wyrasta w korzenie.

45. A kiedy każdy rodzaj rośliny właściwego sobie potrzebuie soku, y ztąd różnaitość ich naydować się musi, słusznie nad tym zastanowić się potrzeba, zkad się dzieie, że się roślina nie bierze, albo do pomieszanych, albo wcale cudzych? Części bowiem rośliny ieszcze w nasieniu własnemi szczególnemi sokami napełnione są, więc się tylko z takiemiż łączą: iako naprzykład, gdy wodę z oliwą zmieszasz, umaczawszy potym pasek sukieny w czystey wodzie, ieden koniec wpuścisz w owę mieszaninę, drugi z naczynia wiszący zostawisz, sukno wodę wyciągnie, oliwy nic nie ruszywszy. A iezeli kiedy dla niedostatku właściwego, na podobnym tylko soku rośliny przestawać muszą, ztąd pochodzą owe przypadkowe odmiany, iako naprzykład, że biały owies odrodzi się

się w czarny *Œc*: pierwey zaś zniszczią, a niżejliby wcale innego przyiąć miały.

46. Zostaie iuż tylko namienić o obrocie sokow pożywnych. Ze się albowiem iako pod gorę, tak z gory na doł wracaią, pospolite terażniejszych zdanie iest, na doświadczeniu zasadzone. Nayprzod tedy wstępuie sok przez włosienki drzewiane, i tak się czyści przez coraz bardziey ściśnione kanaliki, iż się nic przez ich końce przecisnąć nie może, tylko sol i cząstki nayszyściejsze. Tym sposobem przechodzi liście, nie bez miodu, który się w kwiecie, i oleiu, który w lśniących pokazuje liściach. W liściach zaś staie się owa dygestya sokow, dla wielu naczyń dętych, które zawsze ciągną z powietrzem cząstki wodne, saletrzyste, ogniste, i ztąd idą do kwiatu i owocu. Soku zaś część grubsza, która włosienkowate kanaliki kwiatu, i owocu przebyć nie mogła, przez skorę na doł się wraca; podobnież i druga owocow dosięgłszy, powracaiąc naprawia grubszą, i z nich się staie grubienie rośliny i wzrost, które coroczne go pomnożenia swego, może mieć podobieństwo na razach oblewania woskowej świecy, a naywydatniey się pokazuje na drzewie sosnowym w poprzecz przetartym. Powrociwszy zaś sok do korzenia, i ożywiwszy się, znowu do gory dąży. Obrot ten sokow z następujących pokazuje się dowodow. Z podobieństwa złożenia części rosnących z żyjącemi. Mdlejąca iuż roślina po liściach tylko skropiona, do żywo-

żywości przychodzi, coby być nie mogło, gdyby od liści do korzenia sok nie miał powrotu. Roślina albo słabieje, albo wcale niszczeje, gdy będzie od bydłęcia w ktorej części skaleczona: co i samo poślinienie tylko częstokroć sprawuje: lub też gdy poobrywasz liście, częstokroć roślina ginie, toby zaś nie następowało, gdyby z góry na doł nie było współczności. Zwiąż w puł pieńka krzewinę, wilcze łyko nazwaną, albo ktoregokolwiek drzewa przerznij do żywego skorę na około, obaczysz, że część wyższa nabrzmieje, bo sok powracający w tym się miejscu zbiera. Naydokładniey o tym upewnić powinno doświadczenie, ktore uczynił *Mariott* i Akademiy Krolewskiej do rostrząsania podał: zrosły się były dwa pieńki, iako pokazuje Tab: I. Fig: 7. więc ieden na pułszostey stopy od miejsca zrośnięcia, wskroś kazał przepiłować w *a*, i aby z niższą częścią żadney nie miał społecności, płaskim przegradził kamieniem; aliści postrzegł w drugim roku, że z miejsca *b* nowe wyrosły gałąski, nie z innego pewnie soku, tylko na doł powracającego.

T. I.
F. 7.

§. 3.

O ciepłe roślinom potrzebnym.

47. Ciepło do żywości, utrzymania, i rośnięcia koniecznie potrzebne, troiako uważane być może: ile jest w samych roślinach, ile jest w ziemi, i ile pochodzi od słońca.



48. Ciepło wewnętrzne, i przyrodzone samey rośliny, iest owa sposobność, mocą ktorey roślina powierzchownym ciepłem wsparta, odprawiać może czynności życia swojemu właściwe: bez ktorey, iako ciało bez duszy, umarże są, i niszczyć muszą. Spoione iest z oleiłem w nich się naydującym: ztąd doświadczaią się nasiona, poki tylko ściśnione oleiu z siebie dadzą, poty żywe są, i ródzić mogą: ztąd rośliny im mniej mają oleiu, tym kruchsze są, mniej trwają, słabiej się przypadkom szkodzącym opierają, a wcale bez niego w prochno się obracają, iako widziemy na drzewie, z ktorego robactwo wytrawi cząstki olejne.

49. Co ciepłem przyrodzonym nazywam, to u Chimistow naydziesz pod imieniem Ducha roślin, nie zawadzi więc wiedzieć co o nim mówią. *Willisiusz* tak o nim pisze *de ferment: cap: 2.* *Duch ten, iest substancya bardzo subtelna, którą Ociec przyrodzenia stworzył na to, aby była instrumentem ruzsania; ztąd roślin czynności, ztąd doyrzewanie owocow. Rzecz albowiem złożona, tym więcej lub mniej rośnie, im więcej lub mniej ma duchow obfitości. Boerhave zaś Elem: chem: Tom: I. coll: chym: Parte 2. tak rozmawia. Daje się nam widzieć, że w kaźdey w szczegulności roślinie iest iakaś para iey właściwa. Y daley: ta ma wielką lotność, czysta więc, i sama spoczynku niecierpliwa ulatnie, i łączy się z mieszaniną wszystkich ciał lotnych: tam przecież do swego przywiązana*



na przyrodzenia, poty tylko trwa, poki deszczem, rosą, śniegiem na ziemię sprowadzona, znowu się z sokiem pożywnym w rośliny dostanie. Y jeszcze daley: aby więc w swoim ciele przemieszkała, przywiązał ją Bog do oleiu, który ani powietrzem, ani wodą, ani przyrodzonym ogniem, łatwo rozlatującym się, stać może.

50. Ciepło ziemi, czyli to z własnych wnętrzości, czyli wsparte ciepłem słońca, naydując sposobność w żyjącej roślinie, otwiera pory posadzonego nasienia, i sposobi do rodzenia; ztąd leżą nasiona niby martwe w ziemi, poki się w tym stopniu niezagrzeie, iak potrzeba: otwiera pory wyrosłego korzenia i sposobi do ciągnięcia sokow; wszakże widzimy na chłodnych gruntach nikczemne rośliny. Y te to ciepło ziemi, iest ochroną przeciwko przypadkowi oziębionego zimą powietrza: nie tylko bowiem, że zupełny mroz nigdy nie iest, ale też kiedy zmrożone części powietrza, słabsze rośliny niszczą nad ziemią, iako matka, ile bardziej części ciepłe skupić i utrzymać mogąca, wielu z nich staie się dobroczynną, korzenie ich ciepłem swoim otulając, i przy życiu utrzymując. Y ztąd tym bezpieczniej wytrzymują zimę rośliny, im suszey zamarzną, im więcej śniegi okryją ziemię, i przyłoży się starania do nakrycia ich słomą, liściem &c.

51. Jako zaś słońce stworzone iest, aby swoim dobroczynnym wpływaniem, całe przyrodzenie utrzymywało i użyzniało; tak ciepło
iego,

iego najwięcej dokładając się do roślin, onym w czynnościach życia pomaga. Niedostatek iego co może, nie wspominając zimy, widzimy w jesieni; opada liść, nic nie rośnie, nic, albo z ciężkością przecież i niedoskonale dojrzewa: wszystko się zaś ożywia, gdy na wiosnę słońce się wznosi.

52. Ciepło zaś te, dla wielorakich przyczyn konieczne potrzebne jest. Aby się soki podnosiły, powinny mieć poruszenie, słoneczne ciepło do fermentacyi przyprowadza: ztąd widzimy, że na zimę soki na doł ustępują. Kiedy też soki przez tak ciasne kanaliki przedierać się mają, potrzeba aby były bardzo rozrzednione: ciepło do tego one przywodzi stanu, że i nayskrytsze pory przebrodzić mogą. Soki są płynne, aby więc dodając roślinom ciała, tężały, ciepło wysusza humory; dla tego widzimy, że kiedy lato chłodne, rośliny mniej nabierają ciała. Aby nasiona i owoce dojrzewały, potrzeba wilgotności niby przegotować i wydoskonalić, bez ciepła to być nie może. Ztąd prędkiej, lub też później dojrzewiają owoce, im cieplejsze lub chłodniejsze lato.

§. 4.

O Powietrzu i nim oddychaniu.

53. Wielka jest względność i zgodzanie się, między rosnącemi i żyjącemi. Jako bowiem tym udzieliło przyrodzenie płuca do oddycha-

dychania, tak owym do podobnegoż końca, dało pęcherzyczki, podobne tym, iakie w robaczkach widzimy, któremi ciągną powietrze z ziemi: iuż to dla tego, aby równo ważność z powietrzem otaczającym zachowana była; iuż dla tego, aby soki, przez coraz świeżego powietrza następowanie, odnawiały poruszenie, i płynność się ich przysparzała. Powietrze albowiem w nich zawarte; dziennym osobliwie ciepłem rozszerzone, kiedy potym albo wiatru iakiego, albo nocy chłodem ściśnione będą cząstki jego, podnoszeniu się soku wielu dopomaga.

54. Jak skoro zaś pewna jest, że w nich powietrze jest, i to pewnie następować musi, że go coraz odmieniać i nim oddychać muszą. Powietrze bowiem ma w sobie wiele waporów, które koniecznie wyprowadzone być muszą, ile cząstki do żywienia niesposobne; i cokolwiek przez chemią w naysubtelniejsze lotne cząstki obrocone być może, to się wszystko doskonały w przyrodzeniu dzieje; dla tego powietrze naysubtelniejsze cząstki wszystkich rzeczy z sobą wiezie, i ciągnącym siebie udziela. Zamknięte więc i nie mające wolnego przechodu, kaziłoby się musiało, i nieochybną roślinie przynieść zgubę. Dało się to widzieć iak słabe stają się rośliny, kiedy na zamkniętym inspekcie wystrzeliwszy w górę, dla przyduszonego odetchnięcia niszczeją.

55. Y to oddychanie bardzo znakomite
C iest.

jest. Kiedy bowiem wkrótkim czasie, tak wiele w siebie ciągną humorów, znacznie ich pozbywać muszą. Roślina po ciepłe dziennym parę rospędzającym, na noc naczyniem jakim nakryta, izaliż niepokazuje obfitość skupionej pary? którą pospolicie rosą nazywamy, dokładnemi zaś uwagami *Muschenbroeck*a dowiedziona jest, być z rośliny wypchniętą parą. Zkąd łatwo dochodzić przyczyny, dla czego niektóre miejsca ludziom niezdrowe, przez wycięcie gęstych przyległych lasów naprawują się.

§. 5.

O Skutkach Miesiąca, Znakow niebieskich &c: czyli jakie czynią się w roślinach?

56. O słońcu wątpić nie można. Widoczna rzecz jest, że od niego zawisły odmiany części roku, któremi się rośliny powodują. O Planetach zaś innych nie ma co mówić. Kto rozumny skutków od nich jakowych na ziemi spodziewać się może, prócz odrobiny widzianego światła, kiedy tak wielka ich jest odległość, iż wszystkie razem ciemności nocney oświecić nie mogą?

57. Miesiąc ieden, iako w oczach ludzi największym się być zdaie, tak też najbardziej wiele mu się przypisuje. Pełno w głowach, i pismach około roślin chodzących, uwag: Pełni, Nowiu, w tym lub owym znaku &c: lecz wcale bezdowodnych. Jeżeliby albo-
wiem

wiem Miesiąć iakie w roślinach mógł czynić skutki, czyniłby albo przez ciepło, albo przez zimno, albo przez wilgoć, albo przez same tylko światło. Lecz najmnieysze ciepło lub zimno niepokazuje się na termometrze, lubo- by się powiększyć powinno, kiedy przez palące szkło promienia iego skupione będą: podobnież ani gąbka, najmnieyszey pokazuje wilgoci. Y gdyby od niego iakowa pochodziła wilgoć, ta dla sferycznego przez proste linie promieni swo- ich rozrzucenia, i odległości ziemi, niewiele- by co czynić mogła. Swiatło wprawdzie może być poniektąd przyczyną ciepła, zimna, wilgo- ci lub suchości, lecz iakąż ta mieć może moc od Miesiąća, który pożyczwszy ją tylko od słońca, nią się przed ziemią chlubi.

58. Mniemam że buianie morza, zgadza- iące się z odmianami miesiąća, może być prze- szkodą do wmowienia tey nieskuteczności; lecz życzę rozczytać się o tym w pismach terażniey- szych Fizyków. Co też powiadaią, że w sitowiu drzeń się pod czas pełni tylko nayduie, pod czas nowiu zaś go nie ma, (ieżeli tak iest) gdy- by Mądry nad tym uczynili uwagi, inneby pe- wnie należeli przyczyny. Prawdziwym zaś przed- sądkiem, i bezdowodnym wkorzenionym błędem iest, że się te rzeczy, ktore w ziemi owoc daią, siane pod czas pełni: a ktore nad ziemią rodzić maią, siane pod czas nowiu, nieudaią: nie tylko bowiem w tych okolicznościach, ale i w wielu innych podlegających przepisom Miesięczników,

doświadczali pilnie ciekawi, i zawsze być rzecz błędną należeli. Y jeżeli kiedy zdaie się tak trafiać, coby należało przypisać ostrości lub łagodności powietrza, żyzności lub nieurodzajności ziemi: tego niewiadomi aż na miesiącu naleść poważają się. Podobnież o prawdzie owych przepisow domysłać się można, aby kwiat był pełny, aby owoc był zupełniejszy, pod pełnią siać i sadzić każą: dobrze to iest, bo miesiąc wtedy zowie się pełny, i kwiat lub owoc nastąpić mający, ma się nazywać pełnym.

59. Tym większym błędem iest, co się tycze Znakow niebieskich. Czyliż może być, aby rzecz zmyślona prawdziwy skutek czyniła? nie masz ich na niebie, wymyslili tylko Astro-nomowie, dla ułatwienia swojej nauki, iakim więc sposobem wleść mogli w nasze ogrody, i szkodzić lub pomagać roślinom? Którzykolwiek się tym zaprzatają, niewiem iak się nieobawiają, aby kiedy Wodnik z Nieba rolę i ogrody ich niezalał potopem. Ja zaś ogrodziwszy moy ogrod, zapobiegnę, aby żaden ani Byk, ani Baran, do niego nie miał przystępu.

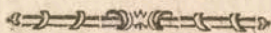


R E G E S T R

Rzeczy w I. Części znajdujących się, pod liczbą
w brzegach wierszow wyrażoną.

<p>Ciepło słoneczne co czy- ni? - - - 51. 52. — wewnętrzne roślin 48. — ziemi co czyni? - 50. Części roślin iakie? - 14. — kwiatu iakie? - 19. Drzewa co są? wielo- rakie? - - - 9. Duch roślin u Chimi- stow - - - 49. Gałęzie z czego? - 17. Głęb w ziołach - - 16. Korzeń co iest? - - 15. Kosmki, korzonki 15.. 38. Kwiat, i jego części 19. Krzewiny co są? wielo- rakie? - - - 10. Liście kwiatu - - 19. — zielne - - - 18. Łodyga w ziołach - 16. Macica, korzeń - - 15. Miesiąca, skutki w roślinach - - - 57. 58. Mniemania o początku roślin - - - 22. Nasienie - - - 20.</p>	<p>Nasienie dojrzałe - 29. — iak się formnie? 28. — iak się rozwiia? 32. — rodzi się z roślin- ny - - - 27. — kielkiem przewro- cone czemu wschodzi? 33. Nitki drzewiaste, Fi- bre - - - 16. Oczka na drzewach co są? - - - 17. Odradzanie roślin, skąd? - - - 36. 45. Ogonek u liścia co iest? - - - 18. Owocu części - - 20. Owoce iedne koło, drugie w samym kwiecie się rodzą: czemu? - 19. Owocu wielorakie pokry- cie - - - 20. Pęcherzyczki w roślinach - - - 16. 53. Pień w drzewach - 16. Płanet skutki - - 56.</p>
---	--

Podkierzewiny co są? wieloraki? - - - 11.	Rosną rośliny, gdzie ich nieposiano. Zkąd? 24.
Podział roślin - - - 6.	Rurki szrubowate. Trachæ - - - 16.
Potrzeba nauki przyrodzoney o roślinach 1. 4.	Słońce dla roślin potrzebne, na co? 51. 52. 56.
Powietrze dla roślin 53.	Słupek w kwiecie - - 19.
Puncta organica nasion - - - 25. 27.	Soki pożywne co są? - 39.
Pylek w kwiatach na co? - - - 30. 31.	40. 41 42.
Rodzaje roślin trudne do ograniczenia 7.	— — w koło idą 46.
— — ogrodowych 8.	— — zkąd dostarczają? - 43.
Rośliny grubienie zkąd? 46.	Zdziebelka w kwiecie 19.
— iak się w ziemi gruntuią? - 38.	Ziemi potrzeba - - 35.
— rodzą się z nasienia - - - 23.	Ziemia dobra pod wszystko sposobna 36.
— oddychają - 54. 55.	— — zkąd dostarcza dla roślin żywności - 37.
— wielorakim sposobem żywność biorą 44.	Ziola co są, i wieloraki są? - 12. 13.
— właściwy tylko sok ciągną - - 45.	Znakow niebieskich skutki. - - - 59.





CZĘŚC II.
PODAJĄCA
UWIADOMIENIA POWSZECHNE
O
OGRODACH.



Nie do iednegoż końca wszystkie
zmierzają ogrody. Jedne same-
mi tylko wdziękami czynią przy-
jemne rozrywki, bez innego pożytku: drugie
mają przynosić pożytek, bez wszelkich dla oka
ozdob: inne i rozrywkom i pożytkowi służyć
mają.

2. Piszę, mniemam dla tych tylko, którzy
nie chcą albo nie mogą, dla wymyślnego ogra-
da, kosztownych chować Ogrodników. Tym
patrzeć tylko na same wdziękow przyjemności,
byłoby zbytkiem: czekać przeciwnie pożytku,
bez przyjemnego widoku, a bardziej ieszcze
bez

bez rządu, byłoby dla rozumnego stworzenia podłością, i albo pracującemu utęsknieniem, albo o niedbalstwo przeświadczaniem: i następnie małą ufnością obfitego pożytkowania. Przyjemność albowiem z pracy widziana, sfoodzi ją: rząd okazuje pilność, urodzayności pomaga.

3. Z tych więc powodow, dadzą się w następujących Rozdziałach sposoby na to, aby Ogród był prawdziwie ogrodem; aby był pożytecznym; aby był ochronionym od szkody; i na koniec aby był przyjemnym. Przydam też uwiadomienie o skutkach i naczyniach, do każdego ogroda potrzebnych.

R O Z D Z I A Ł I.

O robotach około Ogrodu, aby był ogrodem.

4. **Z**awisło to od ukształcenia miejsca na ogrod wybranego, od przyzwoitego wynalazku, i iego na miejsce ogrodowe przeniesienie czasu przyzwoitego.

§. I.

O wynalazkach na Ogrody.

5. Przez wynalazek rozumiem, rozrządzenie należytego w myśli ułożonego, dla pewniejszego w Ogrodzie go uczynienia, na papierze lub na czym innym odznaczenie, co Abrysem nazywamy. Nie w tey zaś myśli proszę przyjmować przedsięwzięcie moje, iakoby

bym chciał sposobić do takiego wydoskonalenia Ogrodow, iżby się i wspaniałością i osobliwością nad inne popisywały: dzieło to bowiem jest tylko dla możnych, a takie wynalazki naydoskonalszych Ogrodników. Tym, dla których piszę, dosyć będzie widzieć taki rząd w Ogrodach swoich, któryby one różnił od zarosłych lasow i łąk, któryby świadczył, że ludzie koło niego chodzą, i sprawił imię porządnego Ogroda.

6. Są Ogrody na same tylko drzewa urodzajne, i Sadem nazywają się: są w których się tylko rośliny stołowe, kuchenne, mieścić mają, i sółwarcznemi nazywać się mogą: są samym kwiatom i ziołom poświęcone, nazwiemy go, dla rozrywki. Pomieścimy to wszystko porządnie w iednym, i będzie Ogród porządny; stanie się to, jeżeli uważać będziemy na następujące przepisy; dla przykładu zaś potrzeba poglądać na Fig: 1. Tab: II.

T. II.
F. I.

7. Ogród cały, iak wielki być ma, podzieli się na kwatery, i między niemi ulice. Kwatery, są to owe pola *D. E.* na których rośliny być mają, ulicami *L. L. L.* do chodzenia w koło otoczone: dla składności dłuższe nieco, iak szersze być powinny: miara zaś ich bierze się od drzew, po brzegach sadzonymi być mających.

8. Dla dobrego bowiem wkorzenia się, i przywoitego wzrostu, dla pożytkowania z dżdżu i rosy, trzeba, aby drzewa w należytey od

od siebie rozsądzone były odległości. Jm które wyżey i krzaczyściey rosną, cień większy dają, więcey mieysca w czasie zabierają, tym daley od siebie stać powinny. Jm podleysza iest ziemia, gdzie rosnąc mają, tym więcey od pospolitey odległości ująć można; im zaś lepsza ziemia, tym więcey przydać należy. Gruszkę pospolicie naywyżey i krzaczysto rosną, osobliwie mnieyszy owoc rodzące, te z kaźdey swoiey strony, potrzebną mieysca w średniey ziemi po stop 15. Cudzoziemskie zaś, które Francuzkami zowią, i które większy owoc rodzą, na 12. stopach przestać mogą. Jabłonie, pospolicie wzrostem nierównają się z Gruszkami, dość dla zwyczajnych będzie stop 12, a dla cudzoziemskich 10. Sliwom i wiśniom nie trzeba nad stop 7. Brzoskwiniom, morelom, dość stop 5. A kiedy kaźda grusza z iednego boku potrzebuie stop 15, więc grusza od gruszy przypadnie na stop 30. Kiedy grusza potrzebuie stop 15, a Jabłoń stop 12, Grusza od Jabłoni przypadnie na stop 27, i tym sposobem Jabłoń od Jabłoni stop 24, Grusza od Sliwy stop 22. Sliwa od Jabłoni stop 19. Sliwa i Wiśnia stop 14. niészkoździ przecięż, z potrzeby nieco oddalić albo zbliżyć. Z tego tedy powstaie miara Kwater: chcę naprzykład brzegi Kwater tak obsadzić gruszami, aby ich wzdłuż było 4, wszersz 3, wypada mi Kwatera wzdłuż stop 90, wszersz 60: chcę tylko pò rogach dać grusze, a pomiędzy niemi

wzdłuż

wzdłuż sliw 3, wszersz wisien 2, wypada mi Kwatera wzdłuż stop 72. wszersz 58. Ztąd podług potrzeby, woli i smaku, łatwo sobie każdy miarkować może; mając przecięż wzgląd, aby kwatery ani zbyt wielkie, ani zbyt małe były, nie koniecznie też czworoboczne być powinny.

9. Miejsca te, gdzie drzewa wkoło kwater rosnąć mają, czynią się w kształt zagona obwodzącego kwaterę, pomierną scieszką od niej oddzielonego ox , zowią to Ogrodnicy Rabbatą, tej pospolita szerokość nie przechodzi stop 5.

10. Wyznaczyło się miejsca na drzewa, Kwatery go dadzą dla roślin stołowych, aby się więc wszędzie dochodzić mogło, ulice przedziałaią Kwatery; z tych czołowe od 14 stop mniejsze nie łatwo być mają, pobocznym zaś dosyć będzie stop dziesięciu.

11. Na pole kwiatowe, dla rozrywki, naznaczy się miejsce, albo w pośrodku ogroda, albo pod oknami pomieszkania, albo podług upodobania na obydwóch miejscach. Pole to powinno być podzielone na Kwatery, te powinny obwiedzione być Rabbatami. Na Kwaterach i ich wdziekach, niedaie się wiele drobnych zakrętów: te bowiem lubo się z początku przyjemnie okazują, gdy iednak zarosną, przyjemność tracą. Ulice zaś pomiędzy niemi czołowe, niemają być węższe nad stop 10. nieczołowe nie szersze nad stop 5.

12. Szpalery wysokie z drzewa, niechay caſy Ogród otaczają wkoło: szpalerki niſkie z krzewin, niechay zabierają wewnętrzne ſtro-
ny Rabbatow od Kwater. Nakryte ulice, Al-
tanr, Pyramidy &c: podług upodobania nie-
chay będą rozłożone, tak przecięż, aby nie
wszystko jednoż wszędzie, i nie jednym kształ-
tem było, ale każda część ogrodu mając co
nowego, oczy do siebie pociągała.

13. Naydostateczniejszy poda pochop,
wyżej namieniona Tab: II. z ktorey sobie ka-
żdy podług sposobności miejsca, i własnego
upodobania, doſkonalsze wynalazki uczynić
potrafi.

A Jest dwór, dom, lub iakiekolwiek po-
mieszkania, z ktorego, i koło ktorego są wey-
ścia do Ogroda *a. a. a.*

B. B. Jest ogrodzenie caſego Ogroda, i
Szpalery w iego około prowadzone.

C. Jest brama na boku, przez którą w po-
trzebie wozem wieźdźać można.

D. D. Są Kwatery na różne ogrodowiny,
rabbatami obwiedziona, ulicami poprzegradza-
ne: *b. b.* są scieszki zostawione w Rabbatach, dla
przeſcicia do Kwater.

E. E. Są Kwatery pola Kwiatowego, rab-
batami obwiedziona, wdziękami Floresow,
Ceratow, Cyfrow, Herbow &c: wysadzone.

F. F. Ulica szpalerowa nakryta, w Arka-
dy *c. c. c.* wycinana.

G. G. Ulica szpalerowa nakryta z wycina-
nemi

nemi oknami *d. d. d.* arkadami dla przeyscia *e. e. e.* w ktorey posrzodku *f.* iest pułokragłość wypukła.

H. H. Altana ośmioboczna, w samym szrodku całego ogroda, okrągłemi gradusami otoczona.

J. Chłodnik z drzew, krore od dołu w górę gładko są podkrzesane, u wierzchu zaś dla nakrycia w gałęzie rozpuszczone.

K. Chłodnik szpalerowy.

14. W takim ogrodzie rozsadzifbym drzewa urodzayne tym porządkiem: linią 1. w około *o o o o* Grusze iako naywyżey rosnące: linią 2. *x x x x.* Jabłonie ile nieco niższe: linią 3. i 4. Sliwy i Wiśnie ile ieszcze niższe; po rogach zaś pola kwiatowego, owe drzewka pieszczone, Morele, Brzoskwinie, albo z Wazami Cytryny, Pomarancze &c. Zkąd wynika przyjemność, że stanąwszy w posrzodku ogroda wszystkie drzewa okiem rzucić można, ile ku brzegowi coraz wyższe: a potym iedne drugich od przypadkow zasłaniaią, i pieszczonym w pośrzodku wygadzaią.

§. 2.

Ukształcenie miejsca na Ogród wybranego.

15. Jednym pozwala sposobność obrać sobie miejsce, gdzie, i iakie się podoba, drugim niesposobność niedopuszcza więcej, tylko stosować się do miejsca, iakie mają.

16. Kto ma w swojej mocy wyznaczyć
miej-

miejsce podług upodobania, niechay go obiera w gruncie dobrym, w położeniu ku wschodowi i południowi otworzystym, w równinie iak naylepszej. Wszakże nieprzestając na przyrodzoney równości miejsca, potrzeba pod gruntwąę iedne miejsca zbierać, drugie nawozić. Równości tey, nietylko wyciąga przyjemność, ale i potrzeba; tym się bowiem sposobem zapobiega owym szkodom, ktoreby wyniknąć mogły od wielkich deszczow, przez wyrwanie rowow, zatrzymywanie się wody, i ztąd niepotrzebnych czynienie sadzawek.

17. Ci zaś, ktorzy stosować się muszą do miejsca, lubo wielorakie naydować dla siebie mogą trudności, łatwo przecież przemyślem one zniosą: ia tylko w dwoiakich okolicznościach ułatwienie przedsiębiorę.

18. Jeżeli Ogrod ma być na spadzistości
 T. III. gory iakiey, obacz Tab: III. Fig: 1. gdzie
 F. I. spadzistość kropkami wyznaczona jest: odmierzyc sobie geometrycznie potrzeba, perpendykularną wysokość gory aa , i horyzontalną długość $a. f.$ na linii aa pokaże się wiele porządných gradusow cała spadzistość potrzebuie, i wygodnych do wstępowania: ile ich przypadnie, szerokość wszystkich razem odmierzy się od a do $f.$ co się więc zostanie długości $a. f.$ pokaże wielość być mogących porządných kwarter, podług ktorých liczby podzieli się liczba gradusow, aby w rowney liczbie poprzeczne zastępowały ulice. Naprzykład: linia aa pokaże
 zuie

zuie że 10 potrzeba gradusow, wszecz dla wygody chcę każdy dać po stop 3, więc mi na linii *a. f.* zabiorą stop 30, gdyby więc zostawało ieszcze linii *a. f.* stop 180, widzę że się trzy kwatery pomieścić mogą: zatym daię iedne kwatery na samey gorze roskopniąc i rowniając to miejsce; spuściwszy 5 gradusow, znowu roskopnię i rownam na kwatery, i powrotnie spuściwszy 5 gradusow, mam trzecie miejsce do rownania na kwatery. W namienioney Figurze *a. b.* pierwsze pole na kwatery: *b. c.* gradusy: *c. d.* drugie pole: *d. e.* gradusy: *e. f.* trzecie pole; na których rozrządzić się można podług upodobania. W takim ogrodzie wiele się naydzie przyiemności, ieżeli drzewa tym porządkiem sadzone i utrzymywane będą: aby na polu *a. b.* niskie były, na drugim *c. d.* wyższe, na trzecim *e. f.* naywyższe i zawsze rowniały się pierwszym *a. b.*

19. Jeżeli Ogród ma być na miejscu mokrym, (byleby to nie pochodziło od jeziora lub rzeki bliskiey często wylewającej, w takim razie trzebaby wysoko zkąd inąd ziemi nawozić) można wodę rowami wokoło ściągnąć i miejsce obsuszyć: wszakżeby te rowy bardzo wygodziły wodą, do polewania ogroduwin. Pożytecznieyby przecież było kształtny w poszrodku lub końcu Ogroda wybić Kanał, który zarybiony procz pożytku, z Mostu, a na nim Altany, przyiemną czyniłby zabawę.

20. Mowiłem że inne trudności łatwe
zuie-

zniesione być mogą. Jeżeli bowiem niemasz równego miejsca na czworoboczne, może być ogród okrągły, puł okrągły, wieloboczny &c. Jeżeli spadziłość miejsca nie zbyt wielka jest, dać tylko gradusy przy wstępie do Ogrodu, a dalsze miejsce całe zrownać &c: jeżeli zaś grunt jest ladaco, następujący Rozdział poda sposoby poprawy.

§. 3.

O założeniu Ogrodu, podług wynalazku.

21. Zyczyłbym bardziej być gdzie, przy początkowym założeniu Ogrodu, i przypatrzeć się; że się to przecież nie pospolicie trafia, następujące przepisy, iakożkolwiek oświecić w tej robocie mogą.

T. II. 22. Za przykład sobie weźmij Tab: II. Gdy już masz miejsce należycie zrownane, pozatykaj Kołki *B. B. B* &c: będzie to ograniczenie całego Ogrodu.

23. Poszukaj, sam średni punkt, całego ogrodu, (który powinienby się zgadzać z środkiem pomieszkania *A.*) ten tu wypada w środku Altany *H. H.* odznacz w tym miejscu Altanę iaką chcesz, a w koło niey wygodną Ulicę.

24. Postępuy co raz dalej, i podług miary przy tyczce lub sznurze, gęsto średniemi kamieniami wytykaj przypadające Ulice prosto, nie na to nie uważając że przy polach Kwiatowych *E E E.* wykrętne przypadają.

25. Gdy poznacysz wszystkie ulice, pokazą się pola na kwatery: od iedney więc do drugiey idąc, odznaczay w około Rabbaty, albo proste, iako koło kwater *DD*. albo wykretne, iako koło kwater *EEE*. i zarazem dla przeyscia lub przez Rabbatę *bb*. lub między Rabbatą i kwaterą, wąskie zostawiay uliczki.

26. Rabbaty i Kwatery na Ogrodowiny, ieżeli niesposobną ziemię mają, popraw sposobem daley się podać mającym; ieżeli zaś dobrą, przekopiesz głęboko, zkąd się wyższemi staną od ulic: spuścisz one przecięż tak kształtnie, aby się brzegi z ulicami i uliczkami rownały. Kwatery zaś podzielisz na zagony.

27. Rabbaty, i Kwatery pol kwiatowych, odkopiesz na łokieć głęboko, a nawiozłszy świeżego bydlęcogo lub owczego gnoiu, udepcesz go, aby wyżey nie był nad ośm calow: potym na ten gnoy, albo tę samę odkopaną ziemię, ieżeli iest zdatna: albo zkąd inąd dobrej pospolitey nawieziesz, tym sposobem, aby brzegi rownały się z ulicami, a śrzodek na stopę wyżey wyniesiony był. Ostrzegam iednak, że gdzie cebulkowe rodzaje sadzone być mają, gnoiu niepotrzeba, owszem psują się od niego. Y ta robota co siedmy rok odnowiona być powinna. Ktoby podobnym sposobem Włoszczyznom ogrodowym dogadzał, nie małego doznałby pożytku.

28. Dla odznaczenia zaś Ceratow, Cyfrów &c: na kwaterach kwiatowych, uklepiesz

D

ie

ie tarcicą iak nayrowniey, i roweczkiem odrysowawszy co chcesz, wysypiesz go żółtym piaskiem; tak deszcze znaku nie popsuią, aż do czasu wysadzania.

29. Drzewa przypadające *o. v.* powytykasz kołkami: gęstszemi szpalery i cblodniki.

30. Na ulicach zostawisz ziemię iaka iest, konną przecięż gracą zrownawszy, i korzenie zioł wygubiwszy. Wysypuią one iedni nieco dziarnistwym piaskiem, dla wygodniejszego chodzenia po deszczu: drudzy wymyślniejsi, drobnemi różnych kolorow kamykami, tłuczonymi z gruba skorupkami Ostrzyg, Slimakow, Zabek &c: osobliwie koło pol kwiatowych.

31. Maiąc tedy wszystkie części Ogroda, iedne poznaczone: drugie pozaczynane, kończyć powoli będziesz: zupełny albowiem stan Ogroda, nie iednoroczną iest robotą, a utrzymanie iego ustawiczną.

§. 4.

O czasie przyzwoitym zakładania Ogroda.

32. Nie masz czasu w roku, któryby uważaćemu mógł się zdawać sposobnym do założenia Ogroda, iak tylko Wiosna i Jesień: w tych przecięż rozważonych, iesień nad wiosnę większe ma swoje zalecenia.

33. Jeżeli bowiem robotę tę przedsięwzięmiesz na wiosnę, albo długo trwająca zima przeszkodzi do wczesnego rozrządzonych rzeczy
rozsa-

rozsadzenia ; albo sama ciągłość roboty nie dopuści wczesnie przedsięwzięte rozsadzać rodzaje, które późno posadzone, będąc już w wzroście, niebezpieczeństwu nieutrzymania się podlegają : albo pospolicie następujące susze, nie wkorzenione jeszcze rzeczy, wyniszczyć mogą : albo wiele miejsca, które jakimkolwiek sposobem pożytkować mogłoby, rok próżnowaćby musiało.

34. Przeciwnym sposobem czas iesienny naysposobniejszy jest. Nie przeszkadza wtedy rola, i robotnik łatwiejszy jest. Wtedy nie nagli czas potrzebny roślinom do wzrostu. Soki z drzewa ustępują w korzenie, i pewniejsze czynią drzewek posadzenie. Sadzone cebulki i korzenia zioł i kwiatów, pewną czynią nadzieję w lecie przyszłym kwitnienia. Każda rzecz z iesienney, i po śniegach wiosnowey korzystając wilgoci, umacnia się i utwierdza. Ziemia przekopana przez zimę leżąca, tudzież pognoie przez zimę umarżle, pożyteczniejszemi się stają dla tych rodzajów, które na wiosnę siane, lub sadzone być mają. Łodygi zioł dzikich będąc znaczne, czynią łatwość dobrania się do ich korzeni, a tym samym łatwiejsze wyczyszczenie miejsca na Ogród wyznaczonego. Przeprowadzenie drzewek i korzeni z miejsc innych, mniej ma niebezpieczeństwa: ile że iesiennie wiatry dobytym rodzajom z ziemi, nie szkodzą tak prędkim wysuszeniem rodzajney wilgoci, iako wiosnowe. A nadewszystko w przyszłym

roku, po upłynionym przykrym czasie zimy, najmiłszego czasu wiosny, żywością się swoją wszystko popisując, dalsze prace daleko przyjemniejsze czyni.

35. W szczególności zaczynać się ta robota powinna, około porównania dnia z nocą, kiedy już upały słoneczne nie zbyt niey są mocy. Jeżeli się znacznie poprzedzi, wiele rzeczy w samym będzie doyrzewaniu; jeżeli się bardziey opóźni, wczesność czasem następującej zimy, od wielu wstrzymać może. Zaczęta więc robota około S. Mateusza, kończy się z początkiem większych mrozów sadzeniem wtedy drzewek, kiedy już liście znacznie poopadały.

R O Z D Z I A Ł II.

O robotach około Ogroda, aby był pożytecznym.

36. **P**ożytek z Ogroda zawisł od dobrze utrzymanych roślin, te się zaś dobrze utrzymują, jeżeli im osobliwie Matka ziemia dogadzać będzie: będzie dogadzać ta, jeżeli będzie pulchną i dobrą. W pulchney albowiem ziemi, łatwiey się korzeń rośliny spoi z icy częściami; dobra dostarczy roślinom żywności.

37. Ale iako niepodobna iest, aby wszędzie iednakową, tym bardziey dobrą naleść ziemię: tak pracą i przemyśłem przysposobić ją, i zdatną uczynić można. Podadzą się więc sposoby poznania dobrej ziemi, zley zaś wielorakie po-

po-

poprawy, już to przez przewrocenie i przekopanie: już przez różne pognoie; już przez rozmaite wynalazki.

§. 1.

Wielorakość ziemi, i znaki tey, która jest dobra.

38. W względzie roślin, wiele jest gatunkow ziemi. Gliniasta, wilgoć długo pod powierzchnią utrzymaie, i zbyt nie się od słońca spieka. Czysta glina, zbyt nie jest miękka, która gdy będzie wilgotna, tęgą się bardzo staje. Piaszczysta, jest twarda, sucha i rzadka, w której się woda długo utrzymać nie może. Margiel naybliżey równia się piasku, jest przecięz nieco mielszy, nie tak twardy, i prędzey wilgotnieie. Jkrzyca naygorsza, ile, że zawsze jest pełna soli ostrey tego kruszcu, który się w niej nayduie. Kreda jest bardzo sucha, twarda, i tęga.

39. A lubo namienione ziemie, mogą niektore utrzymać rośliny, niepożytecznie przecięz, i owszem dla wielu wcale niesposobne są. Czarna tylko ziemia pod wszystkie zdatna jest i potrzebna. Kiedy zaś sama czarność tylko, częstokroć zawieść może, przez długoletnie doświadczenia i uwagi docieczono przymiotow, po których o dobroci ziemi bez zawodu sądzić można.

40. Powinna więc: 1mo. Być czarna. 2do. Ani po deszczu, ani od upału czarnośći swey

nie tracić. 3^{to}. Nie powinna się łatwo rozpa-
dać. 4^{to}. Ani się po deszczu obracać w błoto.
5^{to}. Kiedy osobliwie w Main po deszczu, cie-
pło słońce nagrzej, powinna pachnąć przyie-
mnie. 6^{to}. Woda z niey wyciśniona, albo w
ktoreyby bryła płokana była, nie ma być ani
słona, ani gorzka, ale słodka. 7^{mo}. Bryła w
wodzie zmoczona i rzucona, nie ma się łatwo
rozsytać. 8^{vo}. Rozcierana w wodzie powinna
wiele czynić piany.

41. Dochodzą ieszcze niektorzy dobroci zie-
mi po roślinach, ktore dziko na niey rosną.
Gdzie wesoło rosną zioła tłustey ziemi potrze-
bujące, iako ślaz, koniczyna &c: za dobrą zie-
mie poczytują: przeciwnym sposobem: gdzie
się rodzą zioła chude, gorzkie, szyszkowate,
iako wrzos, sitowina, paproć &c: złą ziemię
być poznawają.

42. Procz tych wszystkich dowodow, ie-
szcze na to dwoie, uważać należy: nayprzod,
aby się nie uwodzić powierzchownością tylko zie-
mi, ale też poznać iey głębokość. Y nayle-
pszy albowiem grunt, o stopę w głębi mający
glinę tęgą, daleko iest niepożyteczniejszy, a
niżeli chudy, ale daleko głębiey ciepłe wa-
pienne kamienie, dziarno i piasek mający: w
pierwszym bowiem nie wsiąkając dostatecznie
woda, ale się długo utrzymując, gnoi korze-
nie; w drugim zaś zbyt woda ustępuje. Po-
wtóre: aby ziemia wcale nowa była, to iest
wkrotkim czasie podobnych nierodzifa roślin,
i po-

i potrzebnych sokow nie była pozbawiona. Dla odzyskania wprawdzie sokow dla roślin mniejszych, maiey potrzeba czasu; ale około drzew pokazało doświadczenie, że drugie na tym miejscu, gdzie przedtym były, ledwie we 3c. lat dobrze się ndawały: chyba że ziemia albo z głębokości na wierzch przewrocona była, albo zkąd inąd na to miejsce przywieziona.

§. 2.

O poprawie gruntu przez przewrocenie.

43. Nic pewniejszego, iako że ziemia skopana, zorana, lub innym sposobem spulchniona być ma dla roślin. Kiedy przecież, im głębiej wkorzeniać się mogą, tym weseley rosną, bo mają więcey sposobności ciągnięcia sokow, głębokie to przekopanie być powinno. Y ieszcze, jeżeli to przekopanie zawsze po iednejże powierzchni się dzieie, za czasem nie wiele pomoże. Jeżeli tedy upatruiemy statecznego pożytku, szukać trzeba sposobu, aby spracowana na wierzchu ziemia, przynajmniey co siodmy rok, mogła poyść wgłąb na spoczynek, a z głębi na wierzch do pracy, stanie się to zaś tym sposobem.

44. Każ zrobić kratę drocianą Tab: III. T. III.
F. 2.
Fig: 2. albo dla mniejszego nakładu z rozeg łozowych Fig: 3. Wykop wściaż w końcu ogroda, jeżeli go zakładasz, albo w końcu kwatery row, przynajmniey na dwa łokcie głęboki,

boki, a na trzy szeroki, ziemię z niego odrzuć na stronę, zwierzchnią osobno, i osobno dolną. Zaraz przy tym rowie kop drugi taki; ziemię z niego przez ową kratę przesiewając, aby się korzenie i kamienie zostawały, rzucay w pierwszy row wyprożniony, aż go napełnisz; a przypadnie ziemia zwierzchnia na spod, a dolna na wierzch. Tym sposobem postępuy coraz daley; lecz gdy przydziesz do końca, nie stanie ci ziemi, zwieziesz więc z owego pierwszego rowu odrzuconą, pierwey gorną, potym dolną, i tak zakończysz. Jeżeli gdzie drzewa już są posadzone, odkopiesz bez naruszenia, aż do korzenia, i świeżey zkład nawieziesz ziemi. Robota wprawdzie nie mała, ale pożytek większy.

§. 3.

O uprawie przez gnoie.

45. Gnoie posilają ziemię, i utracone iey siły przywracają. Aby więc z nich dzielności korzystać, potrzeba: *1mo.* Aby nie świeże były, ale przynajmniey przez rok pierwey ugniły: na świeżym bowiem gnoiu wiele się dziokiego chwastu rodzi, wiele robactwa mnoży. *2do.* Aby przynajmniey ziemia gnoiem uprawiona przez zimę poleżała do zasiania; zima bowiem wiele z niego szkodzących wytrawi części. *3tio.* Aby zwiezione nie leżały długo na słońcu i deszczu, lecz ile możliwości iak naysprzedzey w dzień pochmurny w ziemię poszły; słoń-

słońce bowiem wytrawiłoby najlepsze części, a deszcz wypłukałby. 4to. Aby się wszędzie równo z ziemią zmieszały, tak potrzeba aby wszędzie naprawiła się ziemia. 5to. Aby ich nie było zbyt wiele, ale podług gatunku gnoju i ziemi; zamiast bowiem posilenia, osłabiłyby.

46. Nie każdy gnoj każdemu służy grun-
towi. Bydłęcy i Ośli na chude grunta najlep-
szy jest. Owczy i Kozi gorętszy jest, bardziey
zdatny na miejsca zimne i wilgotne. Koński
naygorętszy i naychudszy, nie zdał się tylko
na Inspekta i miejsca zimne, a wcale mokre.
Drzewom szkodzi. Z Inspektow zaś wytrawio-
ny, zdać się może do rozwolnienia tęgiego grun-
tu. Swiński nayzimniejszy, może służyć na
gorące grunta. Kurzy i Gołębi palący prawie,
może się zdać pod rodzajuie zbyt gorąca
potrzebujące, zastarzałe przecież i zleżałe, zda-
dzą się do rozgrzania zimney ziemi. Gęsi i
Kaczy zimny i wodnisty jest, przydać się tyl-
ko może na miejsca zbyt gorące. Gnoj z miejsc
tajemnych potrzeby ludzkiej, nayzdatniejszy
do wszystkiego jest, ale zestarzały, a osobli-
wie przez zimę dobrze przemarzły.

§. 4.

O uprawach Ziemi różnym przemysłem.

47. Ziemia ziemią poprawiona być może.
Jeżeli jest piaszczysta, rzadkość iey nawiezien-
niem ziemi gliniastej nabierze tęgości. Jeże-
li

li jest zbyt tęga, nawiezieniem piasku rozrzedzenie: widziałem tym sposobem poprawione grunta, wielki urodzaj przynoszące.

48. Wapno na zimne grunta bardzo pożyteczne jest, rozsiać go po nim potrzeba, zwłaszcza pod deszcz, któryby one zaraz w ziemię wprowadził. Dzielność jego trwać może do sześciu i więcej lat.

49. Popioły, ile że długo wilgoć utrzymują, bardzo dobre są na miejsca prędko schnące, najlepsze na miejsca podobne grantowym łąkom. Trzeba go przez zimę wozić na kupy, rozsiać potym przed rostopieniem śniegów, a żeby z ich wodą dostał się w ziemię. Każdy popioł dobry jest, nawet i z Torffów. Jeżeli się wyrabia nowina, wykarczowane krzaki spalają się w stosach na popioł.

50. Błoto z ulic po Miasteczkach osobliwie, gdzie pod czas targow z wozami stawiają, bardzo wyśmienitą jest poprawą każdej ziemi.

51. Smiecia izdebne zbierane, na gromadę sypane, aż się w ziemię obroczą, bardzo dobre są.

52. Liścia z każdego drzewa, w doł wykopany w ziemi nakładzione, gdy pogniją, staną za najlepsze pognoy.

53. Zioła, które od pielidła z Ogrodow wyrzucają, na gromadę rzucane, ziemią przesypane, po roku przez kratę przierzuciwszy dla oczyszczenia z pozostałych korzeni, pożyteczną czynią poprawę.

54. Prochna z każdego drzewa, wyciąwszy lipowego, zmieszane z ziemią: także trociny zgnioione, i wiorzyska dobre są.

55. Kora zgnioiona od Garbarzow, którą do skor potrzebują, poleżawszy przez rok na gromadzie, służy do uprawienia i rozwolnienia tęgiej ziemi.

56. Wygniotki jagod winnych, (gdzie się wina rodzą) na gromadzie przez zimę pod niebem gnoione, cuda prawie w Ogrodowinach czynią.

57. Szlam z Stawow, Sadzawek, Kanałów &c: bardzo dobry jest. Nim się go przecież zażyje, trzeba ażeby pierwey na kupę zwieziony przez rok poleżał, kilka go razy w tym czasie przerwuciwszy.

58. Komu się nie przykrzy dłuższego poczekać czasu, sieie na piasku brukiew, gdy miernie podrośnie ze wszystkim w piasek przeorze ją, uczyni to i dwa razy do roku; naydłużey w lat siedm, z szczerego piasku dobrą uczyni ziemię.

59. Z tych szczególnych przemysłów, przez doświadczenia Ogrodnicy różne wynaleźli mieszczaniny, różnym roślinom ogrodowym służące: ktore przyprawnemi ziemiami nazywam.

60. Nayprzed pod drzewa pospolite. Każ wykopać doł, i ten tarcicami zewsząd ocembrować, uczynisz to zaś wczesnie w iesieni. Nawozisz w ten doł szychtami kładąc, dobrej ziemi, popiołu z iakichkolwiek Grochowin,
gnoiu

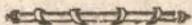
gnoiu ludzkiego, drobno posiekanych wnętrzości Kur, Kaczek, Gęsi, Prosiąt i wszelkiej zwierzyny, Szlamu: przymieszasz gdzie niegdzie Waynsztynu tłuczonego funtow 2. Saletry funt 1. i tartego Kopyta Końskiego funt 1. na wierzch znowu nakładziesz dobrej ziemi. Nakryj to wszystko od słońca dachem. Przed zimą jeszcze, przewrocisz to wszystko i pomieszasz: poleiesz potym krwią bydłą, jeżeli może być z winnym lagrem zmieszana. Uczynisz to powtórnie na Wiosnę, a trzeci raz na końcu Augusta. W początkach Oktobra wybierz i przerzuc przez kratę. Tey ziemi w doły przygotowane do sadzenia drzewa, trzecią część tylko do pospolitej dobrej namieszasz, aż doły napełnisz.

61. Pod drzewka, i rośliny w naczyniach się chowające, iako Cytryny, Pomarańcze &c. Każ w dole iakim, gdzieby żadna niedochodziła woda, namieszać trocin z pod piły, gnoiu bydłowego bez słomy, prochna wierzbowego, okrawkow skor starych gnijących, miałko utłuczonych skorup ostrzyg lub ślimakow nieco, i dobrej zwyczajney ziemi z piaskiem zmieszaney: nakryj dobrze końskim gnoiem. Najmniey w puł roku odrzuciwszy gnoy, znajdziesz wyśmienitą ziemię do Wazonow.

62. Pod wszelkie Ogrodowiny, Włoszczyzny, Zioła i Kwiaty. Każ zakopać w ziemi Beczkę bezdenną, a w tę nakłaść i pomieszać, liścia zgniłego Funtow 50, gnoiu człowiecze-

go wytrawionego Funtow 10. Wapna niegaszonego Funtow 20. nakryj daszkiem, aby słońcy dochodzić niemogły, a w czasie dwóch miesięcy stanie się ziemia, która zmieszana z dobrą pospolitą ogrodową, w ogrodowinach tak naszych, iako i cudzoziemskich ledwie nie cuda czyni.

63. Przydam na koniec wynalazek Ogrodników dla wszelkich roślin. Weźmy zwyyczajney soli trzy części, wapna niegaszonego części sześć; i w naczyniu jakim nalawszy tyle wody, aby nie było rzadko, zamieszaj. Wlej to w nowy garnek, postaw na węgle, niech się tak długo gotuje, aż wyschnie i na proch się spali. Gdy ochłodnie, należy tyle moczu końskiego, aby się stało iako ciasto: z ktorego porobiwszy gąłki, ususz w cieniu. Odwilżywszy potym kilka razy w tymże moczu, i za każdym razem przesuszywszy schowaj w cieniu. Zażyjesz zaś tego tym sposobem: rozpuściwszy trochę tey gąłki w wodzie, namocz w niej nasienie, które masz siać: gdy masz co przesadzać, również w takiej wodzie przez godzin dwie namoczysz korzonki, i trochę takiej gąłki zmieszanej z dobrą ziemią, oblepisz je, sadząc.



O robotach około Ogroda, aby był ochronionym od szkody.

64. **Z**Li ludzie mając łatwy wstęp do Ogroda częstokroć nie przestając tylko na kradzieży, iako ich pracy niekosztując, tak przez złodziejskie niedbanie, drzewa i inne psują rośliny, około których gospodarna ręka nie mało pracowała: wszakże i każde bydle od Ogroda wstrzymane być pominno; na to jest ogrodzenie, od ktorego zowie się ogrodem. Wiatry niez każdej strony wiejące są znośne roślinom; od tych zasłonięte być powinny. Robactwo i ptaki różnego rodzaju, tak w ziemi iak na ziemi każą i niszczą rzeczy ogrodowe; potrzeba wygubiać je, i powrotowi zapobiegać. Na to wszystko następują sposoby.

§. I.

O różnym ogrodzeniu Ogrodów.

65. Muń, lub Parkan pospolicie ogradza Ogrody, kiedy ieszcze po ocapaciu ostre końki, gęsto na krzyż pozabijane, i ciernia nałożone będą, zabrania się w tym wstępie wszelkiemu bydłociu, i zdaie się zatrudniać złym ludzicom. Przyda się przecież więcej trudności niepotrzebnym gościom, kiedy, jeżeli sposobność miejsca pozwala, okopie się ieszcze wokoło głęboką fossą, i przykrą iey od Ogroda spadzistość zasieie

sieie się gęsto, ziarnami ciernia, agrestu, głogu i polney roży. Wszakże fossa może być z ryb pożyteczną.

66. Sztachetowania na murze, tym bardziej rożnego gatunku bez muru, chwalić nie mogę, bez wielkiej bowiem trudności wyłamane być mogą. Jeżeli przecież gdzie potrzeba przyzrocystości, mogą być w murze w arkadach dawane, iako Tab: III. Fig: 4. pokazuje, będą tak mocniejsze bo zewsząd w murze osadzone: będą dłużej trwalsze, bo murem i dachówką pokryte.

T. III.
F. 4.

67. Gdzie po polach wiele kamieni, na gromady one sposobnego czasu zbierając, i pole oczyści, i ogrody swoje niemi omurować można, ziemią i mchem prześciełając. Na wierzchu takiego muru, w ziemię pomiędzy kamienie, nasiałwszy ciernia lub agrestu, korzenie jego nietyko mur zmocnią, ale i przefazu zatrudnią, rosnące te krzewy.

68. Kiedy iednak na obmurowanie nie każdego stanie, oparkanic się po wielu miejscach niedostatek lasow nie dopuszcza: na płocie grodzonym przestać potrzeba. Ten aby był trwalszy, każesz puł łokcia głęboki rowek wykopać, i w nim koły bić, grodząc potym staray się o to, aby końce grubsze chrostu łozowego, wszystkie na dnie rowku się opierały; zasyp ziemią, puszczać korzenie, a trwałością i zielenieniem się pracę nadgrodzą.

69. Gospodarność sąsiedzkich Narodow, unika-

nikając wyniszczenia drzew i krzewin na martwe ogrodzenia, żywe samorodne płoty, nie tylko zaleciła, ale prawem przykazała. W Anglii, lubo przy wielkości krajowych interessow, były iednak czasy, mowi *Ellis*, kiedy w samym Parlamencie nacyjścicy o tym radzili, i wielcy Lordowie szkoły zakładać na rośliny do żywych płotow służące niewstydzili się. Dzisiaj tam wszystkie grunta samorodnymi płotami otoczone. Pożytki ztąd wynikające, i w wielu miejscach sama potrzeba, i nasby do nich zachęcić powinny. Sama trwałość takiego ogrodzenia, izaliż małą jest zaletą? Z wielorakich sposobow następujące podaję.

70. W iesieni, na miejscu gdzie, masz czynić ogrodzenie, wykopiesz row pułtora łokcia głęboki, a dwa szeroki, tąż wykopaną ziemią zasyp go, ale tym sposobem, aby ziemia, która przedtym była na wierzchu, poszła na dno. Szrodkiem potym pod sznur długością tego rowu, dwoma rzędami na łokieć od siebie oddalonymi, pociągnij roweczki wąskie. Jeżeli tedy grunt jest nikczemny, nazbieray wcześniej jagod agrestu, głogu, roży polney, bzu, ciernia, berberysu, i czyli każdym z osobna, czyli wszystkim razem, day zgnić na gromadzie, potym w swoim własnym sosie przebij przez iakie siło, aby się ziarna zostały, które trochę w cieniu przesuszysz, ale nie zewszystkim, posiej gęsto w owe roweczki. Przyszłego lata opiel,
dru-

drugiego wierzchy i boki nożycami pod sznur obetni, w czwartym już roku mocne i trwałe mieć będziesz ogrodzenie, które corocznie dla przyjemności po S. Janie obcinając, dłużey będzie, iak życia ludzkiego. Doskonaleyby ieszcze uczynił, gdyby kto, dla dania większey mocy, grubsze iakie drzewa posadził między te krzewy, dwoma rzędami na przemiany, iako kołka Tab: III. Fig: 5. pokazują.

T. III.

F. 5.

71. Jeżeli grunt jest przynajmniej pomierny, narzniesz lasek wierzbowych, w iesieni lub na wiosnę, i środkiem owego rowu, utkwisz na stopę iedną od drugiey ukośnie, aby w szachownicę rosły, iako widzisz Fig: 6. po roku co dwie gałęzi zwiążny *aaa*, F. 6. aby dalsze utrzymać kratowanie; a gdy do dostateczney przyidą wysokości, corocznie tylko wierzchy i boki dla równości obcinay. W tym dwoygu cię ostrzegam, aby na kaźdey lasece, przynajmniej iedne zdrowe oko ziemią pokryte było: przy kaźdey takiej robocie, od tego cała sztuka zawisła, kiedy co miało wyrość w gałąź, wyrasta w korzeń. Powtore, aby zwiążując dla kratowania *aaa*. nie skupiać wiele gałęzi, udusiłyby się, poschłyby. Na ziemi wilgotney tym sposobem udaie się Olszyna, na kamienistej Bez.

72. Nad te wszystkie przenoszę płot lipowy, tym sposobem: sadź w iesieni lipinę z korzeniami, iedną od drugiey na stopę tylko, gdy się już dobrze przyimie, aby prędzey ro-

E

sła

sła w grub, ostrożnie z gory na doł wściąż, skorę ponarzynay; albo co ieszcze prędszą grubość czyni, odkop nad korzeniem ziemię, i na tey części pnia, ktora w ziemi była, poprzecznie skorę ponarzynay aż do drzewa, dwoma rzędamy, nie w około przecięż, ale na przemiany: T. III. uważay Tab: III. Fig: 7. gdzie w linii *a a*. F. 7. iest ponarzynana, powyżey tych mieysc w linii *b b*. ma być nietykana: i przeciwnym sposobem, kiedy *c c* iest narznięte, *d d* ma być nieruszane. Zasyyp ziemią. W upodobaney wysokości obcinay wierzchy: zrosną się w iedną ścianę. Z strony Ogroda można gałęzie w Szpaler obcinać, a będącie razem płot i Szpaler.

§. 2.

O Ochronieniu Ogrodow od szkodliwych wiatrow.

73. Opatczenie Ogroda przeciwko szkodliwym wiatrom, tak iest potrzebne, że bez tego żaden Ogród trwało pożyteczny być nie może. Zalemy się częstokroć z nieurodzayności i w samych folwarcznych Ogrodach, że giną ogrodowiny, my nie wiedząc przyczyny, daremnie na inne składamy przypadki.

74. Prawda, że wiatr nic nie iest, tylko czuła powietrza płynność, powietrze zaś roślinom koniecznie iest potrzebne, ale z temi przymiotami, aby było wolne, czyste, subtelne i ocieplone. Dla wolnego przechodzenia powietrza mieysce nie powinno być wysokiemy
zaśło-

zasłonami zbyt ściśnione, aby zaś z nieczystego, grubego i zimnego nie psowały się rośliny, Ogród w około opatrzony być powinien. Wiatry takie z sobą prowadzą cząstki powietrza, z jakiego miejsca powiewają. Tak u nas w Polsce ciepłe są wiatry i wilgotne południowe, bo z ciepłej Afryki pochodzą przez morze śródziemne. Zimne i mroźne są północne, bo z ustawicznie zamrożonych pochodzą kraioń. Grube i gwałtowne są zachodnie, bo powstają od wielkiego morza Atlantyckiego. Suche są wschodnie, bo od ciągłej ziemi całej Azji powiewają: w szczególności zaś południowego położenia miejsca, od wielkich przyległych błot i bagien, zwłaszcza śmierdzących, nieczyste są: Ogrody więc iako od tych, tak od północnych i zachodowych, zasłonę mieć mają.

75. Północne bowiem wiatry mroźne są: piszę to w tym kraju, w którym z doświadczenia, nie całe tylko cztery Miesiące od mroźnego zimna bezpieczne są. Y May często mroźnym wiatrem szkodzi roślinom. Zachodnie zaś przez swoją gwałtowność mogłyby wiele pożamać &c.

76. Przeciwnym sposobem, Ogród na wschod i południe być powinien otworzysty. Wschodzące bowiem słońce podnosi i czyści rosę, rdzę oddala, a południowe pomaga do trawienia soków, i przyspiesza dojrzałości. Prawda, że i od wschodu nieprzyjemne bywają wiatry,

lecz krotko trwają: od południa trafiają się gwałtowne, lecz rzadkie są.

77. Jeżeli więc od północy i zachodu nie ma wysokiego zabudowania, zasadzić trzeba drzewami, któreby i wysoko i krzaczysto rosły. Do tego dobre są Lipy, Topole, Więzy, Jodły, Dęby, a najlepsze Topole włoskie (Wierzbą włoską inni zowią) które dla pięknego kształtu, dla prędkiego wzrostu, i dla łatwości rozmnożenia, najbardziej do tego być powinny zażyte.

78. To zaś obsadzenie drzewami, inne od zwyczajnych szpalerów być powinno. Szpalery same potrzebują zasłony: i dla przyjemniejszego widoku, mogą być dawane w arkady &c: coż wtedy uczynią za zasłonę? Moim zdaniem, kiedy szpalerom miejsce właściwe jest przy stronie wewnętrznej ogrodzenia ogrodowego, drzewa te sadzone być mają przy stronie zewnętrznej, jako na Tab: II. n. n. n. literą oznaczone widzisz.

79. Do tego obsadzenia dwojakie są drogi. Najprzód przez nasienie sposobem nieco wyżey Nro 70. podanym: gdy powschodzą gęsto, poprzerywać trzeba. Aby znacznie porosły, długiego wprowadzić wyciągają czasu, ale podobno w wielu miejscach, gdzie o drzewa podrosłe trudno, innego nie będzie sposobu.

80. Powtore przez sadzenie drzew już gotowych, co się czyni tym sposobem. Na pół roku pierwey każ doły kopać, na trzy łokcie wgłąb,

wgłęb, i w koło; a na dziesięć od siebie odległe; niech tak będą aż do czasu sadzenia. Jeżeli tedy są drzewa liście na zimę utracające, iako Lipa, w jesieni: jeżeli liście przez zimę utrzymujące, iako Jodła, wcześniej na wiosnę, wierzchołkow i korzeni nieco obciąższy, sadzić będziesz. W dołach najprzód na stopę gnoiu bydłowego nadepcesz, potym nasypiesz dobrej ziemi tyle, aby na niey posadzone drzewko, ani wyżey iako przedtym, ani głębiey w ziemi stało, dopiero dobrą ziemią zasypiesz i udepcesz. Aby się te drzewa dużo szerzyły, obcinay wierzchy: aby prędko w grubość rosły, masz sposob *Nro 72.*

81. Topole zaś włoskie nie potrzebują więcej, iako tylko spulchniwszy ziemię, nalamiesz na wiosnę rozg, na którychby kilka oczek było, i utkwisz w niey tak daleko, aby przynajmniey dwa oczka ziemią zasypane były. Przyimają się łatwo, i podrosną prędko.

82. Kto pracy lub nakładu nie żałuje, iedney zimy w zupełnym to widzieć może stanie. Kiedy ziemia dobrze umarźnie, w około ją tak daleko i głęboko obciąższy, aby nie przyszło zbytnie kaleczyć korzeni, dobędzie chociażby dorosłe drzewa, i z zostawioną zmarzłą ziemią w przygotowane przed zimą posadzi doły, ziemią dosypie, podporami opatry aż do wzmocnienia. Y tym sposobem bez szkody całe sady przeprowadzać można.

83. Opatrzywszy z gory, trzeba myśleć i

o dole. Podobnym bowiem sposobem wiatry po ziemi czołgające się, powszechnie ze wszystkich stron szkodzą. Przeciwko tym zasłoną są owe szpalerki, albo obsadzenia wewnętrznych stron Rabbatow, Porzeczkami, Agrestem, Malinami &c: które gdy procz potrzeby, są częścią wdzięków, naydziesz o nich w następującym Rozdziale.

§. 3.

O wygubieniu różnego Robactwa.

84. Maią Ogrody wielorakich nieprzyjaciół, które na ziemi, i w ziemi szkodzą. Jedne psują owoce, wyiadają nasiona, iako Wroble: drugie sypiąć niepotrzebne kopce, i wdzięki, i rośliny psują, iako Krety, Niedzwiadki &c: inne podgryzają korzenie, iako Myszy, Szczury &c: inne obiadają liście, kwiaty, iako Liszki, Meszki &c: inne szpecą zioła i drzewa, iako Chrząszcze, Slimaki &c. Podam na wygubienie sposoby, ostrzegając niecierpliwych, którzy za naypierwszym doświadczeniem, cudów żądają, iż lubo są niepłonne, pracy iednak, pilności, i częstego powtarzania wyciągają.

85. Na Wroble stawiają się straszdyła, ale iak się z nimi obeznają, gotowi będą na samey iego spoczywać głowie. Sieci stare rozciągnięte bardziey ich przerażają, nie ich przecież nie ubędzie. Ale tak: gnieźdzące się w pobliżu Wroble, towarzystwo swé w bliskości utrzymują, więc gniazda ich pilnie szukać trze-

ba, i młode wygubiać; albo ieszczcie lepiej: każ narobić garnuszków z obu stron ze dnami, w iednym dnie zostawisz taką dziurę, aby wrobel wleść mógł: porozwieszay to pod strzechami bliskich dachow, będą się w nich gniezdzić. Przegląday często, a gdzie naydziesz młode, podusisz. W iednym roku nie małą liczbę umnieyszysz; powtarzay to daley; a tym czasem i na stare koniec przyiść musi; owszem dopomożesz im do tego, poki ieszczcie innego pożywienia nie mają, rozrucisz im drobno posiekanych gorzkich migdałow, tam, gdzie się naybardziey kupią, a pewnie pozdychaią. Mnie się zdaie, gdyby całe sąsiedztwo podobnego przyłożyło starania, Pszenice, Jęczmiona, &c: w kilku leciech, od tych gości wolneby były.

86. Na Kreta czatuią iedni przy wschodzie, zachodzie słońca, i w południe, przeciwko wiatru, aby, gdy kopać zacznie, ostrym go ubić żelazem: inni w nory ich zastawiają żelaza, które w sklepach gotowe, pod imieniem *Klemfallen*, dostanie. Naypewniejszy sposob będzie, na wiosnę świeże ich kupy rozwaliwszy, torem nory kopiąc postępować aż do gniazda doydziesz, które pospolicie przy murze, ścianie iakiey, lub drzewie naydziesz: rozruc go: naydziesz tam częstokroć młode ze starami, pobiy ie. Ja miałem od nich pokoy, i już piąty rok stateczny; w każdą nore włożywszy Kamfory iak ziarno grochu, potym też norę pierwey wiozem zasłoniłem, a dopie-

ro zasypałem ziemią. Obacz w Części piątej Nro 25.

87. Myszy i Szczury ziemne, są ciężkie do wygubienia: gdzie się ich przecież przechody postrzegą, nakładź gałeczkow, uczyniwszy ciasto z mąki pszenney, nasienia leśnych ogorkow, czarney ciemierzycy, i kolokwintydy.

88. Myszy z ostremi pyskami, iest to rodzaj inny, korzeniom drzew osobliwie szkodziący: te gdy postrzeżesz, odkop ostrożnie korzenia, a rozpuściwszy wòsku, sadła wieprzowego niesłonego, oliwy i siarki, nasmaruy korzenie, i zasyp.

89. Na Niedzwiadki, każ w iesieni kilka dołkow w Ogrodzie wygrzebać, i napełniwszy świeżą ląką końskiego gnoiu, przed samą zimą nakryć słomą. Wcześnie potym na wiosnę odkry, poley wrzącą wodą, i wyrzuc zebrane i poparzone robactwo.

90. Na Meszki doświadczona rzecz iest, wapno obrzednie rozrobiwszy, zagon nim polać: albo też suche tylko wapno pod deszcz posiać. Roślinom wapno niezaszkodzi, owszem lepiej rosnąć będą.

91. Pchły ziemne zielone, a potym czarne, nayduią się po wielkich słotach, gdzie postrzeżesz, pokrop mocnym octem.

92. Na Szczypawki, narob z papieru trąbkow, iakich Kupcy do korzeni zażywaią, a na ktorey naybardziej postrzeżesz roślinie, pomiędzy naygęścieysze iey gałazki na noc powtykaj:

kay: nazaiutrz iak nayraniey dobądź, wytrząśniy i pobiy.

93. Chrząszcze co rano otrząsnąwszy Kaczkom odday. Kiedy zaś drzewa z owocami trzęsione być nie mogą, podkurzay dymem rogu, starey skory, pierza, od ktorego spadać muszą.

94. Slimaki co rano po rosie, lub po deszczu, zbieray i wytracay.

95. Glisty ziemne, czyli to kopiąc w ogrodzie, gdy się postrzedź dadzą: czyli po nocy obfitey w rosę, czyli po ciepłym deszczu, gdy na wierzch powyłażą, zabiiay albo drobiu odday. Albo nagotuy w wodzie siemienia, lub liści konopnych, ieszcze lepiej liści lub zielonych łupin zwierzchnich włoskiego orzecha: kiedykolwiek ostudzoną tą wodą ziemię poleiesz, w iedney minucie wszystkie na wierzch wynidą.

96. Węże takze w ogrodzie nie potrzebne, w iamy więc ich przez leiek puszczay dym od łupin cybuli, i prędko zasypuy.

97. Mrowki albo są z całym mrowiskiem, albo się tylko w wazach, lub przy korzeniach w mniejszey liczbie pokazuią. Mrowisko gdy z głębokości poruszysz zbiegną się mrowki na wierzch, poleiesz wrzącą wodą, powtorz to, aż wszystkie wygubisz: albo namieszay w mrowisko niegaszonego wapna, i poley wodą, kilkakrotnie to powtorzywszy wypalą się. Jeżeli się zaś gdzie nie wielkie mnostwo pokazuie, połoź

położ im skorkę od słoniny, albo kość nie ze wszystkim z mięsą obraną: gdy gęsto obsiędą, zgarnij w wodę lub na ogień, czyń to poty aż wygubisz. Jeżeli się w Wazach pokazują, postaw w wodę, aby na poł cala nad wazę była, albo zaraz wynidą albo potoną: służy to na inne robactwo wazonowe.

98. Gąsienice i Liszki wygubiać, nie masz lepszego sposobu, iako zapobiegać ich początkowi. Po S. Michale kto pilnym jest, postrzeże na wielu roślinach kółka niby z wosku i czarnych kropek, te więc obfamywać i spalić trzeba; toż czynić kiedykolwiek na liściach, deskach, kupka ich iaiiek da się widzieć: zimną znaczne ich są gniazda, więc je obcinać. Jeżeli zaś ta bieda gorę wzięła, iako się zwykło trafiać na Kapuscie, zmieszay oleju lnianego z terpentynowym, a zakłociwszy w wodzie pokrop naprzykład Kapustę: ktorey się tylko najmniejsza kropla oleju dostanie, zdychać musi.

99. Swierki ziemne, Kozki, Skoczki, czyli iak ich różnie zowią, ledwie kto podobno uwierzy, iak podgryzają korzenia. Tak mnożne są, że iedna samiczka 300 młodych razem wyda. Poki młode są, gniazda ich mało się co różnią od mrowiska, lecz w Augustcie i w Septembrze naylepiey się poznać dają, kiedy miejsca ich zatrzymania schną nad ziemią, i trawa żółknie, łatwo więc wtedy razem wygubić, miejsca te wodą wrzącą polewając.

four-

Journal d' Agriculture Janw: 1768 radzi, aby w tych miejscach dobrać się do nory, i wlać wody z iałowcowym oleykiem.

R O Z D Z I A Ł IV.

O robotach w Ogrodzie, aby był przyiennym.

100. Jeżeli w rozsadzeniu, i kształceniu roślin, rząd dobry zachowamy; jeżeli wdzięki zwyczajne ogrodowe, dobrym porządkiem damy: uczyniemy Ogród przyiennym.

§. I.

O rozrządzeniu Roślin, i ich kształceniu.

101. Jak skoro w ogrodzie, każda rzecz przyzwoite powinna zabierać miejsce: aby Groch z Kapustą iako mowiemy, w lesie i na łąkach nie znaydował się, trzeba więc uważać, które miejsce którym roślinom przyzwoite jest: i tak: byłby to grzech przeciw porządkowi Ogroda, gdybyś ogrodowinom dał miejsce na samym oku, a pola kwiatowe pokrył po kątach, albo wszystko razem pomieszał.

102. Wszelkie rośliny, a osobliwie drzewa, składnie rozsądzone być powinny, zachowując linie czyli to proste, czyli ukośne, czyli okrągłe.

103. Zadne miejsce roślinami zagęszczone być niema, i przyiennosc i potrzeba tego wyciąga; małyby bowiem z nich był pożytek,
ile

ile że ziemiaby im podobno sokow dostarczyć nie mogła, słońce dostatecznie oświecić, i dla niedostatku wolnego powietrza udusiłyby się. Nie chcę przeciwnym sposobem zbytniego rozrzedzenia: puste bowiem miejsca oczom się nie przymilają.

104. Jeszcze i na to względ mieć należy, aby każda rzecz tak była rozrządzona, aby większa mniejszą nie zasłaniała, ale wszystkie razem widziane być mogły. Na to sobie obierzesz miejsce naprzykład pomieszkania, albo środek ogroda, i począwszy od niższych, im daley tym wyższe rośliny &c: rozsadzać będziesz.

105. Dzikie rośnienie roślin, obroć na porządne. Drzewom aby ulic nie zawałały, aby chodzącym czapek z głowy nie zdzierały, aby przyzłoczystości ogroda nie tamowały, obcinay niskie gałązki, albo iezliś wczesnie nie uczynił, gałęzie; i nie dopuszczay im się rozrastać, aż w tey wysokości, iż ręką dostać nie będzie można. Zbytnie a zwłaszcza niekształtne odnogi wszelkich roślin rownież odtniy, procz przyjemności, pomaga to do rodzayności, kiedy soki, które się na wiele części dzielić miały, w iedną już tylko obrocą-

106. Dasz różny kształt roślinom, w rośnieniu naciągając lub obrzynając: naprzykład Rozmarynowi Pyramidę &c. Dasz innym kształtne tyczki, kratki &c. Możesz to i z samemi

gospodarskiemi czynić roślinami: na coź proste dynie mają się rozłazić po ogrodzie? zakop im słup w pośrodku kwatery, niechay po nim do gory idą: na coź masz chrostem zawalać kwatery, dla tyczenia niemieckiego grochu, day mu kratę z prostych lasek, w około kwatery &c. Kto ma smak i upodobanie, i z niepoczesney rzeczy, przyjemną uczynić potrafi.

§. 2.

O wdziękach zwyczajnych Ogrodow.

107. Są to pola Kwiatowe, a na nich różne ozdoby, obsadzenie Rabbatow, Szpalery, Altany, kryte Ulice, Pyramidy, Arkusy &c.

108. *Pola kwiatowe*, są to owe Kwatery, ceratami wysadzone, lub kwiatami kształtnie upstrzone. Mowiło się, że się dają, pod oknami pomieszkania, lub pośrodku ogroda. Ceraty, Herby, Floresy na nich, nayprzyjemniejsze są z Bukszpanu, postępuie się zaś tym sposobem: ośm niedziel pierwey, bukszpan w ogrodzie rosnący obsyp ziemią, wierzchołki tylko zostawiwszy: każda gałązka puści korzonki, rozdzieray więc na drobne cząstki, zostawiając przy nich korzonki, a namoczywszy wprod przez godzinę w deszczowey lub rzeczney wodzie, sadź po wdziękach tak głęboko, aby go tylko na dwa palce lub cale nad ziemią było. Pierwszey zimy strzeż, aby stojąca na nim woda nie umarzła. Pierwszego lata
nie

nie tykay go. W dalszych zaś leciech, co rok dwa razy, na wiosnę i po S. Bartłomieju obstrzygay, nie pozwalając mu rość ani szerzey ani wyżej nad trzy cale. Pomiędzy te wdzięki kształtnie bez zagęszczenia sadzą się Kwiaty. Jeżeli zaś samemi kwiatami ma się zasłać pole, procz tego co się namieniło *Nro.* 103. 104. i 106. przysposobić się ieszcze potrzeba w różne rodzaje, i tak rozrządzić, aby od wiosny do iesieni, przynajmniej cała Kwateria nie była ogołocoła z Kwiatow.

109. *Rabbaty*, są to owe zagony otaczające Kwatery. Około Kwater na ogrodowiny, stronę od Kwater zasadzi się szpalerkami z Agrestu, lub Porzeczkow, Malin, Ligustru, Jałowcu. Jeżeli z nasienia agrest, porzeczki i jałowiec, obacz *Nro.* 70. Jeżeli masz sadzić krzaczki z korzonkami, sadź w iesieni. Jeżeli z łamanych tylko gałązkow Agrestu, Porzeczkow, Ligustru, czyn to na wiosnę. Gdy się wkorzenia i podrosną, obstrzygay co rok na wiosnę i po S. Bartłomieju, po zebranym owocu, nie pozwalając rość wyżej nad pułtora łokcia, ani w szerz wiele zabierać miejsca. Stronę zaś od Ulicy zasadzisz Lawendą, Izopem, co wiosna w mierney wysokości i szerokości ostrzygaiąc. Około zaś Kwater pol Kwiatowych stronę wewnętrzną Rabbatow obsadzisz Rożą, Jaśminem pospolitym, albo jeżeli go dostać możesz, wysokim Bukszpanem. Roże lub Jaśmin, będziesz rozwodził po kra-

cie

cie, naprzykład Tab: IV. Fig: 1. zielono ma-
lowaney, nie wyższy nad łokieć. Możesz
do podobnych kratak zażyć Nasturcyi &c. Stro-
nę zaś od Ulic, albo zasadzisz bukszpanem
drobnym, iako się w poprzedzającej namieni-
ło liczbie; albo różnych kolorow stokrocią,
lub trawą morską: wszakże te ostatnie dwa ro-
dzaje, kiedy się bardzo szerzą, każdego cza-
su nożem w ziemi oberznęte być mogą.

110. *Szpalery* są to owe ściany z gęstych
drzew obcinanych, lub zioł wysoko się wspi-
niających liśćmi pokryte. Dają się pospoli-
cie wokoło ogroda, dwoma rzędami formu-
jąc ulice: z tych albo obydwie rzędy będą za-
gęszczone, albo ieden od strony ogroda o-
tworzysty od dołu, Tab: IV. Fig: 2. Drze-
wa do tego naysposobnieysze, Lipina, Grabi-
na, Topola włoska; obcinając z wierzchu, od
dołu w gałęzie rość będą. Około pol Kwiatow-
ych, można dawać Szpalery po Kratak ma-
lowanych z łąt zrobionych, albo drzew owo-
cowych, w rośnieniu gałęzie naprowadzając,
albo zioł Clematis, Caprifolium, Acacia lub
grochu Sybirskiego, Wino, Convolvulus &c.

111. *Altany* są miejsca dla zabawy gości
w Ogrodzie. W pośrodku Ogroda dają się
murowane lub stolarskiej roboty, potym ma-
lowane. Po rogach mogą się dać szpalerowe,
albo z drzew obcinanych, albo z zioł po kra-
cie puszczonech, o których się dopiero namie-
niło. Dla pōchopu daie wzor Tab: IV. Fig: 3.

Wierzch

T. IV.
F. 1.

T. IV.
F. 2.

T. IV.
F. 3.

Wierzch można nakryć malowanym Dachem, albo również po kracie puścić zioła. Może być okrągła, czworoboczna &c. Wszakże kto nie chce innej w pośrodku, i taką dać może. Wielorakie w tej mierze są i być mogą wynalazki, tak co do miejsca Altan w Ogródzie, iako i co do kształtu ich, między innymi podobno może się podobać i z drzew od dołu podkrzesanych a u wierzchu w dach ostrzyganych, obacz Fig: 4. Stosy zaś, Brogi, Parasole &c: do wymyślnych niechay należą Ogródów.

112. *Ulice nakryte* dla chłodu przechodzących się, są to owe, które między dwoma szpalerami zawarte, i z wierzchu zakryte są. Dają się w miejscach, gdzie nayprzyzwoiciej przechodzącym się zażyć chłodu. Jeżeli się robią z drzewa szpalerowego, po wierzchu w szpaler się obcinają, we środku okrągło na kształt sklepienia: dobre zaś do tego Lipina, T. IV. Grabina. Mogą być zamknięte Tab: IV. Fig: F. 5. 5. *A. A.* albo od strony ogrodu otwarte przez wycinanie Arkadow *B. B.* przez wycinanie Okien *C. C.* przez podkrzesanie od dołu drzew *D D.* Jeżeli się robią z zioł w górę się wspinających, iako Clematis, Caprifolium &c: dają się Kratki okrągło u wierzchu spuszczone, na stop 8 od siebie oddalone, a na 12 wysokie. Procz namienionych zda się do tego Wino, i drzewka; Jarzębina, Bez włoski, Bez różowy &c.

113. *Piramidy* w tryanguł lub okrągło u ziemi

ziemi się poczynając, u wierzchu ostro się kończą: obacz Tab: IV. Fig: 6. mieysce ich T. IV. jest po rogach pol kwiatowych, albo w pośrodku F. 6. ku. Z drzewa obstrzygane, naypięknieysze są z iedliny; jeżeli zaś mają być z zioł już kilkakrotnie namienionych, kratki dawać trzeba. Pyramidy na przemianę przeplatać mogą, rozstawienie drzew z wazonami cytryn, pomaranczy &c: albo drzewka we dwie lub trzy korony obstrzygane, iako iedne o trzech Koronach Fig: 7. pokazuje.

F. 7.

114. *Arkusy* albo tryumfalne bramy, mogą być na końcu ulic pola kwiatowego dawane. Z kratek mają być zrobione, a po nich w taki szpaler rozciągane, albo drzewa owocowe, albo wino, albo inne rośliny chmielinowe. Kształt ich widzisz Fig: 8.

F. 8.

115. *Kosze* dają się w pośrodku pol kwiatowych. Plotą się z różg pięknych, iak zwyczajnie kosze, ktore zielono pomalowane być mogą. Kształt ich ma być podłużno okrągły, wielkość przyzwoita do pola kwiatowego: wysokość nie zbyt, prędkoby albowiem wysychała ziemia. Dna mieć nie powinny, ale ziemia w nie wsypana na dnie z ogrodową łączyć się powinna. W tych rozsadzają się Kwiaty, na podobieństwo Koszow malowanych; w pośrodku naywyższe, co raz ku brzegom niższe, a po brzegach ciągnące się, aby z kosa spuszone wisieć mogły. Dla przyjemności ich, ieszcze na to wzgląd mieć należy: nay-

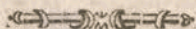
F

przed

przod, aby tak były zasadzone, iżby się nigdzie goła ziemia nie przebiła: powtore aby, rodzaje wczesnie, szrednie i pozno kwitujące, tak były pomieszane, iżby od wiosny do iesieni, zawsze pełno Kwiatow było.

116. *Kanapy* dają się dla wygody posiedzenia po Altanach, na krytych ulicach przy szpalerach. Wysypują się lub wykopują z ziemi, podług upodobania, i okładają darniną piękney trawy, to iest kopanemi taflami, które rowno na ziemi osadzając, a przy scisłym iedney z drugą stulaniu, szpary ziemią zasypując, nim się wkorzenia i z ziemią spoją, kołkami długimi się do ziemi przybiłają. Czyni się to naylepiey w iesieni lub na wiosnę, a ieżeliby następujące lato suche było, polewaniem się ratują. Tymże sposobem z kopanych taflow robią się gradusy, gdziekolwiek są potrzebne.

117. Te i inne rozmaitego wynalazku ozdoby i wdzięki Ogroda, kto ma wiadomość i upodobanie, rozrządzić i zażyć ich będzie umiał. Ja przypominam tylko, że dla konieczney przyjemności potrzebne, chociażby ubogie, aby tylko chędogie utrzymanie, wykorzeniając wszelaką dziczynę, a ulice przez gracowanie częste zachowując w czystości.



Naczynia do Ogroda potrzebne

118. **Z**adna robota, chociażby od najsłabszego, bez przyzwoitego przecież narzędzia, doskonale uczyniona być nie może, więc ani w ogrodzie. Wielorakie tu potrzebne są naczynia, aby należycie na miejscu założony, pożytecznie i przyjemnie utrzymany był Ogród. Są iedne, osobliwie rozmaite żelastwo, które gotowe dostać można, aby więc łatwo każdemu przyszło w one się opatrzyć, niemieckim wyrażam imieniem, pod którym przedzwy w sklepach dopytane być mogą. Są drugie, które w domu zrobione być mogą, te więc objaśnię figurami.

119. Rydło różne do kopania, iedne holenderskie całe żelazne, drugie grabarskie drewniane żelazem obwudzone, Rydelek mały i z trzonkiem żelaznym (*Handspatbe*) do kopania przy sadzeniu kwiatów, i robotach drobniejszych roślin.

120. Motyka wielka (*Reutbaue*) do wykopywania drzew, lub dołów pod drzewa. Motyki iedne zwyczajne, drugie z iedney strony iak motyka, z drugiey iak oszkard, do wywalania kamieni: do tegoż potrzebne są i drągi żelazne.

121. Siekiery większe i mniejsze, do wycinania drzew uschłych.

122. Piła większa ręczna, do urzynania

suchych gałęzi. Piłka mniejsza z kabłączkiem żelaznym, (*Pffropffsäge*) do urzynania gałązkow, i pieńkow które szczepione być mają.

123. Noże różne, (*Garten-messer*) ostrza koniec zakrzywiony mający, do obrzynania zioł i rozg, który do niczego więcej zażywany być nie powinien. (*Oculier-messer*) małeńki do wyrzynania oczkow przy okulizowaniu, ma na końcu trzonka kosteczkę, do podniesienia narzniętey na pieńku kory, gdzie oczko ma być wsadzone. (*Pffropffmesser*) do rozszczepiania pieńkow, szczepione być mających. Także (*Schröpffmesser*) którym narzyna się w potrzebie wypuszczenia zbytńich sokow, albo dla prędszego w grub rośnienia, kora na drzewie.

124. Zelaza do obierania liszek, (*Raupen-eisen*) na wyższych i niższych tyczkach osadzone.

125. Zelaza do chędożenia drzewa ze mchu i wszelkiego plugastwa. (*Baumschaber.*)

126. Zelazo do obcinania i rownania drzewnych szpalerow. (*Spalieren-baue:*)

127. Nożyce do obstrzygania niższych szpalerkow, i bukszpanu.

128. Siekaczka, (*Felgbaue*) do obcinania różnych głąbow, osobliwie kapusty.

129. Kielnia nakształt mularskiej, do oblepiania maścią drzew znacznie skaleczonych.

130. Graca konna, do chędożenia ulic: graca zaś ręczna, do mieysc ciasnych.

131. Krata do przesiewania ziemi, albo drociana, albo z rozg, iakie odznaczone są Tab: III. Fig: 2. 3.

132. Klinik z iakiey kości, dla utrzymania rozszczepienia pieńka, gdy się zrazy przy szczepieniu osadzają.

133. Grabie drewniane do zagrabiania posianego nasienia. Grabie żelazne o 8 zębach, na cal tylko od siebie odległych, do rozbiłania grudek, i gładkiego rownania, ziemi, gdzie potrzeba.

134. Szłaga drewniana, do wbiłania w ziemię większych kółkow. Młotek drewniany, do pobijania noża, przy rozszczepianiu pieńkow.

135. Sznur długi, podług wielkości ogroda, na dwóch laskach do atkwienia zgodnych, zwinięty, potrzebny do rozmierzania, i ciągnięcia prostych linii.

136. Konewki blaszane do polewania Tab: T. IV. IV. Fig 9. większe i mnieysze. U wierzchu część *a.* mnieysza powinna być otwarta, reszta dnem zawarta. Rura *b. c.* rowno ze dnem stykająca się, tak ukośnie podniesiona, aby od konewki wierzchu na 45 gradus oddalona była, długością przynajmniej z konewką rownać się powinna, do ktorey przysadzona czapka z szyją zdiąć się mogąca, dla wychędożenia znacznie konewkę przewyższać powinna. Sama czapka *d.* drobne powybiłane ma mieć dziureczki, aby woda przez *a.* w konewkę nabrana, za najmniejszym na-

chyleniem, iak deszcz przez *d.* wypadała. W mniejszych konewkach dla drobniejszych roślin bardzo drobne być powinny dziureczki. Dla utwierdzenia zaś rury, daie się pręt poprzeczny *e.* a dla wygody noszenia, ucha *f. g.*

T. IV. 237. Drabiny, Tab. IV. Fig: 10. aby

F. 10. gdzie tylko potrzeba postawione być mogły, robią u dołu szerzey, i z tyłu lepiej dwie podpory w rowney, albo większey u dołu szerokości z drabiną; te ruchome być powinny, aby podług potrzeby, bliżey lub daley posunięte być mogły: końce zaś *aa.* niech będą ostro okowane, aby postawienie bezpiecznieysze było.

138. Do zbierania w wysokości owocu, aby się trzgsieniem nie tłuł, zrobisz okrąg drewniany w tey wielkości, aby naywiększy owoc na nim się pomieścić, i gęsto w około zębami długiemu obsadzisz, umocujesz na długiey

F. 11. tyczce, Fig: 11. tym podsunąwszy pod owoc, zakręcisz lub podniesiesz, i bez szkody zdejmiesz.

F. 12. 139. Nakrywy do nakrywania przed słońcem, świeżo posadzonych roślin, Fig: 12. u wierzchu dziurę mieć powinny, aby przez wsadzenie palca przeniesione być mogły; po bokach zaś drobne dziureczki, dla wolnego przechodzenia powietrza.

140. Taczki do rozwożenia ziemi, i wywożenia plugastwa. Kary do rozwożenia wody, gnoiu &c.

141. Koszyczki do noszenia różnych rzeczy,

czy, osobliwie zrazow &c: przy szczepieniu: kwiatow, owocow.

142. Tyczki, Kołki, Koły, Łaski, dla wzmocnienia różnych roślin w potrzebie; do kwiatow dają się malowane z gałką na wierzchu, Fig: F. 13.

13. Pod gałęzie owocem obciążone dają się nakształt, wideł rosochy.

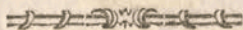
143. Łyka, Witki, Nicie, do różnego przywiązania, i obwiązania w potrzebie.

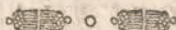
144. Donice gliniane, Faski drewniane, z dziurkami na dnie, dla sadzenia w nich pieszczonych roślin. Te troszkę szersze u wierzchu, iak u dna być mają, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła.

145. Nakrywy szklane nakształt dzwo- now, dla nakrywania roślin, do dojrzewania wielkiego ciepła potrzebujących, iako Melonow.

146. Okna z szybami nie małemi, iak nayszczelniej stulanemi, do nakrywania rannych inspektow.

147. Ostrzegam na koniec, ieżeli naczynia trwałe być mają, gdy nie są w potrzebie, na suchym mieyscu chowane, być powinny; osobliwie żelastwo po kopaniu inney iakiey wilgoci, pilnie ocierane, aby go więcej rdza, iak potrzeba, i robota, nie trawiła.





R E G E S T R

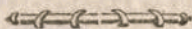
Rzeczy w II. Części naydujących się pod liczbą
w brzegach wierszow wyrażoną.

Abrys - - - - 5.	sadzenia Ogro-	
Altany - - - 111.	dow - - - - 77.	
Arkusy - - - 114.	— zimą przesa-	
Błoto z ulic na u-	dzac - - - 82.	
prawę - - - 50.	Gnoiom zażycie - 45.	
Brukiem piaski u-	Gnoie, bydłce, o-	
prawia - - - 58.	wcze, kozie, koń-	
Ceraty odznaczać - 28.	skie, swińskie,	
— wysadzać - 108.	kurze, gołobie,	
Chrząższcze tracić - 93.	kacze, gęsie, i	
Czas zakładania O-	prewetowe - - 46.	
groda - - - 35.	Galki pod rośliny - 63.	
Drabiny ogrodowe - 137.	Gąsienice gubić - 98.	
Drzewa iak daleko	Glisty ziemne gubić - 95.	
od siebie sadzo-	Gradusy - - - 116.	
ne być mają - 8.	Jesień do założe-	
— w Korony o-	nia Ogroda dobra - 34.	
krzesane - - - 113.	Kanapy - - - 116.	
— w około ogro-	Konewka do pole-	
da sadzone - 80.	wania - - - 136.	
— podkrzesywa-	Kora od garbarzow	
nie - - - 105.	na uprawę ziemi - 55.	
— porządne sa-	Kosze kwiatowe - 115.	
dzenie - 14. 102.	Krety gubić - - 86.	
— zdatne do ob-	Kwaterny ogrodowe - 7.	
	kwia-	

— Kwiatowe - 27.	Pchły ziemne gubić - 91.
— miara - - 8.	Piły różne - - 122.
— skopanie - - 26.	Płot trwały - - 68.
Liście zgniłe na u-	— samorodny - 69.
prawę ziemi - 52.	— — z lipiny - 72.
Meszki gubić - 90.	— — z nasion - 70.
Miejsce na Ogród	— — z wierzbiny 71.
jakie być powinno - 16	Pole kwiatowe co jest? 108.
Motyki różne - 120-	— — gdzie? jakie 11.
Mrowki gubić - - 97.	Popiół na uprawę - 49.
Mur wkoło ogroda - 65.	Powietrza dla roślin
— z kamieni - 67.	przymioty - - 74.
Myszy gubić - 87. 88.	Prochno na uprawę - 54-
Naczynia potrzeba 118.	Przepisy wynalazku na
— różne, od 119. do 146.	ogrody, od 7. do 12.
Niedźwiadki gubić - 89.	Pyramidy - - 113.
Noże różne - 123.	Rabbaty - - 9.
Obsadzenia drzew	— kwiatowe - 27.
z nasion - - 79.	— obsadzać - 109.
Ogrodom co szkodzi? 64.	— skopanie - - 26.
— dla rozrywki, co są? 6.	Robactwo różnie szko-
— folwarczne, co są?	dzi - - - 84.
tamże	Rośliny na jednymże
— od czego pożytek - 36.	miejscu siane, jednako-
— od czego zamisły - 4.	woż często nie udają
— na gorze założyć 18.	się - - 42.
— na miejscu mokrym 19.	Roślin kształcenie - 106.
— na wschód i południe	— rozsądzenie, 103. 104.
otworzyste być mają 76.	Rydle różne - - 119-
— wybor - - 2.	Sady co są? - - 6.
Parkan wkoło ogroda - 65.	Slimaki tracić - 94.

Smie-

<i>Smiecie izdebne na u-</i>	— <i>szkodzą Ogrodom</i>	73.
<i>prawę - 51.</i>	<i>Wiosna do założenia O-</i>	
<i>Sposoby zakładania ogro-</i>	<i>groda nie dobra -</i>	33.
<i>du od - 21. do 31.</i>	<i>Wroble wygubić -</i>	85.
<i>Statkow chowanie - 147.</i>	<i>Wygnoiki jagod na u-</i>	
<i>Swierki gubić - 99.</i>	<i>prawę - - -</i>	56.
<i>Szczypawki gubić - 92.</i>	<i>Wykład abrysu -</i>	13.
<i>Szlam na uprawę - 57.</i>	<i>Wynalazki na ogrody</i>	5.
<i>Sztachetowanie - 66.</i>	<i>Zelaza rożne -</i>	124.
<i>Szpalerkow potrzeba 83.</i>	<i>Ziemi gatunki -</i>	38.
<i>— wysadzanie - 109.</i>	<i>Ziemia czarna -</i>	39.
<i>Szpalery - - - 110.</i>	<i>Ziemi dobrej przymioty</i>	40.
<i>Topoli włoskich sadzenie 81</i>	<i>— — głębokość -</i>	42.
<i>Ulic czystość - 117.</i>	<i>Ziemi dobrej znaki z</i>	
<i>— nakryte - 112.</i>	<i>roślin - - -</i>	41.
<i>— wielkość - 10. 11.</i>	<i>— przekopanie -</i>	43.
<i>— wysypanie - 30.</i>	<i>— przewrocenie -</i>	44.
<i>Wapno do uprawy - 48.</i>	<i>— ziemią poprawa</i>	47.
<i>Węże wypędzić - 96.</i>	<i>Ziemia przyprawna pod</i>	
<i>Wiatry w Polsce ia-</i>	<i>drzewa pospolite -</i>	60.
<i>kie? - - - 74.</i>	<i>— pod cudzoziemskie</i>	61.
<i>— północne mroźne 75.</i>	<i>— pod ogrodowiny -</i>	62.
<i>— zachodnie gwałto-</i>	<i>Ziola zgniłe na uprawę</i>	53.
<i>wne - - - tamże</i>		





CZĘŚĆ III.

ZAMYKAIĄCA

PRZEPISY CHODZENIA

OKOŁO

DRZEW OWOCOWYCH.



DRzewom Owocowym słusznie należy pierwsze miejsce: są bowiem i nayszyteczniejsze, i jeżeli takimi być mają, umiejętnego około siebie potrzebują starania.

1. Cokolwiek inne rośliny po części w sobie mają, znajdziemy w tych drzewach, i ich owocach razem. Wspaniałość wzrostu, co za piękne czyni widowisko? w gorące upały, pod przykryciem urodzajnego drzewa, zażywać chłodu, co za przyjemność? nie wspominając, że kiedy już do rodzenia niezdatnemi się będą, jeszcze grusze, jabłonie przysłużą się Stolarzom

larzom; owoce uważam: Rożność ich kształtu i kolorow, rozwesela oko: rożność przyiemnych smakow, pieści ięzyk: świeże i suszone, powidła i trunki &c: wygadają potrzebom domowym: dzielność ich przysługuje się ludzkiemu zdrowiu: spieniężenie ich rozmaitym sposobem, iaki przynosi pożytek? znają, którzy doświadczaią.

2. Nie bez przyczyny więc otaczające nas Narody dokładają i w tey mierze pilnego starania. Naydziemy tam urodzaynych drzew wielkie szkoły; ledwie nie coroczne pisma, tę część pożytkowania objaśniające, i doskonające. Nie znajdziemy w Francyi tak pustego miejsca, na którymby drzew owocowych nie było, w niektórych zaś Xięstwach i prawem obwarowano, aby nie tylko na każdego gruncie do naypodlejszego chłopka, podług stanu, znajdowały się, ale i publiczne drogi niemi obsadzone były. W Anglii, co za wielość sadow? co za pożytki z iabłeczNIKOW? niechay powiedzą, którym wiadomo.

3. U nas wielebym podobno żądał, gdybym pragnął podobnego sadow rozmnożenia? prostym miley w cudze chodzić ukradkiem, możniejszym spokojniey owoce za gotowe kupować pieniądze; i wyiawszy pogranicze, w poszrodku kraiu, iedne tylko chyba Dwory, Kłasztory, i niektore Plebanie o Sadach wiedzą, o gdyby pożytecznie! Pospolicie albowiem albo mniemanym ogrodnikom powierzone bywają,

waią, albo sami sobie w nich ogrodniczą: (Ogrody wielkich Panow nie mają tu miejsca:) iak zaś ci, tak i owi, potrzebnych około drzew robor nie wiedząc, częstokroć śmieszne podejmują zabawy, a tym czasem psują się drzewa i nie mają ratunku; starzeją się, i nie ma na to miejsce młodych; nie zapobiega się uszkodzeniom: nie pomaga się urodzajności, czeka się, aby kiedy się zrodzą owoce, one tylko gotowe iak Adam w raju zrywać, i powoli, co kiedyś umiejętnego ręka uczyniła sadem, staie się zasadzonym lasem.

4. Drzewa albowiem mająli być pożyteczne, potrzebują umiejętnego wychowania i pomocy. Kiedy przecież doskonałych ogrodników możliwym zostawić należy, niechże się inni podług następujących przepisow przynajmniej rządzą: ufam że z wiadomości ich, będzie umiał Pan ogroda przypilnować swego ogrodnika: ogrodnik Panu dobrze służyć: gospodarz samemu sobie dobrze ogrodniczyć.

R O Z D Z I A Ł I.

O zamnożeniu i wychowaniu Drzew Owocowych.

5. **TU** się mieścić będą uwiadomienia o miejscu na młode drzewa, nauki o sposobach rozmnożenia, iakie są szczepienie, kożuchowanie, oczkowanie &c: o przesadzaniu, i należytych młodych szczepow pielęgnowaniu.

O miejscu na wychowanie młodych Drzewek.

6. Miejsce, na którym dochowuiemy się szczepow, zowie się Szkołą. Na to obrać należy takowe, ktoreby od pułnocy było zasłonięone, aby mroźne wiatry, ile młodziuchnym drzewkom nie szkodziły: ktoreby od wschodu i południa było otworzyste, aby słońce swe skutki wywierać mogło: na którymby podobne drzewa, przynajmniey dawno nie były, ani podobna szkoła, aby dla niedostatku sokow szczepy nie niszczały: ktoreby rokiem pierwey najmniey na trzy stopy w głąb przekopane, i uprawione było; do uprawy zaś naylepszy iest gnoy bydłęcy bez słomy, i szlam ze stawow, ieżior i błot stojących. Obieraią wprawdzie niektorzy na to grunt podły, mniemaiąc, że kiedy potym szczepy w lepszą ziemię przesadzone będą, iako chciwe dobrego pożywienia, piękniey rość będą: lecz tak to czynią przyzwoicie, iako ow gospodarz, ktory młode bydło morzy, aby potym tłuście było. Zyczę tedy, aby ziemia albo przez się była dobra, albo przez poprawę.

7. Na tak więc obranym miejscu, dwoiakim sposobem przyiść możemy do drzewek: albo przez posianie ziarn, albo przez sadzenie płonek. Sadzenie ziarn dłuższy wprawdzie wyciąga cierpliwości, ale też z wielu miar iest pożyteczniejszy: nayprzod, że z dobrych owo-

cow posiane ziarna, urodzą drzewka, które przez same tylko kilkakrotne potym przesadzanie, wysmienite wydadzą owoce: powtorc, że w takowe pieńki szczepione rodzaje, daleko są doskonalsze, ile że im już lepszych dowożą sokow: po trzecie, z mnostwa ich łatwo sobie wybrać iak naykształtniejszych pieńkow, albo przez wychowanie przyprowadzać do prostości, gładkości &c. Sadzenie zaś płonek tych nie ma przymiotow, lubo owocu prędzey doczekać się można.

8. Ziarna do siania tym się przygotują sposobem. Mięsiwo dobrego i dobrze dojrzałego owocu oberznąwszy, oszrodki z ziarnami natłoczysz w iakie naczynie, dasz im stoic aż gnić i kisnąć zaczną. Co gdy nastąpi, rozetrzesz wałkiem drewnianym lekko bez naruszenia ziarn, a biorąc po części na przetak w wodzie ustawiony, od zgnilizny ziarna oczyszczać będziesz. Tak ochędożone ziarna, rozsypiesz cienko na desce, i w cieniu przesuszysz, przecież nie zupełnie. Wysuszone albowiem nie powschodziłyby, a świeże mając nazbyt wilgoci, łatwo w ziemi pogniły.

9. W iesieni potym, chociażby już przed samemi mrozami, w przygotowaney szkole pociągni wzdłuż roweczki, na trzy cale głęboko, ieden od drugiego w tey odległości, aby się między niemi przeiście wygodne zostało. W te rowki posiey ziarna, aby iedno od drugiego na trzy cale padło, i zasyp. Gdy powscho-

wschodzą nie zapominay pielidła. W drugim roku jeżeli zbyt gęste są, poprzerwywaj: wyrwane możesz gdzie indziej przesadzić, zostawione zaś corocznie na wiosnę, poruszaj w ziemi z korzeniem nie wyrwując, i znowu ziemię umocuj: tak się staną w czasie łatwiejszemi do przesadzania: corocznie także dolne gałązki obcinaj, aby pięknie w górę rosły. To czyń aż nabiorą grubości należytey do szczepienia, albo staną się zgodnemi do przesadzenia. Uyrzysz albowiem między niemi, że iedne będą miały liście drobne, i ostre kolce, te stawszy się dzikiemi, szczepione być muszą: drugie będą gładkie, liścia pięknego i szerokiego, te przesadzone tylko, dobry dadzą owoc, a szczepione nierównie doskonalszy: dobrze więc się uczyni, gdy się posiane gatunki iakim sposobem naznaczą. I tak mieć możesz gruszki, jabłka, sliwy, wisnie &c. Ostrzegam iednak, że ziarna jabłek Borsztówek i Renetow, zawsze podłe rodzą pieńki. Jeżeliby zaś dla iakowych przyczyn, posianie ziarn przed zimą nastąpić nie mogło, przechowasz przez zimę w wilgotnym piasku, (osobliwie pestki) i na wiosnę iak naywcześniey będzie można w ziemię, posieiesz.

10. Znaydujemy po lasach, polach &c: młode dzikie drzewka grusz, jabłoni, i to nazywam Płonkami albo Dzikami, z temi tak postąpisz. W iesieni przed samemi mrozami, gdy już znacznie liść z drzewa opadnie, albo wcześnie

śnie na wiosnę, nakopiesz płonków gładkich, zdrowych, co poznasz zrzucając wierzchy, kiedy nie są we wnętrzu czarne, czerwone &c: grubych na dwa wielkie palce, grubsze bowiem trudniej się przyjmują, a cieńsze nie są tak sposobne do szczepienia: osobnych w korzeniu, te bowiem, które wyrastają od korzeni starych drzew, rzadko kiedy dobrą uczynią przysługę: wykopiesz zaś, ile możliwości, bez znacznego skaleczenia korzeni, osobliwie macicy: z gruntu podobnego do ziemi, w szkole się znajdujący. Obciąwszy potem wierzchołki, poboczne gałązki, i trochę zbytich korzeni, poposadzaj w przygotowanej szkole rzędami: rząd od rzędu zostawiając przeziście wygodne, płonka zaś od płonki na stop dwie odległe być powinny. niechże tak stoją, aż do czasu szczepienia.

11. Owe wymysły szczepienia w lipę, brzozę, wierzbę &c: na nic się nie zdadzą, lepiej czas i pracę na co dobrego obrócić; tak bowiem szczepione, albo się nie przyjmują, albo zły owoc wydają, i najszybciej, że nie długo trwają. Gruźki pod gruzki, jabłka pod jabłkami, to najlepsza, bo jednakowość żyjących soków pewnie się czegoś spodziewać kaze: brzoskwinie przeciw i morele, na śliwach szczepione, nie tylko się udają, lecz i trwalsze są.

12. Podobno szkoła nie każdemu się podoba. Może wolą iedni ziarna czyli pieńki sadzić na miejscu, gdzie już bez przesadzania

szczepione być mają? lecz w szkole wygodniejszy koło nich chodzenie, łatwiejszy wybór piękniejszych, i nie pewniejszego, iako że przesadzane drzewa lepszy owoc dają: a do tego przy każdym ogrodzie powinien być zasob młodych drzewek, aby były na dorędziu, gdy się starsze przez iaki przypadek zepsują. Może: wolą drudzy bez pracy, za gotowe pieniądze kupować drzewka? lecz kto upewni o dobroci gatunkow? i chociażby najlepsze zapisane były, kto zaręczy że te same są, do poki po niekrótkim czekaniu owocu nie pokażą? miłam koszt, bez ktoregoby się nie obezło, ale czyliż nie pewniejszeby były na miejscu szczepione, i do miejsca przyzwyczajone? W reszcie szkoła u możnych, i imby wygodziła, i nakładow umniejszyla, i podanym z ludzkości ich szczepy dostawaćby się mogły, i uniknelibyśmy u postronnych posadzania nas o niedbalstwo. - Możeby obfita szkoła była komu pożytecznym handlem, w przedaży szczepow.

§. 2.

O szczepieniu Drzewek.

13. Soki pożywne wstępując pod gorę, i zstępując na doł, zostawując zgęstwione części, okładają roślinę, i coraz więcej a więcej ciąża iey przyczyniają: obacz w Części I. *Nro: 46.* Na doświadczenie ułam szczep już dobrze

zarosły w miejscu szczepienia, a znajdziesz, że drzewo do drzewa nie przyrosło, ale corocznie nową po wierzchu warsztą spoione jest. Więc w spajaniu drzewa rosnąc mającego, na tym cała zawisła sztuka, aby sok idący z umocowanego już w ziemi pieńka, znajdował w przysadzonym drzewie ciągłość kanalików, i sposobność postępowania. Miazga na drzewie, owa żywa część kory, która zwierzchnią pokryta jest, i już samego tyka się drzewa, prowadzi te soki: więc miazga z miazgą zektuienta, uczyni sokom sposobność przeysścia, okładania, a zatym i rośnienia. Soki te jeszcze im są żywsze, kiedy się ziemia po zimie otwiera, tym łatwiej się posuną do części przytkniętych, więc czas wiosnowy, do tey roboty naysposobniejszy jest. Na tym niech się znają szczepiący, a pewnie przyczyn nie udawania się ani w Nowiu, ani w Pełni, ani w Byku, ani w Baranie, po Niebie szukać nie będą.

14. Spajania tego drzewa z drzewem, i rozmnożenia, wielorakie są wynalezione sposoby: z tych o pospolitszych, iako to: szczepieniu, kożuchowaniu, oczkowaniu i łączeniu, uczyni się nauka w szczególnych paragrafach; a potym o innych, w iednym razem. Teraz naypierwey opisze się szczepienie.

15. Pieńki, są to owe albo płonki, albo z ziarn podrosłe drzewka, w ktore zrazy szczepione być mają. Te powinny być proste, żywe, zdrowe, kory gładkiej, pojedyncze, bez

rozsochow, i przymaymniey drugi rok na miejscu wkorzenione. Lubo bowiem w pierwszym zaraz roku szczepione przyiąć się mogą, nie tak przecieź sporo i wesofo rosną. Na ostatek pieńki do szczepienia, mają być grube na dwa wielkie palce.

16. Zrazy, są to owe rozeczki z dobrych drzew wzięte, ktore w pieńki szczepić się mają; i taki będzie owoc, z iakiego wzięte są zrazy. Te powinny być 1mo. w przeszłym roku urosłe; iednak przy nich i dawniejszego drzewa cokolwiek zostawić trzeba, aby bezpieczniey ściskanie pieńka wytrzymać mogły. 2do. Powinny być dobrze dojrzałe, bez czego na pieńkach pousychają: więc te łamać trzeba z miejsc drzewa słońcu otworzystych. 3tio. Powinny być łamane pierwey, niżeli soki znacznie w drzewa wstępować zaczną: co zawisło, albo od czasu, albo od rodzaju: pestkowe bowiem iako śliwy, wiśnie, brzoskwinie, morele, pospolicie się łamią ku końcu Lutego, raniey bowiem soki w nie wstępuią: ziarnowe zaś iako gruszki, iabłka, w Marcu i Kwietniu, chyba że długa zima przewlec, ranna wiosna uprzędzić każe. Jeżeliby się zaś w przyzwoitym czasie zapomniało nałamać zrazow, ieszcze mogą być zażyte, chociażby iuż i oczka pękały, a to tym sposobem: nałamawszy ich, oczka ostroźnie nożykiem obrzynay, day im poleżeć w cieniu ze trzy dni, szczepione potym przyimą się, i nowe oczka puszczą. 4to.

Jeszcze

Jeszcze zrazy nie powinny być szczepione prosto z drzewa wzięte, nie przyjmą się bowiem, ale mają być nieco zgłodniałe, aby chciwe pożywienia wstępowaniu soku większą pociągania mocą pomagały: łamane więc przechowują się pierwej kilka dni, do połowy stroną łamaną powtykane pojedynczo w wilgotną ziemię, w piwnicy, lub na miejscu od słońca zasłonionym. W dalekie strony bez szkody przesłane być mogą, powtykawszy łamane końce w glinę z oliwą przegniecioną, i w wilgotny mech zawinąwszy: i czyli to pierwszym, czyli tym drugim sposobem zachowane być mogą, chociażby do końca Maia: w przypadku, gdyby nieco pozasychały, namoczone przez 24. godzin w wodzie, w której tłuste bydłce mięso płokano, przychodzą do żywości, jeżeli nie są już ze wszystkim umarłe. W moiej okolicy ogrodnik zrazy zakopał w ogrodzie całkiem, przez zapomnienie nie szczepił ich: na drugą wiosnę, gdy dla podobnegoż zachowania odgrzebuje ziemię, znajdzie przeszłoroczne żywe, i szczepione poprzyimowały się: może ten przypadek wygadzaiącą komu stanie się nauką. 5to. Zrazy jeszcze powinny być grubości gęsiego pióra, cieńsze bowiem zgniczenia w pieńku podlegają niebezpieczeństwu: powinny być pojedyncze bez rozsoszkw, z żywemi i dużemi oczkami: z zdrowego drzewa łamane, aby szkodliwemi sokami nie były zarażone. 6to. Powiadaią że powinny być brane z drzewa już

rodzącego, i które się zanosi, że w tym roku obficie ma rodzić. Lecz pytam się: zraz ow wzięty z nierodzącego ieszczę drzewa, gdyby się był został na swoim mieyscu, czy byłby kiedy rodził, czyli nie? jeżeli nie? piszę się na to, że i szczepiony rodzić nie będzie: kiedy zaś byłby rodził, więc ma w sobie sposobność i ułożenie rodzenia, do ktoregoby go w czasie soki przyprowadziły, a zatym, kiedy będzie i szczepiony, mniemanie mu chyba tylko tę sposobność odbierze. U mnie takie szczepy rodzą, spodziewam się, że i u ciebie rodzić będą.

17. Czasem do szczepienia koniecznym wiosna iest, z tą przecież różnicą, że się pestkowe, to iest: śliwy, brzoskwinie &c: raniey; ziarnowe, to iest: gruszki, jabłka, później szczepią: podług więc wcześnieyszey, lub późniejszey wiosny, pestkowe na końcu Lutego do puł Marca, ziarnowe w Marcu do końca Kwietnia szczepić można. Dzień sposobny iest pogodny, i ile w tym czasie być może, ciepły. Uwaga zaś dni przed nowiem prożna iest: gdyby to bowiem prawda była, że za tyle lat drzewka rodzić będą, na wiele dni przed nowiem szczepione są, powinnyby szczepione w sam now zaraz rodzić.

18. Kiedy się drzewka szczepić mają, osobliwie w znaczney szkole, wyciąga i porządek i potrzeba, aby mieć koszyczek w którymby zrazy, płatki płócienne do obwiiania, maść
do

do nasmarowania narzniętych części *Ćc*: przenoszone być mogły: potrzebny jest noż duży z grubym tyłcem, albo szerokie dłoto do rozczepiania pieńków: młotek drewniany do pobicia noża, albo dłota: klinik kościany, albo z twardego drzewa, dla utrzymania rozczepu pieńka: scyzoryk ostry do zaryzania zrazow: piłeczka mała ogrodnicza, do urzynania pieńków: łyka do obwiązywania płatków płociennych.

19. Maść namieniona wielorakim się czyni sposobem, ten zaś najlepszy jest. Weźmi dobrej gliny, rozmąć ją w wodzie; a gdy tak nieco postoi, zley jeszcze mętną wodę, która kiedy jaki czas postoi potym spokojnie, zwłaszcza wodę znajdziesz na dnie osiadłą miazgą glinę, w tę nasyp plew ięczyennych, i drobnej szerści bydlęcej, a będziesz miał maść do drzew nie tylko tanią, ale nad wszystkie inne najlepszą, i jeżeli jeszcze przymieszasz trochę nie gaszonego wapna, będzie doskonałsza. Wszakże i ta dobra jest, o której się namieni niżej *Nro: 34*.

20. Samo zaś szczepienie tak uczynisz *1mo*. Gdzie pieńek najgładszą ma korę, przepiłuj go zwolna w poprzecz, nie zupełnie przecież, aby wychodząca piłka zadziorow w korze nie uczyniła, do reszty więc nożem oderzniesz. Wysokość zaś zostawiona pieńka, tym mniejsza być powinna, im cieńsze są pieńki: tym wyższa być może, im są grubsze. Po u-
piło-

- piłowaniu, jeżeliby się pieńek nie zdrowym być pokazał, przepiłuy go niżej; a gdyby wszędzie był skażony, wyrzuć go. *zdo.* U-
rznięty pieńek ostrym nożem pogładzisz iak
naydoskonaley. *3to.* Szrodkiem przez pieńek
w którąkolwiek stronę przyłożywszy noż, i lek-
ko pobiiiając, rozszczepisz na dobry cal *a b.*
- T. v. przypatruy się Tab: V. Fig: 1. W to rozscze-
F. 1. pieńie, aby noż wyiąwszy, otwarte zostało,
wsadź klinik tak, aby ci nie był w tym miey-
scu przeszkodą, gdzie zraz masz osadzić. Je-
żeli pieńek iest gruby, a klinik nie szeroki,
osadzony we szrodku nie przeszkodzi z obu stron
po zrazie osadzić. *4to.* Zarzniesz zraz tym
sposobem: pod pączkiem *f.* ze trzech stron
wpuść trochę aż w drzewo scyzoryk, stronę pod
samym okiem nie naruszoną zostawiając; ze-
rznij nakształt klinika *g g b* tak, aby w miey-
scach *g g* brodki proste zostały: z tyłu zaś zra-
zu zerznij nie ukośnie ale prosto na doł: o-
strzegam zaś aby na stronie oczka zostawiona
kora przez zrzynanie, albo potym osadzanie
w *b* od drzewa nie odstawała. Tak przygoto-
wany zraz, jeżeli iest długi podzielisz na dwa,
jeżeli mierny, ostatnie u rozgi oko zawsze ze-
rzniesz, blisko drugiego następującego tak u-
kośnie, iak widzisz w *i*, i żadnego zrazu nie o-
sadzay, ani na grubszym pieńku z więcey, iak
pięcią okami, ani na cieńszym z mniej, iak
trzema. Przypominam że brodki *g g* powinny
być w tey mierze, aby oczko *f* w osadzeniu nie-

co wyżej nad wierzch pieńka *a c d e* przypadają: że długość zacięcia *g b*. równa być powinna rozszczepianiu *a b*: że wierzch urznęty zrazu *i* maścią zamazać potrzeba: że jeżeli zraz przemarzły albo nie zdrowy jest, odrzucony być ma. *5to.* Wsuniesz ostrożnie, i osadzisz zarznęcie zrazu *g b*. w szparę *a b*. pilno na to uważając, aby miazga zrazu, z miazgą pieńka należycie się stykała, i aby brodki *g g* iak najszczelniej na pieńku osiadły. Lepiej mało na dzień szczepić a pilnie, iak wiele, a lada iak. *6to.* Wyimiy klinik ostrożnie z pieńka, a zraz w swym dogodzeniu zostanie ściśniętym. Na koniec więc, aby ani zarznęcia zasychały, ani wkradające się deszcze psować mogły, tak szparę *a b*, iako i tylną *d*, oraz wierzch pieńka *a c d e* zupełnie, nie żałując maści, zamażesz, i dostatecznym płatkim płociennym, rozdartym w miejscu wychodzącego zrazu, obwiniesz, żykiem obwiążesz, nie ściskając zbytnie, aby soki w przechodzeniu nie miały przeszkody. Podobno, gdy raz tylko zobaczysz szczepiącego, dostateczniej się nauczyłbyś, iak z kilkakrotnego tych przepisow czytania. I tym sposobem wszelkie rodzaje rozmnożone być mogą, osobliwie pestkowe, wiśniom iednak bardziej służy oczkowanie.

21. Są śliwy i wiśnie bez pestek. Jeżeli takie chcesz mieć u siebie, takowym to sprawisz szczepieniem: Tab: V. Fig: 2. Posadź dwa pieńki blisko siebie *a b*, w miejscu *c*, zwy-

T. V.
F. 2.

czay-

czaynym namienionym sposobem zaszczep zraz; gdy się należycie przyimie i podrośnie, w drugim roku wierzchołek zarzni, iak się zwy- czaynie zrazy zarzynają, i zgiąwszy latorośl, szczepią w drugim pieńku w *d.* gdy się już i to dobrze przyimie, przerznij latorośl, naprzy- kład w *e*, a drzewko *b d e*, gdzie zraz opacznie rośnie, będzie rodzic owoce bez pestek. Nie jest to płonne domyślanie się, ważył się bo- wiem P. *Lemery* wsunąć to w dzieie Akademii Paryskiej, i w Katalogach owocow Ogradow Francuzkich, naydnią się owoce bez pestek. Przyczyna tego ta być może. Soki przyszedłszy do ostatnich końców rośliny, obacz w Części I. *Nro 46.* wracają się na doł, te przecież, ktore składają nasienie zostają się; więc soki nasienne nie mają sposobności opaczego prze- chodu kanalikow: a zatym w przewroconym zrazie soki zwyczajne postępują, nasienne zaś w korzeniu, lub pieńku zostają, i pestki, kto- re są nasieniem rodzic się nie mogą. Ze się zaś rodzi mięsiwo owocu, bo to tym jest pe- stkom, co kora drzewowi; ieżeli tedy skorne soki postępują, toć i owocowe.

§. 3.

O Kożuchowaniu drzewek.

22. Kożuchowanie, jest szczepienie za sko- rą tylko. Cokolwiek się w poprzedzającym pa- ragrafie o pieńkach i zrazach namieniło, to

wszy-

wszystko zupełnie i tu uważać należy, z różnicą tylko rodzajów do kożuchowania sposobnych, czasu, i zarzynania tak pieńków, iako i zrazów.

23. Kożuchowane być nie mogą, tylko gruski i iabłka, i to tak pomyślnie, iż mi się zadziwiać przychodzi, czemu tego sposobu nasi Ogrodnicy tak mało zażywają? robota bowiem bardzo łatwa jest, bardzo rzadko się kiedy nie uda, a dla pewności ieden pieńek wielu zrazami osadzony być może.

24. Czas do tego sposobny jest wtedy, kiedy już znacznie soki w drzewa powstępują: od środka Kwietnia, i w Maju. Zrazy więc, które do tego zażyte być mają, powinny być do tego czasu zachowane, sposobem wyżej w pośrodku *Nro: 16.* wyrażonym.

25. Sposob zaś całej tej roboty na tym zawisł. *1mo.* Upiłujesz, i nożem zgładzisz pieńek iak do szczepienia, i nie wadzi nic, chociażby i gruby, i trochę stary był, owszem lepiej jest. *2do.* Na ktoreykolwiek stronie, osobliwie gdzie kora gładka jest, scyzorykiem korę i miazgę, nie wpuszczając w drzewo, obacz *Tab: V. Fig: 3. a. b.* i jeżeli się podoba *T. V. F. 3.* możesz w około pieńka więcey mieysc tak ponarzynąć i kożuchować. *3tio.* Zraz tak zarznieś: na opaczney stronie zdrowego oka troszeczkę niżej w *c* wpuść woprzecz prosto scyzoryk, obroć go na doł, i coraz go głębiej wpuszczay, aż na koniec w *d* zraz się zaostrzy: innych zaś stron zrazu strzeż się narzynąć,

nać, tylko z równą wysokością brodki *c*; ostrożnie obłup suchą zwierzchnią skorokę, miążgi nie tykając, aby sama została. 4to. Kosteczką podnieś od drzewa z obustron narzniętą korę *ab*. i umiarkowawszy, aby długość *cd*. równa była długości *ab*. wsuń ostrożnie zraz, pilnie uważając, aby brodka *c* szczelnie na drzewie pieńka osiadła. 5to. Założ szparę *ab*. łubem wierzbowym albo lipowym, i nasmaruj maścią, obwiąż, iako masz wyżej po szczepieniu.

26. Co tę robotę łatwo czyni, i przynosi pewność udania się, iest to, że miążga zostawiona na zrazie, z miążgą podniesioną pieńka nie może się nie stykać, i obszernym miejscem się tyka.

§. 4.

O Oczkowaniu Drzewek.

27. Między wszystkimi sposobami rozmnożenia drzewa, oczkowanie, albo iako nazywają, okulizacya, największe ma zalety. Z jednego tylko oczka będzie drzewo, co za łatwość rozmnożenia? i jeżeli przez szczepienie poprawia się owoc dla tego, że się ściskając do zrazu, czyszczą soki, czyliż nie lepszy wydadzą, gdy się ścisną do małego oczka? W reście oczkowaniem wszystkie rodzaje drzew rozmnożone być mogą.

28. Widziemy przy ogonkach liścia, oczka

czka czyli pączki, które nic nie są, iako skryte przyszłe gałązki, za przysługą sokow wyraść mające: te tedy należyście zdjąć, i należyście znowu osadzone, gdzieby z sokow korzyść mogły, rosną w gałązki, drzewo, i owoc dają. To jest oczkowanie.

29. Czas do tey roboty nie ieden jest. Oczkowanie bowiem w żywe oko, które tegoż samego lata ieszcze ma wyrość, czyni się od Kwietnia aż do S. Jana: oczkowanie zaś w martwe oko, które w tym roku tylko zalać, a w przyszłym rość ma, czyni się w Augustcie, kiedy soki powtorney postępowania nabierają żywości.

30. Między drzewami też różnicę uczynić potrzeba. Te bowiem, których owoce mają pestki, lepiej się oczkują w żywe oko, a gdy podrosną do czterech pączkow, ułamie się wierzch, aby co podrosło pewniey dojrzało, i przyszłą zimę wytrzymać mogło. Te zaś, które mają ziarna, pewniey się udają w martwe oko oczkowane.

31. W którymkolwiek z tych sposobie oczkowania, należy dopomoc, aby się soki tym pewniey oczkowi przysługowały: czyni się to przez oberznięcie gałązek, będących osobliwie blisko miejsca oczkowania. A ponieważ Ogrodnicy w tedy pospolicie obrzynaia, kiedy oczkować mają, coż za dziw, że się częstokroć robota nie udaie? Przy oberznięciu albowiem w oka mgnieniu soki się wstrzymują

i umnieyszą, a chociaż po jakim czasie ożywiać się zaczną, przyrodzenie bardziey ie posuwa do zagoienia ran, przez obrzynanie poczynionych, tym czasem usycha oko. Jeżeli tedy nie chcesz pracę uczynić bezskuteczną, tak sobie postąpisz. 1mo. Przynajmniey na niedziel cztery pierwey, jeżeli gałązek iest wiele, poobrzynay niektore i maścią zamaż, ożywieią tym czasem soki, dopoki oczkować przyidzie: jeżeli zaś mało iest, nie ruszay żadney, tym pewniey bowiem soku dowozić będą. 2do. W drugim roku nie zrzynay zaraz wszystkie dzikie drzewo, lecz podobnież tylko poprzerzadzay, owszem lepiej będzie, gdy blisko wsadzonego oczka, iedną i drugą gałązkę zostawisz. 3tio. Kiedy już obaczysz, że ci oczkowanie pięknie rośnie, po części dziczyznę zbierać będziesz, aż na koniec i wszystko, przy wyrosłym oczku zupełnie zukosa zerznieisz, każde zarzynanie maścią zamazując.

32. Na oczka łamią się z dobrego drzewa zrazy, na którymby były pączki brunatnością doyrzałość okazujące. Z daleka przywożone w mokry mech uwinięone być mają, i aby od drzewa dobrze odstawały, w świeżey wodzieprzez noc pomoknąć mogą. Mieysce zaś oczkowania iest, albo na młodych gałązkach, albo na młodocianych pieńkach, ktore nie chropowatą, ale gładziuchną ieszcze i młodą korę mają.

33. Robota samego oczkowania taka iest.

1mo. Obierzesz sobie na pieńku lub gałązce kilka mieysc, przecież ani w iedney linii oko-
 ło, cieżkoby bowiem było wszystkie dogodnie
 obwiązać: ani w iedney linii zgory na doł,
 przerwane bowiem soki w pierwszym, nie wie-
 leby się drugim przysługowały. Kilka zaś mieysc
 dla tego obierzesz, aby się przynajmniey w
 iednym pewne udało oko. Wszakże jeżeliby
 się ich wiele przyieło, w drugim roku poo-
 brzynać możesz, zostawiwszy iedno, które ci
 się naybardziejzey podobać będzie. 2do. Obrane
 mieysca, przez korę i miazgę, tylko nie wpu-
 szczając w drzewo, przetrzniesz Tab: V. Fig: 4. T. v.
 albo tak *abc.* albo tak *def.* na to mocno u- F. 4
 ważając, aby linia czyli to *f.* czyli *c.* dłuż-
 sza nieco była od poprzeczney *ab.* czyli *de.*
 3tio. Na zrazie wybrawszy oczka nayzupęniej-
 sze, oberzniesz w około, z znaczną częścią ko-
 ry, jeżeli do zarznięcia *abc.* w kształcie *g.*
 jeżeli zaś do *def.* w kształcie *b.* i oczko z ko-
 rą zdeymiesz. Cała sztuka roboty zawisła na
 tym, aby się oczko przy korze zostało, ile że
 to jest, z którego przyszło drzewo rość ma: ie-
 żeliby więc albo na drzewie zostało, albo na
 mieyscu oczka przez korę się świeciło, odrzuć
 iako niezdatne. Zeby się tedy tym pewniey
 udało, rozszczepisz w podłuż z iedney strony
 gęsie pióro, a koniec cieniuteńko oskrobawszy
 namoczysz; i to pióro pod korę na zrazie
 posuniesz, i tak zdeymiesz. 4to. Kosteczką u
 nożyka (*oculier-messer*) podnieś skrzydełka

w *of. oc*: strzegąc się, aby w kącikach kory nigdzie nie zadzierać, i wzięwszy oczko z skorką, za ogonek urznientego listeczka *i*, zasadź, aby do drzewa dobrze przystało, zakryże znowu skrzydełkami *o*, oczko wolne zostawując. Radzę to i prędko, i ostrożnie zrobić: prędko, aby tym czasem skorka z oczkiem nie zaschła, ostrożnie, aby ow sok żółtawy pod miążgą na pieńku, nic nie był o-tarty. *5to*. Obwiążesz miękkim łykiem nie ściskając zbyt, aby kora pieńka nigdzie nie odstawała, i oczko z pomiędzy wiązania wolne zostawując. *6to*. Od upału słonecznego, nakryesz przywiązanym liściem, naprzykład łośpianowym. Po trzech dniach zdeymiesz liść. Po kilku tygodniach, kiedy się przez żywość okaże oczko, że się przyieło, odwiążesz łyka.

34. Oczkowania maścią nie zamazują ogrodnicy, ale zamazać lepiej jest: wszakże obrzynane gałązki zamazane koniecznie być powinny, że zaś gliną *Nro: 19*. wyrażoną to czynić nie wygodnie jest, więc do wszelkiej drobney roboty tej zażyjesz maści. Weźmiy wosku i żywicy po rowney części, rospuść u ognia, wley troszkę lnianego oleju, i wysyp nieco siarki tłuczoney z garstką suchego piołunu; odstaw od ognia, gdy trochę przechłodnie, wley w zimną wodę, przegnieć i schoway. Ci, którzy się oszczędnością rządzą, maczają w tej rospuszczoney maści kawałek płotna, i potym podług potrzeby strzygąc, rany drzewne obwi-
iają.

iają. Siarka i piołun dla tego potrzebne są, że, gdy pospolicie pszczoły, ossy i inne robactwo maść obiadą, tak zmieszanej pewnie nie ruszy.

§. 5.

O łączeniu Drzewek

35. Różnie to nazywają ogrodnicy: kopulizacją, lateryzacją, brandeburyzacją. Sposob ten od wielu zachwalony iest, i nie ma co przeciw niewu mowić, zwłaszcza że zażywając do tego grubszych już części drzewa, prędzey owocow doczekać się można. Łączą się zaś drzewka wczesnie na wiosnę, aby się przez lato oblaniem w około sokow umocowały.

36. Czyni się tak: 1mo. Urzniesz pieńek iak naygładziej zukosa *aa*. Tab: V. Fig: 5. T. V.
2do. Dobierzesz gałęzi rowney pieńkowi grubości, i urzniesz go także zukosa *bb*. 3tio. Złączysz gałąź z pieńkiem iak nayszczelniej *abab*. tak, aby kora z korą, miążga z miążgą, drzewo z drzewem, drdzeń z drdzeniem się stykały. Zamażesz gliną *Nro: 19*, płatkami obwiniesz i zawiążesz F. 5.

37. Ktokolwiek doświadczał tey roboty, przyznać musi, że w takim zarznięciu, z trudnością przychodzi utrzymać gałąź na pieńku, aby się nie usunęła aż do zawiązania: ia więc zarzynam tak: Tab: V. Fig: 6. Nayprzod urzynam pieńek rowno w *a*: powtore podług grubości pieńka na dwa cale na doł w *d* za-

H

rzy-

T. V.
F. 6.

rzynam aż do drdżenia, i odszczepawszy, środkiem drdżenia *b c*. staie mi pieniek *a b c d*: po trzecie, zarzynam i gałąź *e f g b*. aby mi szczelnie i zupełnie na pieńku osiadła.

§. 6.

*O różnych innych sposobach rozmnożenia
Drzew.*

38. Odkładanie, karbowanie, puszczalkowanie, oblaktowanie, są dalsze sposoby rozmnożenia Drzewa.

39. Z tych wszystkich, odkładanie nie ma być lekce ważone, dla tego, że niema wiele trudności, że robota rzadko chybi, że drzewa prędzey rodzą, że się owoc poprawia, że się nim wszystkie drzewa rozmnożyć mogą, że niektóre, iako czarne Morwy inaczey rozmnożyć się nie dadzą. Robota zaś tak się dzieie: Tab: T. V. F. 7. V. Fig: 7. Obierz sobie latorośl gładką, długą, z żywemi pączkami, wczesnie na wiosnę: ieżeli tedy latorośl łatwo się da nagiąć do ziemi, zerznij iey wierzch, potym na cal poniżej czwartego lub piątego oka, zarznij wpoprzecz aż do drdżenia, i tak środkiem w górę roszczyp aż do oka *a*, włożywszy więc w to roszczypanie kliniczek drewniany, utkwiy kulką w ziemi, aby się nie podniosła, zasyp ziemią, poleway często, aby ziemia nie wysychała, a na drugą wiosnę dobywszy z ziemi, oderznij roszczkę z korzonkami od gałęzi, i posadz

posadź gdzie się podoba. Jeżeli zaś latoroślki wysoko na drzewie obierać potrzeba, co pospolicie iest. Kaź 1^{mo}. zrobić wazę glinianą nakształt ogrodniczey *b*, ktoraby albo we dnie dziurę tylko, albo w iednym boku i dnie do środka szparę tak wygodną miał, iżby się przez nią latorośl, bez naruszenia pączkow pomieścić mogła. 2^{do}. Umocuy tę wazę na słupie, kołku, gałęzi, iak ci się zdawać będzie, w tey wysokości, aby roszczkę wygodnie nagiąć do niey przyszło. 3^{tio}. Zarzniy latorośl iako masz wyżej, i zaprowadź w wazę: a umiarkowawszy, aby zarznięcie przypadło w pośrodku głębokości wazy, roszczka zaś *c* wychodziła z pośrodku szerokości, szparę lub dziurę wiorem załóż i nasyp dobrej ziemi z trochę piasku zmieszanej. 4^{to}. Wnosić sobie można, że częstego polewania potrzeba: dla uniknienia więc tey przykrości, poławszy dobrze, i z wierzchu i z bokow otul mchem, wilgotnym, pod którym nie tak prędko ziemia wysychać będzie. 5^{to}. W iesieni przed mrozami, orderzniy pod samą wazą zupełnie gałązkę, schoway przez zimę, aby tylko nie na miejscu przez ciepło zbytne pieszczonym, chybaby były rodzaje tego potrzebujące, iako cytryny, pomarancze &c. 6^{to}. Na wiosnę całkiem z ziemią z wazy dobywszy, posadź gdzie się podoba.

40. Karbowanie dla tego tylko zażyte być może, że ieden pieńek, dla pewności kilka

zrazami osadzać się daie. Czyni się w tym samym czasie, kiedy się i szczepi, a to tak. Przygotowawszy pieńek iak do szczepienia Tab:

T. V.
F. 8.

V. Fig: 8. podług grubości zrazu przerznij dwiema liniami korę *ab. cd.* wpuść nożyk troszkę w drzewo, aby się werznięcie schodziło ostro *e*, wybierz czysto, a zarznawszy dogodnie zraz, aby i szczelnie to miejsce napełniał, i miążga się z miążgą stykała: osadź, gliną *Nro: 19.* zamaż, i zawiąż.

41. Piszczakowanie czyni się w Maiu, kiedy kora od drzewa naylepiey odstaie, tym sposobem. Opatrz sobie na pieńku gałązkę żywą, na drzewie urodzaynym, poszukay owey co do grubości zupełnie równą. Gałązkę pieńka gdzie ci się zdawać będzie zerznij równo, i na dwa cale długą zedrzyi z niego piszczakę

T. VI.
F. 1.

ab. Tab: VI. Fig: 1. z gałązki też urodzayney, rowney długości i grubości z zupełnym okiem, bez rozdierania, zdeymiy piszczakę *dc.* i poki soki żywe są osadź na miejscu *ab.* aby tak zupełnie osiadła, iakby ztąd zdięta była. Zamaż maścią tak miejsce *a*, iako i *b*, i zawiąż.

42. Ablaktowanie czyni się wtedy, kiedy i szczepienie, tym sposobem. Wokoło drzewa, od ktorego chcesz ablaktować, wcześniej nasadź pieńkow, naprzykład iak widzisz ieden

T. V.
F. 9.

a Tab: V. Fig: 9. przysposob go ze wszystkim iak do szczepienia; zgiętą latorośl zarznij iak zraz, nie odrzynaiąc przecież ze wszystkim, i

osadziwszy w roszczepanym pieńku *b*, замаз глиną i zawiąż. Kiedy potym dobrze zaleie, od gałęzi oderzniy i przesadz.

§. 7.

*Jak chodzić około różnie szczepionych
Drzewek?*

43. Naypierwsza rzecz iest utrzymać dobry porządek w szkole. Aby więc wiedzieć można, które iakie są gatunki, przywiązują się do kończekow blisko każdego szczepku utkwionych, blaszki, naprzykład ołowiane, z znakami: albo jeżeli szkoła wielka iest, gdzie każdy gatunek swoim rzędem być może, zakopują się po końcach słupki lub kołki, z wypalanemi czyli to literami, czyli liczbą, czyli innemi iakimi znakami: w Książce zaś pod podobnemiż zapisuie się co za gatunki i kiedy szczepiony? Ztąd się poznać co masz, co komu daiesz, lub przedaiesz *o c*: czyli czas obrzynać, przesadzać, i tym podobnież.

44. Przy każdym świeżym szczepku, życzę utkwic mocno gałązkę z rozgami, któreby zraz otuliwszy znacznie go przewyższały: a to dla tego, aby ptastwo mając na czym siadać, nie czepiało się po zrazach, i roboty nie psowało.

45. Z pieńkow szczepionych wyrastające wilki, to iest: dzikie roszczyki, obrzynać należy, a miejsca maścią zamazywać. Jeżeliby

się bowiem zostawiły, uymuiąc zrazom sokow, czestokroć nadaremne uczyniłyby szczepienie. Przecież in Junio postrzegłszy, że się zraz nie przyjął, trzeba pozwolić rość wilkom, aby się na daley przynajmniey pieńek utrzymał: al-boli też, jeżeli szczep Marcowy ranny pokaże się w Maiu nadaremny, może się ieszcze wtedy kożuchować; lub też jeżeli korę ma młodocianą, potym oczkować.

46. Podlewanie korzenia, wiele pomaga i potrzebne jest: co aby skuteczniey było, ziemię nad korzeniem często oczyszczay z trawy: i bez naruszenia korzeni, dla spulchnienia poruszay na wierzchu: tym sposobem słońce, deszcze i podlewanie, lepiej usłuży: do podlewania zaś dziwnie dobra jest stojąca woda, w ktoreyby trochę bydlęcey krwi rozpuszczono, zmieszana na puł z laką bydlęcego gnoiu. Podczas zbytney suszy, obwiiaią się pieńki aż po zraz, garścią prostey słomy, która co rano i wieczor wodą się macza; albo też tylko co rano i wieczor mokrą się szmatą odwilżaią pieńki, przez co się zapobiega zbytнім exhalacyom, które są przyczyną, że szczepy albo nędznieją, albo wcale giną. *A*

47. Nie przyzwoita jest pozwalać rość drzewom iak się im podoba: około czego ludzka chodzi ręka, powinno się różnić od dziczyzny, więc pieńki prostować, gałęzie dolne do pewney wysokości obcinać należy. Aby pieńki proste rosły, przywiązuiają się do mocno utkwio-
nych

nych kołow, a dla uniknienia otarcia kory, prześcieła się suchym mchem, między kołem i pieńkiem. Obrzynania zaś wszelkiego w pierwszym roku strzedz się trzeba, i jeżeliby bardzo w górę wystrzeliły zrazy, aby przed zimą dojrzały, ułamują się wierzchołki. W drugim roku w Marcu zaczyna się od dołu podkrzesywać, to jest: odcinać dolne gałęzki, nie razem ale co rok postępując wyżej, aż do tej się przyjdzie wysokości, że ledwie wyciągnioną ręką dostać będzie można, wtedy dopiero pozwala się rozrastać w gałęzie. Przydaje to wiele ozdoby ogrodowi, a wygody drzewom, kiedy gałęzie niskie nie przeszkadzają: na starych to zaś potym czynić drzewach nie zawsze pożytecznie jest. Wszelkiego zaś obrzynania na wszelkim drzewie, wystrzegaj się w gorące upały, chyba że gwałtowna przychodzi każe, kiedy naprzykład wiatr nadłamie: i cokolwiek, kiedykolwiek, będzie zarżnięte i nadłamane, gliną lub maścią zamazane być powinno.

48. Trafia się czasem, że świeżo szczepiony zraz, w pierwszym zaraz roku zakwitnie, jest to pospolicie znakiem jego śmierci: często się iednak poratnie przez oberwanie kwiatu. Ani w drugim roku kwiat mu zostawić można: w trzecim zostawi się kilka, w czwartym więcej: nigdy iednak przed lat sześciu, przesiłać mu się dopuszcząć nie trzeba: wysiliłyby się bowiem, moc straciły, i prędko zestarza-

wszy

wszy się, wieleby w czasie urodzajności straciły. Samo przyrodzenie zapobiega temu, i na starszych drzewach: ile bowiem razy zbyt nim kwiatem obładowane są drzewa, kwiatu wiele przed zawiązaniem owocu opada: a jeżeli czasem gęsto obrodzi, albo potym niszczenie, albo przynajmniej, iak popolicie widzimy, przez rok odpoczywa.

49. Młode szczepy wielorakim podlegają przypadkom. Jeżeli rdza obsiada na liściach, albo ta pochodzi od złey ziemi, i rad nie rad w iesieni w inną przesadzić musisz: albo pochodzi od złych na wiosnę wiatrow, i znajdziesz na to sposob niżej *Nro: 84.* Jeżeli robactwo znacznie obiada liście, tak, że czasem ledwie się pieńek zostaje, od czego szczepy ginąć mogą, nakrapiaj wczesnie żołącią bydlęcą: gąsienice zaś zbieraj i zabijaj. Jeżeli nie wiedzieć dla czego nędznieją, odkopawszy nad korzeniem ziemię, nasyp inney, albo lagrem winnym podlawszy, zasyp. Jeżeli się na nich gdzie gumma zsiada, zbieraj ją, ta bowiem wilgoć mocno trawi i suszy. Jeżeli pałki się gnieżdżą, obmiotaj: *Śc.*

50. Na zimę szczepy ku końcu Novembra, jeżeli się nie wczesniey tęga zima pokaże, obwiiają się dobrze wśłomę corocznie, poki tylko wielkość wzrostu nie zabroni; odwiiają się zaś w Marcu. Także poprzedzając zimę, w iesieni odkopawszy ziemię, lecz nie do samych korzeni, kładzie się gnoy, i ziemię się

się zasypuie : na wiosnę potym w Kwietniu gnoy się wyrzuca , a miejsce świeżą i dobrą napełnia się ziemią : ta robota nie tylko młodym , ale i starym drzewom bardzo pożyteczna iest.

51. Dobrze zdacie mi się wiedzieć , iakim sposobem szczepy , w dalekie strony , bez szkody przesłane być mogą. Naylepszy do tego czas iest w iesieni , kiedy i soki do korzenia się skupiaią , i wiatry nie mają tyle mocy niszczenia w nich wilgoci. Wtedy więc , jeżeli nad dzień ieden dłużej posadzenia czekać nie będą , dobądź z trochą ziemi , i otuliwszy korzeń i ziemię , aby się nie rostrzęsła , szmatą tak zawiniesz. Jeżeli zaś dalekie przeprowadzenie , więcey czasu wyciągać będzie , wykopawszy z ziemi , korzenia macicy nieco ukrocisz , korzonki zaś drobne poobcinasz : korzeń obłożysz ziemią , a potym wilgotnym mchem , i obwiążesz ; ten zaś , który przeprowadza , niechay dopilnuie , aby od słońca i wiatru ze wszystkim nakryte były , a mech ile razy wysychać się będzie zdawał , był odwilżony.

§. 8.

O przesadzaniu Drzewek.

52. Przesadzanie nie tylko dla tego samego potrzebne iest , aby im dać miejsce przyzwoite , ale też ażeby tym lepsze rodziły owoce. Przez przesadzanie bowiem , w owym
cza-

czasie, nim się wkorzenia i soki ciągnąć zacząną, ściskają się kanaliki od samego korzenia, więc już grubszych soków korzeń nie przyjmuje, czyściejsze tylko wznosi, i ztąd owoc staje się doskonalszy.

53. Czas przesadzania najlepszy jest w jesieni: w tedy bowiem soki zstąpiwszy w korzenie, koło ich tylko umocowania największą pracują, do czego przez zimę zebrana wilgoć wiele pomoże. Można w prawdzie przesadzać i na wiosnę, osobliwie wcześniej, lecz kiedy się soki rozdzielać muszą, i do ożywienia drzewka, i do utrzymania korzeni, łatwo poznać można, że dłuższego potrzeba czasu, aby gruntownie csiadły. Kilka razy przesadzać, nie tylko nie szkodzi, ale bardzo dobrze jest; przecież nie co rok to czynić potrzeba, lecz przynajmniej co drugi: kiedy zaś przydą już do starości lat sześciu, nie radzę potym bez gwałtowney przyczyny przesadzać, już bowiem zbyt będą wkorzenione, chyba się zażyje przepisu Części II. *Nro: 82.*

54. Miejsce posadzenia, albo ma być w ogrodzie po brzegach Kwater, i rozsadzają się podług nauki Części II. *Nro: 8. i 9.* albowi też ma być osobny plac na sam tylko Sad obrocny, i uważając na dalekość rozsadzania tamże *Nro: 8.* czyli prostemi liniami iako
 T. VI. Tab: VI. Fig: 2. czyli na przemiany iako Fig:
 F. 2.3. 3. sadzić można. W prostych liniach uważając nie znajdzie trudności; kiedy zaś sadzone

ne na przemiany, więcey czynią przyjemności, tak ją rozrządzisz. Pociągnij od kątów ogroda przez środek dwie linie *a b. c d.* te się w *e* stykać będą: poczynając od *e* na czterech połówkach do *a. b. c. d.* odznacz równe części, i przez nie na krzyż ciągnij linie, gdziekolwiek się schodzą, jest miejsce na drzewo, jako w Figurze grube kropki oznaczają. W takim położeniu, masz nie tylko na około sadu ulice, ale i wszędzie na wszystkie strony. Dobrze też będzie, kiedy się z drzewami trzymać będziesz przepisu Części II. *Nro: 14.*

55. Ziemia na miejscu przesadzania powinna być podobna tej, z ktorey się przesadza, prędey się bowiem przyzwyczaią; temu łatwo dogodzisz, jeżeli sam z miejsca na miejsce przesadzasz; inaczej, aby dobra tylko ziemia była. Kiedy przecież nie wszędzie być może dobra, poprawisz ją. Czyli zaś na dobrej czyli na złey ziemi, gdziekolwiek masz sadzić, przed rokiem pierwey, aby przynajmniey iedną zimę otwarte stały, wykopiesz doły, z tą różnicą, że jeżeli ziemia jest dobra, mają być szerokie pod gruszkami i iabłkami łokci cztery w diametrze; pod sliwki i wiśnie łokci dwa: jeżeli ziemia jest zła, pod gruszkami i iabłkami łokci sześć, pod sliwki i wiśnie łokci cztery: głębokość zaś ich zawsze będzie iednakowa pułtora łokcia. W czasie posadziwszy drzewa, zasypiesz te doły albo tą samą ziemią jeżeli dobra jest, albo

albo przydawszy przyprawney, Część II. *Nro:* 60. albo ieżeli zła iest, wcale inney nawieziesz; tak i na naygorszym gruncie szlamem tylko przez rok wytrawionym postępując, Sad mieć możesz: i kiedy niektore drzewa odmienney będą potrzebować ziemi, podług szczególnych daley w tey części przepisow, rozrządzić to potrafiysz. W tym ieszcze ostrzegam, że ieżeli kiedy na tym samym mieyscu, lub bardzo blisko, podobne były drzewa, co się trafić może, kiedy w ogrodzie na mieyscu starego młode ma być sadzone, abys nie tylko doły znaczne czynił, ale też i ziemię odmienił, choćby też mieyscowa dobra była. Przeczytay w Części II. *Nro:* 40. i 42.

56. Około samego przesadzania wielką ogrodnicy mają męczarnią: pilnują miesiąca i i Znakow Niebieskich; doglądaią, aby drzewa tą stroną ku słońcu przypadły iak przedtym, sieią pierwey w przygotowane doły ieczmięń &c: &c: oto wszystko nie dbay, lecz to czyn i uważay. *imo.* Kiedy się naybardziej starać potzzeba, aby pulchne części korzenia z pulchnością ziemi iak nayprędzey się łączyły, do tego zaś służą owe kosmki albo drobne korzonki, ile że się przez nie naypierwey sok wkrada, więc macicy nieco skrociwszy, drobnych, ieżeli żywe są, nie ruszay, ieżeliby zaś przez dalekie przewożenie, albo nie prędkie posadzenie pozasychały, oberzniy, aby gnijąc nie były przeszkodą wytryskaniu nowych korzon-

rzonkow. *2do.* Jeżeli drzewka zdaleka przywiezione są, przypatrz się dobrze nad korzeniem, jeżeli bowiem zmarszczona tam będzie kora, chociażby się dalej żywe być zdały, nie zdadne są i pozasychane: co aby się i w domu nie stało, osobliwie kiedy wykopane nie zaraz posadzone być mogą, wykopiesz więc w cieniu i wilgotney ziemi doły, a powsadzawszy korzeniami drzewa, zasypiesz, tak doleżą do czasu. *3tio.* Rozmącisz w wodzie gnoiu bydlęcego bez słomy, i w tym pierwey przez godzin kilkanaście korzenie drzewek namoczysz. *4to.* Wierzchołkow wszystkich końce poobcinay, i maścią zamasz. *5to.* W przygotowanym dole, zaściel spod bydlęcym gnoiem, ten zasyp ziemią tak wysoko, miarkując aby nie głębiey drzewka korzeń osiadł w ziemi iak przedtym, co poznasz po odmienney korze nad korzeniem. Uważay oraz i na to, aby korzeniom nie czynić gwałtu, nie naginać, ale ile możności tak osadzać w ziemi, iak ie przyrodzenie ułożyło. Zasypany lekko, dobrze rozbitą ziemią, często drzewkiem ruszając, aby zupełnie wszędzie przypadła, a kiedy się już korzenie nakryją, nakładź znowu gnoiu, strzegąc aby się nigdzie gołych korzeni i drzewka nie dotykał: naostatek dosypawszy dołu ziemią, udepcz, przywiąż do kółka mchem przesławszy. Daley w wychowaniu zachoway, co się w poprzedzającym paragrafie tu stosować może.

O pielęgnowaniu Drzew już rodzących.

57. **J**Eżeli mają być statecznie pożyteczne, nie mogą być samemu losowi tylko powierzone. Mogą być hojnieysze dla nas, jeżeli pilnieysze dla nich przyłożemy staranie: mogą przez przypadki ginąć, jeżeli ratować nie będziemy. Cokolwiek więc do tego służyć może, iako to osobliwie obcięcie zbytłych gałęzi, obcinanie gałązkow dla pomnożenia urodzayności, leczenie i zapobieganie rozmaitym, że tak nazwę, chorobom, teraz opiszę: poprzedzę pierwey przecięż z przepisami powszechnemi, których wiadomość mniemam potrzebna, a z wiadomości roboty pożyteczne są.

§. I.

Przepisy powszechne około Drzew rodzących.

58. Kto nie chce szkodować, powinien albo sam przez się, albo przez znaiących się na tym, często drzewa swoje przeglądać, znajdzie się bowiem zawsze co do rozrządzenia, zapobieżenia i poprawy: zaniedbawszy tey pilności, częstokroć szkoda do żalu przyprowadza. Prawda, że kto na to powiedzieć może, chowam ogrodnika: lecz może takiego, iakiego wyżej opisałem; któż wie, gdzie bardziey przebywa, w Ogrodzie czyli w Karczmie? jeżeli pilny iest, pochwały Pana tym mu więcey dodadzą serca: ieże-

ieżeli niedbały, boiaźn przymusi go do starania, aby się Pańskie oko czym nie miało obrazić.

59. Naypierwsze iest, iako się przy wychowaniu szczepow namieniło, aby nad korzeniem corocznie spulchniać ziemię, raz na początku Maia, powtornie po S. Michale. Na początku Maia odrzuciwszy darń zwierchny ziemi, nasypiesz na to miejsce zgniłego czyli strawionego gnoiu bydlęcego, i z ziemią nad korzeniami pomieszasz; w iesieni zaś na to miejsce, weźmiesz gnoiu nieco słomiastego, lecz go nie prędzey włożysz aż przed samą zimą, tym czasem, od S. Michała dołki odgrzebane zostawiając, bez iednak obnażenia korzeni. Powtornie tu przypominam że do zasypywania corocznie odmieniać ziemię bardzo dobrze iest.

60. Ochędostwo około drzew także potrzebne iest. Nie piszę tu o obcinaniu suchych lub zbytich gałęzi, bo o tym niżej osobno będzie; ale o zbieraniu gummy, o ocieraniu mchu, i chropowatości kory, zrzucaniu wczesnie gniazd liszek &c: to bowiem wszystko wiele odbiera urodzayności. Mech łatwo mokrym sukнем obetrzesz, osobliwie po długich deszczach. Chropowatą korę bez skaleczenia pogładzisz na wiosnę umyślnym do tego żelazem *Baumschaber* nazwanym. Liszek gniazda przez całą zimę do Marca, obcinać będziesz żelazem *Raupen-eisen*. Robactwo przez lato wygubiaj &c.

61. Kilka razy do roku pod czas suszy,

osobliwie raz po okwitnieniu w Maiu, powtornie kiedy się już owoce znacznie pozawięzują, nasiekawszy wprzod ziemię, powoli a dobrze poleiesz korzenie po zachodzie słońca. Jeżeli podobnież kilka razy wypuszczoną w górę naprzykład z sikawki, wodą, skropisz znacznie liście i owoce, nakształt deszczu: ożywisz drzewa, owocom przydasz dojrzałości, koloru i smaku.

62: Cokolwiek na korze, drzewie, korzeniu skaleczonego uyrzysz, czyli od wiatru, czyli od ludzi, czyli od zwierząt, czyli z przypadku, czyli z potrzeby: nie zaniedbay tego, raz bowiem na zawsze ostrzegam, że wczesnie pogładzone i zamazane być powinno. Zażyjesz do mniejszych ran maści *Nro: 34*, do większych gliny *Nro: 19*, albo też czystey gliny namieszasz z bydlęcym gnoiem bez słomy, a przydawszy nieco drobney i miękkiey szerści, kielnią zamażesz.

§. 2.

Obcinanie zbytnich gałęzi.

63. Owe obcinania drzew owocowych w kształt piramidy *c*, korony *Œc*: zostawmy tym, ktorzy chcą mieć kształtne drzewa, ale nie owoce, my myślemy o takim obcinaniu, ktoreby bardziey urodzayności było pomocą, kiedy przy dawaniu upodobanego kształtu drzewom,
dla

dla oka, i nayszyteczniejsze gałązki ucinąć się muszą.

64. Nic pewniejszego, iako że przerzadzwszy co jest gęstego, ująwszy co jest zbytniego, odebrawszy co jest nie potrzebnego; czyni się wolniejsze wszędzie przeniknienie słońcu, powietrzu i deszczom: skupiają się soki w części zostawione: nymnie się ciężaru żywienia części niepotrzebnych: tym samym sposobi się do większej urodzajności. Nie życzę przeciw tey roboty każdemu powierzać. Nieumieięntny bowiem obetnie, co mu tylko pod siekierę lub piłę przyidzie, przez co częstokroć, iako uczy doświadczenie, na czas nie mały drzewa uczyni nieurodzajne. Kto to ma czynić pożytecznie, nad wielu zastanowić się powinien.

65. Czas do obcinania ten obrany być ma, ktorego drzewa przez otrzymane rany, ani poniosą zbytney przykrości od mrozow, ani sokow wiele utracą, to jest: od początku Marca, aż do rozwiiania się. Dzień ma być pogodny, aby wkradająca się słota w miejsca skaleczenia, skazy nie była przyczyną.

66. Grunt na którym stoją drzewa, i wzrost ich, uważane być mają. Jeżeli bowiem na gruncie dobrym, buyno rosnącemu nadbierzesz drzewa, poprawisz. Jeżeli na takimże gruncie, leniwemu co do wzrostu, wiele zwiaszczą razem odetniesz, uczynisz to, że soki, ktore w starym drzewie zamulone mając sokow kana-

liki, nie mogły wzrostu znacznie pomnażać, obrocą się do wyprowadzenia nowych gałęzi: a znalazłszy w nich większą łatwość przechodzenia, stare opuszczają, nowe zaś przez gwałtowne dosadzanie, nie owocowe, ale drzewne uczynią. Jeżeli na gruncie podłym nikczemne bardzo nakaleczysz drzewo, soki obrocą się do leczenia ran, tym czasem dla ich skąpości drzewo niszczeie, i umrzeć może.

67. Bespiecznie więc zawsze będzie, jeżeli gałęzie zbyt zagęszczone, potrzebią znacznego wycięcia: albo przez niedobre zmłodu wychowanie zarosłe od dołu, znacznego podkrzesania; że nie uczynisz tego gwałtownie, lecz corocznie po części.

68. A lubo na wszystkich drzewach czynić się to może, jabłka iednak borsztowki, i wszystkie śliwy, stają się ztąd nieurodzaynemi. Więc na nich suche tylko obciąwszy gałęzie, resztę zostaw przyrodzeniu.

69. Na innych gruszach i jabłoniach, procz suchych gałęzi, wycinają się bez szkody i niebespieczeństwa owe, które w pośrodku drzewa gęsto, krzywo i przeplatano zarastają, i krore wodorosłkami nazwać można. Są te wodorosłki znaczne do poznania, po tym: że kora na nich pospolicie odmienna iest, że będąc znacznie długie, ledwie na końcu oczko lub liście mają, że nie w swoiey porze wyrastają: ile razy bowiem poboczne gałęzie dłuższe są nad te, które z ostatniego oka wy-

rosły, znakiem iest, iż są próżne wodorosłki.

70. Przy samym na ostatek obcinaniu, to zachoway. 1mo. Jeżeli gałąź wielką masz upiłowac albo odciąć, czyn to blisko pnia, zostawiając przy pniu owe od przyrodzenia uczynione kołko, z ktorego gałąź wyrastała: tak się bowiem prędzey uleczy rana. 2do. Jeżeli drobne odrzynasz gałązki, odrzynay blisko oka, po drugiey stronie od oka na doł ukośnie: tak bowiem prędzey zaleie. 3tio. Urzynay iak naygładzey, i strzeż się rozdzierać kory. 4to. Wszystkie mieysca oderznięcia zamazuy, większe gliną, mnieysze maścią. 5to. Nie czyn chciwie, wielkie całkiem odcinając gałęzie, dla prędzszego skończenia, lecz poczęści spuszczaay: abyś albo drzewa gdzie nie skaleczył, albo oczkow, osobliwie owocowych nie pościerał. Ovocowe zaś oczka znaczne są, bo większe od liścianych; wyjąwszy ostatnie, ktore lubo większe iest, przecież nie owocowe.

§. 3.

Obrzynanie gałązkw dla urodzayności.

71. Jeżeli poprzedzające obcinanie potrzebuie umiejętności, daleko większey to obrzynanie. Doskonali Ogrodnicy umieją około tego chodzić, aby przecież ta pożyteczna wiadomość wszystkim udzielić się mogła, zdało mi się z pisma niemieckich ogrodników ten paragraf o tym przetłomaczyć.

72. Obrzynają się gałązki, aby młodym drzewom przyspieszyć owocowanie, a starsze rozrządzić, iżby żadna gałązka bez owocu nie była. Uważając młode drzewa, które nigdy nie były obrzynane, znajdują się często łokciowe roszczki, które ledwie na końcu oczko lub liść mają: takowa roszczka jest drzewowi ciężarem, żywić ją musi, i tyle ma z niej pożytku, ile gdyby tylko trzycalowa była. Temu zapobiegać, jest fundament, na którym obrzynanie się zasadza, i z którego wypływa.

73. Co aby jaśniejsze było, muszę ztym poprzedzić. *1mo.* Obrzynanie się czyni wspólnie w Lutym i Marcu. Gruszki, Wiśnie, Jabłka i śliwy, mogą się obrzynać, kiedy liść opadnie, i przez całą zimę: przecieź z takimi drzewami, które mocno w drzewo rosną, lepiej jest zatrzymać się, aż oczka ku wiosnie znacznie nabrzmieją. Co więc przeszłego lata urosło, zowie się latorośl; co drugiego dwuletką: i tak daley. *2do.* Liczą się oczka na latorośli porządkiem przyrodzonym, najbliższe roszczki dwuletniej jest pierwsze, potem drugie, trzecie, *etc.* oczko zaś na końcu latorośli zowie się ostatnie.

74. Te uwagi służą dla różnicy roszczki drzewnej i owocowej. Roszczka drzewna nie stanie się rodzącą, chyba albo w długim czasie wypuści roszczki owocowe, albo będzie oberznienta: i przeciwnym sposobem, roszczka owocowa przez złe oberznienie, albo zaniedbanie ob-

rzynania, staie się drzewną; ile że pozwoliwszy z ostatniego oka wyrastać rozdze, większa część przez to owocowych oczków ginąć musi.

75. Drzewne zatym są roszcunki. *imo.* Wszystkie latorośle, które z dwu, trzy, &c: letnich gałęzek prosto wyrastają. *z do.* Kiedy latorośl będzie oberznienta, wypuści w przyszłym roku dwie lub trzy rozgi z ostatnich oczków: z tych ostatnia pospolicie najmocniejsza, drzewną jest. Lecz roszcunki z oka latorośli wyrastające, są owocowe, wyjąwszy tę, która z ostatniego oczka pochodzi oberznientey latorośli.

76. A kiedy roszcunka drzewna nie może być pożyteczna, chyba będzie przymuszona wydac roszcunki owocowe; ztąd więc ten pierwszy wypływa przepis, że się roszcunki drzewne krótko obrzynają, zostawiając tylko trzy lub cztery oka, przez co się wymaga, że puszcza trzy nowe roszcunki owocowe, a jedną drzewną. I znowu kiedy na roszcunce owocowej, aby kwitła i rodziła, potrzeba aby oczka dojrzewały, to się zaś nie staie jeżeli oczka rozgi puszcza; ztąd więc wypływa drugi przepis, że się roszcunki owocowe długo obrzynają, zostawiając podług żywości drzewa 6. 8. aż do 10 oczek, przez co się przyprowadza, że ostatnie oko puszcza roszcunkę drzewną, przedostatnie roszcunkę owocową, a niższe obrocą się do rodzenia. Z zachowania tych przepisów otrzymuje się, *imo.*

że się na drzewie proźne nie rodzą gałązki; 2do. że się corocznie znajdą roszcзки bliskie rodzenia, a drugie rodzące; 3tió. że nic nie potrzebnego drzewo nie żywi.

77. Przy tym uważać trzeba okoliczności drzewa przypadkowe, i przyrodzone. Do przypadkowych należy, czyli drzewo buyno rośnie, czyli nikczemie. Im żywsze jest drzewo, tym więcej się oczków na roszczce owocowej zostawie, aby co żywić miało, inaczejby przez gwałtowne dosadzenie soków, oczka owocowe w roszczki drzewne obrocifo. Im słabsze jest drzewo, tym się też mniej oczków zostawie, przecież uważają się lata. Zdrowe drzewo tym lepiej rośnie, im częściej było obrzynane; przeciwnym sposobem, drzewo corocznie obrzynane, nikczemiejące bliskie jest śmierci. Do okoliczności zaś przyrodzonych należy wiadomość, iak stare oko na roszczce owocowej być powinno, aby rodziło, w czym między drzewami wielka jest różnica.

78. Są iedne drzewa, które rodzą z oka rocznego, i których roszczka roczna owocowa już wydaie owoce. Takie są brzoskwinie, morele, wiśnie, słodkie śliwy i morellowe. Na tych roszczkach owocowych zostawie się od 10, do 12. ok, ztąd pierwsze kwitnąć i rodić będą, ostatnie obrocą się w kolce, i roszczki owocowe na rok przyszyły. Przytaczam tu, że drzewom szpalerowym bardzo pożyteczne, brzoskwiniom i morellom bardzo potrzebne jest po-
wtor-

wtórne obrzynanie, zaraz po S. Janie, osobliwie owych drzewnych rozg, które z kilkoletnich gałązkow wyrastają, nie zostawiając tym więcej nad trzy oka.

79. Są drugie drzewa, które z małych kolców dopiero w trzecim roku rodzą: takie są osobliwie pospolite śliwy. Niech będzie drzewo obrzynane lub nie, przecież w pierwszym roku rośnie latorośl: w drugim niektóre oczka wyprowadzają kolce, a przy nich małe owocowe oczka, które w trzecim roku kwitną i rodzą. Kolce te, stają się na końcu latorośli, i jeżeli zaniedba się obrzynanie, wyniknie ich tylko trzy, lub cztery, reszta umiera, a większa część roszczyki, próżną się staje: tu się więc rozdze owocowej nad 8, lub 9 ok nie zostawia: z tych pierwsze 5 lub 6, obrocą się na owoc, reszta wyda roszczyki owocowe, ostatnie wypuści rozgę drzewną. W drugim roku znowu się rozgi owocowe do 5. 6. a drzewne do 3. 4. obrzynają, i również kilka wydadzą owocowych, z którymi podobnież dalej postępować trzeba: ztąd każda gałązka będzie owoc rodziła, i będą zawsze roszczyki na przyszły rok rodzić mające.

80. Są trzecie drzewa, które z znacznych początków owocowych, w czwartym dopiero roku rodzą, takie są jabłka i gruszki. Domyślać się trzeba, że bez potrzeby nie mają być obrzynane gałązki, na których są pączki owocowe; ale tylko te, które takich nie mają,

na to, aby wydały. Tu się postępuje podług wyższego przepisu *Nro: 79.* z tą tylko różnicą, że się roszczkom owocowym nie zostawia nad ok 5, ponieważ te drzewa rzadko więcey nad 3. 4 pączkow owocowych puszczają, i że rok dłużej na owoc czekać trzeba.

81. Przy tey robocie znajdzie się często, że kiedy na końcu oberznientey latorośli, miała się urodzić mocna roszczka drzewna, urodzi się przecież słaba, a druga przy niey będzie mocniejsza; co pochodzi ze złego obrzynania, iż nie blisko oka rozga oberznienta była: iako więc w takim przypadku ostatnią słabą roszczkę blisko poprzedzającą odciąć, a poprzedzającą na drzewną zostawić: tak zawsze blisko oka urzynać potrzeba.

§. 4.

O przypadkach i chorobach Drzewa.

82. Jako życie wszystkich roślin, więc i drzewa, odprawuie się płynnością części płynnych, rozumiem sokow, przez twarde: tak zdrowie drzewa zawisło od części tych zdrowych pomiarkowanego płynienia, twardych nabierania. Z tego łatwo przychodzi sądzić o ich chorobach, chorob przyczynach, i sposobach ratowania. Choruią bowiem drzewa, kiedy się skład części tęgich psuie, soki nie dostarczają, albo nierownie i niepomiarkowanie podzielają. Co z wielorakich przyczyn pochodzić

może, z tych iedne są zewnętrzne, drugie wewnętrzne.

83. Zewnętrzne są: 1mo. Mrozy albo zbyt w zimie, albo chociażby mnieysze wtedy, kiedy już drzewa w Maiu w wzroście są. Te bowiem zamroziwszy w kanalikach soki, one rozsadzają, tak, iak pęka naczynie od rozprostrzeniaiącey się zamarzłej wody. 2do. Grady, te bowiem zmiąwszy końce kanalików w liściach, wytryskania pożywnych sokow stają się przyczyną. 3tio. Uderzenie blisko piorunu, który parą części zaraża. Na te trzy przypadki nie masz sposobu, iako zepsute odciąć części: czasem zdarza się, że sam tylko pień zostawiony odrośnie, i okrzesywaniem za czasem, drzewa miejsce zabierze. 4to. Pleśń z wilgoci, w ktorey ledwie okiem widziane rodząc się roslinki, sokow drzewu uymuią; na to drzewa czysto trzymane, chędożone i ocierane być mają. 5to. Susze wielkie wysuszają soki: na to jest podlewanie. 6to. Skaleczenie kory aż do drzewa, którym wypływają soki, dla tego wszystkie rany zamazane być powinny. 7mo. Robactwo toczące, lub za chropowatością kory się rodzące; te wyrzynać i wygubiać należy. 8wo. Na koniec Dziki i Wilki od korzenia i pnia, ktore zawsze uprzątnione być mają, aby sokow nie kradły.

84. Wewnętrzne zaś są: 1mo. Zbytek sokow, dla których albo kanaliki pękają, albo dla ciasności ich, kiedy co raz świeże przy-

by-

bywają, gęstwienią i psują się. Na to ratunkiem jest, częścią osuszenie miejsca, jeżeli mokre jest, częścią przewiercenia niektórych korzeni, aby się soki umknęły: częścią rozrywanie w Maiu lub Czerwcu, kory na pniu od góry na dół, nie kalecząc przecież drzewa, aby soki wypłyneły. 2do. Niedostatek sokow, kiedy na miejscu ubywaających, mniej świeżych przybywa; ztąd wszystko drzewieie, kanaliki się ściskają &c. Na to rozbiia się nad korzeniem ziemia, i daje się sposobność powietrzu tłoczyć w drzewo soki: na to jest podlewanie, aby rozpuszczając w ziemi cząstki pożywne, dostarczały soki. 3tio. Zepsowane soki, naprzykład w ziemi wapnistey, rudawinie &c: ostrością swoją niszczą kanaliki, i do ciągnięcia nie sposobne czynią: na to jest poprawa lub odmiana ziemi, albo drzewa w inne miejsce przesadzenie. 4to. Zbytńia płodność, kiedy drzewa na owoce wysilając się, sobie potrzebney żywności nie zostawiają, i niszczenia: dla tego nie trzeba drzewom zbytńiego pozwalać owocowania, lecz przerządzać. 5to. Starość na koniec; w tey psują się części, gęstwienie wilgoć, słabienie całe ciało, mniej odrycha, usycha i wiek swoy kończy: na co nie ma ratunku.

85. Z tych uwag, lubo się w szczegulnych przypadkach łatwo rządzić można: nie omieszkam przecież opisać przynajmniej główniejsze. Naypierwsza jest niepłodność, kiedy drze-

drzewo i po długich latach żadnego nie daie owocu. Mowiłem *Nro: 16*, że to nie pochodzi od zrazu szczepionego, wziętego z drzewa ieszcze nie rodzącego, lecz albo z zbyt nich sokow, silących się ze wszystkim w drzewo, na to masz w liczbie poprzedzającej *Nro: 110*, albo z niedostaku sokow, iż wszystko drzewieie, na to sposob tamże *Nro: 2do*. Wcześniej jednak postrzegłszy, poki ieszcze drzewo nie stare jest, nayczęściey udaie się poprawa przez obrzynanie, obacz od *Nro: 72*. co ieżli się nie nada, albo starość i wielkość drzewa zatrudni, moia rada wyrzucić, a inne na to miejsce posadzić.

86. Trafiają się czasem drzewa, z ktorych wcześniej kwiat przed zawiązaniem się owocu, i owoc ieszcze nie dojrzawszy opada: to pospolicie pochodzi z gruntu zbyt nie wilgotnego, albo ziemi chudey, więc albo drzewo przesadzić, albo mokrą ziemię rowkami osuszyć, albo chudą odkopawszy, dobrą odmienić trzeba.

87. Jeżeli drzewa tak leniwie rosna, że w czasie roku ledwie widzieć można ich pomnożenie: to pochodzi ztąd, że doły pod niemi nie były dostatecznie rozkopane, a z tym korzenie w twardey ziemi rozpościerać się łatwo nie mogą, i sokow ciągnąć: dobędziesz więc drzewo, doł przywoicie rozkopiesz, i przesadzisz. Poznawszy zaś że nikczemność gruntu temu przyczyną, dobrej ziemi w doły nawieziesz.

88. Jeżeli przeciwnym sposobem, dla zbytku sokow strzelaią w gorę, cienko, długo rosną, a w grubość nic nie nabieraią: w Lutym, w Marcu lub Czerwcu, nożykiem *Schröppf-messer* zwanym, przez korę i miazgę do drzewa tylko go wpuściwszy, z gory na doł pasy poprzerynasz, w dwóch lub trzech mieyscach, możesz to w drugim roku powtorzyć, odmieniając przecieź mieysce przerzynania, a uzysz, że drzewo znacznie grubieć będzie.

89. Czestokroć, kiedy inne drzewa ieszcze się zielenieią, na niektórych inż liście żółknieią i opadaią, co Ogrodnicy żółtaczką nazywaią. To albo pochodzi od wielkiej wilgoci mieysca, i pomoże osuszenie: albo od wielkiej latem suszy, i poratuię się podlewaniem: albo ieżeli krety, myszy, lub iaki przypadek skaleczył korzenie, odkopiesz, oberznieisz, maścią zamażesz, zasypiesz, a na wygubienie kretow *Źc.*: opisanych zażyiesz sposobow.

90. Co zaś wodnicą nazywaią, iest wtedy, kiedy kora się dobrowolnie pęka i soki wypływaią, zkąd wiele złego dla drzewa wynika. Pochodzi to z zbytku sokow. Na to odkopawszy ziemię, roszczepisz, podług pomiarkowania zbytku sokow, niektore korzenie, macicy tylko nie ruszaiąc, w roszczepańie zaś nasypiesz dziarstwego piasku, i doł suchą ale dobrą zasypiesz ziemią, przez to utrzymaią się u dołu soki, i zbytnie w gorę postępować nie będą.

91. Na niektórych drzewach znajdziesz korę nakształt spaloną, nadętą, a pod nią drzewo zczerniałe, co jeżeli wszędzie jest, zginęło drzewo: jeżeli na niektórych tylko miejscach, ratuj wcześniej. Pochodzi to najprzód od tego, kiedy wybieganie soków zaniedbane będzie; ile razy więc postrzeżesz, że przez popękana korę soki wyciekają, wieczorem mokrą szmatą obmyj, a potem suchą otrzyj. Powtórę, pochodzi to od ostrości lub gęstości soków, na to pomoże odmiana ziemi. Zawsze zaś miejsce, tak na drzewie skażone, aż do zdrowego czysto wyrznij, gliną lub maścią zamaż, i szmatą obwiąż.

92. Rak drzewom bardzo jest szkodliwy, wiele zaś drzew temu nieszczęściu podlega. Jest wtedy, kiedy kora właśnie iak krostami obsypana będzie, zdjęta od drzewnej strony czarna: to ztę co raz daley postępuje, i drzewo gubi. Pochodzi od nieostrożnego, gwałtownego uderzenia, albo nieczystego drzew trzymania, przez zaniedbanie ochędostwa, lub zaciekanie deszczu za korę, lub na koniec przez posadzenie drzewa, gdzie ściertwo iakie jest. Tego wszystkiego wystrzegaj się, skażę wcześniej wyrznij i zamaż: lecz jeżeli w sokach znajdziesz przyczynę, albo przesadz jeżeli moższ, albo ziemię odmień.

93. Częścią po gałęziach, częścią w chropowatości kory, a częstokroć aż w drzewo wiadłe rozmaite znajdziesz robactwo, osobliwie na drze-

drzewach słodkie soki mających, miśe dla siebie znajdujące pożywienie. Wyrzniy te miesca i zamaż, przydawszy do maści lub gliny nieco kamfory, i oleyku terpetynowego. I te to są głównieysze przypadki drzewa, inne, iako to skaleczenie, chropowatość, mech, guma, masz na swoich miejscach.

R O Z D Z I A Ł III.

O rodzajach Drzew w Kraiu naszym trwale pożytecznych.

94. **G**Ospodarz ogląda się i na wygodę, i na pożytek; upatrując więc w swoim ogrodzie tego, stara się nayıpierwey o te drzewa, ktore i kraiu zwyczajne są, i w kraiu obficiey owoce z nich zażywane; takie będą grusze, jabłonie, śliwy i wiśnie. Nie przestaie drugi na tym, lecz radby ięzyk popieścić łakotkami brzoskwiń morell, &c: więc te drugie rodzaje zostawując przyszłemu Rozdziałowi, tu pierwsze opiszę.

§. 1.

O Gruszach.

95. Grusze nayıpierwsze pożyteczne drzewa, potrzebują ziemi dobrej; w gruncie zbytnie mokrym nie bardzo się udają, również ani w kamienistym. Wkorzeniaią się głęboko w ziemię, i nad ziemią do znaczney podrastają

wy-

wysokości, widać cudzoziemskie, osobliwie wiekie gruszki rodzące, które pospolicie niższe bywają. Zwyczajne są powietrza naszego, i tęgość tutejszych mrozów nie łatwo im szkodzi, których przecież cudzoziemskie bardziej się obawiają.

96. Pożytek z nich tak świeżo zachowanych, iako i suszonych, smażonych &c: nie mały jest. W dostatku owocu i pożytku, pospolicie rachują się dwie grusze na jedną jabłoni, lecz za to smak gruszek daleko przyjemniejszy. Nie dojrzewiają wszystkie jednego czasu: ale są jedne, które w Augustie i Septemrze dojrzewiają, na drzewie dłużej świeże zachowane być nie mogą, i te zowią się letnie. Są drugie, które bliskie dojrzałości, na końcu Septembra i początku Oktobra z drzewa zdjęte, w przechowaniu nie dłużej aż do Nowembra dojrzewiają zupełnie, i te się zowią jesienne. Są trzecie, które w pośród Oktobra zebrane, podług różności gatunku, od Nowembra począwszy, różnych przez zimę miesięcy, i często aż do nowych, w przechowaniu dopiero dojrzewiają, i zowią się zimowe.

97. Gdybym chciał opisać wszystkie gatunki gruszek, podjąłbym się rzeczy niepodobnej; nie mniej niepotrzebnej, gdybym chciał opisać letnie. Gatunki gruszek bowiem niezliczone są; letnich zaś w swoim czasie łatwo z drzewa różnych dostać można. Spodziewam się więc uczynić przy-

przysługę, opisawszy nayprzednieysze z rodzajow iesiennych i zimowych, ktore w tedy będą osobliwością, kiedy już nie pospolite są. Imiona ich wyrażam francuzkie lub niemieckie, bo tak łatwo zapisane, lub od dobrych ogrodnikow nabyte być mogą.

98. *Amadotte*. Trwają aż do Lutego, są zielone, przednie smaku łagodnego, rozpływają się prawie w ustach: soku dostatniego i przyjemnego.

99. *Bergamotte*. Tych różne są rodzaje, a między temi 1mo. *Bergamotte d'automne*, iesienne: trwają do Oktobra; są płasko okrągłe, wielkości mierney, korzonka krotkiego, głęboko utkwionego: smaku przyjemnego, i rozpływają się w ustach: kolor ich iest żółto zielony, szaro cętkowany: w mokrym i zimnym gruncie, utracają swoje przymioty i czerwienią: drzewa ich przyszedłszy do lat, obficie rodzą. 2do. *Bergamotte Bugy*, albo po włosku *Pera spina*, trwają aż do Decembra, snią się iakby były lakierowane: z drzewa zchodzą zielone, leżąc żółknieją i doyrzewiają: sok ich zbyt ni i słodki. 3tio. *Bergamotte de Paques*, Wielkanocne: nie prędzey są do używania zgodne, aż koło Wiekanocy: koloru zielonego i doyrzałe nie odmieniają, ośrodkie w prawdzie mają nieco ziarniste, lecz sok słodki, i smak bardzo przyjemny.

100. *Beurre* u Francuzow, u Niemcow *Butterbirn*, znaione są u nas pod imieniem *Berry*:

ry: mają ztąd imię swoje, że się w ustach iak masło rozpływają. Między wielorakiemi ich rodzajami naylepsze są. 1mo. *Beurre blanc*; białe, iesienne: są średniey wielkości, nieco okrągławe: skorkę mają gładką, cienką, z drzewa zielonawą, która w przechowaniu odmienia się w iasno cytrynową, drobno centkowaną: wewnątrz są białe, soczyste, smak ich bardzo przyjemny. Zbierają się około S. Michała, trwają przez Oktober. 2do. *Beurre gris, ou verd*: szare lub zielone, iesienne: bywają znaczney wielkości, lecz bardziey podługowate: trwałość ich zgadza się z poprzedzającemi: skorkę mają cienką, żółto szarą: smak soczysty, rozpływający się, i bardzo przyjemny. 3tio. *Beurre plat*: zimowe. Zbierają się w Oktoberze, trwają aż do Decembra. Kształt ich od strony kwiatu płaski, od ogonka nieco podłużny. Zebrane z drzewa zielone są, w schowaniu znacznie żółknieją. Smak ich bardzo przyjemny, ze wszystkim podobny *Beurre blanc*.

101. *Bon-chretien*, u nas zowią się Chreścianki, są letnie, iesienne i zimowe. Letnie omiiam, lecz 1mo. *Bon-chretien d'automne*, iesienne: są wielkie gruszki podługowate, skorkę mają gładką, żółtą, czasem z iedney strony czerwonawą, i częstokroć czarno zplamioną. Smak ich soczysty i przyjemno korzenny, lecz aby były dobre, grunt pod ich drzewem, nie ma być ani ciężki, ani mokry, ani gliniasty. Zebrane w Oktoberze trwają, aż do

Marca. *zdo. Bon-chretien d' Hiver*, zimowe, lubo w Francyi przednie są, u nas się przecież nie udają, chybaby w gorące lata, i to w południowej stronie na szpalerach rozciągnięne. Moia rada przestać na iesiennych.

102. *Chalsery* u Francuzow, *Jagt-birn* u Niemcow, zbierają się około S. Michała, trwają do końca Nowembra. Wielkość mają średnią, okrągłość iaieczną, skorkę nieco grubą, lecz gdy dojrzeją żółto zielonawą, grubo centkowaną i ieźli z słońca korzystały, z iedney strony czerwona. Smak ich soczysty, przyjemny, rozpływający się, lecz na to gruntu suchego, i miejsca ku słońcu dobrego potrzebują.

103. *Dauphine*, albo *Lansac*, albo *Franchippane*. Bywają wielkości Bergamottow, lecz mniejsze są lepsze. Kształt ich z wierzchu płaski, od ogonka podłużny: skorka zielona, w przechowaniu żółknie: szrodek żółty, kruchy, rozpływający się: sok słodki i pachnący. Trwają przez Oktober.

104. *Flaschenbirn* u Niemcow, są gruszki nayprzedniejszych zimowych, bardzo wielkie i podługowate. Skorka ich gładka, cienka, i kiedy dojrzeją zielono żółta, drobno centkowana. Smak osobliwszey przyjemności, soczysty, rozpływający się. W przechowaniu nie łatwo gniją, nie razem dojrzewiają, lecz od Decembra aż do Kwietnia używane być mogą.

105. *Gros-Blanquet*. Zebrane około S. Michała, trwają aż do Decembra: kiedy doyrzeją, skorka na nich iasno zielona: śrzodki nieco ziarniste, lecz smak dobry, sok obfity oraz i słodki.

106. *Isembert*. Dwoiakie są. 1mo. Większe zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego. Lubo są nieco ziarniste i długo leżąc trochę się marszczą, przednie jednak są. 2do. Mniejsze rowneyże trwałości, w smaku podobne *Beurre gris*.

107. *Kraüter-birn*. u Niemcow, trwają aż do Decembra. Z jedney strony czerwienieją. Śrzodki białe tęgie, przeciw łagodne i przyjemne. Sok nieco skąpy, ale woniejący, iakby z różową wodką zmieszany był.

108. *Robine d' Awerat*. Są średniej wielkości, płasko okrągłe. Skorka na nich gładka, i kiedy doyrzeją, blado zielona. Sok zbyt słodki, nayprzedniejszym Melonom podobny, i nadzwyczajnie się w ustach rozpływają. Trwają do końca Decembra.

109. *Saint Germain*. Są wielkie gruszki, podługowate, skorka ich zdaie się być nie gładka, ale cienka, zielona, gdy przeciw doyrzeją żółtawa, i centkowana. Smak bardzo przyjemny, pełny soku, rozpływający się; lecz ile możności iak naydłużej na drzewie zostawić trzeba, chociażby do końca Oktobra, jeżeli tylko wielkie mrozy nie każą poprzedzić. Trwają przechowane aż do Czerwca.

110. *Salvati*. Z drzewa zdjęte zielone, za czasem żółcieją, i trwają aż do Kwietnia. Smak ich iest przyjemny, kruchy, słodki, i sok dostateczny.

111. *Virgouleuse*. Są bardzo długie i wielkie, zielone, leżąc żółknieją. Soczyste są, i smak ich słodki, przyjemnym kwaskiem iest pomieszany. Trwają aż do Stycznia.

112: *Zukerbirn* u Niemcow. O letnich nie wspominam, lecz o ieseicznych, które też *Nicklausbirn* się zowią. Te zbierają się w Oktobrze, a trwają do Decembra: są kruche, smaku cukrowego, iakiego w innych rodzajach nie łatwo znajdziemy. I lubo w przechowaniu co do widoku utracają nieco przyjemności, to przecież dobroci smaku nie szkodzi.

§. 2.

O Jabłoniach.

113. Jabłonie lubią czarną, twardą i wilgotną ziemię, w gruncie piaszczystym, gliniastym, chudym i suchym, nikczemne wydają owoce. Nie dorastając pospolicie wysokości grusz, i nie wkorzeniają się tak głęboko: owszem częstokroć nad ziemię ciągną się korzenie, zasypane więc być powinny. Szczepione i kożuchowane najlepiej się udają, trudniej oczkowane. Zarastają bardzo, więc z niepotrzebnych gałęzi przerzadzane być powinny.

114. O pożytku z nich najlepiej może sądzić Anglia, Frankonia &c: osobliwie z napoju Cidre, iabłeczniku, i rachuje się jedna iabłoń na dwie grusze, lub pięć śliw, w względzie urodzajności. Powietrza się naszego nie obawiają, i mniej im ieszcze szkodzą mrozy, iak grusmom.

115. Jabłek gatunki podobnież gruszkowym, ledwie zliczone są: dzielą się także na letnie, iesienne i zimowe. I lubo pospolicie długo trwałe są, wyjąwszy letnie, tak iż częstokroć drugich doczekają: iednakże i między temi czyniąc wybor, z wielu niektore nayprzednieysze opiszę.

116. *Berliner äpfel* u Niemcow, w Okto-brze zdjęte trwają do Maia. Piękne są iabłka, smaku przyjemnego, między słodkim i kwaśnym umiarkowanego, soku dostatecznego.

117. *Borstorfer*. Borsztowki, są nam znaiome, opisania nie potrzebują. To tylko dobrze o nich wiedzieć, że gatunek ten, który gdzie niegdzie niby brodawkami upstrzony iest, długo trwały iest: drugi zaś gładki pospolicie się prędzey psunie.

118. *Calville*. Francuzkie iabłka wielora-kie są, nie wspominając letnich, i *mo. Calville blanche d' Hiver*, są wielkie, nieco podługowate, z znacznemi po wierzchu żebrami, po których naybardziej poznane bywają. Skorka ich gładka, zielono biała, śródki żółtawe; smak bardzo przyjemny, korzenny: sok dosta-

teczny, zapach przedni. Zebrane w Septembrze, trwają do Stycznia. *2do. Calville rouge d' Hiver.* Podobnież zdjęte w Septembrze, trwają. Są bardzo wielkie, nieco podłużne, także z żebrami. Skorka gładka, i tak pięknego inkarnatowego koloru, iż podobny ledwie odmalować można, przez który miejscami żółty się przebiia, czasem i we środku są czerwone. Smak ich bardzo przyjemny, osobny, i temu tylko gatunkowi właściwy. *3tio. Calville flammeuse.* Zbierają się w Oktobrze, trwają do Stycznia, i dłużej. Jest to owoc bardzo piękny, a lubo niezbyt soczyste są, smak ich iednak nayprzedniejszych winnych jagod.

119. *Englischer gülderling*, dwoiakiego jest gatunku. *1mo.* Czerwony: jabłka te co do wielkości średnie są, podłużne, i niby cztero lub wieloboczne. Skorka na nich gładka, i kiedy są dojrzałe, purpurowa, miejscami zielono przebiiająca. Smak kwaskowaty, przyjemny: sok dostateczny. Zbierają się w puł Septembra, a trwają do Stycznia. *2do.* Żółte, takieyże trwałości, podobneyże wielkości, ale skorka na nich dojrzałych żółta: szrodek biały: smak przednie przyjemny. W ośrodkach ich częstokroć znayduie się likwor podobny, iakby sok cytrynowy cukrem był osłodzony.

120. *Hechtappffel* po Niemiecku. Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego: soku obfitego, słodko winnego.

121. *Herrnappfel* u Niemcow. Od śrózodka Septembra trwaią aż do Grudnia, i są iedne z naywiększych. Gdy doyrzeią, skorka na nich blado żółta, i z iedney strony albo blado czerwona, albo grubo pręgowana. Smak przyjemnym winnym kwasikiem pomieszany.

122. *Himberappfel*. Dwoiaki ich iest gatunek: 1mo. Białe trwaiące do Lutego, zbytnim swym kwasem nie każdemu podobaiące się. 2do. Czerwone, trwaiące od Oktobra do Maja, smaku podobnego iak *Nro: 118. Calville blanche*.

123. *Jungfernapfel*. Trwaią od Septembra, do Decembra. Szrodki żółte, lubo soku zbytku nie maią, przecież przedniego są smaku.

124. *Keiserappfel*. Są ich różne gatunki podleysze, ia zaś o białych tylko namieniam, ktore u Francuzow zowią się *Pomme imperial blanc*, te zebrane w Oktobrze, trwaią do Lutego. Są znaczne, i wielkie iabłka, śrózdkow białych, i smaku przyjemnego, słodko kwaśnego, iaki w innych tey wielkości iabłkach nie łatwo się znajdzie. Kiedy w przechowaniu, plamy się na nich pokazywać poczną, trzeba z niemi pospieszać, bo są bliskie końca.

125. *Pomme d'Ananas*, u Niemcow zaś *roth gespränckter Schlotterappfel*, są znaczney wielkości, zebrane koło S. Michała, trwaią do Lutego. Szrodek maią biały z czerwonymi żyłkami: sok dostateczny: smak słodki z kwaśnym przyjemnie pomieszany. Ziarna w sze-

rokich ośrodkach tak słabo są osadzone, że cokolwiek trząsnąwszy iabłkiem, odpadaią, i słyszeć się daią.

126. *Pomme durable une année.* Zebrane w Oktobrze, trwaią do Augusta. Z drzewa schodzą zielone, w przechowaniu żółknieią, i dopiero są zgodne do używania. Są wprawdzie nieco tęgie, soku miernego, smak przecież dobry winny.

127. *Prinzenapfel.* Zebrane na początku Oktobra, trwaią do Maia, i prędzey się użyć nie dadzą. Środek ich zielonawy, nie bardzo wprawdzie soczysty, ale smak przedni i wonny.

128. *Rambour.* Między wielorakiemi ich gatunkami, te dwa naylepsze są: 1mo. *Rambour verd, gris*, po Niemiecku *Lederapfel*, na końcu Septembra zebrane, do Grudnia trwaią; środkow zielonawych, soku obfitego, smaku podobnego Renetom, skorki pospolicie szarey. 2do. *Rambour rouge*, takieyże z pierwszemi trwałości, lecz skorki pospolicie w marmur malowaney. A lubo środki ich niby nadwiędde się być zdaią, smak iednak bardzo dobry, i Renetom bliski: dla czego też u niewiadomych, obydwia te gatunki, za Renety pospolicie bywaią poczytane.

129. *Renette.* Tych iest bardzo wiele gatunkow i dobrych, i trwałych, między temi *Renette blanche, Renette non pareille, Renette d' Aizema, Renette de Sorgoliet, Renette*

de Montbron: z dobrych przecież lepszymi są: 1^{mo}. *Renette jaune*. Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Kwietnia; są średniej wielkości, płasko okrągłe: skorka na dojrzałych żółta, miejscami ciemno czerwono splamiona: śródek żółty w sok obfity, smak bardzo przedni. 2^{do}. *Renette dorée*. Trwają do Grudnia: są miernej wielkości, okrągłe, skorki kosmatey, szaro splamioney, a między tym szaro żółtey, smaku przedniego. 3^{tio}. *Renette grise double*. Trwają do Grudnia, są wielkie, płasko okrągłe, skorki kosmatey, i na dnie jasno zielonym brunatno siwey; smaku tak przedniego, że słusznie za najlepsze poczytane są; lecz drzewa ich i z ciepłego słońca, i z dobrego gruntu korzystać mają. 4^{to}. *Renette panachée*, śródkow białych, smaku przedniego, trwają do Grudnia. 5^{to}. *Renette verte ronde*, także trwałe do Grudnia, nie wiele wprawdzie mają soku, lecz za to smak przedni. 6^{to}. *Renette rouge d'Hiver*, trwające do Kwietnia. 7^{mo}. *Renette d'Orleans*, ze wszystkich największe, najpiękniejsze, i najsłodsze, trwają do Grudnia.

130. *Zimtapfel*, od Oktobra do Lutego trwają. Przedni owoc, i smaku dobrego, i zapachu przyjemnego.



O Sliwach.

131. Zagraniczni Ogrodnicy między tych owocow drzewami czynią różnicę, zowiąc jeden rodzaj *Zwetschaen*, drugi *Pflaumen*: kiedy przecież u nas wszystko to idzie pod jednym imieniem Sliw, razem opisanie ich zamknę; w tym jednak ostrzegam, że których miesiwo od pestek nie odstaie, do zbytniego używania nie zdrowe są.

132. Sliwy na każdym gruncie przestają, gnoynego tylko cierpieć nie mogą. Puszczają zwyczajnie od korzeni wiele dzikow, które odcinane być powinny. Mech także pospolicie na nich obsiada, który co wiosna, w dzień wilgotny ocierać potrzeba. Nasze i pospolite powietrza się tuteyszego nie obawiają, cudzoziemskie przecież, dla nadzwyczajnego przypadku, bezpieczniejsze będą na szpalerze, ku południowi obroconym. Rozmnożenie krajowych może być i z ziarn, cudzoziemskich zaś przez wczesne szczepienie, i oczkowanie.

133. Pożytek z nich wieloraki iest. Procz bowiem świeżych do używania, najlepsze się suszą, lub smażą na powidłą; z podlejszych, niedoyrzałych &c: pędzi się gorzałka.

134. Gatunki ich wielorakie są. Procz krajowych czerwonych i białych, okrągłych i długich, małych, średnich i wielkich, z postronnych są najlepsze: Węgierki, Hiszpańskie

skie długie, Francuzkie, Daktylowe zielone, Morellowe, *Mirabelle*, *Grosse eyer zwetschgen*, *Blumentalische Zwetschgen*, *Grosse reine Claude*, *Sainte Catharine*, *Perdrigon blanc*, Niemieckie Damasceny, i *Spitzflaumen*.

§. 4.

O Wiśniach.

135. Wychowanie wszystkich gatunkow wiśni jednakowe iest: przestają na każdym gruncie, iednak zbytne suchego, i gnoiu nie cierpią: przecież cudzoziemskie nie rade na zarosłym udają się mieyscu. Puszczają pospolicie od korzeni wiele dzikow, ktore odcinane być powinny.

136. Rozmnożenie krajowych łatwe iest z ziarn, cudzoziemskie zaś naypewniey udają się oczkowane, szczepione bowiem czesto chybą. Uważać zaś należy, aby ani gatunki słodkie na pieńkach kwaśnych, ani kwaśne na pieńkach słodkich, szczepić lub oczkować: różność ta bowiem sokow bardzo się nie nadaie.

137. Pożytek z wiśni lubo w względzie urodzayności od śliw mnieyszy iest, przecież ieszcze wielki iest. Swieże i suszone, smażone rozmaicie, Powidełka z nich, Spiritus, Ratafia, marynowane &c: wygodzie, potrzebie i zdrowiu wygadzą.

138. Niewspominając krajowych czerwonych i czarnych, i osobnego rodzaju Trześni,
wiele

wiele iest dobrych gatunkow cudzoziemskich, ktore podług różności swoiey, od Maia do Szeptembra doyrzewaiąc, tym są przyjemnieysze, im bardziej są czasy, kiedy nie są pospolite. A takie są: Hiszpańskie; Serdeczne albo *Hertz-kirschen* białe, żółte, czerwone i czarne: *Zucker-kirschen*, cukrowe żółte: *Rosenkirsche*: Maiowe wielkie, Ranne iedne *Frühfolger*, drugie *Frühkirsche von der Natt*: Długie Praskie, i czerwone Praskie: *Printzenkirsche*: *Zuckerweichsel*: Morellowe późne: Łotowe: Czarne Włoskie: *Sans noyau*, bez pestek: *Jerusalem*: *Bigarraux*: *Sauriotte*: *Graffenkirsche*: *Glaskirsche*: *Traubenkirsche*: i inne. Jest też i rodzaj wiśni, ktory trzy razy na rok wydaie owoce, co do smaku wprawdzie nie przednie, osobliwością przecież są. W Ogrodach w Bazylei ma ich być dostatkim.

§. 5.

O Karłach i wychowaniu Drzew na Szpalerach.

139. Karły, są to owe nisko wychowane Drzewa, z ktorych owoce wszystkie, stoiąc na ziemi, oberwane być mogą. Służą nie samey tylko przyjemności, lecz przy tym delikatnieysze Drzewa, w niskości od wyższych innych zasłonię, wielorakich unikają przypadkow. Obracają się na to pospolicie grusze, i iabłonki cudzoziemskie osobliwie. Nie zawisło to od samego tylko obrzynania podług upodobania, tak bowiem byłyby wprawdzie Karły; ale
lub

lub skąpo, lub wcale nierodzące: lecz procz uważania ziemi &c: iako zwyczajnie około drzew wyżej się napisało, do tego potrzeba. 1mo. Szczepić na mieyscu, aby więcey nie przesadzać, lub oczkować, w same tylko pieńki Pigwowe, lub Rayskich iabłek, nie wyżej iak na trzy cale nad ziemią; więc iuż z przyrodzenia pieńkow, wysoko rość nie mogą. 2do. W drugim roku, zacząwszy obrzynanie podług przepisu od *Nro: 71.* corocznie postępować, i iezeliby w gorę bardzo rość chciały, odebraniem ostrożnym zbytniego drzewa, z przepisu od *Nro: 63.* uniażać potrzeba.

140. Szpalery z drzew owocowych, podobnie nie dla samych tylko czynią się wdziękow, ale i z potrzeby: aby będąc od złych stron zasłonię, bezpieczniejsze były gatunki delikatne. Daią się po kratkach żłat, przy murze lub inney iakiey zasłonie od pułnocy osobliwie, na południe obrocone. Obracają się na to nie tylko gruszki i iabłka, śliwy i wiśnie: ale też Brzoskwinie i Morelle, Figi i Migdały &c. Wychowanie ich, procz uwag zwyczajnych około drzew, zawisło na tym: 1mo. Aby nisko szczepić i oczkować iako Karfy; gruszki i iabłka w pieńki pigw, i rayskich iabłek: śliwy w śliwy; wiśnie w wiśnie: brzoskwinie i morelle w śliwy: Fig zaś i Migdałów młode drzewka sadzić: najlepiey będzie z dwóch bokow oczkować, a w pośrodku szczepić, tak bowiem rosnące gałęzie do okrycia
 ścia-

ściany, łatwiej będą mogły być zażyte: na co i w sadzonych drzewkach uważać potrzeba. *z do.* Obrzynaniem od drugiego roku począwszy, *Nro:* 71., przymuszać, aby wszędzie wyrastały rozszczki, i ścianę okrywały. *3tio.* Nożycami równości nigdy nie obcinać, lecz jeżeli jest, co się bez szkody urznąć może, urznąć nożem; jeżeliby zaś szkodzić miało, lepiej składnie przepieść lub przywiązać. *4to.* Corocznie rozwodzić i przywiązywać gałązki, aby żadnego próżnego nie było miejsca.

§. 6.

O Krzewinach trwałych

141. Nim przyjdziemy do drzew pilniejszego pielęgnowania, poprzedzam z krzewinami, w ogrodach trwało chowanemi dla pożytku, wygody i ozdoby: są zaś laskowe Orzechy, Berberis, Agrest, Maliny, Porzeczki, i tym podobne.

142. *Laskowe Orzechy* nie leśne ale ogrodowe, cudzoziemskie trojaki są: Hiszpańskie wielkie, krotkie i okrągłe: *Blutnüsse* skorkę wewnętrzną czerwoną: *Weisse Augstnüsse* skorkę białą mające. Zwyczajne są każdego powietrza i ziemi, przecieź w lekkiej i wilgotnej lepiej się udają. Sadzą się pospolicie w końcach ogroda. Rosną zwyczajnie z korzenia całą kępą, czego dopuszczać nie dobrze jest, lecz albo odcinać, albo w Oktobrze i Marcu z korze-

rzeniem odczochnąwszy, przesadzać: i tym sposobem prędsze ich jest rozmnożenie, iak z sadzonych orzechow. Aby przechowane orzechy nie zaschły, lecz i do roku świeże były, kładą się w polewany garnek, i z wierzchu zasklepione, albo się zakopują w ziemię, albo się chowają w piwnicy. Stare zaś staną się iak świeżemi, kiedy będą w rzeczney wodzie przez dni dziesięć namoczone, codzień odmieniałąc.

143. *Berberis*. Włoska Kalina, podrasta w mierne drzewko, lecz obcinana może być na średnie szpalerki obrocona. Jagody gorzko kwaśne w cukrze smażone zdrowe są. Rozmnożenie na wiosnę łatwe jest, albo przez oddzieranie dzików z korzeniem, albo przez posadzenie nałamanych roszczyk z wielą oczkami, z którychby połowa w ziemię przypadła. Ziemią żadną nie gardzi.

144. *Agrest*, z którego pospolicie mniejsze po rabatach ostrzygają się szpalerki, i którego jagody tak surowe, iako w potrawach używane bywają; podobnymże sposobem rozmnaża się: daleko przecież lepiej jest sadzić go w jesieni, ponieważ bardzo rano na wiosnę rozwija się.

Porzeczki różne białe i czerwone, (są i czarne ale podłe) surowo, i w cukrze smażone do używania dobre, podobnie z agrestem na szpalerkach bywają, i tymże sposobem, czyli to w jesieni, czyli na wiosnę, rozmno-

żyć się daią : przecież lubią ziemię bardziej wilgotną.

146. *Maliny* czerwone i z lasow przesadzone dobre będą, zawsze przecież lepsze są biało żółtawe ogrodowe. Rozszerzają się w ziemi w kępki, więc łatwo, rozdarte wcześniej na wiosnę, rozmnożone być mogą. Gruntu potrzebują mokrego, i miejsca cienistego. Nie radzę z nich wyprowadzać szpalerki, dla dwóch przyczyn: raz, że się w ziemi bardzo rozszerzają: powtore, że ostrzygane skąpo owocu daią.

R O Z D Z I A Ł IV.

O rodzajach Drzew owocowych rzadkich, lub większego pielęgnowania potrzebujących.

147. **W** Takim względzie jedne są, które są u nas wprawdzie trwałe, lecz przecież mniej używane, iako Pigwy i Jabłka rayskie. Są drugie, które zwyczajnie trwają, jednak zawsze podlegają niebezpieczeństwu, iako Brzoskwinie, Morelle, Włoskie Orzechy, Morwy. Są trzecie, które bez starania zimę nie wytrzymaią, iako Kasztany, Figi, Migdały. Są na koniec, które na zimę wcale zachowane być muszą, iako Pomarańcze, Cytryny: tym więc porządkiem pociągnę moje opisanie, przydawszy na końcu o Winie.

§. I.

O Pigwach i Rayskich Jabłkach.

148. *Pigwy* co do owocu dwoiakie są, iabłka i gruszki: iabłka są gładkie i okrągłe, gruszki podługowate i ziarniste. Zapach mają przyjemny, od którego przecież inne owoce gniją, dla czego na zimowe przechowanie, blisko być nie mają. Potrzebują gruntu chłodnego, wilgotnego i pulchnego. Rozmnażają się najlepiej, przez oddarte dziki z korzeniem, i najdłużej w trzecim roku rodzą. Na tych to wychowują się Karły.

149. *Rayskie Jabłko*, inaczej nazwane Świętojańskie, dla tego, iż koło S. Jana dojrzewiają, i wtedy są iedne białe, drugie żółte. Co do drzewa, te się pospolicie nisko trzymają, i pod karły zażywane bywają: są dwoiakiego gatunku, iedne pierwey kwitną, drugie bez kwiatu zaraz owoc wydają. Co do owocu, są w prawdzie małe, lecz do użycia zdadne. Grunt zwyczajny ogrodowy, dla nich dobry. Rozmnożenie iednakoweż z Pigwami; i iak owe, zimy się nie obawiają. Przypominam, że iak Pigwom, tak i Rayskim Jabłkom, nie trzeba pozwalać z ziemi zarastać kępą, lecz iezli niepotrzebne są na rozmnożenie, dziki odciąć i wyrzucić.

O *Brzoskwiniach*, *Morellach*, *Orzechach*
Włoskich i *Morwach*.

150. *Brzoskwinie* dwoiakię są: w iednych bowiem mięsiwo pestki mocno się trzyma, i zowią się samcami; w drugich gładko odstaie, i zowią się samiczkami. Rozmnożenie ich, naylepsze iest przez posadzone pestki, oczkowane przecięż w śliwy, trwalsze są. Częstym podlegaią przypadkom, dla czego bardzo rzadko przychodzą do starości; chcąc ie więc ciągło utrzymywać, powinien być zawsze zasob młodych. Przesadzanie ich lepiej się czyni na wiosnę: w iesieni bowiem przesadzane, nim się umocuią, od mrozow przez zimę w nieiakim stopniu szkodę ponoszą. Wychowane popolicie bywaią na szpalerach, w miejscach iednak opatrzonych, mogą być wypuszczone w drzewa. Gruntu potrzebuią dobrego, iednak nieco piaszczystego, w mokrym owoce nikczemnieią. Raz po kwitnieniu, powtornie gdy się owoc znacznie zawiąże, podlane kozim mlekiem, większe i smaczniejsze rodzą owoce. Na zimę zawsze słomą otulone dobrze być powinny, i ziemia nad korzeniem gnoiem okryta; na szpalerowych spuszczaią się grube maty, inne grubo obwiiaią się w słomę, i tak ieszcze rzadko po ktorey zimie, przynajmniey końce nie pomarzną, ktore zrznąć i zamazać potrzeba. Dla bezpieczeństwa tych, i podobnych

bnych drzewek, można zażyć przepisu, który podaie *Berliner Samlungen*. Pewna rzecz iest, że zimoboyki giną od mrozow, dla sokow nieprzestających, albo pozno przerywających obrot swoy, ktore gdy zamarzną w naczyniach, one rozsadzają i psują; trzeba więc szukać sposobu umnieyszenia sokow, i przymuszenia, aby na doł w korzeń ustąpiły. Lecz kiedy poty soki nie ustąpią, poki ieszcze co żywić mają, trzeba się domysleć, wczesnie w iesieni oberwać liście: ieszcze gdyby się to nagle razem uczyniło, przyniosłoby zgubę, na czasy więc podzielić potrzeba. Zacząwszy od S. Michała, co tydzień po trosze przerzadzać, aż się przed mrozami ze wszystkim uprzętą. Tym sposobem, gdy mrozy roku 1776. rzadko gdzie nieuczyniły szkody, u mnie Brzoskwinię i Morelle nic nie szkodowały, i na delikatniejszych ieszcze drzewach doświadczając myślę. Kończę tym o Brzoskwiniach, że procz zielonych młodych dzikow, wielorakie ich są wielkie gatunki: białe, czerwone i zielone, między temi najlepsze: *Doppelte Smolische*, *Magdalen Rouge*, i *Roy de Prusse*.

151. *Morelle*. Cokolwiek się o wychowaniu, rozmnożeniu i pielęgowaniu Brzoskwini namieniło, to ze wszystkim służy i Morellem. Tyle przecież różnicy, że białym kwiatem wczesnie kwitną, i tak od mrozow, iak od zbytniego słońca prędzey szkodują: zachowa ich od tego, kto nad niemi w tedy z mat sło-

mianych zawiesi daszki. Dwoiakie są, większe i mniejsze, większe zowią się *Apryksy*, mniejsze *Morelle*: iedne są wcale żółte, drugie żółte z czerwonym. Tak *Morelle* iak *Brzowski* po trzecim roku rzadko bez szkody przesadzone być mogą.

152. *Włoskie Orzechy* troiakie są; iedne małe z grubą łupiną, drugie większe z cienką łupiną, trzecie bardzo wielkie, ale z skąpym ziarnem. Rozmnażają się przez posadzenie orzechow w Marcu, i w trzecim roku przesadzenie, przy którym strzedz się trzeba skaleczenia korzeni. Grunt im każdy służy, lecz na miejscu ciepłym i dla tego w połnocnych stronach kraiu naszego często wymarżają, chyba że w położeniu dobrym sadzone będą. kiedykolwiek zaś wymarzną nie zaraz dla tego wyrzucać potrzeba, czasem bowiem ożyją, i częstokroć aż do pnia obcienie wypuszczą roszczyki, więc zostawiwszy znaczniejszą, drugie oderznąć można. Nayprzyzwoitsze ich miejsce będzie gdzie na stronie, gdyż i zapach ich zdrowiu ludzkiemu nie pożyteczny, i cień innym roślinom szkodliwy. Jest mniemanie, że obliając orzechy żerdziami, drzewo się staie urodzajniejszy: nie widzę ia przyczyny, chyba przypadkową, że się liście obliają, iako pod *Brzowskimi* mowiłem: lecz zawsze sędzę, że tak gwałtowna pomoc przynosić musi szkodę: miiam inne, alboż się nie oblią i te oczka,

z których wyrastają szyszeczki, a z tych się ro-
dzą orzechy?

153. *Morwy czarne i białe są.* Czarne
mają większe i smaczniejsze jagody; lecz bia-
łych tylko liście są pokarmem robaków ie-
dwabnych. Drzewa te potrzebują gruntu wa-
pnistego, miejsca w położeniu ciepłym, ia-
koż nie prędzej na wiosnę się pękają, aż się
ziemia dobrze rozgrzeje, i mrozow obawiać się
nie trzeba; i tym podobno ratują się, że nie
od każdego mrozu giną. Nie korzenia się bar-
dzo, dobrze więc jest, kiedy zewsząd od gwał-
townych wiatrów są zasłonięte. Rozmnoże-
nie ich przytrodne jest, i najlepiej udaie się
przez odkładanie *Nro: 39.* szczepienie w ia-
błonkę, czasem się udaie.

§. 3.

O Kasztanach, Figach, Migdałach.

154. *Kasztany* jedne są dzikie i gorzkie,
o te mniejsza: drugie słodkie, na stołach za-
żywane; te ledwie wierzyć można, aby iako
inne delikatniejsze drzewa, dla osobliwości u
nas nie mogły być wychowane, albo w połu-
dniowey stronie kraju, albo w położeniu cie-
płym, i zasłonionym. Roczne już u mnie
Kasztanki, dadzą w dalszym czasie doświad-
czenie. Gruntu potrzebują dobrego, czarnego,
i wilgotnego. Rozmnożenie ich tylko się czy-

ni przez posadzenie owocu na końcu Marca. Przesadzania nie cierpią chyba wcześniej.

155. *Figi* to mają osobliwego, że bez kwiatu owoce wydaią. Pospolicie budują na nie Figarnie, ale tego nakładu nie potrzeba: niech tylko będą od mroźnych stron zasłonięne, na szpalerze rozciągnięne, na zimę dobrze otulone matami, a wytrzymaią: żyć przeciwieź doświadczać z liśćiami, iak u Brzoskwiń. Ziemi potrzebują dobrej, tylko nie mokrej. Rozmnożenie ich łatwe iest, albo przez oderwanie dziczek z korzeniem, albo przez odkładanie *Nro: 39*. Jeżeliby kiedy wymarżyły, uciąć tylko przy ziemi, i zamazać maścią; puszczać rozgi, które potym rodzić będą.

156. *Migdałow* posadzone ziarna, w czwartym lub w piątym roku rodzą. Gruntu potrzebują suchego, piaszczystego, i miejsca ciepłego. Utrzymaią się, jeżeli iako wyżey *Figi*, utrzymywane będą. Przesadzać się z trudnością daią, gdyż pospolicie, o iednym tylko są korzeniu, i dla tego, jeżeli wolno stoią, przywiązane do czego być mają. Daią się szczepić, i oczkować w pieńki śliw. Kwitną bardzo rano, i dla tego na kwiecie często szkodują. Znajdują się czasem na tych drzewach rozgi żółte, które osłabiają je, więc wcześniej oderzniente być powinny.

§. 4.

O Pomarańczach, Cytrynach.

157. *Pomarańczowe, Cytrynowe drzewa*, w samym zimnym powietrzu, wolno wychowane być nie mogą, lecz przed zimą ukryte być muszą: utrzymując je więc, sadzą się w naczynia, z któremiby przeniesione być mogły. Naczynia zaś powinny być dostatnie, aby się korzenie miały gdzie rozszerzać; u wierzchu nieco szersze, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła; z kilką na dnie dziurkami, aby zbytnia wilgoć odsuszać się mogła.

158. Spod w naczyniach albo dno, okrywać na trzy cale powinien albo piasek dziarnisty, albo kamyki drobne; tym sposobem pomaga się ściąganiu zbytniej wilgoci, dla którejby korzenie drzew gnić mogły. Na to dopiero nasypiesz ziemi opisaney w Części II. *Nro: 61.* albo weźmi starey gliny, naprzykład z pieczyskow iedną część, przesianey dobrej ziemi z wiorzyska dwie części, gnoiu bydłęcego prawie w ziemię obroconego iedną część, i czystego piasku trochę.

159. Przed śrzodkiem *Maia*, dla niebezpieczeństwa mrozow, nie życzę na powietrze osobliwie w nocy wystawiać. Poki ieszcze sposobney do tego niedorosną wielkości, wiele się im przysporzy, ieżeli bez naruszenia, całkiem z ziemią, z naczynia wyjęte, w ogrodową dobrą ziemię wsadzone i obsypane będą:
lecz

lecz na początku Septembra, znowu zniaruszoną dostatnią około korzeni ziemią, w naczynia zaprowadzone być mają. Większym zaś, które zawsze w naczyniach zostają, corocznie w Maiu wokoło, ile bez naruszenia korzeni być może, odbiera się ziemia, a świeża nasypuje; toż się czyni zawsze, kiedykolwiek ziemia pleśnieć, lub mchem zarastać będzie. Na robactwo w naczyniach jest sposób w Części II. *Nro: 97.* Podkrzesuy dla kształtności, i podług przepisow wyżej danych obrzynay dla urodzayności, nie pozwalając przecieź obciążać się zbyt nie owocem. Prayspieszysz owocom doyrzałości, jeżeli drzewka oknami inspektowemi, iak daszkiem okryiesz: lecz przypominam częste polewanie, i pod czas urodzaynych deszczow odkrycie: i jeżeli kilka razy po okwitnienu podleiesz mieszanią wody, gnoiowki bydłucey, krwi także bydłucey i wina, przedziwnie im pomożesz.

160. Przed przymrozkami zanoszą się do schowania, nie koniecznie oranżeryi potrzeba: pokoy, lub miejsce z oknami na południe, w którymby tyle tylko w większe mrozy palono, aby woda nie zamarzła, dosyć dla nich: ostrzegam unikać iak zbyt niego ciepła, tak i ciepła od rozżarzonych węgli. Podlewanie w przechowaniu nie częste być ma, wtedy dopiero, gdy liście niby więdnąć zechcą, i to jeszcze z tą ostrożnością aby, nie używać zimney wody, ale lekko wolney, potym aby się strzedz

po-

połania gałązkow i pieńka, od czego gnićby mogły; bezpiecniey więc będzie, kiedy się po brzegu naczynia uczyni rowek, i wody się naleie. Jeżeliby nikkzemniały, zażyi podlania w poprzedzaiącey liczbie opisanego, a ożyią: jeżeliby przypadkiem zmarzły, zerzniy na wiosnę, częstokroć znowu przyidą do siebie. Pod czas wolnego w zimie powietrza, dobrze iest otworzonemi oknami odmienić im powietrze.

161. Dla rozmnożenia sadzą na wiosnę ziarna w skrzynki ziemią napełnione, w trzecim roku rozsadzaią w osobne naczynia, potym na tych pieńkach w martwe oko oczkuią; lecz prędzey i łatwiey rozmnażaią się przez *Nro: 39.* odkładanie. Ubezpieczam, że cały ten Paragraf służy i do innych drzewek, które oranżeryinemi zowiemy.

§. 5.

O Winie.

162. Nie wiele mi mieysca zabierze, bo nie w myśli głównego użytkowania opisuję, luboby się w południowych stronach kraju, udawać powinno: a w względzie okrycia Altan, Ulic &c: i zażycia jagod na stołach. Mieysca potrzebuie ciepłego, na południe otworzystego: ziemi dobrej, która lepsza będzie, jeżeli się przymięsza nieco prochna dębowego, w ziemię obroconego. Przesadza się w Nowembrze, i Marcu, jeżeli zima nie przeszkadza.

Przed

Przed mrozami nagina się do ziemi, i dostatkem ziemi zasypuje się, która po wierzchu okłada się sfomiastym gnoiem. Na wiosnę, gdy słońce dogrzewać zaczyna, gnoy się odrzuca; gdy mrozy ustaią, odrzuca się ziemia; rozprowadzaią się roszczyki po kracie: z cienkich łąt robionych, suche gałęzie odcinaią się: albo ziemię nad korzeniem odkopawszy, (zbytek odciąwszy) świeżey się nasypie, albo się tylko zostawiona siekaczką nacina, i spulchnia. Latem pod czas suszy, podlewać trzeba; i aby grona doyrzewać mogły, zasłaniające od słońca odrzynać liście: ieżeli się zechcesz zatrudnić zmniejszaniem gronow, i nakryciem oknami inspektowemi, tym doskonaley doyrzeią. Rozmnożenie bardzo łatwe iest, każda bowiem latorośl na wiosnę ułamana, i przez większą połowę w ziemi utkwiona, przyimie się, i obroci się w macicę.

R O Z D Z I A Ł V.

O różnym pożytkowaniu Owocow.

163. Sądzę, że ten Rozdział po większej części należy do Gospodarzow: bo też mniemam, że ta Książka więcey podobno w ich ręku, nizeli ogrodnikow będzie; przecież i tych od umiejętności zachowania owocow świeżych iak naydłużey, nie śmiałbym uwolnić. Jeżeli Ogrodnik z temi, które trwałe są, przysługować się będzie przez przechowanie; Gospodarz

darz pomyśli o sposobie zażycia i tych, które trwałości przymiotu nie mają, i tych, które czasu obfitey urodzayności nad potrzebę mając, spieniężyć świeżo nie może. Takie są suszenie, powidła, trunki, i rozmaite z owoców przyprawy; o każdym nieco namienię, poprzedziwszy przepisami zbierania, i poznawania dojrzałości.

§. 1.

O czasie i sposobie zbierania Owoców.

164. Nie myślę zatrudnić przepisem zbierania wiśni, i śliwek, gruszek i jabłek letnich, &c: dosyć bowiem będzie namienić, że oko czas pokaże, gdy się z zwyczajnym rodzajowi swemu, dojrzałości opisują kolorem: lecz gruszki i jabłka iesiennie i zimowe potrzebują zastanowienia. Na drzewie dojrzewać nie pozwalają im nadchodzące mrozy: wcześniej poprzedzić? nic pewniejszego, iako że w nieczas zerwane owoce gniją raczy niżeli dochodzą: trzeba więc zerwać wtedy, kiedy, ile być może, bliższe są dojrzałości: są zaś wtedy, gdy przestaje z drzewa przyimować sokow, i nie będąc już z nim ściśle złączony, w sobie tylko soki doskonali. Około więc S. Michała na owocu iesiennym, około S. Teressy na zimowym zacznij czynić doświadczenia. Uymiy lekko owoc i lekko poruszajac staray się aby w tym miejscu odstął, gdzie się ogonek łączy z drzewem. Jeżeli w tym miejscu obaczysz,
ze

że gładko odstał, zbieray czas iest; ieżeli zaś uyrzysz chropowatość iak końce od szpilek, i zbytnią tęgość w odstawaniu, ieszcze z drzewem spoione iest, i z zbieraniem się zatrzymay, ieżeli nie chcesz szkody.

165. Sposob zbierania owocu poşpolity przez gwałtowne trzęsienie, a bardziey ieszcze obiianie, ladaiaki iest. Owoc bowiem potrącony prędko się bierze do zgnilizny, i nigdy mu przy zdrowym mieysca dać nie należy. Ale do poki można, rękami pojedynczo zbierać trzeba, gdzie zaś dostać nie można, zażyie się *obstbrecher* w Części II. *Nro: 138.* i lekko położy się w koszyki słomą powyściełane, dla zaniesienia na mieysce, gdzie potrzeba. Resztę po gałazce lekko otrzęsiesz, na podesłaną matę, nie prędzey trzęsąc drugą, aż pierwsze zebrane będą. Ktorekolwiek zaś albo wzaiemnie, albo o co się potłuką, odłożysz na stronę, i zachowasz osobno.

§. 2.

O znakach dojrzałości przechowanego Owocu.

166. Owoc nie dobry iest, poki nie dojrzały iest; zły znowu iest, gdy przestały iest. I dla tego nie znajduiemy owych przyiemnych smakow, ktore mieć powinny, że nie wczas są zażyte. Od początku swego, gdy się zawiąże, iest nie kształtnym guziczkiem, rośnie potym i nabiera kształtu: po nieiakim czasie prze-

przestanie rość, nabiera gładkości, jasności, miękkości i soczystości: w tym stopniu trwa czas sobie przywoity, i jest stopniem dojrzałości. Potym nikczemnie, utracą się piękność, gnie i niszczeie.

167. Kiedy przecież nie każdy owoc, zewnętrzni znakami dojrzałość swoją pokazuje: lecz są inne, tak zielone w dojrzałości, iakie były na drzewie: są inne, które lubo z powierzchownych znaków okazują dojrzałość, takimi jednak jeszcze nie są, więc dla pewniejszego niezawodu, tego zażyć można doświadczenia. Owoce niedojrzały twarde jest, więc gdy się miększym staie, dojrzałym być musi. Doświadczaj zatem lekkim przyciśnięciem palca, osobliwie w miejscu ogonka; jeżeli się ugnie, uznasz że dojrzały jest, i odłączysz do używania: jeżeli tęgi jest, jeszcze do użycia nie zdatny jest. Ażebyś zaś, przez gwałtowne przyciskanie owocu, zgnilizny nie był przyczyną, radzęć, częścicy pierwej, mając owoc pewno dojrzały, i nie dojrzały, doświadczać nauzyć się miary przyciskania.

168. Z Owocami, których ci trwałość jeszcze nie wiadoma jest, uczynisz to, kiedy ci się zdawać będzie, aż na daley nauczy doświadczenie. Z temi zaś, które tu wyżej pod gruszkami i jabłkami opisane, dosyć będzie ich trwałości dwoma lub trzema tygodniami poprzedzić. Dobroć bowiem większa lub mniey-

sza lata, przyspieszyć lub opóźnić może dojrzałości.

§. 3.

*O Sposobach przechowania długo świeżych
Owocow.*

169. Przyjemność owocow świeżych słusnie wyciąga starania, aby iak naydłużey utrzymane być mogły: było to zawsze pobudką ludziom, szukania skutecznych na to sposobow, wynalezione przecież, albo nie mogły się przysługować w tedy, kiedy drzewa obficie rodząc wiele owocow dodaważy, albo na próżney tylko zasadzone myśli, nie skuteczne były. Te tylko następujące z doświadczenia, i naywygodniejsze, i naypewniejsze są.

170. Na przechowanie Sliw, Wiśni, Brzoskwiń, Moreli, każ porobić beczofki z iak nayszczelniey stykającemi się klepkami, nie sosnowe przecież, od ktorychby owoce przykrego nabrały zapachu; dno jedno i wszystkie klepek szpary, zaley żywicą z wierzchu, lub smołą pakowką. Zrana więc potym, niżeli rosa opadnie, narwiw świeżego z drzewa liścia, uściel nim dno beczofki, na to kładź poiedynczo za ogonek urywany owoc, nie przesłany ieszcze, strzegąc się wszelkiego ocierania i gniecienia: a gdy warsztę załóżysz, nakryj znowu liśćiami. Czyń to warsztami, aż beczofkę napełnisz; pamiętając, aby na wierzchu ostatnia warszta, z liści była. Wpraw zwierzchnie

cznie dno, i żywicą lub smołą zapraw ostrożnie, aby się przy zaprawianiu drzewo nie rozgrzało. Przywiązawszy potym kilka kamieni dla wagi, wpuść w głęboką studnię, aby zewsząd woda okryła: możeby to i głębokie zakopanie w ziemię sprawiło: wpuszczając zaś w bieżącą wodę nie radzę, znacznaby bowiem część smaku wytrawiła. Tak różnych czasow po beczolce dobywszy, mieć będziesz owoc aż do drugich, bez najmniejszey przywary, iakby najswieższe były. Doświadczay, a uznasz.

171. Z Gruszkami i Jabłkami, inaczey postąpić trzeba. Luboby się bowiem tak przechować mogły, przechować iednak wiele trudnoby było. Jest na to inny sposob; ostrzegam przecież, aby się letniemi daremnie nie zatrudniać, ktore nigdy długo trwałe być nie mogą: lecz tylko iesiennemi i zimowemi, ktore z przyrodzenia dłużej trwają. Obierz sobie osobny dom, ale podobno zawiele żądam; więc obierz zwyczajną oranżeryą, podobno ta nie u każdego się znajdzie; dosyć na tym będzie, gdy sobie obierzesz pokoy, izbę, ktoraby innemi otoczona, ku południowi obrocona była, albo tylko sklep suchy i ciepły, ktorego iednak ciepłem nie z węgla ogrzewać życzę, zaduch ten iak ludziom tak owocom szkodliwy. Każ na około po scianach porobić połki, iedną nad drugą trzy cwierci, szerokie na łokieć, przez to zostawisz w miejscu przechowania przestronność. Strzeż się, aby te połki,

osobliwie świeże sosnowe nie były. W przybiianiu uważaj, aby każda połka trzy cale przynajmniej miała spodku, dla łatwiejszego owocow przejrzenia, które aby się nie stoczyły, dasz po brzegach nieco wyższe listwy. Takie na koniec połki, albo zaściel dobrze wysuszonym mchem, albo nasyp suchego piasku na cał grubo.

172. Leżące owoce nie razem dojrzewiają, podziel sobie zatym połki na części, każdą część imieniem miesiąca poznażywszy, poczynając od Oktobra; w każdej ieszcze miesięcowey części, uczyn tyle podziałow, ile masz gatunkow wtedy dojrzewiających. Moia rada z Oktobrem zacząć od gory, tak się coraz umniejszać będzie trudności. Tak naprzykład postępując z owocami wyżej opisanemi, na połce Oktobrowey dasz miejsce, i zapiszesz: *Bergamotte d'automne*, *Beurre blanc*, *Beurre gris*, *Dauphine*, gruszki. Na połce Nowembrowey, *Chassery*, gruszki. Na połce Decembrowey, *Bergamotte Bugy*, *Gros-blanquet*, *Kraüterbirn*, *Robine d'Averat*, *Zuckerbirn*, *Beurre plat*, gruszki: *Herrnappfel*, *Jungferuappfel*, *Rambour werd*, *Rambour rouge*, *Renette dorée*, *Renette grise double*, *Renette panache*, *Renette verde ronde*, *Renette d'Orleans*, Jabłka. In Januario: *Flaschenbirn*, *Virgoulese*, gruszki: *Calville blanche d'hiver*, *Calville rouge d'hiver*, *Calville flammeuse*, *Englischer gulderling* dwoiakie, Jabłka. In Februario, *Amadotte*, *Isembert*

bert dwoiakie gruszki: *Hechtapfel*, *Himberapfel* białe, *Keiserapfel*, *Pomme d'Ananas*, *Zimtapfel*, jabłka. In Martio, *Boncbretien*. Gruszki. In Aprili *Bergamotte de Paques*, *Salviati*, gruszki: *Renette jaune*, *Renette rouge d'hiver*, jabłka. In Maio *Berlinerapfel*, *Himberapfel* czerwone, *Printzenapfel* jabłka. In Junio, *S. Germain* gruszki. In Julio, Augusto, *Pomme durable une année*.

173. Zebrawszy podług wyższego przepisu owoc, każdy gatunek osobno słomy podesławszy, złoż na gromady, strzegąc się tłuczenia, na miejscu gdzieby powietrze przechodzić mogło; niech tak leży dni najmniej ośm, aż zbytnią wilgoć wypoci, z ktorej każdą sztukę z osobna ocierając sukniem, podług gatunku i miesięcy dojrzewania, stawiaj na połkach ogonkami do góry, pilnując, aby się jeden drugiego nie tykał; jeden bowiem w czasie gnijący, zarażałby drugie. I tak ułożony owoc, podług wyrażonych miesięcy, często przeglądaj: gnijące wczesnie oddal; uznane za dojrzałe, na osobnym miejscu odłóż do używania.

174. Miejsce, w którym przechowane będą, nie potrzebuje wielkiego ciepła; tyle tylko miarkować trzeba, aby się takie nie wciśnęło zimno, od ktoregoby woda marznąć poczynała: dobrze więc będzie, kiedy dla ostrożności wodę na oknie postawisz, ile że tym nappierwey wkradają się mrozy. A ztąd czę-

sto się trafi przez zimę, że ogień w piecu nie potrzebny będzie. Radzę iednak być ostrożnym dla uniknienia szkody, kiedy po wielkich mrozach, nagła nastąpi odwilż; życzę dzień iaki pociągnąć wolnym ogrzaniem. Scianyby bowiem, osobliwie mury, napoione zimnem, po ustałym iuż na dworze mrozie, bez ogrzania, zimno swoje w stronie wewnętrzney wywarły, i owoce pomroziły. Doświadczenie to pokazuje, że po mrozach, strony wewnętrzne ścian iak śniegiem są pokryte.

§. 4.

O suszeniu Owocow.

175. Kiedy nie wszystkie owoce przechowane świeżo być mogą: częścią dla nietrwałości, częścią dla ich wielości, suszenie ieszcze podaie sposob, trwałego pożytkowania. Co ażeby z nakładu drew do suszenia potrzebnych, i należytego suszenia korzyść przyniosło, trzeba o tym pomyśleć, aby małą częścią drew wiele ususzyć można, aby suszenie iak naydogodniejszy być mogło. Te przymioty spodziewam się mieć będzie piec, podług tego opisania.

T. VI. 176. Każ postawić piec *a* Tab: VI. Fig: 4.
F. 4. szeroki na łokieć ieden; szerokość ta bowiem naydogrzewniejszy będzie: wysoki na pułtrzecia łokcia: drzwiczki do palenia *bb* niech nie będą większe nad pułtrzeci ćwierci: otwarcie dla

dla odejścia dymu *e*, niech ma w dyametrze calow dziewięć; iako zaś drzwiczki do palenia, tak i to otwarcie, zamknięcie mieć powinno, aby po wydymieniu zamknąć można. Piec ten otoczysz murem łokciowym *l. m. n. o.* albo iako widzisz *g. b. i. k.* zostawiając wolne miejsce między piecem i murem *c. c. c. c.* na łokieć szerokie; *d* zaś tylko na ćwierć łokcia: wierzch zasklepisz sklepieniem *b. f. i.* na puł łokcia wysokim. W odsadzonym nieco murze *r. r. r. r.* dasz szpary, lub inny iaki obmyślisz sposób, dla wsuwania polic, na których się owoce suszyć mają, i których im dasz więcej, tym więcej razem ususzysz. Połki zaś *c. c.* kogo stanie, da drociane kratki w ramy osadzone, inni dać mogą plecianki koszykowe, lecz ramy nie powinny być sosnowe. Na koniec miejsce z ramami *c. c. c.* drzwiczkami zamykać się ma. I ta jest cała pieca budowa.

177. Takowy tedy piec z wielu miar pożyteczny jest. Nayprzod prędko się ogrzeie, i długo ciepło utrzyma, bo zewsząd zamknięty jest. Powtore, owoc się dogodnie ususzy, nie tylko dla tego, że się nie spali, ale i że podług potrzeby gorąca, wyżej lub niżej położony być może. Po trzecie, kiedy w zwyczajnym piecu zasłałbyś tylko dno *a* owocem, tu go tyle razy więcej razem ususzyć możesz, ile jest stopniow polic. Po czwarte, zamknięcie polic ochroni od złych rąk. Po piąte, kto uważa, pozna, że nie tylko do owocow,

ale i w wielu innych potrzebach, piec taki bardzo użyteczny być może.

178. Ususzony owoc dobywszy z pieca, rozściel gdzie na suchym miejscu, aby z pozostałej nieco wilgoci zupełnie wyschły: dopiero natłoczysz w faski, i wiekiem zaszpuntuiesz, tak się bez szkody długo zachowa. Wolno bowiem, lub w workach przechowany, molow pełny będzie. Nim jeszcze zakończę, przypomnę, że owoc wielki do suszenia przynajmniej na puł przekrawać trzeba; i jeżeli się zechcesz zatrudniać, wyrzynaniem ośrodków i ziarn, także wyimowaniem pestek z śliw, tym lepiej uczynisz.

§. 5.

O Smażeniu Powidel.

179. Procz namienionych sposobów użytkowania, wiadome jeszcze jest smażenie powidel; znają gospodarni, iaką z nich mają wygodę w domu, iaką korzyść z przedaży.

180. Z Sliwek tak się robią, jeżeli mają być wcale dobre. Odgotowane śliwki, przebiłią się naprzykład przez gęsty przetak, aby się pestki i grubsze części pozostały, sok zaś przedniejszy precisnął. Sok ten nalewa się w naczynia znowu do gotowania; kładą się w niego Pigwy, w drobne talerzyki kraiane, skorki cytrynowe, trochę cynamonu z goździkami, i gotnie się do przyzwoitego zgęstwienia.

nia. Potym wykłada się w naczynia na schowanie, i chcąc mieć długo bez zepsowania, nalewa się na wierzch rozpuszczone masło, i chowa się w suchym miejscu.

181. Z Wisien zaś tym sposobem. Od nazbieranych wiśni oberwiy korzonki; gotuy dobrze, mieszaiąc osobliwie na dnie, aby się nie przypaliły. Wyłoż potym, naprzykład, na przetak, niechay pierwey sok dobrowolnie przeciecze, który osobno schowasz, i zażyiesz podług *Nro: 193*. Po obieżeniu zaś soku, przegniatay daley przez przetak; przecisniony gaszcz, włoż znou w naczynie do gotowania, przydawszy cukru lub miodu, i trochę cynamonu z goździkami, mieszaiąc gotuy aż do przyzwolitego zgęstwienia. Wybierz w słoie szklaine lub polewane, i na suchym miejscu choway.

182. Z Gruszkami i Jabłkami, postąpisz podług *Nro: 180*, kiedy przecież iabłeczne powidła kwas wielki mają, w powtornym gotowaniu osłodzisz podług upodobania, przymieszaniem cukru, lub tylko miodu.

§. 6.

O napoiach z Owocow.

183. Gdzie drzewa owocowe, grusze i iabłonie w wielkim mnożtwie chowane bywaią, iako w Anglii &c: iest ieden z nayzyskowniejszych sposobow robienie iabłeczniku, w Frankonii *Cidre* zwanego: napoju iak przyjemnego,

M 3

tak

tak zdrowiu ludzkiemu naypożyteczniejszego. Wiadomość sposobu robienia, może się komu przydać.

184. Zbieray iabłka doyrzałe, te osobliwie gatunki, ktore nie są zbyt skąpe w soki; ieżeli przydasz leśnych, tym lepiej uczynisz; i poki ieszcze świeże są, albo potłucz w stępie, albo innym iakim sposobem, wygnieć w prasach sok, bez przymieszania wody, i zleway go w beczki, pierwey siarką okadzone, iak do wina czynią. Gdy iuż beczki napełnisz, zostaw otwarte, aż się zupełnie wyroi i ustoi. Nakryj potym lekko szpntem, i przez niedziel trzy, cztery, podobnymże doleway iabłeczniakiem. Po upłynionym tym czasie zaszpuntuy, nie zbyt przecieź, i co dwa tygodnie dolewajac, choway przez zimę. Na wiosnę, ieżeli go tego lata zażywać chcesz, ztoczysz w czyste beczki, rownieź siarką okurzone: lecz ieżeli go na daley zachować myślisz, zatrzymay się z toceniem, do drugiey iesieni.

185. Ci, ktorzy iabłeczniak ze wszystkim doskonały, i iak naydłużey trwały mieć chcą; gdy się ma roić, leią w niego do 160 garcy, i kwartę rektyfikowanego *Spiritus vini*: po wyroieniu zaś, biorą iego połowę, i tę tak długo w kotle warzą, aż znowu do połowy wywre: i tę iuż czwartą część z ową nie gotowaną połową, wolno ciepło zmieszawszy, w pełnych utrzymią beczkach; tak będzie trwały, czy-
sty-

ty i mocny. I którzy go na winnym chowają lagrze, im starszy jest, tym mają doskonalszy, że go trudno rozeznąć od wina.

186. Gruszczyk tymże samym ze wszystkim robi się sposobem, lecz daleko ieszcze przyjemniejszy jest: i gdzie być może, gdyby słodkiego moszczu winnego czwartą częścią, po pierwszym wyrojeniu był zmieszany, i powtórnie rojony, w zupełne prawie obraca się wino. Lecz ostrzegam, ani do iabłeczniku, ani do gruszczyku, suszonego nie mieszać owocu, tenby bowiem wiele miał dobroci.

187. Wodka z wszystkich owoców wyborna być może, a między temi najlepsza jest z śliwek. Zda się do tego nie koniecznie wybor, ale i ten owoc, który przed dojrzeniem opada, i robaczywy, i ulężony, i gnijący, nawet same łupiny i oberznięte ośrodkie. Nabywszy tego, utłucz na miazgę w stępie, wyłóż w kać dębową, dodaj drożdzy piwnych, i tyle wody, aby zamieszawszy, nie było gęsto: niech tak stoi na miejscu nie zbyt chłodnym, i kiśnie około czterech tygodni. Naby tym potym kocioł trochę przez połowę, i trochę więcej, i pędź wódkę przy wolnym ogniu, która nie będzie wprawdzie miała smaku wódki, kiedy przecież potym przez potaż, lub tylko dębowy albo bukowy popioł uczynisz rektyfikacją, smak się znajdzie. Dopiero przepędzisz przez Alembik, a będziesz miał ognistą wódkę.

188. Spiritus wiśniowy tym się robi sposobem. Nazbieray dojrzałych czarnych słodkich wiśni; oberwawszy korzonki, stłucz z pestkami drobno, wyłoż w szklanne naczynie. Po 9. dniach przepędź przez Alembik, i przepędzoną wodkę znowu na 9. dni nalej na podobnie potłuczone wiśnie. Przepędź powtórnie. Już potym nie trzeba więcej wiśni, lecz samą wodkę przepędzisz ieszcze raz, i odbierzesz osobno początkową iako naylepszą, średnią iako słabszą, ostatnią iako tylko prostę z wiśni wodę.

189. W Niemczech gniiący, i już zgniły owoc nie wybiega się od tego, aby nie miał być ludziom pożytecznym: prościeysi bowiem robią z niego piwo: iakoż zdrowy owoc do tego nie zdatny iest. Biorą tedy zgniłe lub gniiące gruszki, i iabłka, kraią w sztuki, kładą w kocioł, nalewają podług potrzeby wody, i przydawszy, nieco więcej, iak trzecią część dobrego chmielu, gotują więcej iak godzinę, aż się im smak podoba: zlewają potym, roią, i iak koło piwa zwyczajnie chodzą.

§. 7.

O Przyprawach z Owocow.

190. Nie o Konfiturach myślę, ani rozmaitym owocow w cukrze smażeniu: to bowiem innym zostawiwszy, przedsięwzięcie moje tylko
iest

jest opisać te przyprawy, które w gospodarstwie domowym być mogą.

191. Syrop biały tym się stanie sposobem. Obierz sobie gruszki słodkie, soczyste, gatunku takiego, który przestały nie tak gnije, iako raczej miękcząc prawie w sam sok się obraca, naprzykład Bery jesienne; gdy się przestoią, i pełne soku będą, skrob nożem na miazgę, z ktorej potem w prasie wyciśni sok. Sok ten nie winne, tylko w polewane wlawszy naczynie, przydad nieco wonnych korzeni, i gotny na wolnym ogniu, aż do gęstości syropowej. Schowaj w szklanym naczyniu, a upewniam że w wielorakich potrzebach, miejsce cukru zastąpi: im zaś starszy, tym też doskonalszy będzie.

192. Syrop zaś czerwony tak zrobisz. Weźmi suszonych gruszek, gatunku słodkiego jedną miarę, należy dwie miary wody, i gotuj na wolnym ogniu, przydawszy także trochę wonnych korzeni, aż połowa wywe. Przecisnąwszy potem sok, niechaj postoi, aż gąszcz opadnie: zley i schowaj. Oba te Syropy bardzo są użyteczne do żywienia pszczoł przez zimę, dając im na drewnianych talerzach, i strzegąc zakisnienia. Ale korzeni dla pszczoł mieszać nie trzeba.

193. Do wiśniowego syropu, weźmiesz ow pierwszy sok Nro: 181: i z wonnymi korzeniami przegotujesz, do gęstości syropowej.

194. Essencya wiśniowa. Na wiśnie z korzonkow oberwane, potym z pestkami potłuczone 4. garce, posyp z gruba przetłukłszy 4. łożoty cynamonu, 1. kwintę goździkow, zamieszay, nakryj. Po dwu godzinach w naczyniu glinianym troszkę zagotuy, i odstaw. Po dwu znowu godzinach przeciśnij przez chustę, a przydawszy 2. funty cukru, day ze trzy razy podewrzeć. Ochłodź, i zley w butelki, schoway. Przez przymieszanie tey essencyi, możesz zawsze mieć wino wiśniowe, i z miodu wiśniak.

195. Ocet iak nayprzednieyszy winny stanie się z iabłeczniku i gruszczniku, kiedy zagrzawszy go nieco, włożysz weń macicę octową, i przez nieiakim czasie ciepło utrzymywać będziesz. Albo też weźmi grzanekę pszennego chleba, umocz w occie, włoż w ciepły iabłecznik; po nieiakim czasie wymij grzanekę, ususz, i znowu w occie namoczywszy włoż w iabłecznik. Do kilku razy to czyniąc, będzie mocny ocet, który ieżli potym przegotujesz, będzie długo trwały.



R E G E S T R

Rzeczy w III. Części nayduiących się pod liczbą
w brzegach wierszow wyrażoną.

Ablaktowanie - - 42.	Drzewa dozoru potrze-
Agrest - - - 144.	buią - - - 58.
Amadotte gruski - 98.	— owocowego pożytek 12.
Aprikozy - - - 151.	— podkrzesywać - 47.
Berberys - - - 143.	Dziczki sadzić - 10.
Bergamotte gruski - 99.	Englischer gulderling
Berliner apffel iablka 116.	jablka - - - 119.
Beurre gruski - 100.	Essencya wiśniowa 194.
Bon-chretien gruski 101.	Figi - - - 155.
Borsztowki iablka - 117.	Flaschenbirn gruski 104.
Brzoskwinie wychować 150.	Fundament szczepienia 13.
Brzoskwinie i Morelle,	Gros-blanquet grusz: 150.
i wiśnie z roczne-	Grusz własności - 95.
go oka rodzą - 78.	Grusze, Jablonie, w
Calville iablka - 118.	czwartym roku ro-
Chassery gruski - 102.	dzą - - - 80.
Choroby drzewa co są? 82.	Gruszek rodzaje - 96.
— wewnętrzne - 84.	Gruszczyk - - 186.
— zewnętrzne - 83.	Hechtapffel iablka - 120.
Cytryny i Pomarańcze 157.	Herrnapffel iablka - 121.
Dauphine gruski 103.	Himberapffel iablka 122.
Dojrzałość owocu prze-	Jablęczyk - 184. 185.
chowanego znaki. 166.	Jablęk rodzaje - 115.
- - - 167.	Jablka rayskie - 149.
	Jabloni własności - 113.

Jagdbirn gruszeki - 102.	Ochędostwo koło drzew 60.
Isembert gruszeki - 106.	Oczkowania czas - 29.
Jugfernapffel jabłka 123.	——— sposob - 33.
Kaiserapffel jabłka - 124.	——— zalety - 27.
Karbowania sposob - 40.	Odkładania sposob - 39.
Karły drzewa - 139.	Opadanie wczesne liścia
Kasztany - 154.	leczyć - 89.
Korę na drzewie czar-	——— kwiatu leczyć 86.
ną i spaloną leczyć 91.	Orzechy laskowe - 142.
Kożuchowania czas 24.	——— włoskie - 152.
—— sposob - 25.	Owoc z drzewa zbie-
—— zaleta - 23. 26.	rać - 164. 165.
Kraüterbirn gruszeki 107.	—— pestkowy przecho-
Latorośl co jest? - 73.	wać - 170.
Lederapffel jabłka - 128.	—— ziarnowy przecho-
Łączenie drzewa 16. 37.	wać - 171.
Maliny - - - 146.	Piec do suszenia owo-
Maść do drzew 19. 34. 62.	cow - 176.
Migdały - 156.	Pigwy - - - 148.
Morelle - 151.	Pienki do szczepienia
Morwy - - - 153.	iakić być mają 15.
Nieurodzajność drzewa	Piszczalkowania sposob 41.
leczyć - - - 85.	Piwo z owocow - 189.
Obcinania gałęzi czas 65.	Polewanie drzew 46. 61.
—— — ostrożność od 64.	Pomme d' Ananas jabł-
do - - - 69.	ka - - - 125.
—— — sposob - 70.	Pomme durable une an-
Obrzynanie gałęzi dla	née jabłka - 126.
urodzajności od 72.	Porządek sadu - 54.
do - - - 81.	Porzeczki - 145.
Ocet owocowy - 195.	

Powidła z gruszek, ia- blek - 182.	Suszenie owocow - 175.
— Sliwowe - 180.	Syrop gruszkowy - 191.
— wiśniowe - 181.	- - - 192.
Printzenapffel iablka 127.	— wiśniowy - 193.
Przesadzania drzew	Szczepienia sposob - 20.
czas - - 53.	Szczepienie na bez- pest - - - 21.
— — sposob - 56.	Szczepy przewozić - 51.
Rak drzewa leczyć - 92.	— Pożytecznie utrzy- mywać od - - 44.
Rambour iablka - 128.	do - - - 50.
Renette iablka - 129.	Szkoła na drzewa - - 6.
Robactwo w drzewo	Szkoły porządek - 43.
wiadło wygubić - 93.	— potrzeba - 12.
Robine d' Averat gru- szki - 108.	Szpalerowe drzewa 140.
Rośnienie drzewa le- niwie iak leczyć - 87.	Uwagi koło oczkowa- nia - - - 31.
— — zbytnie le- czyć - - 88.	Vorgouleuse gruszeki 111.
Roszczki drzewne - 75.	Wino - - - 162.
— owocowe tamże	Wisien gatunki - 138.
Salviaty gruszeki - 110.	— własność - 135.
St. Germain gruszeki 109.	Wodka z owocow - 187.
Sliw własność - 132.	Wodnicę drzewa le- czyć - - - 90.
— gatunki - 134.	Wodorosłki co są? - 69.
Sliwy w trzecim roku	Ziemia do przesadzania drzew - - - 55.
rodzą - 79.	Ziemię odmieniać nad korzeniem drzew 59.
Spiritus wiśniowy - 188.	Ziarna sadzić - 8. - 9.
Statki przy szczepie- niu - 18.	

— owocowe sadzić	Zrazy do szczepienia ia-
<i> </i> jest pożytecznie - 7.	<i> </i> kie być maia? 16.
Zimtapffel <i>iabika</i> - 130.	Zuckerbirn <i>gruszki</i> - 112.
Zoltaczkę drzewa le-	
<i> </i> czyć - - - 89.	





CZĘŚĆ IV.

UŁATWIAJĄCA

SPOSOBY ROBOT POTRZEBNYCH

OKOŁO

ROSLIN KUCHENNYCH



Przez rośliny kuchenne, rozumiem owe ogrodowiny, z których używania stołowego, jakimkolwiek sposobem pożytkujemy. Mogę się dwojako na nie oglądać, albo jako na krajowe, które warzywem; albo jako na cudzoziemskie, które włoszczyzną, nazywamy. Prawda, że koło pierwszych, umięią chodzić gospodynie po folwarkach, ale drugie ogrodniczey wyciągają umięiętności. I coż mi przeszkodzi że połączę? kiedy myśl moja jest gospodarzom dopomoc ogrodniczenia.

2. Alboż i Gospodarz nie ma upatrywać, aby przemysłem albo pomnożył, albo wydoskonalil te, chociaż zwyczajne ogrodowiny, które przecież znaczną są częścią pożywienia w gospodarstwie? pospolicie się zaś tylko zwyczajowi i przypadkom powierzają. Alboż mu się nie godzi szukać doskonalszych płodow ziemi? z których, iak sam zdrowe pożywienie, tak w mieyscach sposobnych zysk nie mały, odnieść może: pospolicie się zaś to zostawie Ogródnikom, i od nich się drogo kupuie.

3. Część ta więc opisze nayprzod, co należeć może do wychowania ich w powszechności: potym uwiadomi o każdym rodzaju ogrodowin w szczególności: na koniec pokaże sposoby długiego z nich użytkowania.

R O Z D Z I A Ł I.

Uwiadomienia powszechna.

4. **Z**Amknę to wszystko w tym Rozdziale, cokolwiek się tyczą Mieysca, Siania, Przesadzania, Zbierania nasion &c: ile w powszechności, szczególniejsze zaś wyłączenia okażą się w drugim Rozdziale.

§. I.

O Mieyscu i Gruncie na Ogrodowiny.

5. Mieysce, albo iest w osobnym folwarcznym ogrodzie, albo na Kwaterach: iakiekolwiek

wiek jest, słońcu południowemu odkryte, od mroźnych zaś stron dobrze zasłonięte być powinno. Lubo bowiem zwyczajne ogrodowiny, osobliwie podrosłe nie zdają się obawiać zimna, kto jednak zaręczy, że na samym wschodzie mroźne ich nie powarzą wiatry; włoszczyzny zaś pospolicie mrozu nie wytrzymają. Jeżeli więc warzywny ogród może być pospolity, włoszczyznom bezpieczniejsze się da miejsce między drzewami po kwaterach. Zawsze zaś na to uważać należy, aby miejsce jak najrowniejsze być mogło, tym się zapobiega szkodom po rozpuszczaniu śniegów, i pomaga się równemu korzystaniu z słońca i deszczów: aby nie było zbyt mokre, na takimby bowiem gnijąc korzenie nie wiele przyniosły pożytku: aby nie było zbyt suche, na takimby bowiem, albo wszystko niszczało, albo ucieszyłbyś się tylko z drobiazgu: aby było na gruncie przynajmniej średnie dobrym, stąd bowiem podług potrzeby łatwiej nastąpić może poprawa, podług przepisów od *Nro: 45. Części II.*

6. Świeże pognoie nigdy nie są tak pożyteczne, iakby się mogło mniemać. Wielość bowiem robactwa w nim się zalegającego szkodliwą się stanie roślinom: podjęta dzikim ziołom uprzykrzone uczyni plewidło: nie zupełne z ziemią jeszcze pomieszanie, nie napoiwszy jeszcze cząstkami żyznemi, nie przyczyni urodzajności. Najlepiej więc będzie, kiedy przynajmniej rokiem pierwej ziemia wy-

gnoiona będzie; zima, czas, i kilkakrotne przewrocenie, wielką staną się pomocą. Ażeby zaś tym czasem miejsce nie było puste, dobrzeby było dwa ogrody tak rozrządzić, aby gdy jeden potrzebuie pognoiu, ten ogrodniami gornemi w tym roku był zasiany; a dawniey gnoiony, ziemnemi: i tak daley w czasie czynić można przemianę, życzę przeczytać o pognoiach począwszy od *Nro: 45.* w Części II.

7. Ziemia pod zwyczajne ogrodowiny^f dosyć gdy będzie czarna, byleby nie była błotnista lub iłowata, przeczytaj o ziemiach od *Nro: 38.* Pod włoszczyzny zaś jeżeli się nie chcesz zatrudniać podług przepisow *Nro: 27. 62.* to przecież upewniam, aby cudzym dostatecznego dodawała pożywienia, albo bardzo dobra być powienna, albo dobrą uczyniona: inaczey nie dziwny się, że gdy u kogo piękne się udaia, u ciebie są nikczemne. Wszakże masz w Części II. opisane sposoby poprawy ziemi.

8. Wiele na tym zależy, aby ziemia dobrze była zpulchniona: tak się lepiej wkorzenia, i weseley rość będą. Osobliwie na rodzaje z długimi korzeniami, iako pasternak, pietruszkę, marchew *Śc:* iak głęboko dobra, tak głęboko przekopana być powinna. Przeorzysz czyli przekopiesz, raz w iesieni po zebraniu ogrodowin; tym sposobem nabierze zimowey wilgoci i skruszeie. Powtorzysz na
wio-

wiosnę przed posianiem: ani iednak wtedy, kiedy ziemia ieszcze nie ogrzana iest: ani wtedy, kiedy zbytne mokra iest: ani wtedy, kiedy słońce bardzo przypieka: doświadczyłbyś bowiem, że bez żadney inney przyczyny, to tylko samo urodzayności na cały rok niemałą byłoby przeszkodą. Przypominam, że ziemia do najmniejszey bryłki, dobrze rozbita być powinna.

9. A tak uważywszy wszystko, cokolwiek się uważać powinno, czyli to ogród, czyli kwatery, podzielisz na zagony: tym się daie szerokość stop czterech, która wczasie do pielidła wygodna iest. Grzbiety czyli wypukłość zagonom dawać nie życzę, nie wieleby bowiem z deszczow korzystały; między zagonami, wybierzesz pomiarkowane brozdy: ani zbytne szerokie, aby nie zostawało wiele próżnego mieysca: ani zbytne wąskie, aby wygodnie przejść można, a osobliwie, aby siedzące pielaczki nie były przymuszone, chociaż nie chętnie, być przyczyną szkody.

§. 2.

O posianiu Ogrodowin.

10. Nasiona posiane, czyli posadzone aby powschodziły, dobre rośliny wydały, mają być i zupełnie doyrzałe, i zupełnie żywe, albo iako mowiemy nie wywietrzałe. Doyrzałość ich zawisła od należytego czasu zebrańia, obacz w Części I. *Nro: 29*, i tu niżej

Nro: 37. Kiedy jednak nie wszystkie nasiona swoimi zbieramy rękami; te jeżeli znamy, musimy poczytać za dojrzałe, które zupełny dojrzałości swojej zwyczajny, mają kolor: jeżeli zaś nie znamy, które są zupełne, przyzwójcie twarde, i ważne.

11. Z zastarzałego lub nadpsowanego nasienia, które żywość utraciło, albo nic nie wschodzi, albo mało co, i to nędzne. Żywość zaś utracają albo przez długość czasu, albo przez złe w zaduszeniu chowanie, przez zbytne wysuszenie, przemrożenie &c: Czyli jeszcze żywe są, doświadczemy: jeżeli ziarno na paznogciu zgniecione olej tłusty wydaie: nic bowiem pewniejszego, iako że nasiona utraciwszy olej, już wschodzić nie mogą. Jeżeliby przecież ieszcze nie zupełnie umarły, częstokroć się im przywraca żywość, gdy przed sianiem przez kilka godzin namoczone będą w wodzie, w ktoreyby ciasto kwaśne rozmącone było.

12. Jakoż moczenie wszystkim nasionom pożyteczne iest. Dla przechowania, aby nie spleśniały, nieco osuszone być muszą, więc przez namoczenie zupełnie ożyją, i prędszy powschodzą. Przecież zbytne rozmoczyć nie trzeba, boby w ziemi pogniły; lecz mniej lub dłużej, podług twardości nasienia namoczywszy, przez chwilę przed sianiem zbytnią odsączyć wilgoć. Pospolicie moczą się w deszczowey wodzie, ale doświadczenie podało i

in-

inne wynalazki. Namoczone w gnoioiwce rosną iakby na naygnoynieyszey roli. Namoczone we krwi bydłucey dużo w gorę rosną. Namoczone w kwasie twarde nasiona prędzey pękają, osobliwie kiedy się im uczyni sposobność ciągnienia wilgoci, przez małe przerznięcie zwierzchniey skorki, bez naruszenia kielka i ziarna. Melissa namoczona w occie w kilka godzin, grochy w oleiu ciepłym za godzinę, Sałaty, Kapusty, Kalafiory w wodce francuzkiey w dwóch dniach, różne inne we dwóch garcach wody, w ktoreyby uncya saletry rozpuszczona była, wkrótce wschodzą, i rosną wesoło.

13. Czas zasiewania ogrodow nayprzewoitszy jest wiosna, kiedy ziemia ogrzana soki poruszać, i żywić zaczyna. Dla czego w zimną ieszcze ziemię rzucone nasiona czekają ocieplenia, tym czasem wiele się go w ziemi psuć, i na to zawsze uważać należy około ogrodowin miększych, i włoszczyzn, z ktorych chcąc albo ranny mieć pożytek, albo zupełną doyrzałość; przemysłem pomaga się do ogrzania ziemi, na inspektach w następującym paragrafie opisanych. Trwalsze przecież ogrodowiny przed zimą wysiane być mogą, i korzystając zupełnie z zimowey wilgoci, często-króć lepiej, się udają, iako pasternak, pietruszka, cebula, koper &c. Mowiłem w Części I. Nro: 57. że uważanie pełni lub nowiu, nie potrzebne jest; lecz na to uważać życzę, aby siey-

bę przedsięwziąć dnia ciepłego, pogodnego, i gdyby można przed upadnięciem deszczu.

14. Maią pospolicie zwyczaj gęsto zasiewać zagony; co nie tylko marnotrawstwem nasienia iest, lecz iest to, i chcieć nikczemne mieć rośliny. Jeżeli nie pewne nasienie? na coż go ślepo zażywać; jeżeli pewne? gdy wszystko powschodzi, ani korzeń będzie mógł nabierać, ani roślina nad ziemią rozrastać się. Potrzeba więc uważać, iak wiele miejsca zabiorą, gdy już w swojej będą porze, i podług tego względu, gęściey lub rzadziey siać lub sadzić: drobne nasiona dla tego pomieszasz z iaką częścią piasku. Upewnian. że umniejszoną wielość, nadgrodzi wielkość i doskonałość.

15. Jedenże rodzaj corocznie na tymże siać miejscu, nie może być pożytecznie. Dla czego nie dobrze czynią, którzy naprzykład marchew, buraki, pasternak &c: razem zmieszawszy rok po roku sieją: tak bowiem ziemia co rok bardziej z wszystkich sokow osłabiona, co rok nikczemniejsze wydawać musi ogrodowiny: nie sprzeciwiam się przecież, aby rodzaj który ziemny z gornym, dla uczynienia ziemi chłodu nie mógł być pomieszany. Słusznie więc będzie, gdy się ogród podzieli na tyle części, ile do siania mam rodzajów. Mam naprzykład Marchew, Paster-

T. VII. nak, Buraki, Pietruszkę: Tab: VII. Fig: 1.
F. 1. sieję Marchew w *a a a*. Pasternak w *b. b. b.*

Bu-

Buraki w *c c c*. Pietruszkę w *d d d*. na drugi rok posuwam się z marchwią do *b. b. b.* i tak z drugimi: przez co mi pietruszka przypadnie w *a a a*. i tak aż w kilka lat powracając na swoje miejsce, znajdą ziemię w soki temu rodzajowi właściwe znowu ubogaconą. Wszakże tak każdemu rodzajowi, dogodzić możesz uprawą: i ieżliby się co nie udało, łatwiej o innym pomyśleć możesz, a niżeli kiedy jedno z drugim, pomiészane iest: Kto uważa, przyzna, że kwatery do tego podziału, większą czynią sposobność.

16. Nasienie w iednymże miejscu zbierane i siane za czasem coraz bardziej podleie. Dobrze więc iest, ieżeli nie corocznie, to przynajmniej co trzeci rok mieć umowione sąsiedztwo, cokolwiek przecieź odległe, w podobnychże gruntach, i z nim mieniać się na nasiona: iak tobie tak owemu pożyteczno to będzie. Jakoby zaś przez udzielenie komu nasienia szkoda ztąd w roślinach następować miała, niegodziwe są gusła, i wymysł zaźdrości.

17. Zdaie się że nic łatwiejszego, iako posiać: wziąwszy nasienie i rozrzucić. Prawda że się robota prędko skończy: lecz ieżeli sieyba pożyteczna być ma, gęstemi grabiami z długimi zębami porobisz rowki wprzecz zagona, albo taką broną w zdłuż zagona, w te dopiero posieiesz, lub posadzisz nasiona, i grabiami lub broną ziemię zasypiesz. Ostrzegam

gam zawsze, cokolwiek zostawić od przypadku każdego nasienia. Przy takim sianiu łatwo się pomiarkujesz podług wielkości przyszłej rośliny, czyli wszystkie rowki, czyli omijając niektóre, masz zasiewać. Przy takim zasianiu nie zostaje się nic nasienia na ziemi, i wszystko się zupełnie zakryje. Z takiego posiania wkorzeniaią się lepiej ogrodowiny, bo dostatecznie okryte ziemią. Po takim posianiu plewidło daleko wygodnieysze, pilnując zasiane rzędy, a z tych łatwieysze wiesieni kopanie korzeni.

18. Jeszcze około siania i sadzenia ziarn, wtym przestrzedz muszę, że im drobnieysze jest nasienie, tym mniej i dobrze, rozbitą ziemią zakryte być ma: ciężar bowiem nawaloney ziemi, zatrudniałby im dobywanie się. Ze ziarna ktore się sadzą, przynajmniej po dwa razem sadzić się mają, aby gdy nie zeydzie iedno, zeszło przeciw drugie: jeżeli zaś oba zeydą, iedno albo się wyrzuci, albo gdzie indziej przesadzi.

19. Jak prędko nasiona wschodzą, niemożna mieć pewnego doświadczenia, zawisło to bowiem od czasu, miejsca i nasienia. Poźniej wschodzą posiane, kiedy ieszcze zimowa wilgoć ziemię oziębia, kiedy ziemia jest wysuszoła, kiedy nasiona są dawne: prędzey zaś, kiedy słońce ziemię ogrzeie, deszcz żyzny odwilży, i nasiona są świeże. Przy wszystkich przeciw dobrych własnościach, pospolicie wschodzą

dzą Marchew, Rzepa, w 3 dniach: Rzodkiew, Ogorki, Dynie od 5 do 9: Kapusty różne, od 5 do 15; Pietruszki, Selery od 15 do 30. &c.

§. 3.

O Inspektach.

20. Mowięm nieco wyżej o potrzebie Inspektów: są to zaś zagony gnoiem przeciwko mrozom opatrzone. Wiele iest roślin, którym albo naymnieysze zimno szkodzi, albo nie zupełnych czterech miesięcy ciepło, w kraju naszym nie dostateczne iest, doprowadzić do doskonałości i dojrzałości; więc wtześnie, tylko na inspektach siane być muszą, aby nie późno w ogrodzie bez pożytku przesadzane być mogły. Wszakże sama tęsknica żądająca iak naywcześniey świeżych Sałat, Ogorkow &c: kiedy ogrody ieszcze śniegiem okryte, na inspektach one znaleźć może.

21. Wystawisz inspekta tym sposobem. Na miejscu gdzieby nie łatwo puńcny, ile mroźny wiatr mógł zawiewać, przecież wschodzące i południowe słońce oświecało, a bardziej gdzieby o mur, lub budowę, promienia się iego obiiając lepiej ogrzewało; wykopiesz doł długi podług upodobania, szeroki iak dobry zagon, głęboki na dobry łokieć. Po rogach *a a a a* Tab: VII. Fig: 2. albo po-^{T. VII.} dług widzianey potrzeby i w środku *b b b b*:^{F. 2.} zakopiesz mocno słupki, i doł ten oczętniesz dy-

dylami nad ziemią w około, tak, aby strona tylna *A* trochę wyższa, *B.* zaś ku słońcu niższa była. *A* Może mieć łokieć ieden wysokości, *B.* pułtrzeciej ćwierci. Ocębrowania tego zcegieł dawać nie życzę, zamiast bowiem ocieplenia, oziębiałbyś inspekta. Dno dołu zaściel drobno tłuczonymi skorupami i kamykami, zatrudnisz tym kretowi, że nie będzie ciekawy zaglądać do inspektów. W tymże czasie przed zimą nasypiesz gdzie w ciepłym kącie albo przyprawney, albo tylko dobrej ogrodowej ziemi, i aby zbyt nie umarzała, nakryiesz gnoiem.

22. Po ustąpieniu już gwałtowniejszey zimy, co się pospolicie trafia około początku Lutego, zaczniesz zaściełać inspekta, lecz tylko na te rzeczy, które nie mają być w ogrodzie rozsadzone: na takie bowiem, które potym do ogrodu przeniesione być mają, aby nie przerosły sposobność przesadzania do początku Maja, dosyć będzie zaściełać po połowie Marca, chybabyś miał myśl przesadzać z inspektu na inspekt; ale ostrzegam, że nic pewniejszego, iako że po dwu naydaley Miesiącach, gnoy się wypala, i inspekta stają się zimniejsze, nad pospolitą ziemię. Kto chce dla bardzo rannych osobliwości więcey zażyć z mrozami trudności, może zaściełać ieszcze w Styczniu.

23. Zaścielesz więc tym sposobem. W przygotowany doł, i na dnie skorupkami, kamykami zasłany każ wozic świeży i dobrze słomia-

miasty gnoy koński, i każdą warsztę należycie udeptać, aż się doł napełni, i ocębrowania nieco зайmie. Aby zaś gnoy tym lepiej osiadł i ogrzał się, zley go kilką wiadrami wody, dopiero przez gęstą kratę drocianą, albo tylko przetak nasieiesz tak grubo ziemi, iak miarkujesz że siane potrzebować mogą rośliny, oglądając się oraz, aby potym podrosłe rośliny chociaż nakryte, miały przecież wolność rośnienia pod nakryciem. Ziemię, aby nieco osiadła, zley lekko ogrodniczą konewką, i nakryj oknami, a na nich matami, aby ciepła nie utracać.

24. Zasiewać nie będziesz, aż chyba potym trzeciego dnia, zbytnia bowiem gorącość wszystkoby popsufa: zasieiesz zaś w poczynione roweczki; tak łatwiey pomiarkujesz gdzie co jest, i gdzie co masz zasiewać, aby po wyrwaniu niektórych rzeczy, próżne nie zostawały miejsca.

25. Dalsze starania zawisły, od nakrywania i polewania. Poźnieysze wprawdzie inspekta mogą być tylko tarcicami szczelnie nakrywane, lubo na takich rzeczy tępo rosną, lecz ranne koniecznie potrzebują okien, aby z słońca lepiej skutkowały. Okna im większe mają szyby, tym są lepsze, i nie każesz w ołow, lecz w drzewo i na kit osadzać: ramy niechay iak nayszczelniey przypadają do ocębrowania, aby się nigdzie zimny wiatr nie mógł wkraść, i tym końcem ieszcze ocębrowanie wokoło o-

tulisz gnoiem. Na noc, i kiedykolwiek wiatr mroźny iest, i słońca nie ma, nie tylko oknami lub tarcicami: ale grubemi z słomy matami na to okrywać trzeba; ostrzegam słomie wszystkie pierwey poucinać kłosa, aby się myszy nie zanieęły: i ieżeliby się mimo tego znajdowały, częstuiesz postawionym arsenikiem. Posiane nasiona będąc pędzone od dołu, ieżeli od gory nie będą miały odetchnienia, wystrzelą, pokładą się, i zniszczeią: codziennie więc nakrycia przynajmniey cokolwiek, podnieść trzeba; ieżeli dzień piękny pozwala, zdeymiesz ze wszystkim osobliwie w południe, lub ciepły deszczyk; ieżeli niebezpieczeństwo zimna nie dopuszcza, popodnosisz tylko trochę, i na stęplach oprzesz, strzegąc się tey strony, z ktorey wiatr wieie; ieżeli zbyt przykre powietre, odkrywianie bardzo zatrudniać będzie, często choć bardzo krotko, ostrożnie podnosić i zakrywać musisz.

26. Gorącość inspektowa codziennego wyciąga polewania; nie będziesz zaś polewał, osobliwie pod czas mrozow, tylko przed południem; na noc bowiem podlawszy, łatwieysz byś uczynił przystęp mrozowi. Polewanie nie gwałtowne, ale bardzo lekkie być powinno; dla czego czapka u konewki iak naydrobnieysze ma mieć dziureczki. Zimna woda wieleby uczynia szkody, więc zażyiesz lekko ogrzaney, a gdyby nie studzienney, do ktorey ieżli przymieszasz laki gnoiowey, uczynisz

nisz pożyteczniejszą. Ze czysto wypieścić, i corocznie świeżym gnoiem inspekt wyścieścić potrzeba, każdy się domyślać musi.

27. Ci którzy nie żałują nakładu, byleby tylko przez całą zimę świeżą zawsze osobliwością popisować się mogli, mogą mieć inspekt trwały i ustawiczny: z którego chlubić się można i w Grudniu i w Styczniu, kiedy z pospolitego wiele jest pochwalić się w Lutym: na którym oraz wszystkie rzeczy i najtrudniejsze wychowane, Kalafiorow &c. nasiona dojrzewać zupełnie mogą.

28. Na miejscu opatrzonym, iako wyżej *Nro: 21.* podług upodobaney wielkości, każ wykopać nakszaft piwnicy, na pułczwarta tylko łokcia głęboką; ściany dasz albo z drzewa albo z cegły, na których równo z ziemią osadzisz gęste, ale cienkie belki. Nad temi belkami i nad ziemią z strony słońca, Tab: VII. Fig: 3. *a. b.* podniesiesz ieszcze ścianę mniej, lub więcej nad pułtora łokcia; z tyłu zaś *c. o.* na łokci pięć i więcej, podług szerokości miejsca: *c. a. o. b.* nakryiesz spuścisto tarcicami, któreby na lato zebrane być mogły, i w których gęste, wielkie, ku wschodowi i południowi dasz okna *i i i i*. Na doł uczynisz wschody naprzykład *p*, i postawisz w pośrodku piec do palenia, na pułtrzecia łokcia tylko wysoki, którego dym *r* albo prosto wypuścisz, albo do tylney ściany nakierujesz. Drzwi *n* dobrze mają być opatrzone. Na Belkach da-

T.VII.
F. 3.

wszy

wszy miejsce równie dobrze opatrzone w *d*, osadzisz ile się ich pomieścić może, skrzynie inspektowe co do wysokości ze wszystkich stron równe, głębokie podług potrzeby przyszłych roślin: z pierwszą zaś skrzynią odstąpisz od ściany *a b*. i między każdą zostawisz przejście. Dna skrzyń zasławszy płatami z cienkich rozg, gęsto nakształt koszyków plecionemi, nasypiesz potym pełno ziemi dobrej, i przesianey: przechody zaś założywszy tarcicami, zostawisz gdzie niegdzie miejsca sposobne do odmykania, dla wpuszczenia w potrzebie więcej ciepła. Wierzch *c a o b*. przez lato dla deszczu, rosy i słońca otwarty, na zimę nie tylko tarcicami i oknami, ale i gnoiem dobrze nakryjesz, i również gnoiem wszystkie ściany wokoło otulisz, a na okna dasz grube słomiane maty, aby w potrzebie nakryte być mogły. Na takich więc inspektach siey kiedy chcesz, poleway kiedy potrzeba, ciepło dolnego pieca miarkuy. Jeżeli ci u góry więcej trzeba ciepła, otwórz okienko na przechodach zostawione: jeżeli ciepła jest nazbyt, i powietrze odmienić trzeba, że to nie zawsze stać się może przez otwórczenie okien, więc tego

T.VII. zażyj sposobu. Tab: VII. Fig: 4. Każ zro-
F. 4. bić wanienkę okrągłą *A. B. C. D* z rurką *f*. na wierzchu dawszy dyametrową ławkę *aa*, w niej i we dnie osadź wałek *bc*. któryby się z blochem *d* łatwo dał obracać. W wałku i pośrodku wanienki, dasz cztery skrzydła, nakształt

kszałt iak u wiatraka na krzyż, *eeee*, któreby się końcami swoimi ledwie wanienką nie dotykały. W ścianie tedy południowej *ab* Fi: 4. wywiercisz dziurę i wanienkę rurką *f*. osadzisz, którą czasu niepotrzebowania czopem zatkasz. W pewney odległości, gdzie ci naywygodniey między skrzyniami inspektowemi wypadnie, (bo instrument ten nie na dworze być powinien) osadzisz iakimkolwiek sposobem wałek *ki* któryby razem z większym blochem *g* uiąwszy za rękoieść *b* mógł się obracać, i założysz sznur, iako widzisz, przez oba blochy *d. g.* Kiedy więc potrzeba odetkasz rurę *f*. i wzięwszy za rękoieść *b* obracay: skrzydła *eeee*. powietrze miejscowe wypędzą, a na to miejsce świeże się wciśnie, im dłużej będziesz obracał, tym bardziej ochłodzisz, i powietrze odmienisz: będziesz więc czynił mniej lub więcej podług widzianej potrzeby. Przydam na koniec że lubo opisana wysokość domu tego, nayskuteczniejsza iest, ieżeliby kto dla przechodu lepszey szukał wygody, może podwyższyć, lecz za to z większym ciepłem miarkować się trzeba.

§. 4.

O wychowaniu posianych Ogrodowin.

29. Naypierwey przychodzi przesadzanie. Są wprawdzie niektore rzeczy, które przesadzane być nie mogą, lecz więcej takich iest, kto-

które przesadzania potrzebują, i przez to lepsze-
mi się stają. Lecz ani zbyt wczesnie spieszyć,
ani opóźnić się z tym potrzeba: naysposobniej-
sze są do przesadzania, gdy już od sześciu do
ośmiu liści podrosły, młodsze bowiem zasła-
be są do zniesienia odmiany, starszym zaś
znacznie wkorzenionym, wielki się gwałt czy-
ni. Wyrываяć do sadzenia, strzeż się ile
możności nadrywać korzenie, nie mniy pal-
cami, nie day na słońcu i wietrze długo leżeć:
i jeżelibyś z miejsca na miejsce zaraz miał
przesadzać, nie otrząsaj przy korzonku pozos-
tałą ziemię: gdyby przecież korzonki lub li-
ścia zbyt długie były, możesz nieco skrócić.
Dogodzisz bardzo wiele, gdy przed sadzeniem
przez godzinę korzonki namoczysz w lacie gno-
iu bydłowego. Rozważ dobrze na jakim grun-
cie, miéycu i w iakiej masz sadzić odległo-
ści, a sadź iakim porządkiem, naprzykład pod
sznur. Korzonkow w sadzeniu nie zaginaj,
ale iak naleyszą im uczyn wygodę. Czas
do tego naleywszy jest w Maiu, kiedy ieszcze
słońce nie zbyt dopieka, i to przed wiecz-
rem, tak bowiem chłód następującej nocy do
przyięcia wiele pomoże, i życzyłbym przez
kilka dni, jeżeli wielość nie trudni, nakrywać
nakrywami Części II. *Nro: 139.* Deszcz po
sadzeniu w prędcie padający wiele się przysłuży,
ktorego kiedy przecież czasem długo czekać
trzeba, nie tylko zaraz przy sadzeniu podlej,
ale póty, aż uznasz że się dobrze przyięły:
nie

nie poleway zaś liści lecz tylko ziemię, aby się korzeniowi wilgoć dostawała, i ten się mocował.

30. Nie zawsze podług woli i potrzeby padają deszcze, więc ztąd wypływa staranie o polewaniu. Poznasz potrzebę tego, kiedy się liście więdnąć zdają, i kiedy odgrzebana nad korzeniem ziemia ściśniona, rozsypuje się. Poleiesz więc nie gwałtownie, lecz konewką ogrodniczą, niby kropieniem, dostatecznie przecież, aby ziemia namokła: jeżeli nie masz takiej konewki, poleway innym naczyniem, tylko samą ziemię koło korzenia. Nie czyn tego w upał i południe, bo byś częstokroć na tym szkodował, ale latem w wieczor, na wiosnę rano, w iesieni przed południem. Wody do tego nie zażyiesz zimney, iaka jest studzienna lub zdroiowa; wszakże widzisz że pod czas deszczow zimnych chociaż obfitych, wszystko leniwo rośnie: lecz albo nazbierasz deszczowej, albo tylko weźmiesz stojącej z stawu, jeziora, fossy, w reszcie i rzeki: przecież dasz iey pierwey przez dzień stać na słońcu.

31. Aby dobre ogrodowiny oswobodzić od przeszkody dzikich, na to iest plewidło: około ktorego na to uważay. Nie poczynay tey roboty prędzey, aż się dobre od dzikich rozeznać dadzą, i nie bierz ludzi tylko umiejących rozeznać. Nie czyn tego pod czas suszy, aby ziela przyrwawszy korzenia nie pozostały, czego przypilnny; bardzieyby się bowiem potym szerzyły:

i aby dobre rośliny poruszone nie mdlały i słabiały; z kąd w południe i upał lepiej się od tego wstrzymać. Przy pieleniu każesz oraz poprzerywać, jeżeli ci się gdzie nad miarę gęściejsze pokazują ogrodowiny.

32. Po tych robotach potrzebnych, przytoczę teraz uwagi do polepszenia ogrodowin służyć mogących. A najprzód co do powiększenia. Ażeby zwyczajney sobie dorastały wielkości, zawisło od dobroci nasienia, ziemi i czasu. Podłe nasiona nikczemnie rodzą, i dobre w złej ziemi podłemi się stają, i najlepsze nie udają się, kiedy słońce, powietrze, deszcze i ziemia dogadzać nie będą. Ztąd sobie wnosić należy, im większego rodzaju będzie nasienie i dojrzałe, im lepszą i ieszcze od podobnych sokow nie wytrawioną dam ziemię, im więcej nymę zbytku, im lepiej w niedostatku ciepłem, polewaniem dogadzać, od chwastow chędożyć będę, tym okazalsze mi się urodzi. Jeżeli oberwiesz wczesnie liście, i ziemię zasypawszy (serce zostawiwszy) wyrostać im nie pozwolisz, soki do powiększenia korzenia obrocą się, iako na pietruszce, rzepie &c: doświadczyć można. Jeżeli posadzę na nowinie, jeżeli nie zagęszczę, uczynię sposobność sokow obfitości. Jeżeli mniej zostawię liści, kwiatu, owocu, soki mi się w zestawione obrocą, i te powiększą. &c: &c:

33. Smak doskonalszy lub podlejszy, od mniej lub więcej wyczyszczonego i wydoskono-

lo-

łonego zawisł soku; to zaś czyni słońce, którego ciepłem surowość przegotowana łagodnie. Jm dogodniej więc słońcu wystawię, albo w niedostatku potrzebnego ciepła szkłem otulę, przez które słońce bardziej grzeie: im bardziej ścisnę kanaliki sokow, naprzykład przez powtarne przesadzanie: poprawię smak. Melony szkłem nakryte prędzey słodnieją: rzodkiew przesadzana znacznie utracą gorycz: marchew przesadzona przyjemney nabywa słodczy &c: &c.

34. Zapach przyrodzony roślin tężey słyszeć się daie czasu chłodno wilgotnego, iako w wieczor po rosie, albo rano: bo się częstki woniejące łatwiey wtedy skupiaią, i skupione na powietrzu rozplywają. Aby więc zapach przyrodzony natężyć, od ziemi i pomiarkowanego chłodu powietrza, szukać trzeba pomocy. Jeżeli nakryiesz w wielkie upały, wiele częściek zostanie, któreby słońce było rozproszyło. Co do ziemi zaś, zawisło od doświadczenia; lepiej się wiedney iak w drugiej udaia. Smierdzące z przyrodzenia chcieć uczynić wonnemi, iest to zdaie mi się chcieć odmienić przyrodzenie. Te zaś, które bez wszelkiego są zapachu uczynić wonnemi, że się stać może, dowodzą czynione doświadczenia, mocząc nasienie w pachniącey wodzie, lub taką wodą ziemię polewając. Jeżeli bowiem tak wielka iest subtelność wonnych exhalacyi, czemużby się z sokami wcisnąć nie mogły?

35. Przypominam na ostatek, abyś wszelkie ogrodowiny utrzymywał rzładnie: masz do tego pochop w Części II. *Nro: 106.* abyś zapobiegał uszkodzeniom od robactwa, podług przepisow tamże, *Nro: 84.*

§. 5.

O wychowaniu i zbieraniu Nasion.

36. Przestaiemy pospolicie na tym, że te lub owe rośliny na nasienie zostawujemy, resztę oddaiemy przyrodzenia staraniu: albo ieszcze gorzey, zbieramy nasienie, gdzie nam go przypadek wychowa i pokaże: za coź się tedy dziwić, że nam takowe nasiona, co raz podleysze daią ogrodowiny? Aby się nie nikczemnym opatrzeć nasieniem, potrzeba przemyśłu.

37. Te, ktorych nasiona zaraz w tymże roku po posianiu doyrzewaią, siey iak nayraniey możesz w ogrodzie, na mieyscu i gruncie im przyzwoitym, na mieyscu słońcu otwartym, aby korzystały zupełnie z skutkow iego, do doyrzałości potrzebnych: albo iesze są takie, że się przesadzać daią, posiey na inspekcie, i wczesnie przesadz na mieyscu zgodnym: iako bowiem roślina poprawia się przez przesadzenie, tak i nasienie lepszym się stae. Czyli to zas z posianych, czyli posadzonych, wyrzuć nikczemnieysze; nikczemne bowiem nie może urodzić co dobrego. Wybrane podkrzesuy, i nie day buiać w liście i ga-

żęzie; tym sposobem obrocisz soki, że żywiey do nasion się obrocą, i prędzey się wiązać będą. A gdy się już zawiążą, nie upatruy wielości nasiennikow, im ich pomiarkowaniey na roślinie zostawisz, tym doskonalsze ci dadzą nasienie; te bowiem cząstki, które się naprzykład na ośm dzielić miały, gdy się obrocą na cztery, iżaliż nie każą wnosić, iż podwoynie lepsze uczynią? Tym czasem nie zaniedbay podlewania w czas suchy, i chociażby co wieczor: aby zapobiedz niedostatkowi płynności cząstek roślinę żywiących. Jeżeli są rodzaje, których nasiona późno doyrzewaią, przy co-wieczornym podlewaniu, nakryj szkłem, naprzykład oknami inspektowemi, tym żywiey pod niemi słońce skutkować będzie, i znacznie z doyrzałością poprzedzi, lub też w iesieni dokończy. Bardzo sobie poradzisz, kiedy na tych, które u nas dla krotkości ciepła, nie rade doyrzewać, najpierwszy tylko zawiązany nasiennik, a następnie dwa zostawisz, i chodzić koło tego będziesz, tak cię nie omyli, że się dochowasz nasienia. Jeżeli kształt nasiennikow takowy jest, że się deszczowa woda gdzie ostoić może, przywiąż do czego, nagiąwszy do ziemi, zapobieżysz tym, że nasiona w łupinach swoich gnć, albo wyrastać ci nie będą. A gdy przyidzie czas zupełney doyrzałości, zbierz: czas ci pokaże, gdy, czyli to strąki, czyli główki usychaią, pękaią, od gałązki łatwo odstaią, gdy ziarna kolor swoy odmieniły, tward-

szemi się stały, i ściśnione mlecznego nie wydaiają soku. Zebrawszy i ochędożywszy, aby się nie psowały, przesusz w cieniu z zbytniej wilgoci, i schoway. Są niektóre tak uprzykrzone, iako Sałaty, że nasiona iedne, gdy już są doyrzałe, drugie na tymże prądku dopiero kwitną: zbierzesz iako zwyczajnie czynią, nim wszystko doyrzeie; mieć będziesz wiele pustego i nikczemnego: zechcesz zbierać po części? wiele sobie przydasz zatrudnienia: moja rada, uszczyknąć wczesnie dwie części, trzecią tylko zostawiwszy, prętu kwiatowego; a tym sposobem uchylisz się od wszelkiej przykrości.

38. Te, które nasiona dopiero w drugim roku wydaiają, czyli to z głębami iako Kapusty, czyli bez głabow iako Marchew, Rzepa &c: albo przez zimę od mrozow przechować trzeba, albo które wytrzymać mogą w ogrodzie zostawiwszy, na zimę okryć słomą. Na schowanie wybierzesz najpiękniejsze, liście pobrywasz, serca tylko zostawiwszy, osuszysz nieco zbytnią wilgoć, i bardziej w trochę suchey, niżeli mokrey ziemi, na miejscu od mrozow bezpiecznym przechoway, na wiosnę rozsadz. Jeżeli w ogrodzie zostawisz, iako mam z doświadczenia, że nie tylko pasternak, lecz i marchew, iarmuże zwyczajne, włoska kapusta, kalarapa, brukiew, pory, pietruszka w ogrodzie nakryte wytrzymać mogą: więc lepiej będzie, że na miejscu sposobnym ieszcze w iesieni przesadzisz: przesadzisz zaś

rzędami wpoprzecz zagona, aby łądygi w czasie do kobyliczkow także poprzecznych, przywiązane być mogły, gdyż podłużne od wiatrow częstokroć, ponoszą szkodę. Wydziwić się nie można, że się zbiera nasienie z pasternaku w ogrodzie pozostałego, i nigdy nie przesadzanego, ten bowiem zdziczawszy czy może wydać co dobrego? Dalej chodzić będziesz koło nasion, iako masz wyżej: Szczegulniejsze odmiany pokażą się na swoich miejscach.

39. Godna jest rzecz uwagi, a koło roślin osobliwszych godna uskutkowania; że nasienniki najpierwsze od korzenia albo pieńka, łądygi gałązki, najlepsze wydaiają nasiona; bo się im pierwsze i ieszcze zupełne dostaią soki: że w nasiennikach najpierwsze ziarna od korzonka nayzupełniejsze są, również bowiem pierwey w nich, a zatym zupełniey robią soki, niżeli do dalszych postąpią, i gdy inż ustępuiają zaczynaiąc od końca, w tych się dłużej pozostaią. Nie leń się więc tym zatrudniać, a doświadczenie pokaże pożytek.

40. Zebranych nasion przechowanie najlepsze jest w swoich główkach, lub strączkach aż do sieyby; tak bowiem większą maiają ochronę, od przyrodzenia okryte. Jeżeli zaś wyłuszczone zaraz być maiają, osuszone nieco przechowasz w płociennych woreczkach: nasypiesz tylko lekko, i powieszisz w miejscu, gdzieby
ani

ani od zbytniego ciepła, ani od zbytniego zimna mogły ponosić szkodę, i gdzieby się myszy do nich dostać nie mogły.

41. Nakoniec jeszcze o trwałości nasion nieco namienić muszę. Wszystkie okrągłe nasiona dłużej żywość nad inne zachowują; iakoż i te pospolicie dłużej trwają, które się w drugim dopiero wydają roku. Powszechnego przepisu mieć w tym jednak nie można; tylko tylko pokazuje doświadczenie, że wszelkie rodzaje grochów, marchew, pasternak, pory, cebule, szparagi, karczochy, rzadko dłużej nad rok ieden dobre będą. Szpinak, sałaty, pietruszka, selery, trwają do lat dwóch. Melony, arbuzy, banie, ogorki do lat trzech. Kapusty, iarmuże, kalafiory, brokoli, kalarapa, rzepa, rzodkiew, do lat czterech. Jeżeli przecież zostaną w swoich główkach i strąkach, rok przynajmniej więcej trwałości po nich spodziewać się można.



R O Z D Z I A Ł II.

Opisy Ogrodowin w szczególności.

42. **D**La uczynienia iakowego porządku w opisanu, obracam się do użytkowania; i gdy z iednych korzenie, z drugich liście, z innych głąbie, łodygi, kwiaty, owoce, zażywaią się, tym też poydę porządkiem.

§. I.

O Ogrodowinach, których się korzenie zażywaią.

43. *Rzepa*, po niemiecku *Rüben*. I tym porządkiem wszystkie daley opisywać będę, i le że się nam nayczęściey od niemieckich ogrodników nabywać przychodzi. Pospolitą sieią w polu, sieią i w Ogradach, potrzebuią ziemi gnoynej, mieysca chłodnego. Procz tey są niektore właśnie u nas tylko ogrodowe. *imo. Toruńska*, którą i Pruską zowią: *Steckrüben*: długa; aby była dobra, chce mieć ziemię uprawną, kruchą i głęboko przekopaną. Sieie się około S. Małgorzaty, z rzadka. *z do. Brandeburska*: *Marckische-rüben*: potrzebuią ziemi dobrze gnoynej, i pulchney. Sieie się o tymże czasie, lecz gęsto, aby wielka nie urosła. Po S. Michale wszystkie się wykopuią, i przed mrozami chowaią.

44. *Marchew. Möbren, Rothe-rüben.*
Wielorakiego są gatunku, między temi *imo.*
Pos-

Pospolita, ta sieie się i przed zimą, i na zimę zostawiona w ogrodzie wytrzymać może, byleby była nakryta, i na miejscu mrozom nie ze wszystkim wystawionym. *zdo. Marchew cukrowa*, albo Hollenderska, żółta, słodka, i *zto. Marchew czerwona*. Te oba ostatnie rodzaje sieią się na wiosnę. Wszystkie zaś marchwie potrzebują ziemi kruchey, głęboko przekopaney, i nie świeżo gnoioney. Gdyby kto chciał zatrudnić się przesadzaniem iakiey części, piękność, wielkość i dobroć nadgrodziłyby mu pracę, i zawsze na nasienie nayıęknieysze, i gładkie wybierać trzeba. *Pospolitą* na nasienie posadzisz w połowie Septembra, inne wszystkie wykopiesz po S. Michale i zachowasz.

45. *Boraki: Rotbe-rüben*. Procz naszych pospolitych podłużnych, są ieszcze Angielskie okrągłe. Sieią się na wiosnę, ziemi potrzebują dobrze nagnoioney. Kto chce mieć dobrą cwikłę, niechay iaką część przesadzi. Wykopują się po S. Michale: iedne się obracają na kwaśne, drugie na świeżo potrzebowanie i nasienie; przechowują się na miejscu od mrozow bezpiecznym. Na nasienie zaś, zawsze nacyerwieńsze wybierać należy.

46. *Pasternak. Pastinat*. Zwyczajny iuż prawie dziki iest. Lecz iest rodzaj inny hollenderskim nazwany, wielki, gładki i słodszy, bez żyłek drzewiastych, gruntu potrzebuie dobrego, przecież nie świeżo gnoionego. Sieie się

się przed zimą nieco gęsto, ile że nie każde ziarno wschodzić zwykło. Na nasienie także przesadza się przed zimą. Na potrzebę zimową wykopnie się po S. Michale, i w dołach lepiej się chowa: przecież wykopany dopiero na wiosnę, daleko smaczniejszy iest.

47. *Brukiew. Kohl-rüben.* Na każdym gruncie udaie się, i owszem grunt zły i suchy soczystością swoją naprawia. Sieie się wczesnie na wiosnę, dla wczesnego potym przesadzenia, albo też, iako masz pod *Nro: 67.* o kapuście, przed zimą. Na nasienie przesadzisz w iesieni w ogrodzie na miejscu ciepłym: inne na potrzebę wykopiesz po S. Michale, i schowasz albo zostawisz w ogrodzie, na zimę słomą od mrozow nakrywszy.

48. *Rzodkiew. Rettich.* Wszystkie ich rodzaje potrzebują ziemi chłodney, i przynajmniej nie świeżo gnoioney. Jeżeliby z ziemi ogołocone były, aby nie drzewiały, zasypiesz ziemią: obrywając liście procz serca, daleko większe będą. Ziarna ich w dołeczki sadzić trzeba. Są zaś 1mo. *Miesięczne*, małe, okrągłe, które się pospolicie sadzą na inspektach, lecz i w ogrodzie co miesiąc sadzone być mogą, aby tylko nie na miejscu upałym zbyt podległym. Na nasienie nayıęknieysze z inspektowych, oberwawszy ziele, przesadzisz. 2do. *Raphanelle*, długie rzodkiewki, podobnie z poprzedzającemi wychowane bywają, lecz w ogrodzie sadzą się w kwietniu, w ziemie

mię wilgotną i dobrą. 3^{to}. *Letnia*, znaczney wielkości, łagodniejsza od zimowey: sadi się w Maiu w ziemię kruchą, wilgotną i głęboko przekopaną; na nasienie nie przesadza się, ale się najpiękniejsza zostawnie, inne wypotrzebujesz przez lato, gdyż w zimie pognią. 4^{to}. *Zimowa*, smaku nayostrzeyszego, biała i czarna, albo murzynka: naylepsza jest Strażburska i Erfurtska. Sadi się ku końcu Maia, w ziemię pulchną i głęboko przekopaną, i nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz w iesieni, inne albo nakryiesz na zimę, albo po S. Michale wykopiesz i schowasz.

49. *Bulwy. Erd-äpfel*. Dla wysokiego ich wzrostu, dasz im miejsce gdzie w kącie ogroda, w ziemi nie koniecznie przedney, ale też i nie naypodlejszey. Ziela nie obrzynay, bo by korzenie zdrobniały. W iesieni wykopiesz, większe wybierzesz, i schowasz do potrzebowania, mnieysze zaraz posadzisz dla rozmnożenia. Zimy się nie boją. Nasienia nie mają.

50. *Kartofle. Erd-birn*. Są czerwone i białe: jeżeli mają urosć wielkie i rozmnożyć się, posadzisz na wiosnę w dobrą ziemię, poczyniwszy rowki, i latem na nich podepciesz ziele. przed zimą wszystkie wybierzesz, i schowasz na miejscu od mrozow bezpiecznym, od nich bowiem giną. Większe wypotrzebujesz, mnieysze zachowasz do sadzenia, gdyż z nasienia u nas rozmnożone być nie mogą.

51. *Kasztany ziemne. Peperlein.* Korzeń maią smaku słodkich kasztanów. Nasienie ich dojrzewaiące na końcu Junii, w krotce posiać trzeba, tak stoią przez zimę. Na wiosnę gdy puszczają zaczynają, wykopiesz do potrzebowania, niektóre na nasienie zostawiwszy.

52. *Owsiane korzonki, albo Salsefny. Spanische Habermurzel.* Najlepsze są pod imieniem *Scorzonera*. Sieją się wczesnie na wiosnę, i w iesieni już są zdatne do używania. Wszakże przez zimę zostać mogą w ogrodzie, i co rocznie do 3. lub 4. lat większe rosną; iedno, i dwuletnie przecież najlepsze są. Nasienia przypilnuj, bo go wiatr rozniesie. Ziemię dasz dobrą i pulchną.

53. *Cukrowe korzonki. Zuckermurzel.* Na wiosnę w dobrą i pulchną ziemię, albo nasienie posieiesz, albo korzonki posadzisz, które na części podzielisz, przy każdej zostawiając knotek lub główkę. Ziela nie zrzynay aż nasienie dojrzeie, korzenieby zdrobniały. Na zimę wybierzesz z ziemi, i schowasz przed mrozami.

54. *Chrzan.* Nie potrzebuie wprawdzie starania, iednakże z nasienia siany, namoczywszy w cukrowej wodzie, albo sadzony korzenie na części podzieliwszy, daleko iest przyjemniejszy.

O Ogrodowinach, których się Korzenie
i Ziola zażywiają.

55. *Cebula. Zwiebel. 1mo.* Zwyczajna sie-
ie się na wiosnę w ziemię starym gnoiem do-
brze nagnoioną, i po posianiu przyklepaną. O-
koło S Jakuba wybierają się z ziemi, i przesu-
szywszy nieco w suchej komorze, oczyszczają
się z ziemi i ziela, włożone potym w worek
wieszają się w ciepłej izbie często poruszając:
sadzają się znowu na wiosnę, i koło S. Jakuba
wymuią do potrzebowania. Te przecież z kto-
rych się chcesz nasienia dochować, nie wybie-
ray w pierwszym roku, aż w iesieni, tylko koło
S. Jakuba podepcz na nich ziele: przez zimę
nie choway w miejscu zbyt ciepłym, a
na wiosnę posadz. Lecz daleko lepsze i wy-
godniejsze koło cebuli chodzenie iest takowe.
Posiey wczesnie w iesieni, na zimę nakryj sło-
mą: na wiosnę oberznawszy liście, i nieco dro-
bnych korzonkow, skorę oraz do ostatniey o-
błupiwszy, przesadz. Koło S. Jakuba podepcz
ziele. W iesieni wykop. *zdo. Cebula Hiszpań-
ska, Strazburska* biała i czerwona, sieją się
na inspektach, albo rano w ogrodzie; przesa-
dzają się w ziemię dobrze gnoyną: w iesieni
się wykopują, i chowają na potrzebę, lub sa-
dzenie na wiosnę dla nasienia.

56. *Szalotki.* Cebulki cudzoziemskie, po-
trzebują ziemi dobrej, nieco piaszczystey, nie
świe-

świeżo gnoynej. Co iesień wybierzesz więk-
sze na potrzebę, mnieysze zostawisz w ziemi
dla rozmnożenia.

57. *Siedmioletka, Tatarka* i pod różnym
imieniem, im się więcej szczypiorku urzyna,
tym go więcej rośnie. Mocno się w ziemi co-
rocznie rozmnaża, lecz gruntu chce dobrego.

58. *Pory. Lauch.* Posieiesz na inspekie,
lub rano na zagonie, i przesadzisz w ziemię do-
brą, ale nie świeżo gnoioną. Na nasienie
przesadzisz w iesieni, wybierzesz część na zi-
mową potrzebę, resztę zostawisz w ogrodzie.

59. *Czosnek. Knoblauch.* Rozmnożysz go,
główkę jego na części rozebrawszy, posadzisz
na wiosnę w ziemię białą, suchą, i nie gnoy-
ną. Na zimę wykopiesz, i w ciepłe przecho-
wasz.

60. *Rokambuś. Schlangen-knoblauch.* Jest
rodzay delikatniejszy czosnku. Wytrzyma zimę
w ogrodzie. Rozmnożysz go, gdy główkę
zwierzchnią rozbierzesz, i w dobrą ziemię roz-
sadzisz.

61. *Pietruszka. Petersilien. Imo.* Pospoli-
ta, lubo się w każdej udae ziemi, im przecieź
lepsza iest, i głębiey przekopana, tym lepsza
i Pietruszka będzie. Naylepiey ją siać wcze-
śnie przed zimą, gdyż się zimy nie boi. Aby
nasienie prędzey zeszło, namieszasz z mokrym
piaskiem, i w jakim naczyniu polewając, po-
trzymasz w ciepłe kilka dni, potym rozsiesiesz.
2da. *Hollenderska*, iedna iest, która obfitą nać
da-

daie, druga wielkie rodzi korzenie, wielkości dobrej marchwi; ta po posianiu przesadzana w dobrym i głęboko przekopanym gruncie, i z zbytniego ziela oszczykowana, tym większa będzie. Każda Pietruszka na nasienie lepiej się przed zimą przesadza.

62. *Selery. Zelleri.* Nasienie ich długo leży w ziemi nim powschodzi, więc najlepiej siać na inspekie, aby wcześniej przesadzone być mogły. Ziemi potrzebnią wilgotney, a najbardziej gliniastej. Jest ich rodzaj osobny, bardzo wielkie wydający korzenie, po tym znaczny, że naliściach jego są czerwone znaki. Przy przesadzaniu oberznię nieco ziela, drobnych korzonków. Na zimę wykop i schowaj. Na nasienie sadź na wiosnę.

63. *Podrożnik. Cichorien.* Sieie się rzadko na wiosnę, aby korzenie przeströnność miały, w ziemię dobrą i pulchną.

§. 3.

O *Ogrodowinach*, których się *wypustki*, *głębkie*, lub *łodygi zażywiają.*

64. *Szparagi. Spargl.* Kto chce sosiki, albo wypustki ich mieć nad pospolite grube, tak koło nich ma sobie postępować. Każ w iesieniu na miejscu słońcu podległym wykopać doł na łokieć głęboki, długości i szerokości dobrego zagona, napełnij ten doł równo z ziemią starym bydlęcym gnoiem dobrze ude-
pta-

ptanym, i nawież nań dobrej ziemi zpułkocia. Dostań korzonkow dobrego gatunku, iakie są zwane Angielskie, lub Hollenderskie, i sadź ieden od drugiego na łokieć daleko: albo dostań nasienia, i w teyże dalekości w każdy dołeczek po kilka ziarn rzucay. Co zima dobrze gnoiem nakryi. Co wiosna odrzuc gnoy, ziemię dla zpulchnienia siekaczką ostrożnie posiecz, i ieżeliby opadła świeżą dosyp. Jeżeliby ziarna wszystkie powschodziły, na każdym mieyscu iedno zostaw, drugie przesadz. Z korzenia posadzone możesz w drugim roku zrznąć, z nasienia zaś dopiero w trzecim, aż się dobrze wkorzenią. Nie nad ziemią ale w ziemi zrznay, aby od słońca nie szkodowały. Pierwszych zaś i głównych wypustkow nigdy nie ruszay, aż w iesieni rowno z ziemią zerznij, zebrawszy, ieżeli chcesz, nasienie. Około siódmego roku, dla wytrawionych sokow zaczynaią szparagi nikczemnieć, więc wszystkę robotę odnowić trzeba, a tymczasem, abys nie miał niedostatku, iuż wcześniej w innym mieyscu podobnie uczynisz.

65. *Kalarapa. Kaulraben.* Są z białemi, czerwonemi, i pstremi głowami. Sieią się wcześniej na wiosnę, i przesadzaią w dobrą ziemię. Odszczykuiąc zbytek liści, głowy większe będą. W iesieni iedne przesadzisz w ogrodzie na nasienie, drugie schowasz na potrzebę. Mogą być bezpiecznie siane przed zimą, iako masz *Nro: 67.* o kapuście.

66. *Brokoli*. Nasienie jego podzieliwszy na kilka części, różnych czasow siew, i sadź przez lato, abyś zawsze mógł mieć przez lato. Z najpierwszych wybierz na nasienie, ostatnie na inspekcie piecowym i w piwnicy posadzone, długo wygodzą. Po zerznientym głąbie nie wyrzucay, puszczą bowiem gęste listeczki, które poki młode są, na podczos i sałatę, a starsze na kwaśninę się zdadzą.

§. 4.

*O Ogrodowinach, których się liścia i ziele
zażywaią.*

67. *Kapusta*. *Kraut*. Wieloraka iest. *imo*. *Biała głowiasta*. Siew się wczesnie na wiosnę, i przesadza ku końcowi Maia. Ziemia ma być dla niey gnoyna, miejsce ku południowi otworzyste, i w nizinie. Jeżeli kilka razy przez lato ziemię koło niey nasiekasz, nadgrodzi ci pracę. Siał ią możesz przed zimą tym sposobem. Około S. Bartłomieja posiawszy, gdy podrośnie rosada, przesadzisz ią, a gdy mrozy nastaną nakryiesz słomą, na wiosnę odkryiesz, i już innego przesadzania nie potrzeba; domyslać się musisz, że nie każde miejsce do tego sposobne iest, lecz od gwałtowności mroźnych wiatrow zasłonię, i służy to dla brukwi, kalarapy &c: i tym bezpieczniey dla zwyczajnych iarmużow. Jak zaś rosada kapuściana zimę może wyrzycić, tak
głowy

głowy i głąbie iey nigdy nie wytrzymaiają; a ztym, czyli na potrzebę głowy, czyli na nasienie głąbie z korzeniem, przechowane być muszą. Wszystkie rodzaje kapusty obiadaia liiszki albo gąsienice, masz na nie sposob w II. Części, tu tylko przypominam, że nie maľoby ich wczesnie wytracić, ktoby po S. Jakubie przypilnował obrzynanie tych liiszki, na ktorych spodzie znaydować się będą gromadki ich zaľazkow. 2do. *Czerwona głowiasta*, koľo ktorey wszystkie chodzenie iest takie, iak koľo biaľey. 3tio. *Włoska albo Hollenderska ranna*, sieie się wczesnie na inspekcie, i przesadza potym na dobrym gruncie. Pierwsze, gdy w śrrod lata zerzniesz głowki, wypuści nowe kępki, z tych gdy tylko iedną zostawisz, drugie się zawiązą do iesieni, tych przecieź przy pierwszym zrzynaniu nie ruszay, ktore chcesz przechować na nasienie. 4to. *Włoska albo Hollenderska Kapusta poźna* sieie się na wiosnę, i przesadza iak inne, głowy ma kędzierzawe, i głąbie na nasienie nakryte w ogrodzie zostać się mogą.

68. *Farmuż. Kobl.* Wieloraki iest. 1mo. *Sabaudzki żoľty*, *Karminat-kobl*, *Blumage-kobl*, albo z malowanemi liiszkami: te się sieia wczesnie na wiosnę, i potym przesadzaią w dobrą ziemię. Na zimę, osobliwie ktore na nasienie być maią, bezpiecniey będzie zachować. 2do. *Zimowy*, *Winter kobl*, kędzierzawy, zielony i granatowy, wysoki i niski, oraz do-

piero trzeciego roku na nasienie wyrastający. Siesią się lepiej przed zimą, iako o Kapuście *Nro: 67.* namieniłem, i zostaią się zawsze na zimę w ogrodzie, i owszem, im lepiej przemarzną, tym smaczniejsze są. *3tio. Sznit-Farmuż*, kilkakrotnie do roku obrzynany zawsze świeże wypuszcza liście. Wszystkim Jarmużom bardzo dobrze uczynisz, kiedy im wcześniej serce uszczykniesz, urosną w kępkę drobniejszych liści, które daleko będą delikatniejsze.

69. *Salata. Salat.* Pominąwszy pospolite, bardzo jest wiele dobrych rodzajów. *imo. Głowiasta letnia, Strażburska, Szwedzka, Berlińska*: w różnych kolorach, iako zielona, żółta, czerwona, szara, orzechowa, pstra: ranniejsza i późniejsza, które wszystkie wcześniej siane, i na gnoynym gruncie przesadzone być powinny. *zdo. Kędzierzawa, i liściana* w różnych kolorach, iako *Szampańska zielona i żółta, Węgierska i Mogulska wielka*, oraz *Sznit-Salata*, która ile razy będzie zerznęta, tyle razy świeże wypuszcza liście: te wszystkie najlepiej utrzymują się latem, dla czego w dobrej ziemi sieją się po połowie *Maja*. *3tio. Głowiasta zimowa zielona i żółta*, sieie się tak wcześniej przed zimą, aby się przesadzona w głowy powiązać mogła, i tak się, chociaż bez nakrycia, zostaje w ogrodzie, i potrzebie przez zimę dogadza. Sałaty wydaią nasienie w pier-

wszym roku, wyżey *Nro: 37.* masz sposob iego zbierania.

70. *Endymia albo Szczerbak. Entivien.* Posieiesz około *S. Małgorzaty*, i przesadzisz w dobrą ziemię. Przed mrozami wymiesz z ziemią, i posadzisz gdzie w piwnicy do używania przez zimę; które w poźrodkn bieleją, utracają zbytnią gorycz. Na nasienie zaś posieiesz nieco z wiosny, i zbierać będziesz iak sałatę.

71. *Szpinak. Binetsch.* Jest mnieyszy, i wielki żółty *Hollenderski.* Posieiesz kiedy się podoba w gruncie dobrym, część na wiosnę, część latem, część w iesieni, tak zawsze będziesz miał do używania. Przed samą zimą posiany na wiosnę bardzo rano będzie. Na nasienie zostawisz z tego, ktoregoś siał na wiosnę.

72. *Szczaw. Sauerampffer.* Drobny nie iest godzien pracy; lecz wielki, który *Hollenderskim* nazywają, posieiesz lepiej w iesieni na miejscu dobrym i wilgitnym; trwają z korzenia przez długi czas, iednakże co trzy lata odmieniwszy miejsce, albo korzonki w iesieni przesadz, albo zebrane posiey nasienie. Jeżeli na zimę nakryiesz grubo liściami ż drzew, i w zimie pożytkować możesz.

73. *Łoboda Włoska. Melten.* W dobroci bliska szpinakowi, sieie się w dobrą ziemię rzadko, wczesnie, na wiosnę, bez przesadzania. Nasienie zbieray corocznie.

74. *Rzeżucha. Gartenkresse.* Sieie się gęsto na wiosnę w ziemię wilgotną. Tę którą nie myślisz obrocić na nasienie, kilka razy zrzynać możesz. Nasienie co rok zbieray.

75. *Portulaka. Burtzelkraut.* Chcąc aby był dobry, powinien być po sianiu przesadzany w ziemię tłustą, na miejscu cienistym, od słońca bowiem żółknieie, i iędrność traci, więc przynajmniey od słońca nakryiesz. Nasienie co rok.

76. *Trzebula. Korbekkraut.* Sieie się na wiosnę, i wszędzie się udaie. Zostawiwszy na nasienie, drugą kilka razy zrzynać możesz. Nasienie co rok.

77. *Pimpinella. Bibernell.* Dzikiey w lesie dostaniesz: włoską zaś posieiesz w cieniu w ziemię wilgotną.

78. *Maieran. Majoran.* Dwoiaki jest: *imo. Letni*, ten posiany na inspekie, ma być przesadzony w ziemię dobrą. Zostawiwszy corocznie na nasienie drugi dwa razy przez lato zrzynać możesz. *zdo. Zimowy*, który przez rozdzieranie na wiosnę korzonkow, rozmnaża się, w wazach iednak chowany być musi, ile że w zimie łatwo wymarza.

79. *Razyliyka. Basilienkraut.* Jedna jest Francuzka, druga drobna lepsza. Siana na inspekie przesadza się w tłustą ziemię. Posiawszy przyklepiesz nieco ziemię, inaczey wiele nasienia nie zeydzie. Polewanie w południe bardzo icy służy.

80. *Fzop. Fzop.* Posiany na wiosnę, wieni lub na drugą wiosnę się przesadza. Udaie się w każdej ziemi, tylko nie w mokrey. Trwa z korzenia przez wiele lat, i z rozdatych korzonkow łatwo rozmnożony bywa.

81. *Draganek. Tragunen.* Z korzenia się tylko sadi rozdzieraiąc na wiosnę. Ziemi potrzebuie dobrej, wilgotney, mieysca cienistego.

82. *Tymianek. Welscher Quendel.* Posiany z nasienia łatwo się potym rozmnaża, na wiosnę rozdzieraiąc korzonki, i przesadzaiąc. Zimy się nie boi. Ziemi potrzebuie suchej, i piasczystey.

§. 5.

O *Ogrodowinach*, ktorych się kwiaty zażywaią.

83. *Kalafior. Blumenkobl.* Nie każdego roku, ani też w każdej ziemi udaia się dobrze: nowiny, i mieysca gdzie dawno nie były, są dla nich naylepsze, dla czego na tymże mieyscu, aż chyba przynaymniey w trzy lata sadić go nie życzę. Ziemię uprawisz starym bydłęcym gnoiem. Podług mniemania, dwoiaki ich ma być rodzaj, ranny i późny, lecz to tylko zawisło od rannego lub późnego sadzenia, nasienie przecieź dwojakię przedaią, Angielskie i Cypryiskie. Ktorekolwiek z tych nasion gdy rano posieiesz na inspekie, i ku końcowi Kwietnia przesadzisz, będziesz miał ranne po S. Jakubie kwiaty, lecz te pospolicie nie bywaią wielkie. Lepiey wiec posiawszy
w Kwie-

w Kwietniu na zagonie, przesadzisz w Maiu, i będziesz miał lepsze późniejsze. Których kwiat zupełnie przed zimą nie dorośnie, albo się wcale niepokaze, wykopiesz z ziemią, i posadzisz na miejscu od mrozow bezpiecznym, gdzie wyrastać albo dorastać będą. Nasienia u nas ciężko się dochować, gdy i długiego i nie małego ciepła potrzebuie; ktoby iednak posiawszy in Januario na inspekcie *Nro: 28.* i tamże przesadził, mogłyby się dochować. Ja ten sposob mam pewny z doświadczenia. Sieię na inspekcie iak nayraniey mogę, kładę potym w duże wazy na dno gnoiu bydłęcego, i nasypawszy dobrej ziemi przesadzam; ochraniam od mrozow; wystawiam iednak szkłem nakrywszy na ciepłe słońce. Na którym mi się naypierwszy kwiat pokaze, te przez lato i iesień oknami inspektowemi okrywam, co dzień rano i w wieczor polewam, w iesieni późno doyrzewa mi nasienie, ktore nie podłe wydaie kalafiry. Zyczę to uważać przy wszystkich tych rodzajaiach, ktore z trudnością doyrzewaią.

84. *Karczochy. Artischoken.* Nasienie wybierz krotkie, małe, i grube: cienkie bowiem i kończate nikczemnie rodzą. Namoczwszy więc pierwey przez dzień, i nieco osuszywszy, posadzisz wczesnie na inspekcie. Tym czasem przygotuiesz gdzie zagon, wybrawszy ziemię, natłocz bydłęcego gnoiu, nasyp dostatecznie dobrej i tłustey ziemi, w którą przesadzisz. W iesieni przed samemi mrozami oberz.

berznawszy ziele, obsyp każdy ziemią nakształt kretowiny, w zimie nakryj ieszczę gnoiem. W Marcu zdeymi gnoy; w Kwietniu odgarnij ziemię. Na nasienie mocno ciepłem dogrzewać trzeba, obacz o Kalafiorach. Przez nie mały iednak czas obeydzie się bez nasienia, co wiosna oddzielając od korzeni, i przesadzając młode wypustki. Po kilku leciech, świeże im znowu obmyślisz miejsce.

85. *Szafran prawdziwy. Gewütz-Saffran.* Rozmnaża się z cebulek, krore w Wiedniu, Hamburgu &c: nie drogo dostać można. Upatrzywszy sobie grunt pomiernie dobry, nie gnoyny, ani mokry, każ go w Maiu raz głęboko przeorać, i rozbić; uczynisz to drugi raz w Czerwcu, i zaraz posadisz tym sposobem. Porobisz zagony szerokie na cztery stopy, pociągnij po nich wzdłuż rowki cztery cale szerokie, pięć głębokie, ieden od drugiego na ćwierć łokcia. Temi rowkami sadź cebulki, iedną od drugiej na cztery cale, i grabiami ziemię zasyp. W Wrześniu przed wschodem i po zachodzie słońca, zbieray kwiat, w którym tylko same pręciki są szafranem. Cebulki zaś tak do trzech lat zostać się mogą, wtedy odnowisz przesadzenie. Do suszenia zebranych pręcików szafranowych osobne są piecyki, dogodzisz mu iednak susząc przy piecu w Części III. *Nro: 176.* opisanym; naywięcey zawisło, aby w suszeniu nie wietrzał, i wszędzie równo wysychał; każesz więc szufladki

porobić szklanne zewsząd okryte, i w nich czasem przetrząsając, suszyć będziesz. Z sześciu funtow świeżego, ieden będzie suszonego.

86. *Krokosz. Wilder-Saffran.* Zastępuje uboższym miejsce szafranu. Sadzą się ziarna na wiosnę w mierną ziemię. Gdy zakwitnie zbierają się włosienki kwiatowe, podobne do szafranu, i suszą się w cieniu, tych tylko kwiatów nie tykając, które na nasienie obrocone być mają.

§. 6.

O Ogrodowinach, których się Owoce zazývają.

87. *Ogorki. Gurcken.* Procz pospolitych, są i mo. *Hollenderskie długie, zielone i białe.* Te, i pospolite sadzą się na wiosnę wtedy, kiedy już niemasz boiaźni mrozów: rozchodzą się po zagonie, więc środkiem zagona wykopiesz rowek na piędź szeroki, nakładziesz bydłowego gnoiu, i nasypawszy dobrej ziemi, tym rzędem posadzisz. Serca wcześniej uszczyniy, aby poboczne puszczały gałązki, bo się pospolicie na tych tylko zawięzują. Kwiatu głuchego nie obryway, obacz *Nro: 30.* w Części I. długie chmieliny ukroć, bo ku końcowi podłe się rodzą. Na nasienie zostawisz z najpierwszych, i odgarniesz liście, aby słońce dobrze ogrzewać mogło; gdy pożółkną, zbierzesz, i położysz w miejscu suchym i ciepłym, aż w czasie wybierzesz nasienie, które nie w wodzie, ale w swoim sosie wychędożysz.

z do.

zdo. Inspektowe małe, koło których chodzenie jednakowe jest, tylko że się rano sicią na inspekcje.

88. *Dynie albo Banie. Kürbsen.* Są gładkie zielone podługowate: białe i żółte, okrągłe z żebrami. Tey ze wszystkim roboty potrzebują, iako i ogorki, tylko że wiele miejsca zabierając, bardzo rzadko sadzone być muszą; i gdyby można po słupie, lub płocie do góry prowadzone. Na nasienie wybierzesz w iesieni najpiękniejsze, i do poty w ciepłym miejscu przechowasz, poki się tylko psować nie zacnie, wtedy wybierzesz ziarna.

89. *Melony. Melonen.* Wielorakiego są gatunku: żółte, zielone, małe, wielkie, podługowate i okrągłe: gładkie z żebrami: najprzedniejsze zwane *Kandelupy*. Mocnego potrzebują ciepła. Sadzą się na inspektach, i albo tam zostawiają, aby mieć ranniejsze, albo z nieruszaną ziemią przesadzają się w ogrodzie, w ziemię dobrą. Czyli to zaś z inspektów, czyli z ziarn w Kwietniu sadzone, od mrozów ochraniać potrzeba, i często przez lato koło korzenia siekaczką nasiekać ziemię. Dla przyspieszenia dojrzałości; te które tey już bliższe są, nakryjesz szklanemi dzwonami, albo nakrywami z szyb zrobionemi Tab: VII. Fig: T.VII. 5. albo wszystkie razem oknami inspektowemi, F. 5. aby słońce lepiej dogrzewało. Polewania nie zapominay. Czyli nakrywać myślisz czyli nie, podłoż pod każdy dachówkę, skorupę, albo wior,

wior, aby sucho leżał, i przewracay na wszystkie strony, aby wszędzie równo dojrzewał. Gdy znacznie dojrzewać, co poznasz po zapachu, zerznij, aby się nie przestoiął; niech poleży w izbie aż doydzie. Uszczykanie serca i długich chmielin, ochrona głuchych kwiatów, tak potrzebna iak u ogorków. Nasienie najlepsze wpośrodku melonów, które w swoim tylko sosie ochędożysz,

90. *Arbuzy. Abrus.* Są białe, i zielone, małe, i wielkie, okrągłe, i podługowate; podobnie melonom wychowują się, lecz zapachu nie mają.

91. *Turecki pieprz. Indianischer Pfeffer.* Jest z różnemi główkami, małemi i większemi, okrągłemi i podługowatemi, gdy dojrzeją, czerwonemi. Mrozow się boi. Sieie się corocznie na inspekcie, i nie prędko wschodzi, potym się w dobrą ziemię przesadza. Na nasienie główki dojrzałe przez zimę w ciepłe przechowasz, i nasienie do siania dopiero na wiosnę wybierzesz.

92. *Truskawki i Poziomki*, co drugi rok w iesieni lub na wiosnę, rozdzierając korzonki, przesadzać będziesz. Mieysce im dasz w cieńniu, ziemię dobrą, przymięszawszy trzecią część wziętey i przez kratę przerzuconey z mieysca ktorego, gdzie nayıęknieysze poziomki dziko rosna.

§. 7.

O Ogrodowinach, których się Nasiona
zażywaią.

93. *Groch okrągły. Erbis.* Wielorakiego jest gatunku. 1mo. *Wielogroch*, cukrowy, czar-nonakrapiany, Angielski nakrapiany, niski. Z tych cukrowy piędziowe ma strąki, które całkiem są dobre do iedzenia, niski nie potrzebuie tykow. 2do. *Ranny*, mniejszy cukrowy, Angielski, Marcowy, Muszłowy, które dwa razy do roku sadzone być mogą: raz iak naywcześniej na wiosnę, bo się i naywiększych mrozow nie boią, drugi raz po S. Janie. 3tio. *Rożny*, niski i wysoki, koronkowy, zielony &c. Wszystkie grochy obfitsze wydaia strąki, w ziemi nieco chudey, nizeli bardzo tłustey, w ktorey buiaią. Do sadzenia rzędami poczynisz dołeczki, na puł łokcia od siebie odległe, i w każdy dołek po dwa, trzy, ziarna wrzuciwszy zagrzebiesz.

94. *Groch Niemiecki, albo Fasole. Bohnen.* Jest wysoki, i niski albo piechota, ktory tykow nie potrzebuie: biały, pstry, czarny, większy i mniejszy: liczą gatunkow przynajmniej ze 200. między wszystkimi Niemcy Speck-bonen naywięcey szacuią, które i z łupinami gotuią. Wszystkie się sadzą wtedy, gdy już niemasz boiaźni mrozow, i przed mrozami się zbieraią. Udaia się w każdym gruncie, tylko zagęszczenie im nie służy.

95. *Bobr*, znaiomy Gospodarzom, żadnym nie gardzi gruntem; owszem tak swoim rośnięciem, iako zgnioionemi łożogami, grunt poprawia.

96. *Anyż. Anis*. Sieie się wczesnie na wiosnę, w ziemię uprawioną i rłustą. Przepielac go potrzeba, aby od chwastu nie był uduşzony.

97. *Gorczyca. Senff*. Jest biała i szara. Nasienie, jeżeli nie iest we śródku zielonawe, do siania nie zdatne iest. Sieie się w iesieni, lub na wiosnę.

98. *Kolendra. Koriander*. Sieie się na wiosnę, w każdym gruncie udaie się, byleby nie w cieniu.

99. *Czarnuszka. Schwärtzen - Koriander*. Jest pospolita, i Wołska słodka. Sieie się na wiosnę na każdym gruncie.

100. *Kóper. Till*. Pospolity może być w iesieni, i na wiosnę corocznie siany, i w każdym gruncie udaie się. Włoski zaś, który przedniego anyżu zastępuje miejsce, z nim rowney potrzebuie pieczołowitości, i korzenie iego na zimę zostaią.

101. *Mak. Mohn*. Wszystkie iego rodzaje naylepiey się sieią, skoro tylko na wiosnę rozpuści ziemia, choćby i w Lutym. Podleyşy, ktorego główki pod kapelusikiem otwarte są, wczesnie zebrany być powinien, nim nasienie wypadnie.

ROZDZIAŁ III.

O sposobach pożytkowania z Ogrodowin.

102. **P**Rzegradzająca zima nie pozwala bez przerwania prosto z Ogroda świeżych zażywać ogrodowin : sam porządek temu przeszkadza ; rosną bowiem potym dojrzewiają. Aby więc mieć świeże w zimie , mieć do poki drugie dojrzałe nie nastąpią , od sposobu przechowania zawisło. Jedne są zdolne utrzymać się długo w swej świeżości : drugie nie mają tey mocy , lecz suszone być muszą. Opiszę te dwa sposoby , przydawszy ieszcze niektóre gospodarskie ogrodowin przyprawy.

§. I.

O przechowaniu Ogrodowin świeżo na zimę.

103. Różność przechowania zawisła od różności zażywaney rzeczy ; inaczej się utrzymują korzenie , inaczej liście , kwiaty , owoce.

104. Korzenie , iako buraki , rzepa , marchew &c: albo zachowują się w piwnicy , gdzie by ich mroz nie dochodził , albo w wykopanym gdzie dole. Z przechowania w piwnicy jest ta wygoda , że każdego czasu zażywane być mogą , lecz też i pospolicie nie przyjemnego nabierają zapachu , od czego przeciwnym sposobem , zachowane w dołach , pospolicie bezpieczne są: Wszakże aby i z dołów zawsze zażywane być mogły , tego zażyiesz sposobu.

Na

Na miejscu piaszczystym i suchym, każ wykopć doł iak na piwnicę, ocembruy go dylami, ogniem osmalanemi, i na wierzchu rowno z ziemią po belkach nakryi podobnież dylami. Weyście do dołu zostawisz od południowej strony. Dobrze będzie, ieżeli być może na takim miejscu, gdzieby doł stogiem albo brogiem słomy lub siana okrytym był: co ieżeli być nie może, nakryiesz tylko daszkiem, aby woda nie zaciekała, i na zimę otulisz dobrze końskim gnoiem, nie zapomniawszy i pod daszkiem suchej słomy suto nakłść. Jeżeli chcesz większego ieszcze bezpieczeństwa, skoro mrozy nastaną, obłóżywszy daszek gnoiem, po nim obłóżyysz rąbanemi sztukami lodu, i aby się dobrze spoiły, poleiesz w mroz ciepłą wodą: kiedy potym upadną śniegi, namieć ich iak naywięcey aby grubo lod okryły. Na wiosnę gdy rozpuszczać zacznie, śnieg i lod rozrzuc, abyć woda do dołu nie dostała. Inni tylko w piaszczystym suchym miejscu wykopuią doł głęboki, i w tym zakopuią, ale też dobyć nie mogą aż na wiosnę.

105. Niech będzie gdzie chce, naywięcey na tym zawisło, aby ani mrozy szkodziły, ani wilgoć przyczyną była zgnilizny. Wykopawszy tedy w iesieni ogrodowiny, powinny kilka dni na kupy być złożone, aby się z zbytniey wilgoci wypociły, dopiero obrzynaiąc ziele, każdą sztukę sucho obetrzesz. Piasku latem wysuszonego, i przechowanego miey dostatkiem. Każdy

rodzaj osobną przegrodą kładz szychtami, i piaskiem przesypany, aby się sztuka sztuki nie tykała, a na wierzch potym tym więcej nasypiesz. Głębie zaś naylepiey będzie, gdy na wierzchu do połowy tylko usadzisz w piasku.

106. Co do zielnych ogrodowin, iako Endywia &c: te mają być czyli to w lochu, czyli w piwnicy, w troszkę wilgotną ziemię z piaskiem zmięszaną sadzone; iednak przed sadzeniem wyrwane dzień pierwey przewiędnąć w cieniu powinny; i gdy potrzeba każe podlewać, ziemię tylko odwilżysz, polane bowiem ziele gnić będzie.

107. Dla kwiatu, naprzykład Kalafioru, przesadzisz w iesieni albo w piwnicy, albo w dole, iezli nie masz oranżeryi, z nieruszana ziemią, w ziemię nieco wilgotną; lecz czyń to w suchy czas po kilkadniowej pogodzie, abyś nie zanośli mokre: podlewanie rownież uczynisz ostrożnie, iako masz w liczbie poprzedzającej.

108. Między owocami Melony i Arbuzy w iesieni przed samym dojrzeniem zerwane, w ciepley tylko izbie dłuogo trwać mogą. Dynie lub Banie wszelkiego rodzaju przed mrozami zerwane, podobnie w ciepłym miejscu potrwaia aż do wiosny. Na ogorki niemasz pewnieyszego sposobu, iako w iesieni czasu pogodnego zbierając nayżywsze, i brzozowemi liściami prześcielając, przechować w beczuł-

kach iako masz o śliwach, *Nro: 170*, w *Części III*.

§. 2.

O suszeniu Ogrodowin.

109. Dla potrzeby tylko w domu zaprzętać się suszeniem tych, które w mnostwie świeżo zachowane być mogą, mniej potrzebne być sądzę; lubo przeciwnym sposobem w potrzebach powszechnych bardzo pożyteczna iest; iako wywody i sposoby czytać można w piśmie niemieckim P. Eisen, o suszeniu ogrodowin. Nam dosyć będzie podług przepisow iego suszyć te, które świeżo zachowane być nie mogą, albo nasuszyć na ten czas, kiedy o świeżo trudno. Dobroci zaś ogrodowinom nic, albo przynajmniej bardzo mało uymuie suszenie, kiedy iest umiejętnie. Umiejętność na tym zawisła, aby tylko wodne części zupełnie wysuszone były: aby kolor, dobroć, moc i smak zostały: aby ani przez spalenie, ani przez zgniliznę nie była szkoda: aby były w stanie przy zażywaniu powrocenia iak naybliżej do pierwszej żywości: aby w naczyniach okryte na suchym miejscu chowane były: na koniec, aby umiejętnie zażywane były. Na niektóre potrzebnieysze szczegulne wyrażę opisy.

110. Szczaw, Szpinak, Portulaka, Draganek, Bazyliyka, i inne tłuste zioła, każde zosobna drobno posiekasz, i w gorącej izbie
cien-

ciénko na ramie rozesławszy, ususzysz; albo przy piecu; do czego, iako i dalszego suszenia, piec *Nro: 176*. Części III. opisany, bardzo będzie wygodny. Ususzone włożysz w suche naczynie, i przez iaki czas na wilgotnym zostawisz miejscu, dopiero natłoczysz dobrze, i postawisz z naczyniem w miejscu gorącym aby znowu wyschło, i choway na miejscu suchym: abym nie był przymuszony wielokrotnie to powtarzać, pamiętay o tym przy każdym rodzaju. Do używania potym sporządzisz iak świeże.

111. Burakowe, Pietruszczane, Selerowe liście: Pimpinella, Koper, Szczypiorek i inne chude zioła, mogą być całkiem na ramach w gorącym miejscu suszone. Użycie ich iest iak świeżych.

112. Szparagi skoro tylko będą zerznięte, iak nayprędzey na ramie przy gorącym piecu suszone być mają. Do używania potym pierwey odparzysz gorącą wodą, którą odławszy dopiero sporządzisz iak świeże.

113. Kalafiorow zerznąwszy kępki, jeżeliby, wielkie były możesz przedzielić, wrzucić w wrzącą wodę, i odstawiwszy od ognia, daj im poleżeć zminutę: wymiay na sito, niech woda osiąknie, i iak nayprędzey na ramie susz przy gorącym piecu. Do używania aby były białe i nie łykowate, naley zimney wody, i przystaw do ognia, skoro się zagotnie odstaw w tey dalekości, aby woda nie ochłodła;

po puł godzinie zley tę wodę, a w inney, aby już wrzącey, sporządź iak ci się podoba. Podobnym sposobem, postąpisz sobie z Karczochami.

114. Brokoli głąbie w talerzyki pokraiane, prosto zaraz i prędko suszone być muszą. Do używania nie trzeba odparzać, coby najlepszy smak odebrało.

115. Skorzonera, Cukrowe, Pietruszczane i inne korzonki pokraiane, prędko suszone być powinny. Do używania tylko opłoczysz w ciepłej wodzie, i włożysz już w wrzące potrawy, lub też wrzącą wodę.

116. Groch cukrowy. Nazbierawszy go gdy ieszcze nie iest doyrzały, wyłuszcz ziarna. Strąki ususz na ramie przy piecu; ziarna zaś gdzie tylko na ciepłym miejscu. Zmieszay strąki z ziarnami, i choway bez tłoczenia, boby kolor zielony utraciły. Do sporządzenia odparzysz pierwey dobrze mocno gorącą wodą.

117. Cebula, Pory, Rokambuś, Szalotka, w poprzeczne talerzyki pokraiane, na ramie przy piecu prędko usychają. Mogą być albo tak zachowane, albo na drobny proch potłuczone, w butelki pakowane.

118. Chrzan na drobne sztuczki pokraiawszy, ususzysz na ramie przy piecu. Utłuczysz go miałko, i w butelki napakuiesz. Do użycia go wtedy, kiedy z ogroda wzięty nie ma mocy, iako latem, ten suszony i tłuczony odmoczysz pierwey w zimney wodzie, potym przypawisz podług upodobania.

119. Z tych tedy przepisow, co czynić z innemi rodzajami, wnosić sobie i doświadczać można.

§. 3.

O różnych przyprawach z Ogrodowin.

120. Na kwaśną osobliwie dla prostych, gospodarni biorą nie tylko kapuściane liście, ale i iarmużowe, brokoliowe, kalarapowe, kalafiorowe, zwłaszcza młode. Jeżeli się kiedy buraki nie zrodzą, brukiew, a naybardziej rzepa, podobnież ukwaszone być mogą. Na wiosnę w niedostatku kwaśniny, nazbieray różnych zioł, które się tylko do zieleniny zażywaią, lub zażyć mogą, i posiekawszy ukwasz iak kwaśninę.

121. Kapusta tym sposobem ukwaszona, najlepsza jest. Między naszatkowaną kapustę, namieszay drobno pokraiane kwaśne jabłka, cebule, i trochę cytryn: przyday kminu, iagod berberykowych, i iałowcowych. Napałuy w fasę bez wody i soli, i każ tak długo deptać lub ubiiać, aż się na wierzchu sok pokaze, niechże tak w wolnym miejscu kiśnie około trzech tygodni.

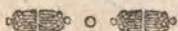
122. Groch gotuy tak długo, aż się zupełnie da rozbić. Odstaw gdy się ustoi, zley czyste z wierzchu w osobne naczynie, gąszcz wyłoż na płotno i w sito; to co wyciecze zmieszay z owym zlanym czystym, i przydawszy selerow, pietruszki, draganku i bazyliyki, go-

tuy aż zgęstwieie, a wysypawszy nieco muszkatowego kwiatu, zmieszay z pierwszym gąszczem. Wyley na płytke naprzykład blaszane formy, i w piecu ususz. Sztuka takiego placka da ci w potrzebie prędką i przyjemną potrawę.

123. Banie odgotowawszy, przebiy przez durszlak, przyday cukru i cynamonu, i podobneż placki ususz. Przed sporządzeniem odparz i rozetrzyi. Tak uczyniż z odgotowanemi kartofflami, lecz bez cukru &c.

124. Cebule obłupiwszy pokray w poprzeczne talerzyki, wrzuc w mocno słońą wodę na 24. godzin. Wyimiy. i wypłocz w wodzie czystey, poley gorącym octem, gdy ochłodnie, wyłoż w słoik, prześciel bobkowemi liśćiami, Angielskim korzeniem, i całym pieprzem; naley owym octem i schoway. Tak się i szalotki przyprawiaią, lecz całkiem 48. godzin w słoney wodzie moknąć powinny, dopiero obłupione i opłokane, trzy razy gorącym octem nalewać; reszta iak z cebulą.





R E G E S T R

Rzeczy w IV. Części nayduiących się pod liczbą
w brzegach wierszow wyrażoną.

<i>Anyż</i>	-	96.	<i>Farmuż</i>	-	68.
<i>Arbuzy</i>	-	90.	<i>Inspekta gnoiowe od</i>		21.
<i>Banie gotowane i suszo-</i>			<i>do</i>	-	26.
<i>ne</i>	-	123.	<i>— piecowe</i>	-	27. 28.
<i>Bazyliyka</i>	-	79.	<i>Fzop</i>		80.
<i>Brokoli</i>	-	66.	<i>Kalafiory</i>	-	83.
<i>Brukiew</i>	-	47.	<i>Kalarapa</i>	-	65.
<i>Bob</i>	-	95.	<i>Kapusta</i>	-	67.
<i>Bulwy</i>	-	49.	<i>Kapusta kwaszona,</i>		120.
<i>Buraki</i>	-	45.		-	121.
<i>Cebula</i>	-	55.	<i>Karczochy</i>	-	84.
<i>— marynowana</i>	-	124.	<i>Kartofle</i>	-	50.
<i>Chrzan</i>	-	54.	<i>Kasztany ziemne</i>	-	51.
<i>Cukrowe korzonki</i>	-	53.	<i>Kolendra</i>	-	98.
<i>Czarnuszka</i>	-	99.	<i>Koper</i>	-	100.
<i>Czosnek</i>	-	59.	<i>Korzeni świeżo na zimę</i>		
<i>Draganek</i>	-	81.	<i>przechowanie</i>		104.
<i>Dynie</i>	-	88.		-	105.
<i>Endywia</i>	-	70.	<i>Kwiatu przechowanie</i>		107.
<i>Gnoie pod ogrodowiny</i>		6.	<i>Krokosz</i>	-	86.
<i>Gorczyca</i>	-	97.	<i>Łoboda Włoska</i>	-	73.
<i>Groch niemiecki</i>	-	94.	<i>Maieran</i>	-	78.
<i>— okrągły</i>	-	93.	<i>Mak</i>	-	101.
<i>— gotowany i suszo-</i>			<i>Marchew</i>	-	44.
<i>ny</i>	-	122.	<i>Melony</i>	-	89.

Miey-

Mieysce na ogrodowiny	5.	Rzepa	-	43.
Nasion dobroć	10. 11.	Rzeżucha	-	74.
— kiedy wschodzą?	19.	Salata	-	69.
— moczenie	- 12.	Selery	-	62.
— odmiana	- 16.	Skorzonera	-	52.
— przechowanie	- 40.	Siania czas	-	13.
— trwałość	41.	— sposob od 14. do	18.	
— wybor	- 39.	Siedmioletka	-	57.
— wychowanie,	36. 37.	Smak poprawić	-	33.
Ogorki	- 87.	Suszenie różnych ogro-		
Owocow przechowanie	108.	dowin od 109. do	119.	
Owsiane korzonki	- 52.	Szafran prawdziwy	-	85.
Pasternak	- 46.	Szalotki	-	56.
Pietruszka	- 61.	— marynowane	124.	
Pimpinella	- 77.	Szczaw	-	72.
Plewidło	- 31.	Szparagi	-	64.
Podrożnik	- 63.	Szpinak	-	71.
Polewanie	. 30.	Truskawki	-	92.
Portulaka	- 75.	Trzebula	-	76.
Pory	- 58.	Turecki pieprz	-	91.
Powiększenie ogrodowin	32.	Tymianek	-	82.
Przesadzanie ogrodo-		Zagony	-	9.
win	- 29.	Zapach natężyć	-	34.
Rokambuł	- 60.	Ziemia pod ogrodowiny	7. 8.	
Rzodkiew	- 48.	Zioł świeżych chowanie	106.	





CZĘŚĆ V.

OBIASNIAJĄCA

PRZEPISY CHODZENIA

OKOŁO

KWIATOW I ZIOŁ

DLA

OZDOBY OGRODOW



Aż dotąd chodziliśmy około roślin potrzebnych, i pożytecznych, teraz się do tych obroćmy, które nam czynią rozrywkę; są to zaś rośliny, których zastanowieniem jest piękność, zapach, kształt kwiatu i ziela.

2. Nie sądzę iednak, aby tylko samey służyły rozrywce: miłam to, co pożytkuią z kwiatowych ogrodow w Hollandyi, Hamburgu &c:
al-

alboż lekarnie nie mogą z nich mieć lekarstwa, Kościoły latem ozdoby, ci którzy rysują, kolorow do ruszowania? *Œc*: może i samo powietrze zdrowym zapachem napełnione przysłuży się zdrowiu. Takowym roślinom wydzielić część iaką w Ogrodzie przyzwoita iest. Cheiwy iest, kto tylko na sam zysk patrzy: zbyt kłujący, kto tylko samey szuka rozrywki: podły iest, kto nie ma ciekawości zastanawiać się, nad Wszechmocnością Boską, i w tych małych rzeczach, widząc na kwiecie *Passionis* słup, cierniową koronę, trzy gwoździe: na zielu *Noli me tangere*, własność opuszczenia liści, gdy się go kto dotyka: na Tulipanach, Goździkach *Œc*: ledwie zrozumianą różność kolorow: na innych różnych, różność kształtu i zapachu.

3. Nie myślę się zaprzętać opisaniem wielu, które nie mając nic w sobie, bardziej ogrod obciążają iak zdobią, albo które dla przytrudnego utrzymywania, możliwym zostawione być muszą. Będzie dosyć i tych tu opisanych. Uczynię zaś ten porządek, że najprzód podam przepisy powszechne: potym opiszę rodzaje w szczególności: daley podam niektóre uwagi porządkowi i ozdobie służące: a na koniec wyrażę niektóre pożytkowania sposoby.

ROZDZIAŁ I.

Przepisy powszechne tu należące.

4. **Z**amykać te w sobie będą miejsce na którym, ziemię w ktorej, sposob rozmnożenia, i dalszych robot, którym te rośliny utrzymywane bywają: szczególniejsze odmiany pokażą się na swoich miejscach.

§. 1.

O Miejscu i Ziemi Ogroda Kwiatowego.

5. Mogą możni osobne miejsce obrocic na Ogród rozrywkowy; my w iednym wszystko upatrując, daymy w nim część tylko iaką. Nie źle iest rabbaty w około kwater obrocic na to, lecz przyjemniey zostawić pole w pośrodku Ogroda, lub pod oknami pomieszkania; i to doskonale zrownane być powinno. Obacz w Części II. *Nro: 11. i 16.*

6. Na tych polach dasz kwatery, o ktorych przeczytay w Części II. *Nro: 11. 28. T. VIII. 108. 109.* Tu tylko dla przykadu podaię kilka wzorow, chociaź prościeyszych, do tego sposobnych: iako Tab: VIII. na ktorych dobrym rzędem rozsadziwszy kwiaty, między bukszpanowe *Ćc: ceraty*, uważaiąc przepisy tamże *Nro: 102*, możesz po rogach posadzić delikataniejsze drzewka, iak Fig: 1. *aa.* albo kształtnie okrzesywane, iako Fig: 2. *bb.* albo postawić drzewka z wazonami, iako Fig: 3. *cc.* albo dać pira-

piramidy, iako Fig: 4. *d d.* obacz do tego w tey-
że drugiey Części, co służyć może od *Nro: 110.*

7. Przypominam ieszcze, co się o zasłonie
mieysca napisało tamże *Nro: 73.* aż do 83.
tym bardziey tego potrzebuia, im bardziey pie-
szczone są, i ieszcze im wygodniey będą zasło-
nione, tym raniey z przyjemnością popisywać
się będą.

8. Ziemia ma być pospolicie dobra ogrodo-
wa, którą przekopiesz podług przepisu Części
II. *Nro: 27.* Jeżeli masz nawieść uprawio-
ney, masz tamże sposoby *Nro: 45.* aż do 57.
Jeżeli będą potrzebować ziemi zaprawney, o-
bacz *Nro: 62. 63.* Spulchnienie, przewro-
cenie, odmienienie ziemi tu bardzo potrzebne
iest, czytay w Części II. *Nro: 43.* i w Części
IV. *Nro: 8.*

9. Cebulkowe i głowkowe rodzaie w bar-
dzo tłustey ziemi nie udaią się, od gnoiow
ze wszystkim się psuią: częścią więc dla tego,
częścią że czasem wykopywane być muszą, roz-
sadzisz ie na osobnym mieyscu, naprzykład po
rabbatach; możesz iednak sadzić i między in-
ne, dogadzaiąc podsypaniem chudszey ziemi.
Naylepszą zaś ziemię pod cebulkowe rodzaie
mieć bedziesz, gdy namieszasz po rowney czę-
ści czystego, suchego bydłęcego gnoiou, ziemi
piasczystey, lecz nie samego piasku, prochna
wierzbowego, lub liścia zgniłego, i przez lato
na kupie gnoiąc, kilka razy przewrocisz. W ia-
kim czasie podług gatunku wykopiesz, do pze-

sadzenia cebulki, dasz im świeżą taką ziemię, starą zaś obrocisz pod głowki, naprzykład Anemony i Renunkuły.

§. 2.

O sposobach rozmnożenia Roślin Kwiatowych.

10. Naypospolitszy sposob jest przez posianie nasienia: około ktorego przypomniawszy co się napisało w Części IV. od *Nro*: 10. aż do 18. różność wypada podług różności gatunkow.

11. Te, ktore corocznie siane być muszą, i dłużej się nie utrzymują, naylepiej w puł Marca posiane będą na inspekcie, obacz w Części IV. *Nro*: 21. a potym w Maiu przesadzone. Wszakże, jeżeli przesadzone być nie mogą, albo na zimno trwałe są, mogą być przed zimą na zagonie posiane i nakryte, lub w Kwietniu, gdy nieco ociepleie.

12. Ktore zaś są kilka lat trwaiące, posię się w dobrą ziemię na początku Maia, i jeżeli są zimoboyki, przesadzą się w ieszieni w wazonny dla przechowania; jeżeli są zimotrwałe, przesadzą się weześnie w ieszieni na świeżych miejscach w ogrodzie: na ktorych iednak przed zimą ieszcze kwiat się pokazać powinien: iako Lewkonja zimowa, weześnie na inspekcie siane, i przesadzone w ogrodzie być mają.

13. Cebulkowych rodzajow dobrego gatunku zebrawszy nasienie, upatrzysz sobie w ogrodzie miejsca słońcu otwarte, ziemię średnią,
i gę-

i gęsto w iésieni posieiesz , na zimę nakryi liściami : przez lato opielay ; trzeciey iésieni wykop i przesadz. Prawda , że wiele z nich ledwie szóstego roku zakwitnie , ale też za to udadzą się gatunki , ktorebyś podobno drogo kupować musiał , a częstokroć i nowe. Tymże sposobem uczynisz i z nasionami główkowemi , Anemony , Renunkuły , lecz ie posieiesz w skrzynce dla przechowania na zimę , w drugim roku przesadzisz , w trzecim kwitnąć będą.

14. Kiedy przecież niektóre rodzaje albo z nasienia rozmnożone być nie mogą , albo przynajmniej z niemają trudnością , albo długo czekać z nasienia z przykrością komu przychodzi , iednego z następujących można zażyć sposobu , podług różności rodzajów.

15. Przez rozebranie i rozsądzenie rozmnożonych w ziemi cebulek i korzonków : tym sposobem wszystkie cebulkowe znacznie się rozmnażają , i niektóre główkowe iako Renunkuły.

16. Jeżeli zaś nie rozmnażają się w ziemi , można korzeń połamać , przerznąć lub rozedrzeć na przyzwoite sztuki , zostawiając przy każdej oczko albo wypustek młody , i ranę gliną lub kredą zamazawszy rozsadzić , naylepiey się to czyni na wiosnę. Anemony uważnie łamać trzeba , gdyż oczka na nich nie poznasz.

17. Które gęsto przy ziemi wypuszczają wypustki , z tych pospolicie odczochnięty tylko wypustek , i w mokrey ziemi utrzymany każdego czasu się przyjmie.

18. Przez *ablaktacyę* czyli raczey odkładanie, rozmnażają się wszystkie chmielinowe, drzewne, oraz goździki, lewkonie *etc.* Sposob jest ten, który w Części III. *Nro: 39.* lecz czyni się w Maiu, i gdy rosnąc zaczną ode-rznąć można.

19. *Flancowanie* wielu służy, osobliwie rozmaryn, mirt, fiołki żółte, przez nie rozmno-żone bywają. Czyni się ku końcu Kwietnia i na początku Maia. Ułamawszy roszczkę roczną roszczep na iaki cal u dołu, w roszczepanieda-aby się nie stulało włoż gałeczkę gliny, (nie ięczmienia ani owsa iako czynią nieumieiętni) i wsadź w ziemię pulchną, polewaj: utrzymuj w cieniu, aż uyrzysz że rośnie.

20. Oczkowanie kwiatow jest tylko pro-żną chlubą wiele umieć chcących, i nie mo-że być zażyte, tylko na roży i rodzajach drze-wnych, ktore tym się czyni sposobem, iaki masz opisany w Części III. *Nro: 33.*

§. 3.

O dalszym pielęgnowaniu Kwiatow i Zioł.

21, Naypierwsze przychodzi przesadzanie, około ktorego uważywszy, co się wyraziło w Części IV. *Nro: 29.* tu tylko przydam, abys uważał gdzie co posadzić, częścią dla tego, na którym się mieyscu co lepiej uchowa: częścią dla tego, aby mieysca nie zagęszczać: częścią dla tego, aby iedne drugich nie zasłaniały;

na to ostatnie znajdziesz opis niżej *Nro: 158*. A jeżeli posiane dopiero przesadzają się na wiosnę, stare lepiej wiesieni; i cebulki na wiosnę sadzone, tegoż roku pewnie kwitnąć nie będą, wyjąwszy które są zimoboyki.

22. Częstoć się trafia, że posadzona roślina w jakim miejscu zniszczeie, rząd przecież każe, aby toż miejsce nie próżne było, a może być, że nie jest czas sadzenia, iako z cebulkami na wiosnę; albo gdy już kwitną rośliny, wtedy przesadzone nie utrzymają się. Wszakże każdego czasu, bez szkody przesadzone być mogą, byleby z nieporuszoną ziemią otaczającą korzenie przeniesione były. W tegiej ziemi łatwo to przychodzi, lecz krucha się rozsypuie. Weźmij więc dwie grube blachy, zegnij każdą w puł cyrkuła, aby złożone uczyniły cylinder, *a. b. c. d.* Tab: VIII. Fig: 5. calow 9. szeroki i tyleż wysoki: iedną stronę *e* spoisz naprzykład zawiaskami, aby się cylinder stulić dał, i otworzyć: do drugich zaś brzegow *n. n.* przyprawisz dwa długie trzonki *n. o.* aż do spodu blachy. Kiedy więc potrzeba, rozwiedziesz cylinder, wzięwszy za trzonki *n. o.* i wymiarkowawszy, aby roślina w pośrodku wypadła, wtłoczysz w ziemię: ścisnąwszy znowu trzonki *n. o.* wymiesz całkiem, z przeniosłszy do przygotowanego już dołka, lekko z ziemią wpuścisz, i miejscową ziemią ogarniesz.

T.VIII.

F. 5.

23. O Pieleniu masz w Części IV. *Nro:*

31. O Polewaniu iest tamże *Nro:* 30. Co się tu przydać może, iest to, że między wodę do polewania gdy zmieszasz nieco wina, albo słodkiego mleka, albo tylko wody, w ktorey rzeczne raki bez soli gotowane były, znaczny uznasz skutek. Jeżeli do 20. wiader wody przydasz dwa wiadra krwi bydlęcey, gnoiu czystego niemało, i rogu naskrobanego, mieszaiąc często, poczekasz zakisnienia, będziesz miał przedziwne polewanie.

24. Cebulki i główki zgniją, ieżeli ie zbyt wilgotno chować będziesz. Wazony zaś w ogrodzie częstego potrzebują polewania. Są też rodzaje, ktore ustawicznie potrzebują wilgoci, na te zażyiesz tego sposobu. Tab: VIII.

Fig: 6. postawisz w pewney odległości naczynie z wodą *a.*, w bliskości zaś rośliny utkwisz soszkę *b.* urznięty pasek sukienny, a umaczawszy w wodzie cały, jeden koniec *c.* wpuść aż do dna naczynia, drugi koniec *d.* przewieś tak przez soszkę, aby woda nie na samą roślinę, ale tuż przy niej kapała, i kapać poty będzie, poki w naczyniu stanie wody, więc doleway.

25. Na rozmaite robactwo są sposoby w Części II. począwszy od *Nro:* 85. Tu tylko przydam z późniejszey wiadomości, że doświadczenia czynione od *P. Menghini*, iakiekolwiek rodzaje robactwa, liszek, mrowek, szczy-pawek &c: nawet pchłow i pluskwow &c. Kamforę powszechnym być pokazują wygubieniem.

Zażyje się albo kropiąc rozpuszczoną w wodzie, albo tylko dymem iey podkurzając. Ludziom, i roślinom, Kamfora nie szkodzi.

26. Dzikość w rośnieniu nie powinna by tu mieć miejsca: więc naciągaj, naprowadzaj, obcinaj w różne kształty, Piramidy, kuli &c: a przynaaymniey zbytek oberzniej, i cokolwiek ie niekształtnemi czyni.

27. Im są pieszczeńsze, tym bardziej przy-
padkom podlegają, między ktoremi znacznie-
sze są: 1^{mo}. Gdy liście na nich żółknieją,
wtedy nie bawiąc wykopiesz, a co na korze-
niu znaydziesz zgnifego oderznawszy, ma-
ścią zamazawszy, iakiey do drzew zażywają,
posadzisz w suchą ziemię, przez nieiaki czas po-
lewać nie będziesz. = 2^{do}. Gdy leniwie rosną
i ustawiają, znakiem iest niesposobney dla
nich ziemi, iezeli więc nie iest czas zdalny
do przesadzania, odgrzebiesz nad korzeniem
ziemię, i nasypiesz przywoitey. 3^{tio}. Gdy
liście rdzewieją, zarażone oderzniej, a ziemię
z zbytniey wilgoci osusz: i iezeli paski ska-
żone będą aż do korzenia pociągnione, rzadko
się poratule, przecież wykopiesz, oberzniez
i przesadzisz. 4^{to}. Gdy korzenie od gnoiu,
robactwa, zbytniey wilgoci gniją, wczesnie
wykop, oberzniej, i na innym miejscu przesadz.
5^{to}. Gdy bardzo szczupło rosną, znać że się
nie dobrze wkorzeniły, więc im nie dasz w tym
roku kwitnąć, ale zerzniez blisko ziemi: ia-
koż zawsze wielką iest pomocą korzeniowi, i
przy-

przysparza się rozmnożenie w ziemi, kiedy skoro kwiat opadać myśli, zerzniesz ze wszystkim przy ziemi, chybabyś dla nasienia zostawił. Domyślisz się podobno, że te roboty około rocznych nie mają miejsca.

28. O polepszeniu i odmianie napisałem uwagi w Części IV. *Nro:* 32. 33. 34. Wiele o tym znajdziesz w pismach ogrodników, lecz bezskuteczne. Przecież jeżeli chcesz mieć kwiat większy, zupełniejszy, pełnia miesiąca ci nic nie pomoże, lecz posadź w zaprawną ziemię, zbytnie kwitnąć nie pozwalaj, polewaj podług *Nro:* 23. Jeżeli kolor kwiatu chcesz odmienić, weźmiesz owczego gnoju, i przegniotszy z solą i octem, przydasz trzecią część farby iakiej chcesz; w bryłkę tego potym iak pięść wielką, posadzisz korzonki kwiatów białych, i wsadzisz w ziemię: polewaj podobną farbą w rzeczney wodzie gotowaną. Ja cebulki białych kwiatów w iesieni przed sadzeniem przez godzin 24. moczyłem w fusach kawy, na wiosnę takiemiż fusami podlewałem aż do zakwitnienia, i dał się widzieć kwiat kaffowo bręgowany. Można tego doświadczać i innemi farbami, iednak ostre i robione nie sprawią tego, tylko soczyste i ziemne. Nie mniey wszelkie kwiaty bręgowane będą, osobliwie Lewkonie, jeżeli ie posadzisz w ziemię, przez większą połowę zmieszaną z gliną starego klepiska lub pogorzeliska. Możeby ieszcze wiele

czynić można przez doświadczenia pyłku kwiatowego, o którym w Części I. *Nro*: 30.

29. Dla zbierania i przechowania nasienia, przeczytaj w Części IV. *Nro*: 36. aż do 40. Wybierzesz na to najpierw kwitnące; pełne, jeżeli mają nasienie. Z tych zaś, które się w kolory różne odmieniają, jako goździki, wybierzesz białe, z takowych bowiem nasienie najprzyjemniejsze przynosi odmiany: z tulipanow i bręgowane na nasienie wyznaczyć możesz, czerwone zaś i żółte całe nie odmieniają się. Jeżeli zaś Rodzaje statecznie się kolorow swoich trzymają, wydzielisz na nasienie każdego koloru. Dla otrzymania nasienia pełnego z pojedynczych doświadczałem się, sadząc, i zbierając w pełnię miesiąca, lecz zawsze byłem zawiedzionym: przeciwnym sposobem nie tylko z ogrodowych, ale i z polnych udawały się łatwo pełne, gdy upatrzawszy na której roślinie albo kwiat nieco odmienniejszy, albo nasiennik niekształtny, inne poobrzymał, a z tego dojrzałe posiał nasienie.

§. 4.

O zachowaniu na zimę.

30. Z rocznemi darmo się i zatrudniać, te bowiem jako co wiosna siane być muszą, tak nadchodząca zima niszczy je: wyjąwszy niektóre, przez osobliwsze staranie utrzymać się czasem mogące, i za to potym doskonalsze wydają-

dające nasienie. Jeżeli nie znasz rodzaju, czy roczne, czy trwałe jest, możesz za powszechny mieć przepis, że których same dzielą się korzenie, że które z korzeni wydają wypustki, także krzewiny i podkrzewiny trwałe są: między temi trwałemi jedne są zimotrwałe, drugie zimochowki.

31. Zimotrwałe przez zimę zostawione w ogrodzie wytrwają, osobliwie jeżeli się woda koło nich ostoić, i zmarznąć nie może. Gdy sucho zamarzną, gdy w mrozy śniegiem dobrze okryte będą, bezpieczne będą; kiedy zaś tego przed czasem zgadnąć nie można, lepiej będzie gdy je nakryjesz na zimę. Słomy zażyć nie życzę, pozostałemi kłosami myszy zaniecisz: siano nie radzę, różnym wytrząśnionym nasieniem zapługawisz miejsce: grochowi, krorki słomiasty gnoj koński dobry, lepszy przecież mech, i liście z drzewa.

32. Zimochowki niezwyčajne naszego w zimie powietrza, przechowane być muszą. Nie obciążam jednak w moim opisanju takimi, któreby koniecznie oranżeryi potrzebowały. Jeżeli możesz mieć komorę bez pieca, do której jednak z ogrzanego miejsca drzwiami ciepło wpuścić możesz, dosyć będzie. Przeczytaj, bo tu zupełnie służy, w Części III. od Nro: 157. A przy tym drugie z nich w suchej, i na zimno nie wystawionej piwnicy, inne utrzymają się i na miejscu, gdzieby pomarzęły, byleby od wiatrow i słońca zimowych ochronio-

ne były. Jedne muszą być zawsze utrzymane w Wazach, drugie w jesieni posadzone w Wazy, na lato w ziemię przesadzone być mogą.

33. Do powszechnego ich pielęgnowania te służyć mogą przepisy. 1mo. Aby dna wazonów piaskiem lub kamykami wysłane były, a potym dobrą ziemią napełnione, która co-rocennie na wiosnę odmieniać się powinna, albo przynajmniej z wierzchu nadebrawszy świeżey nasypać. 2do. Aby przesadzając czyli to w wazę, czyli w ziemię, stać się mogło z znaczną częścią nieporuszoney ziemi. 3tio. Aby po posadzeniu przez znaczny czas zasłaniać od słońca. 4to. Aby wazy przyzwoite były roślinom, w szczupłych nie mając się gdzie rozkzieniać, nie wiele miałbyś pociechy. 5to. Aby, gdy ziemia pleśnieć zacznie, zebrać poki można, i świeżey nasypać. 6to. Aby w jesieni przed mrozami już pod dach zaniesione były; niektóre przecież z nich trwalsze, iako rozmaryn, lewkonia, ażeby nie były zbyt pie-szczone, mogą z parę przymrozkow wytrzymać: wszystkie zaś sucho i pogodnego dnia mają być do schowania przeniesione: schowanie niema być wilgotne, ani zbyt nie przez zimę ogrzewane, i w lekkie czasy przez otwarcie okien powietrzem świeżym ożywione. 7mo. Jak latem często w wazach polewane być muszą, tak w zimie bardzo rzadko, nie bez gwałtowney potrzeby, i ostrożnie, ziemię tylko, i to
nie

nie zbyt polewając, nie zaś liście, łodygi i korzenie. Twardszym możesz nakłść śniegu, miększe nie będziesz polewał, tylko wywołnioną wodą, dla słabiejących przydasz trochę wina. 800. Aby osobliwie miększe przed Maimem nie wynosić, a ze wszystkiemi wystrzegać się wystawiania na wiosnę, pod czas pułnych wiatrow: twardsze przeciw lewkonie, fiaki żółte, od Marca w południe na słońce wynoszone prędzey zakwitną. 900. Aby gdy co zmarźnie nie nosić do ciepła, ani zaraz wyrzucać: częstokroć na chłodzie przychodzą do siebie, albo zerzniete przy ziemi, ożyją: toż samo gdy na wiosnę umarłe się zdaią, częstokroć na końcu Maia, że żyją, pokaże się. Inne szczegulne przepisy okażą się na swych miejscach.

R O Z D Z I A Ł II.

Opisy szczegulne Zimotrwałych.

34. Jedną są dla kwiatu, drugie zioła: kwiaty są albo z cebulek, albo z główek: albo wyrastają w łodygę, albo w chmielinę, albo w pienki drzewne; i wszystkie na zimę zostawione w ogrodzie trwałe są.

O Rodzaiach Cebulkowych.

35. Cebulki najpiękniejszymi prawie popisujące się kwiarami, i różnego od innych potrzebujące pielęgnowania, dwoiaki są; iedne łupiną okryte iako tulipany; drugie nagie albo gładkie, iak *Corona imperialis*, albo z łupin złożone iak lilie.

36. Jedne z nich corocznie, drugie co dwa, trzy, cztery lata wykopane, i przesadzone być muszą, iako się przy każdym rodzaju namieni. Okryte wykopiesz około S. Jakuba, oczyścisz z ziemi, i jeżeliby która skaleczona była, zasypiesz ranę paloną gliną: rozścielesz potym w cieniu na miejscu suchym, i od myszow bezpiecznym, niech tak ze dwa, lub trzy tygodnie podeschną, dopiero posadzisz na upodobane miejsca. A jeżelibyś z posadzeniem aż ku S. Michałowi zatrzymać się musiał, dobrze uczynisz, gdy po przesuszeniu sucho, i w suchym piasku utrzymywać będziesz. Nagie zaś wszelkie nie wykopiesz prędzey, aż ziele na nich zwiędnieie, i zebrawszy na kupki gdzie w ogrodzie, zasypiesz ziemią, aż do posadzenia.

37. Przy przesadzaniu oddziel młode dla rozmnożenia. Strzeż się gniesć lub miąc. Długie korzonki krotko oberzniy. Od gołego gnoju psują się, głęboko przecież pod niemi pożyteczny iest. Ziemi potrzebiują nieco piaszczystey

tey i nie zbyt mokrey. Nie sadź, osobliwie przednieysze, między inne rodzaje, częścią dla tego, że inne rodzaje muszą być polewane, od czego cebulki gniją: częścią że inne rodzaje przez wkorzenianie się cebulkom przeszkadzają: częścią, że wykopanie cebulek innym szkodzić może.

38. Stoiące przez zimę w ogrodzie, gdy na wiosnę przesadzisz, tego lata kwitnąć nie będą, prócz pospolitey żółtey lilii: w potrzebie możesz zażyć sposobu wyżej *Nro.* 22. Jeżeli zaś chcesz mieć kwiat późniejszy, gdy już podobnych niemasz, po przesuszeniu cebulki pakujesz w dobrze suchy piasek, i bardzo sucho utrzymując, aby żadna nie wypuściła, iedne posadzisz w Kwietniu, drugie w Maiu, i in Julio, Augusto, możesz mieć tulipany, hiacyncy &c. Przeciwnym sposobem, dla bardzo ранego kwiatu, posadzisz w wazony około S. Bartłomieja, w mrozy przechowasz w wolney tylko izbie, stawiając na oknie dla słońca, już w Styczniu zakwitną.

39. Cebulki jeżeli daleko przesyłane być mają, w mech się, a potym papier obwiiają; nagie przecież bezpiecznieysze będą w piasku. Przypomniawszy teraz tylko rozmnożenie ich z nasienia wyżej *Nro:* 13. i 29. przystępuję do opisanja rodzajow.

40. Abym zaś nie był przymuszonym częścię to opisywać, co się u Ogrodnikow znaćzają kolory, *Bisard i Piccott*; raz na daley wy-

rażam, że przez *Bisardy* rozumieją kwiaty ciemnych kolorow, albo na ciemnym dnie ciemno, grubo, albo kolor kolorem tymże bręgowane: przez *Piccoty* zaś kolory jasne, albo odbiiałęciami oznaczone, iak czerwono z białym, czarno z białym &c. Potym przypominam, że wszędzie napiszę pospolite imie łacińskie, potym niemieckie, tak się łatwiej zrozumie, u kogo nabywać zechcesz: przydam przecież niektore wiadome polskie.

41. *Colchicum. Zeitlosen.* Maią cebulkę wielką, gruszkowatą, bronatną łupiną okrytą. Jedne kwitną w ieśieni, gdy wiosnowy liść zwiędniecie: drugie na wiosnę, zawsze iednak kwitnąc liści nie maią. Są większe i mnieysze, pełne i pojedyncze, białe, czerwone, błękitne i bręgowane, wszystkie na pręciku niskim. Imiona ich znajdziesz niżej *Nro: 179.* Lubią ziemię piaszczystą, i w niey się rozmnażaią. Po okwitnieniu co trzy lata wykopuią się i przesadzaią.

42. *Corona imperialis. Kayser-Krone.* Maią cebulę bardzo wielką, nagę i śmierdzącą. Dla wysokiego wzrostu, po rogach się pięknie wydaią, i ziemi tłustey potrzebuią. W Maiu na wierzchu pod kępką liści zielonych, iednym, dwoma a czasem i trzema rzędami wokoło, wiszą kwiaty kształtu tulipanow, pełne albo pojedyncze, różnie czerwone, lub różnie żółte, imiona ich są niżej *Nro: 173.* Kwiat trwa dwa tygodnie. Z nasienia posiane około siedme-

dmeo roku kwitną. Co drugi rok się wykopują i przesadzają.

43. *Crocus vernalis*. *Safranblume*. Inne są od Nro: 85. w Części IV. opisane. Maią małe cebulki, żółtą włosienkową łupinką pokryte. Ku końcowi Marca, lub na początku Kwietnia z pomiędzy trawiastych liści puszczają kwiatki w różnych kolorach. Nie wielkiego starania potrzebują, i nie wykopują się, aż się nazbyt rozmnożą.

44. *Fritillaria*. Maią małą nagą cebulkę, ledwie nie z obu stron iednakową, uważać więc należy aby w ziemię nie opacznie posadzić. Na blisko pułłokciowym prątku kończatemi listkami nie porządnie obsadzonym, ku końcowi Kwietnia, lub na początku Maia, wydają ieden, dwa, lub więcey kwiatow, nakształt tulipanow, lecz wiszących. Są w różnych kolorach, a nayprzednieysze gatunki w szachownicę malowane; imiona ich niżej Nro: 170. Kwitną przez trzy tygodnie. Ziemi potrzebują dobrej ogrodowej, i co cztery lata się wykopują, i przesadzają.

45. *Gladiolus*. *Schwerdtlilie*. Maią cebulkę ze wszystkim taką, iak *Crocus* Nro: 43. tylko trochę większą i płaską. Liście wypuszczają szablaste, a z pomiędzy tych, przez dwa tygodnie in Junio, na prątku wysokim około dziesięciu kwiatow, ieden nad drugim: są pełne i pojedyncze, białe, żółte i czerwone: czerwonych miejscami i w chrostach nakopać można. Dla tego że się bardzo w ziemi rozmnażają,

corocznie wykopać i rozsadzać trzeba. *Gladius* zaś *Bizantinus* z większemi ciemno czerwonymi kwiatami, na zimę mchem dobrze okryć nie zaniedbay.

46. *Hiacynthus*. Tych wielorakie są gatunki. 1mo. Nayprzednieysze *Hiacynthus orientalis*. Mają cebulki ogrodowym cebulom nieco podobne, które w Kwietniu wypuściwszy wązkie liście, z pomiędzy nich na piędziowym prątku wydaią dziesięć i więcey kwiatow, przyjemnie pachnących. Są białe, czerwone, błękitne, i lubo rzadko żółte; pojedyncze i pełne: ieszcze i z tych tak różnie są pomieszane, że bardzo liczna ich iest odmiana, iako widzieć możesz daley *Nro: 169*. Jeżeli chcesz mieć okazałe, day im ziemię wyżey *Nro: 9*. opisaną. Kwitną przez trzy tygodnie. Wykopuią się corocznie i przesadzią. 2do. *Hiacynthus muscatus*. Mają żółtawe cebulki, które w Kwietniu między wązkimi liśćiami wydaią na prątku gęsto osadzone Kwiatki żółte, albo siwe, przyjemnie pachnące. Są większe i mnieysze: corocznie się wykopuią i przesadzią. 3tio. *Hiacynthy różne*, iako *Angielskie* długie, *Hiszpańskie* ciemne, *Neapolitańskie* dzwonekowe, i czasem w naszych lasach znajdujące się z obfitemi kwiatami, biało i czerwono nakrapianemi, są piękne lubo bez zapachu, i osobliwszego nie potrzebiują starania. Owe zaś szyszeczki w ogrodach naszych, błękitno w Marcu kwitnące, ogroda nie warte,

47. *Iris. Weilmurtz. Kosaciec.* Tu tylko rozumiem cebulkowe; dzielą je na *Angielskie*, których imiona są *Nro: 174.* i na *Hiszpańskie*. Mają cebulki małe i podługowate, z których liść długi sitowiu podobny, a na prątku kwiat nie mały różny w Main kwitnący, biały, czerwony, błękitny, nakrapiany. Lubią, gdy im w ziemię namieszasz gliny z pogorzelska. Wykopują się tylko co trzeci rok. Z nasienia różne ich udaią się odmiany.

48. *Leucoium bulbosum. Schneetropffen.* Mają cebulki małe żółtawe, które w każdej ziemi mocno się rozmnażają. Kwitną wszystkie biało, mniejsze częstokroć ieszcze w śniegu, większe nieco później. Wykopują się tylko wtedy, gdy się nazbyt rozmnożą.

49. *Lilium. Lilien. Lilie.* Kilkorakie są. *imo. Białe* z mocnym zapachem, mają cebulę nie małą, niby z łupin złożoną. W iesieniu wypuszczają długie ięzykowate liście, a na wiosnę pręt wysoki, a na nim *in Junio* znaiome białe kwiaty, ieden albo więcej, pojedyncze albo pełne, i kwitną dwa tygodnie; pełne iednak w słotne czasy prędko się psują, chyba że okryte będą. Ziemi potrzebują dobrej, iednakże sadząc piaskiem nieco podsypać, i zasypać trzeba. Wykopują się tylko co czwarty rok, i przesadzają. *zdo. Hiszpańskie* przednie czerwone, albo bręgowane z zapachem, podobnych cebul i podobnegoż; utrzymania, lecz na zimę mchem dobrze okryte być mają. *3tio.*

Zółte pospolite w ogrodach, z podobneyże cebuli trzy tygodnie *in Junio* kwitną: są pojedyncze i pełne, mniejsze i większe, o iednym i wielu kwiatach: żadną ziemią nie gardzą, i co czwarty rok się wykopują. O wszystkich tych liliach to wiedzieć trzeba, że aby kwitły, cebule nie małe być muszą, i że przynajmniey po trzy w kupie sadzić trzeba.

50. *Martagon. Krull-lilie.* Jest rodzaj lili, z liśćmi kwiatu tak zawianemi, że się wydaie zawoy turecki. Z cebuli podobny innym liliom, wydaia *in Junio* kwiaty pojedyncze lub pełne, białe, czerwone, żółte, czarno i roznie nakrapiane. Są i większe późniey kwitnące, *Wirginiańskie* zwane. Utrzymanie ich takie iak białych liliy. Jest i w naszych lasach nie skąpy rodzaj ich, czerwony z brunatnemi centkami, który pżesadzony wydoskonala się.

51. *Narcissus. Narcissen. Arcyze.* Maia wszystkie cebulki gruszkowate, i kwitną z zapachem w Maiu. Są zaś 1mo. *Nasze pospolite* białe i żółte, pełne i pojedyncze, ktore się tak utrzymują iak tulipany, iednak mieysca ciennie lubią. 2do. *Narcyssy pieszczone, Narcissus nobilis* zwane, których gatunki masz niżej *Nro: 171.* podobnegoż pierwszym utrzymania. 3tio. *Tacetty*, są białe, żółte, i białe z żółtym śródkiem, są pełne; imiona ich są *Nro: 172.* Ziemi potrzebują iak wyżej *Nro: 9.* i na zimę dobrze mchem i tarćicami okry-

te być maią. 4to. *Fonquilla* są pełne i poiedyncze, mnieysze i większe, i pospolicie na iednym prątku wiele iest kwiatkow: te się zimy nie boią, lubo z *Tacettami* podobney chcą ziemi. *Tacette* zaś i *Ionquilla* przynajmniej co dwa lata przesadzane być maią. *Narcyssow* zaś *Indyjskich*, *Perskich* i *Girandola*, nie znam, i nie wiem iak utrzymywać.

52. *Ornitbogalum*. Nasze pod imieniem białych hiacyntkow nic nie warte, które od wierzchu białe od spodu zielone, kwitną poki słońce świeci. Lecz są cudzoziemskie od spodu czerwone, żółte, błękitne, poiedyncze i pełne: maią cebulkę Arcyzowym podobną, i kwitną w Maiu. Gdy się bardzo rozmnożą, wykopują się do przesadzania.

53. *Tulipa*. *Tulpen*. *Tulipany* znaiome są kwiaty, w odmianach kolorow, nawet i czarnych nie zliczone, i coraz ieszcze siejącym, nowe się przedziwne udają; obacz wyżey *Nro: 13*. odmianę zaś niżey *Nro: 168*. Maią cebulkę iak kasztan, z ktorey skorka przy sadzeniu obłupnie się. Prostym i pospolitym dasz tylko pospolitą ziemię z piaskiem zmieszaną: lecz przednim dasz ową wyżey *Nro: 9*. Pospolite co trzeci rok tylko wykopiesz: lecz przednie, aby swoje kolory i znaki zachowały, co rok muszą być przesadzane. Są zaś wielorakie: 1mo. Co do czasu kwitnienia, są *Ranne*, i kwitną w początkach Maia: Są i *poźne* kwitnące ku końcu Maia; iest i *Tulipa pracow*, które
kwi-

kwitną w Kwietniu. 2do. Co do wielkości, są *Baquette* z wielkim kwiatem, na przecie czasem pułtoralokciowym: i zwyczajnie niższe z mniejszym kwiatem. 3tio. Co do kolorow, są *Bisards* y *Piccots*, o czym wyżej Nro: 40. 4to. Co do kształtu, są procz podlejszych, pełne; *Perequets* albo *Monstrosa*, z zakręcanemi liściami kwiatu: i Tureckie albo *Kron-tulpen* z okrągłemi otwartemi kwiatami.

54. *Victorialis*, *Allermanns-barnisch*. Mają cebulkę iak okrągły włoski orzech, a na łokciowym prątku *in Junio* kwiaty iak dzwonki, białe albo czerwone. Lubią miejsca słońca otworzyste, i nie często się wykopują.

§. 2.

O Rodzaiach główkowych.

55. Przez rodzaje główkowe rozumiem te, które z nasienia posiane wydadzą w prawdzie nowe gatunki, lecz ledwie trzeciego roku, lub daley zakwitną, więc łatwiey i prędzey przez podział korzenia rozmnożone bywają. Jedne mają główki iak cebulki; drugie inne nakształt knotow, inne nakształt główek korzenie.

56. *Pæonia*. *Piwonia* znajoma jest, z wielkimi w Czerwcu czerwonemi kwiatami: jest i biała, i różowa, pojedyncza lub pełna. Udaie się w każdym gruncie, tylko nie zbyt suchym.

chym.

shym. Dla rozmnożenia rozdziela się w jesieni korzeń z knotami.

57. *Asphodelus bulbosus*. *Asphodil - lilien*. Korzenie ich także z knotow są złożone, które co dwie lecie dobrowolnie się dzielą dla rozmnożenia. Liść maią szablasy, a z pomiędzy nich na wysokim pręcie w Czerwcu kwiat nie mały pachnący, biały lub żółty.

58. *Cyclamen*. *Saubrod*. Maią korzeń iak kartofle, albo bulwy: liście okrągłe. Kwiaty niby z iednego dzwonkowego liścia na pięć części podzielonego i zagiętego: są czerwone, białe, purpurowe &c. Jedne kwitną w Maiu, drugie w Lipcu pachniące, trzecie w Szeptemrze, czwarte w zimie, o których *Nro: 105*. Co trzy lata dla rozmnożenia, korzeń porznięwszy na części, przy każdej zostawiając oko, rozsadza się. Nie chcą być głęboko w ziemi, i od zbytney wilgoci gniją.

59. *Dens caninus*. *Hunde-zabn*. Maią głowkę cebulkowatą: liść albo podługowaty albo okrągły nakrapiany. Kwiat w Czerwcu na niskim prątku wiszący biały, czerwony lub mieszany. Ziemi chcą nie chudey. Co trzy lata w Augście wykopawszy i rozdzielwszy główki, nie bawiać rozsadzisz.

60. *Iris bulbosa*. Wielorakie są. *imo*. *Iris nostras*, maią korzenie nakształt tatarskiego ziela, liść szeroki szablasy, kwiat nie mały fioletowy, w Czerwcu. Dla rozmnożenia co dwie lecie w jesieni połamiesz korzenie na

S

części.

części. *z do. Chamæiris. Zwerglilien*: ze wszystkim podobne pierwszym, lecz mniejsze, i w różnych kolorach. Są jeszcze i inne, iako *Iris susiana*, z kwiatem w Maiu, *Iris Florentina*, *Persica*, *Centifolia*, lecz ich nie znam. Nie mogę tu opuścić osobliwość obfitą w lasach tutejszych, tu należąca, *Orchis. Knabenkraut*. Powiadaią o różnych osobliwszych gatunkach, których kwiaty wyrażają postać człowieka &c. Mnie zaś tylko znaiome są mające podobieństwo komarow, much, paiąkow, w ciemnych lasach się znajdujące, lecz godne ogrodowego przesadzenia. Korzeń ich, albo są dwie gałeczki, albo nakształt nożki kretowej; liść podobny liłowemu, albo wielkiemu babczanemu: prątek blisko puł łokciowy, gęsto pachnącemi kwiatkami osadzony, z których białe purpurowo cętkowane kwitną w Maiu i Czerwcu: wcale zaś białe w Lipcu i Sierpniu. Ziemi potrzebują mierney, mieysca cienistego, i w wiesieni dla rozmnożenia się rozdzielają.

§. 3.

O Rodzaiach łodygowych.

61. Są to te, które lubo z nasienia posiane, albo zaraz w pierwszym, albo potym w drugim roku kwitną; lepiej iednak w wiesieni lub na wiosnę przez podzielenie korzeni rozmnożone bywają. Jedne się trzymają nisko przy ziemi, drugie wyrastają wyżej, inne rosną bar-

dzo wysoko. Z takowych tedy te są przednieysze.

62. *Auricula ursi. Auricklen*, których imiona są niżej *Nro: 178.* mają liście mięsiste podłużno okrągłe, przez zimę trwające. W Kwietniu na prątku niskim wydaia wiele kwiatow pachniących, w kolorach ledwie zliczonych: są i czarne. Lubią ziemię wilgotną, tęgą, ale dobrą, i miejsce cieniste. Dla rozmnożenia co trzeci rok, albo na wiosnę po okwitnieniu, albo w iésieni rozedrzesz korzenie. Niektore w iésieni powtornie kwitną. Kto do rozmaitych gatunkow przyiść chce, zbiera w Czerwcu lub Lipcu nasienie, potym w Wrześniu nakładszy dobrej ziemi, i nieco przyklepawszy w skrzynce, sieie i lekko ziemią zasypawszy, zostawia w ogrodzie: na wiosnę polewa, w Augustie przesadza. Jedne na drugą, inne na trzecią wiosnę zakwitną.

63. *Cariophilli. Nelken. Goździki. 1mo. Goździki zwyczajne*, te z nasienia na wiosnę posiane, w iésieni przesadzone, w drugim roku kwitną różnemi odmianami, i lat kilka trwają. Ziemi dobrej ogrodowej potrzebują. *zdo. Hollenderskie albo Włoskie*, kwiatu daleko większego, z takimże zapachem, w kolorach ledwie zliczonych. Ziemi potrzebują przyprawney *Nro: 62.* w Części II. i lubo pospolicie na zimę w naczyniach chowane bywają, a z tąd wczesniey kwitną, przecież zimę w ogrodzie wytrzymają; byleby nie na mokrym miejscu stały,

stały, i mchem lub liśćmi nakryte były. Jak pierwsze tak te drugie kwitną w Lipcu. Ktore brzuchaste mają pąki, pękają z boku, i kwiat kształt traci; zapobiegając temu, przed pękaniem zwierzchnią koszulkę, ze wszystkich stron z góry na doł do połowy rozedrzy. Dla odmian różnych, posiey w Maiu nasienie w ziemię dobrą, wschodzące o trzech listkach naznacz, są bowiem naylepsze, gdy podrosną przesadz, i potym co wiosną przesadzay, a co iesień suche rozgi oderznyi. Dalsze ich rozmnożenie dzieie się iak *Nro: 18*. Przednieysze odmiany będziesz miał *Nro: 177*. Jeżeli chowasz w naczyniu, nie potrzebują przez zimę ciepła, niechay marzną, byleby od wiatrow i słoty zimowej zachowane były. *3tio Goździki Chińskie albo kępiaste*, mają okołki kwiatu czerwonego, białego lub mieszanego, z lekkim zapachem, czasem są i pełne. Kwitną w Czerwcu; korzonki dla rozmnożenia obficie dzielić się mogą w iesieni. *4to. Kartuski*, ktorych liście iak haki się zakręcają, pełne piękne są z zapachem, po kilka w kupce. Kwitną w Czerwcu. Dla rozmnożenia, każdego czasu odczosek w ziemi uszczyknięty, i przesadzony przyjmie się łatwo. *5to. Goździki Saskie* bez zapachu, czerwone i białe z kołkiem czarnym, pojedyncze lub pełne, mnieysze od pospolitych, piękne są. Posiane rano na inspekie, i przesadzone, zaraz w Czerwcu kwitną, potym co iesień korzenie rozdzierać można.

64. *Bellis. Maaslieben. Stokrot* dwoiaka jest. imo. *Niska*, godna do obsadzenia zewnętrznych stron *Rabbatow*; procz pospolicie znaiomey czerwoney, która się dziką nazwać może, jest piękniejsza i większa w różnych kolorach; między ktoremi są i po kilka w kupkę się zrastające. Gdy już zdziebełka kwiatow rospruszyć się miały, zebrałem i rabbaty obsiałem, otrzymałem przez to różne odmiany; wszakże każdego czasu rozdzierając korzonki, łatwo i obficie rozmnożone być mogą. Kwitną od wiosny aż do zimy. *zdo. Kretycka* wysoka, błękitna lub żółta, przez rozdzieranie korzonkow w iesieni rozmnażająca się, ma liście głęboko wyrzynane: ta potrzebuie lepszej ziemi, lubo i pierwsza w suchej ziemi niszczeie.

65. *Pyramidalis lutetiana*, albo *Belvedere. Italiänische Pyramiden blumen*. Liści ma mało okrągłych, a na wysokim pręcie, pełno kwiatow dzwonkowych osobliwszego błękitnego koloru, od Czerwca do iesieni. Wyraża piękną pyramidę. Z nasienia w trzecim roku kwitnie, więc się prędzey rozmnaża, przez podzielenie w iesieni korzeni. Ziemi potrzebuie dobrej i nie mokrey, oraz na zimę ma być mchem nakryta.

66. *Campanula hortensis. Dzwonki*. Mają liście wąskie podobne brzoskwiniowym, i cała roślina pełna iest mlecznego soku. Poiedyncze znajduią się po polach, w ogrodach są i

pełne. Od Czerwca do iesieni wiszą kwiaty na wysokim pręcie, w kształcie dzwonek, białe lub błękitne. Tak z nasienia, iak z rozdartych w iesieni korzeni, rozmnożone być mogą.

67. *Blattaria*. Ma wielkie karbowane liście, i rośnie wysoko w pyramidę, mając pełno kwiatkow czerwonych, żółtych, białych. Sieie się z nasienia, i na mieyscu zostawiona trwa lat kilka. Kwitnie w Lipcu.

68. *Corona solis*. *Angielski słonecznik*, ze wszystkim podobny zwyczajnemu, tylko mniejszy i z korzenia przez zimę trwający. Na zimę zerznawszy łodygi, gnoiem się okrywa. Rozmnaża się z nasienia, albo rozdartych na wiosnę korzeni. Kwitnie w Lipcu.

69. *Delphinium Sibiricum*, ma kwiaty *in Julio* przedniego błękitnego koloru, i rośnie wysoko. Sieie się z nasienia, lecz po dwu leciech, z odczochniętych wypustkow rozmnożone być może.

70. *Eryngion*. *Manstren*. Jest rodzaj ostu, z błękitnemi pachnącemi kwiatami w Lipcu. Rozmnaża się przez rozdzieranie korzeni.

71. *Flos Trinitatis*. *Stiefmütterlein*. Ze wszystkim podobne Marcowym fiałkom; że kwiatki różnie z trzech zawsze kolorow, iednak pomieszane są bez zapachu, tym się od fiałkow różnią. Z wypadającego nasienia obficie się mnożą, przecież przesadzone pięknieysze są. Kwitną od Maia aż do iesieni.

72. *Helleborus niger*. *Christwurtz*. *Ciemierzycza czarna*. Lubo miejscami po lasach rośnie, godna jednak ogrodu, dla rannego kwiatu zaraz po śniegach. Liście ma wielkie i kształtem gwiazdy, z pomiędzy których wiszą kwiaty różom podobne, białe, żółte, lub czerwone. Nasienia wydaią obficie, pewniey przecieź rozmnażają się przez rozdzieranie w iesieni korzeni. Miejsca potrzebują w cieniu, ziemi wilgotney, i nieco piaszczystey.

73. *Lilium conwallium*. *Mayenblumen*. *Lanuszka*. Procz znaiomey białey po lasach rosnącej, są większe ogrodowe, białe, pełne, pstre i czerwone. Lubią cień i ziemię nieco piaszczystą. Kwitną ku końcowi Maia. Z nasienia z trudnością się rozmnażają, łatwiey zaś z wypustkow w iesieni gęsto posadzonych.

74. *Malva rosea*. *Slazowa róża*, wyrasta często na pięć łokci wysoko, z kwiatami wielkimi, od Lipca aż do iesieni; są białe, różnie czerwone, żółte, błękitne i czarne. O pojedyncze mnieysza, pełne bowiem iako są pięknieysze, tak obficie daią nasienie, z ktorego na wiosnę posiane, i wczesnie przesadzone, częstokroć zaraz w iesieni zakwitną. Ziemi potrzebują dobrej i tłustey.

75. *Primula veris*. *Primeln*. Należą do kwiatow, różnemi imionami ochrzczonych u ogrodnikow, iakoż wielorakie ich są odmiany, w białym, żółtym i czerwonym kolorze; kwitną ku końcowi Kwietnia; mają zapach; ro-
sną

sną nisko. Z nasienia posiane iak Auriculi Nro: 62. różne przynoszą odmiany; między ktoremi nayprzednieysze będą, gdy dwa, trzy razy kwiat ieden z drugiego wyrasta. Jeżeli w iesieni masz rozdzielać korzenie, patrzay żebyś niezbyt zdrobnić. Ziemi potrzebuia dobrej.

76. *Viola*. *Fiałki* wielorakie są. 1mo. *Marcolwe*, błękitno w Kwietniu kwitnące znaiome, są pełne i poiedyncze, są i białe, wszystkie z przyjemnym zapachem. Lubią cień i mierną ziemię: poiedyncze przez nasienie, pełne tylko przez rozdzielanie korzonkow, rozmnażaią się. 2do. *Fiałki* żółte, ktorych rodzaj pieszczony wyrażony będzie Nro: 107. te zaś na wysokim drzewiastym i gałęziastym przecie wydaia kwiaty żółte, pachniące, od końca Kwietnia do puł lata. Sieią się z nasienia wczesnie, i przesadzaią, i ktore udadzą się pełne, daley rozmożą się podług Nro: 19. Ziemi potrzebuia pulhney i tłustey. *Viola matronalis*, białe i fioletowe z przednim zapachem, poiedyncze sieią się z nasienia; lecz pełne nie maiąc nasienia, w Auguście z młodych korzenia odczochow rozmnażaią się, i tego zaniedbać nie należy, gdyż około trzeciego roku, stary korzeń butwieie. Kwitną w Czerwcu, ziemię lubią mierną. 4to. *Viola nocturna*, *Fiałki* nocne, rosną z poprzedzaiącemi około łokcia wysoko, a lubo kwiat maią drobny i nie pozorny, z tą przecież własnością,

ścią, że skoro po zachodzie słońca, przez całą noc wdzięczny zapach wydaią. Kwitną na końcu Maia. Ziemi potrzebują mierney. Sieią się z nasienia, a potem przez rozdzieranie korzeni rozmnażają.

77. Ktoby trwałych rodzajów żądał więcej, może mieć *Chamaedris* różne; *Dictamnus*, *Digitalis* różne, *Aquilegia* różne, *Geranium perpetuum*, *Monarda*, *Ocymastrum*, *Funcus floridus*, *Lichnis Chalcedonica*, *Lichnis coronaria*, *Urtica Persica* &c: które z nasienia posiawszy, daley rozmnoży przez rozdzieranie korzeni. Także *Antirrhinum*, *Carlina*, *Viola Mariana*, *Soledana* &c: które tylko z nasienia udaią się.

S. 4.

O Rodzaiach chmielinowych.

78. Przez rodzaje chmielinowe rozumiemy te, które gipko w górę wyrastają, czegokolwiek się czepiają i trzymają. Oddzieliłem osobno dla tego, że wygodzić mogą, na okrycie z łąt i kratek robionych Altan, Pyramid &c: a na to tym bardziey, im dłużej z korzenia trwają.

79. *Caprifolium*. *Jerychuńska roża*, dwoiaka jest. 1mo. *Tuteysza*, która i w lasach znaleziona być może, i do ogroda przesadzona. Puszcza chmieliny czerwone i długie, z grubym okrągłym liściem, kwiat ma biały wielki z przyjemnym zapachem w Czerwcu, który

po-

potym żółknie, i zostawnie gronka w iesieni się czerwieniące. *zdo. Cudzoziemska*, ktorey chmielina zdaie się być przez liście przewleczona, i ktorey kwiat biały w Maiu, potym czerwienieie. Oba te gatunki rozmnażaią się albo przez wypustki, albo przez odkładanie *Nro: 18*. Lubią ziemię tłustą, i nieco piaszczystą.

80. *Clematis. Waldreben*. Trojakię są, *1mo. Clematis nostras*. Puszcza długie czerwone chmieliny, czepiające się. Liść obfity nie mały: kwiat w Czerwcu biały, z wielu w iednę gromadkę złożony, pachniący, po których ni by w weźnie gromadno zostaie się nasienie. *zdo. Clematis pannonica* w liściach nieco ma różnicy, i nie tak wysoko rośnie, kwiatu albo fioletowego albo błękitnego. Oba te rodzaje tak z nasienia, iako i przez rozdzielenie korzenia rozmnożyć można. Lubią ziemię tłustą, i mieysce cieniste. *3tio. Clematis daphnoides*, ma drobne liście, i wlecze się po ziemi, ale służyć może do okrycia niskich kratek. Kwiat w Maiu iest biały, błękitny lub purpurowy, pełny lub pojedynczy. Rozmnożenie bardzo łatwe iest, gdziekolwiek bowiem chmielinka w ziemi utkwiona będzie, puści korzenie.

81. *Pyrola. Wintergrün*. Różnego iest rodzaju, między ktoremi ieden wysoko się ciągnący, zimą i latem zielony, pięknie się wydaie na kratowych szpalerach. Ma liście więkzsze, ale podobne bukszpanowym, i kwiat
w Czer-

w Czerwcu konwalli podobny, pachniący. Chce być w cieniu, i tłustey ziemi. Rozmnaża się przez dzielenie korzeni.

82. *Jasminum. Veilreben.* Tu się rozumieją te, które na zimę nie są pieszczone; są zaś z kwiatem w Lipcu białym, i błękitnym pachniącym, a żółtym bez zapachu. Chmieliny bardzo wysoko w górę idą: liść podobny wielkim wiśniowym. Lubią ziemię tłustą nieco piaszczystą, i mokro chcą być utrzymane. Rozmnożenie ich może być częścią z nasienia, częścią z odszczykniętych wypustkow, częścią przez odkładanie *Nro: 18.*

§. 5.

O Rodzaiach drzewnych.

83. Jedne są niższe i służyć mogą do niższych szpalerkow, drugie wyższe, i zdadzą się do wyższych szpalerow, albowi też w kształtne drzewka okrzesywane być mogą. Tym końcem niektóre opiszę.

84. *Collutea. Senes dziki.* Rośnie w podobieństwie róży, z liśćmi jednak nieco okrągleyszemi, po ośm na każdym prątku. Kwitnie w Lipcu nakształt grochu, żółto z czerwonymi żyłkami, i z kwiatu zawieźuią się czerwone nadęte strąki, które potym zbielawszy, gdy raptownie ściśnięte będą, głośno pękają: w tych jest nasienie, i tak z niego, jako z oddzielonych wypustkow rozmnożyć można. Zda się na obcinane szpalerki, i ieżeliby kiedy

dy wymarzył, zerznęty przy ziemi zwykły znowu puszczać.

85. *Frutex citrinus*. Kwiat cytrynowy. Wyrasta gęstemi z ziemi rozgami, i do szpalerkow bardzo dobry iest. Liście ma krotsze i okrągleysze iak bez Turecki; kwiat w Czerwcu biały, drobny, zapachu cytrynowego, rozmnaża się łatwo w iesieni, rozdzielając rozgi z częścią korzenia.

86. *Rosa*. Roża. Procz znaiomey pospolitey, wieloroka iest inna. 1mo. *Centifolia*, albo *Hollenderska*, z wielkimi pełnymi kwiatami długo trwającemi: są białe i czerwone. Może być w niskie szpalerki ostrzygana. Kwitnie ku końcowi Czerwca. 2do. *Rosa præcox minor*, kwiatu małego, kwitnie w Maiu. 3tio. *Rosa Damascena*, rośnie wysoko, kwiatu ciemno czerwonego, na zimę ma być słomą otulona. 4to. *Roża cynamonowa* od takiego zapachu nazwana, kwiatu małego, podobnież słomą na zimę okryć się powinna. 5to. *Roża Turecka*, ktorey kwiat z iedney strony czerwony z drugiey żółty, śmierdzi, ale liść przyjemnie pachnie. 6to. *Rosa muscata* mała, kwitnie w Augustcie, i na zimę słomą okrywa się. 7mo. *Roża żółta* pojedyncza i pełna. Pełna iak iest piękna, tak od słoty psunie się, ieżeli nie będzie nakryta. 8vo. *Miesięczna* co miesiąc wydająca kwiaty, nawet zimą w przechowaniu. Wszystkie roże potrzebują ziemi dobrej, powietrza wolnego i słońca. Rozmnażają się przez podziele -

lenie w wiosni korzeni, albo sadzenie na wiosnę w wilgotną ziemię na stopę głęboko nafałmowanych rozeg. Mogą być i oczkowane.

87. *Ligustrum. Rhein-weiden.* Na szpalerki bardzo dobre. Liście ma podobne wie-rzbowym, kwiat w Czerwcu biały pachniący, a potem czarne jagody. Dla rozmnożenia rozbierzesz na wiosnę przeszłoroczne z korzenia wypustki.

88. *Sambucus rosea. Schneeballen.* Kwitnie w Maiu. Liść ma nieco winnemu podobny: kwiat obfity biały drobny, tak w gromadki skupiony, że się nakształt okrągłych kulkow oku przymilają. Rozmnażają się przez oddzielenie wypustkow od korzeni, albo odkładanie *Nro: 18.* Rośnie wysoko, i albo zagęszczony w wysoki szpaler ostrzygany być może; albo w kształtne drzewo okrzesywany.

89. *Siringa. Turecki bez.* Rośnie wysoko, i może być na Szpalery, Altany obrocony. Liście jego serduszkowate, kwiat skupiony w czerwcu, albo biały bez zapachu, albo błękitno czerwony z zapachem. Ziemi chce tłustey, i rozmnaża się tak na wiosnę, iak w iesieni przez oddzielenie wypustkow z korzeniem.

§. 6.

O Ziołach Zimotrwałych.

90. Rozumiem tu o tych tylko, które używane bywają w Ogrodach do obsadzania Rab-

Rabbatow. A lubo rozmaite być mogą, te jednak są pospolitsze:

91. *Lawendula*. *Lawenda* znaioma, iest procz błękitnego, ieszcze i czerwonego kwiatu. Sieie się na wiosnę, w iesieni przesadza, daley potym rozmnaża się przez podzielenie korzeni. Ostrzygana co wiosna hoyniej kwitnie; lubi słońce i ziemię piaszczystą. Jest iey rodzaj daleko okazalszy pod imieniem *Spicanarda*, rownego pielęgnowania potrzebujący.

92. *Abrotanum*. *Boże drzewko*. Lubi grunt wilgotny, kamienisty, i cień. Na wiosnę ostrzygany być może. Dla rozmnożenia w iesieni się dzielące roszcżki z korzeniem przesadzają.

93. *Melissa*, nie rozumiem tu owę, ktora corocznie siana być musi, lecz daleko okazalszą, ktora raz posiana, rozmnaża się potym przez podzielenie korzeni: Lubi mieysce ciemiste. Jest biało, błękitno i żółto kwitnąca: lecz żółta nazwana *Melissa citrata*, obawia się tęgich mrozow, chyba na mieyscu ciepłym sadzona, i na zimę okryta będzie.

94. *Salvia*. *Szałwia* dwoiaka iest. *imo*. *Major*, ktora u pospolitych ludzi nazywa się *Pimonia siele*, z pachnącemi liśćiami, i dzieleniem korzonkow rozmnożona bywa. *z do*. *Minor*, Szałwia zwyczajna, zażywana czasem do obsadzenia rabbat; ta posiana z nasienia, potym dzieli się w korzonkach. Ziemi gnoyny

nie cierpi, ostrzygania się nie boi, ziemia z popiołem zmieszana bardzo iey służy.

95. *Ruta*. Sieie się z nasienia, i potym przesadza. Lubi ziemię piasczystą z popiołem pomieszana, i mieysce od słońca oświecone. Posadzona w naczyniu, i na zimę przechowana, corocznie podkrzesując i kwiat zniey obrywając, za czasem wyrasta w znaczne drzewko.

96. *Buxus*. *Bukszan*. Nie tylko do obsadzenia Rabbatow naypiękniejszy, lecz do wysadzenia po kwaterach wdziękow, nayzdawniejszy iest, i zawsze zielony. Rozmnożenie iego iest w Części II. Nro: 108. W mokrym mieyscu psunie się. Wsadzony w naczynie, na zimę przechowany, corocznie podkrzesywany, w piękne wyrasta drzewko, ktoremu kształt dać można podług upodobania.

97. *Gramen exoticum*. *Trawa cudzoziemska*, wieloraka iest. 1mo. *Gramen marinum*. *Trawa morska*. Jest trawie pospolitey podobna, z cielistemi w Maiu kwiatkami; tak się rozmnaża, i tak zdatna do obsadzenia rabbatow, iak stokroć. 2do. *Gramen Striatum*. *Trawa Hiszpańska*, ktorey trawiaste ziele białemi paskami upstrzone iest. 3tio. *Gramen pennatum*, ktorey liście błękitnieią, i rośnie w pięknych kupkach. Oba te rodzaje rozmnażaią się obficie przez rozdzielanie korzonkow. Ozdatney tu stokroci masz wyżej Nro: 63. o Izopie w Części IV. Nro: 80.

ROZDZIAŁ III.

Opisy szczególne Zimochowkow.

98. Są to te rodzaje, które nie mogą wytrzymać zimy kraiowej, a będąc trwałe, przechowania potrzebują. Powszechne ich zimowe przechowanie opisałem wyżej *Nro: 32. 33.* tu się szczególne opisze. Czynią w prawdzie więcej zatrudnienia, ale też za to osobliwością nadgradzają. Szczegulny zaś sposob przechowania zawisł od różności rodzajów; kiedy cebulki i główki pospolicie sucho, inne zaś gatunki nieco wilgotno przechowane bywają. I tym też porządkiem postąpię w następujących dwóch Paragrafach.

§. I.

O Rodzaiach cebulkowych, główkowych.

99, *Amaryllis, albo Iris swetica*, jest kwiat najpiękniejszy między cebulkowemi. Ma cebulkę nie małą, kilką skorkami okrytą, tęgą i trwałą: pierwej kwitnie, potym liście wypuszcza. Kwiat na miernym prątku wielki, osobliwszego kształtu, czerwony i iak drobnym żółtym piaskiem posypany. Liście narcysowym podobne. Rozmnaża się z cebulek w ziemi. Ziemi potrzebuie podług *Nro: 9.* Tak się boi mrozu, że od najmniejszego psuie się, więc w ogrodzie nie posadzisz aż w Maiu, chyba byś, w naczyniu w ciepłe utrzymywał, sadząc zaś długa cebuli szyika nad ziemią zostać

stać powinna. Pospolicie potym w czwartym tygodniu kwitnie. Przed mrozami wykopiesz, osuszysz, ziele nad szyką oberzniesz, i na przykład w koszyku na ścianie w ciepłym miejscu powieszysz; gdzie jeżeliby ku wiosnie pąki na kwiat pokazywać się zaczęły, nie czekając ogroda, czym prędzey posadzisz w naczynie.

100. *Tuberosa*. Ma główkę, z ktorey wyrastają cebulki. Wykopawszy przed mrozami, przechowuje się na zimę iak *Amaryllis*. Na wiosnę, gdy puszczać zacząć, popostawiay prosto, aby nie rosły krzywo, w Kwietniu potym oddzieliwszy młode cebulki, posadz w ziemię tłu-
stą. Kto raniey chce mieć kwitnące, sadi w Lutym lub w Marcu w naczynia, i od mrozu ochrania. Z liściem bardzo się opóźnia, który długi i kończaty iest. W Augustie, Septembrze, na wysokim pręcie są kwiaty więk-
sze, ale podobne Hiacyntom, z mocnym przyiemnym zapachem. A jeżeliby przed mrozami kwiat wszystek nie okwitł, wykopiesz bez szkody, choćby gołą cebulkę, i przesadziwszy w naczynie, dasz okwitnąć w pokoju, potym do-
dziesz, osuszysz, i schowasz. Tuberozy tylko są białe, pełne lub pojedyncze.

101. *Anemone bulbosa*. Ma korzeń, albo główkę nakształt imbiru, który sadząc z trudnością poznać przychodzi, którą stroną ku wierzchu ma być obrocony, po tym się tylko strona zwierzchnia poznaie, iż się zdaie iakby kiedy nożem zrownana była. Po posadzeniu

piękne nisko puszcza listeczki, i koło osmego tygodnia kwiaty, pełne lub pojedyncze, z wielą osobliwzemi odmianami: obacz *Nro: 175*. Pospolicie tak bywają utrzymywane. Sadzą się w Marcu w ziemię *Nro: 9*. po okwitnieniu, gdy liście usychać zaczęły, wykopują się i dzielą na mierne sztuczki; co zgniętego odrzyna się, i rany kredą się zasypują. Przesuszywszy w cieniu ze dwa tygodnie, i oczyściwszy z ziemi i ziela, albo w suchym piasku, albo tak w pudełku na suchym miejscu się chowają, aż znowu do sadzenia. Bardzo im pożytecznie jest, gdy przed sadzeniem godzin kilka w słodkim mleku namoczone będą.

102. *Ranunculus bulbosus*. Tych przechowanie, i koło nich chodzenie, słowo w słowo się zgadza z Anemonami. Sadzą się stroną skupioną do góry, ile że korzeń ich z wielu złączonych knotków złożony jest, które się przy wykopaniu dobrowolnie dzielą. Liść mają niski pietruszczanemu podobny, kwiaty pełne lub pojedyncze różyczkowe, w osobliwych odmianach: obacz *Nro: 176*. Jak o Anemonach, tak o Ranunkulach apewniam z doświadczenia, nayprzod, że corocznie iak cebulki przesuszone, i na zimę w ogrodzie sadzone, można mchem nakryć, i zimę wytrzymają, i lepiej się rozmnażają: powtóre że Anemone blisko Ranunkulów sadzone nic sobie nie szkodzą, iak pospolicie mniemają. Jak te, tak owe, z nasienia w skrzynce posiane, w trzecim roku różne

żne mają przynosić odmiany, ale nasienia do-
chować się nie mogłem.

103. *Canna indica*. *Paciorki fruktowe*. Ma-
ją liść wielki kończasty, a z pomiędzy tych na
wysokim pręcie na początku Augusta kwiaty
czerwone, potym kłoby nakształt kasztanow,
a w tych nasienie lub ziarna okrągłe, dużo
twarde, które za świeża, w tych mieyscach,
gdzie jest odmienna kropka, przekłote, piękne
składają Koronki i Rożańce; można z ziarn
nie naruszonych rozmnożyć, przerzynając skor-
kę zwierzchnią, i mocząc przez trzy dni w le-
tney wodzie, sadzić w naczynie w Lutym; tak
w kilku dniach powszchodzą: w Kwietniu się
presadzają. Ziemi potrzebują dobrej, słońca,
i częstego polewania. Ja tak trwale utrzymu-
ję: Sadzę korzenie już w Kwietniu w ogro-
dzie, gdy się potym nasienne kłoby zawiążą,
aby pewniey dojrzały, nie zostawię na ka-
żdym pręcie nad cztery, lub pięć: przed mro-
zami wykopuję, i zaraz zerznawszy ziele sta-
wiam w naczyniu, i ziemią obsypuję; a postawiwszy
na mieyscu od mrozow bezpiecznym, przez całą
zimę nie polewam. W Kwietniu dobywszy,
z ziemi oczyściwszy, drobne korzonki oberzną-
wszy, na mierne sztuki połamawszy, znowu
w Ogrodzie rozsadzam.

O Rodzaiach łodygowych &c: i Ziołach.

104. Te już odmiennego potrzebują przechowania, o którym przeczytać można tu wyżej Nro: 33. i raz na zawsze ostrzegam, aby bez wielkiej potrzeby zimą nie polewać, i ostrożnie.

105. *Cyclamen byemale*, lubo iest rodzaj głowkowy, kiedy iednak z następującemi podobnego potrzebuie pielęgnowania, tu się niech mieści. Ze wszystkim podobny iest Nro: 57. i tak się utrzymuie, rozmnaża, lecz w naczyniach: i w Styczniu lub w Lutym kwitnie.

106. *Leucoium perpetuum*. *Lewkonia zimowa*, o letniej będzie Nro: 123. Ma drzewiasty pieńek z wielą gałązkami, i za czasem znacznie podrasta. Jest iedna z siwo zielonym, druga z ciemno zielonym liściem. Kwitnie od wiosny do iesieni pojedynczo albo pełno, z przyjemnym zapachem: są białe, różnie czerwone, błękitno fioletowe i nakrapiane. Pełne godne są pielęgnowania, iednak pojedyncze potrzebne dla nasienia, z ktorego się pełne rodzą, gdyż pełne nasienia nie mają. Sposob cały chodzenia koło nich ten iest. Zbierz nasienie podług przepisu wyżej Nro: 29. osobliwie na końcu; a tak będziesz pewnym, iż się wiele uda pełnych. Posiey wczesnie na inspekcie, i przesadz w ogrodzie w ziemię, tylko ogrodową dobrą: w iesieni kwiat się pokaże,
więc

więc pełne przesadzaj w naczynia. Możesz każdego koloru w naczynia przesadzić, i pojedynczych dla nasienia, gdyż w ogrodzie wymarzną. Na wiosnę posadź w ziemię w ogrodzie, oberznawszy nieco drobnych korzeni, i tak corocznie na zimę chowaj. W tym dwoygu ostrzegam, że w iesieni sadząc w naczynie, masz pąki kwiatów poobrywać; potym dasz im wytrzymać kilka lepszych przymrozkow, i przez zimę nie zbyt ciepło przechowasz. Dalsze ich rozmnożenie czyni się iak Nro: 18.

107. *Viola lutea delicata*. Są ze wszystkim podobne owym Nro: 76. ale kwiat więk-
szy, i czerwonymi żyłkami na żółtym dnie upstrzony. Zupełnie im służy, co się o Lewkoniach napisało.

108. *Iris uvaria*, między długimi liśćmi, wypuszcza pręt wysoki, na którego wierzchołku kwiat iest osobliwszy. Złożony bowiem iest niby z wielu rurek, dolne są czerwone, wyższe jaśniejsze, i tak co raz daley, aż się wierzch na żółtym kończy. Lubi dobrą ziemię z piaskiem zmieszana, i częste polewanie. Chowa się zawsze w naczyniu obszernym, chybabyś chciał z nieporuszoną ziemią tak na wiosnę w ogród, iak w iesieni w naczynie przesadzić, dla zachowania od mrozow. Rozmnaża się z wypustkow.

109. *Genista* wieloraka iest, znam tylko Hiszpańską, w znaczne drzewko wyrastającą, z długimi rozgami, i kwiatem w Czerwcu pachnią-

chnięcym, pełnym lub pojedynczym, białym, purpurowym, żółtym, grochowemu podobnym. Utrzymują Pospolicie w naczyniach, i na zimę chowają: lecz urosła z nasienia, wytrzyma zimę w ogrodzie, byleby korzeń gnoiem, a drzewko słomą otulone były. Dalsze rozmnożenie *Nro: 18.*

110. *Yucca gloriosa.* Jest okazała roślina, którą zawsze w obszernym naczyniu w dobrej ogrodowej tylko ziemi, latem często polewając, utrzymywać potrzeba. Liście aloesowym podobne. Kwiat w Lipcu i Sierpniu, na wysokim pręcie biały z cielistym. Przesadzania ogołoconym z ziemi korzeniem nie cierpi. Rozmnaża się przez wypustki. Przez zimę chowa się w ciepłym miejscu.

111. *Esula indica.* W ogrodzie wymarźnie, w naczyniu chociaż obszernym z trudnością kwitnie, chyba dopomagając takim przesadzaniem iak *Iris uvaria Nro. 108.* dla okazałości przecież i zapachu, godna utrzymywania. Potrzebuje ziemi dobrej, i słońca, a na zimę miejsca tylko od mrozow wolnego.

112. *Carlina. Eberwurtz.* Ma liście wielkie po ziemi rozłożone, karczochowym podobne, i kwiat wielki w Auguście pachniący, biały, czerwony, przy ziemi, albo błękitny na wysokim pręcie. Potrzebuje ziemi dobrej, rozmnaża się tylko z nasienia, drugiego roku kwitnie, i kilka lat trwa. Co wiosna w ogród, a co jesień przesadza się w naczynie, iak *Lewko-*

wkonia Nro: 106. i chowa się przez zimę, w miejscu nie koniecznie ciepłym.

113. *Collocasia. Egyptische bobnen.* Potrzebuie obszernego naczynia, i ziemi dobrej. Liście ma łopianowym podobne, a w Lipcu na wysokim pręcie kwiat biało czerwony bardzo wielki, po którym kolby z ziarnami nakształt Tureckiey pszenicy. Obficie się z wypustkow rozmnaża. Przez zimę ma być w miejscu ciepłym.

114. *Balaustium. Granaty pełne.* Jest to granatowe drzewko bez owocu, ale z kwiatem pełnym i pięknym. Naczynia potrzebuie obszernego, i w nim się zawsze utrzymuie, ziemi dobrej i częstego polewania, na zimę miejsca od mrozow bezpiecznego. Rozmnaża się obficie z wypustkow, które dla kształtu drzewka odbierać potrzeba.

115. *Flos passionis.* Jest to osobliwość w przyrodzeniu. Puszcza chmieliny czerwonawe, czasem wiednym roku do pięciu łokci wyrastające, a na nich liście kształtem rozłożoney ręki. Od Lipca pąki kwiatowe dorosłszy, nagle się otwierają, i staie się kwiat nie mały: biały, z nieznaczną błękitnością, w gwiazdę o 10. liściach, z których 5. na przemiany z kółkami na końcu. Szrodek kwiatu iest kołko włosienkowate, błękitne, lub czerwone, koronę cierniową wyrażające. Z pośrodku kołka wyrasta słupek z główką, z główki trzy gwoździe, a wokoło słupek nakształt pięciu krzyżykow, albo

ho młoteczkow. Każdy kwiat trwa tylko 24. godzin, niszczeie, i u nas nasienia nie rodzi, ale się obficie rozmnaża przez odkładanie *Nro: 18.* Ziemi chce dobrej, nieco gliniastej, słońca i częstego polewania. Przed mrozami oberznawszy nieco zbytich chmielin, i okręciwszy niemi kołek w naczyniu utkwiony, chowaią się w miejscu od mrozow wolnym. Na wiosnę możesz rozciągnąć, naprzykład, na krzyżu z łat i krutek zrobionym: i przesadzić całkiem w ziemię, iako *Iris uvaria Nro: 108.*

116. *Jasminus exoticus.* *Gelzaminny cudzoziemskie,* wielorakie są, wszystkie z przyiemnym zapachem. *Kataloński* z kwiatem od wierzchu białym, od spodu nieco purpurowym. *Hiszpański wielki* z kwiatem znacznym żółtawym. *Hiszpański pełny* kolorem Katalońskiemu podobny. *Indyjski czerwony* chmielinami wysoko się pnący. Wszystkie się w naczyniach, a zimną na ciepłym miejscu chowaią, na wiosnę nawet zimne wiatry im szkodzą. Potrzebują ziemi dobrej, słońca i częstego polewania. Rozmnażaią się przez odkładanie *Nro: 18.*

117. *Mandragora.* Chowa się nie dla kwiatu, ale dla owocu. Jedno zwane *Mandragoru mas,* z białemi większemi liśćmi, kwitnie czerwono, i daie w Auguście owoc pachniący, okrągły, żółty. Drugie *Mandragora foemina,* z mniejszemi liśćmi, kwitnie błękitno, i w tymże czasie daie owoc podługowaty także pachniący. Rozmnażaią się z nasienia, i w

czwar.

czwartym roku rodzą. Chowają się zawsze w głębokich naczyniach, potrzebują ziemi dobrej, pulchney i latem częstego polewania. Na zimę chowają się na miejscu nie zbyt ciepłym.

118. *Opuntia*. Dwoiaki jest, 1mo. *Większe*. Ma grube liście nie małe bez łodygi i gałęzi, iedne tylko z drugich wyrastające, a na nich w iesieni owoc figom podobny, wewnątrz czerwony i bardzo słodki. *2do. Mniejszy*, z mniejszych liści podobnie złożone, z owocem pełnym czerwonego soku. Potrzebują ziemi pulchney i tłustey. Utrzymują się zawsze w naczyniach. Zimna się dużo boją, więc w iesieni wczesnie chowane, na wiosnę późno wystawione być mają. Dla rozmnożenia urwiesz w Maiu liść, przewiednisz z paru dni w cieniu, i do połowy w ziemię posadzisz. Ostrzegam że *Opuntia* i latem po liściach polana częstokroć gnie.

119. *Oleander*. Wyrasta w znaczne drzewko, z gęstymi długimi liśćmi. W Augustie ma kwiaty pojedyncze lub pełne, białe, czerwone, i nakrapiane. Potrzebuje bardzo dobrej ziemi i nieco tęgiej, naczynia obszernego, w ktorey się zawsze utrzymuje i chowa na zimę. Rozmnożenie *Nro: 18.* przez odkładanie.

120. *Rosmarinus. Rozmaryn*. Znaiomy jest. Utrzymanie iego w przesadzaniu na zimę w naczynie, na lato w Ogród, najlepiej się czyni
iak

iak *Iris uvaria* Nro: 108. Gdy kwitnie, kwiat mu oberwiy, od niego bowiem niszczeie. W iesieni dasz mu z parę przymrozkow wytrzymać, potem schowasz w miejscu nie zbyt ciepłym. Z nasienia się nie udaie, lecz bardzo łatwo przez flancowanie Nro: 19. Potrzebnie ziemi dobrej, kurzym albo gołę bim gnoiem uprawney, i lubi być latem w cieniu. Procz znanomego z zielonemi liśćiami drobnemi, jest drugi z szerokimi, trzeci żółto nakrapiany, czwarty żółto upstrzony.

121. Drzewka różne, Bobkowe, Cyprysowe, Oliwne, i inne, tak się utrzymują, iak Cytryny, o których masz w Części III. Nro: 157.

R O Z D Z I A Ł IV.

Opisy szczególne rocznych.

122. **R**Oczne posiane, w iednym roku kwitną, nasienie wydaia i niszczeia; kiedy więc wiele czynia zatrudnienia, wielością onych zaprzatać się nie będę, wybiorę tylko co okazalsze. Jedne z nich mogą być siane przed zimą, drugie na wiosnę, inne koniecznie na inspekcie: iedne muszą być, drugie nie mogą być przesadzane, iako się opisze.

§. 1.

O Rodzaiach Łodygowych.

123. *Leucoium annuum*. Lewkonia letnia, ze wszystkim podobna zimowey Nro: 106. tylko nieco mnieysza, i przez lato trwała. Na nasienie pełne zbierzesz iak z zimowych, posieiesz wczesnie na inspekcie, i przesadzisz w ogrodzie. Kwitnie od Lipca do iesieni. Ziemi potrzebuie tylko dobrej ogrodowej.

124. *Balsamina foemina*. Balsaminy. Maia łodygi i gałęzie grube, mięsiste, i rosna wzwyż na łokieć. Liść wierzbowy, a między niemi kwiat obfity, od Lipca do iesieni, pełny lub pojedynczy, biały, różnie czerwony, nakrapiany: znajduia się i żółte. Mrozow się bardzo boia, więc posadzisz ziarna na inspekcie, w Maiu w ogrodzie rozsadzisz. Chea ziemi tłustey, lubia słońce.

125. *Petpetuelis*. Papier-blume. Ma siwo zielone wełniaste listeczki, i takież gałazki, z których na długich prątkach od Lipca do iesieni są kwiaty różyczkowe, pełne lub pojedyncze, białe, purpurowe lub żółte: te zerwane i w cieniu ususzone kształtu swego nigdy nie tracą. Sieia się na inspekcie, i potym w ziemię ogrodową przesadzaią.

126. *Falappa*, albo *Flos mirabilis*. Rośnie wysoko i gałęzisto, z okrągło kończatemi liściami. Dolne gałęzie aż do czwartych możesz odkręsać. Kwitnie od Lipca do iesieni: peł-

pełne rzadkie są: kolor ich biały, czerwony, błękitny, żółty, nakrapiany, czasem wszystkimi kolorami razem. Co wieczor świeże się rozwijają z przyjemnym zapachem. Ziarna ich duże, namoczone przez dzień posadziysz w Kwietniu, na miejscu bez przesadzenia, w ziemię dobrą.

127. *Amarantus. Tausend-schön.* 1mo. *Caudatus.* Z długimi czerwonymi ogonami, nie ma nic osobliwszego. 2do. *Cristatus,* ma piękne duże czerwone fioki. 3tio. *Tricolor,* którego kwiat i liście, biało, żółto i czerwono upstrzone. 4to. *Globosus,* którego główki białe lub czerwone zerwane, nie psują się długo. Kwitną wszystkie w Lipcu, sieją się na inspekcje, i w ogrodzie rozsadzają.

128. *Aster sinensis.* Pełne piękne są. Mają okrągłe liście, i na gałęzistym pręcie, od Augusta do jesieni kwiaty mniejsze, ale słonecznikom podobne; białe, czerwone, fioletowe i nakrapiane. Sieją się na inspekcje, i przesadzają w dobrą ogrodową ziemię.

129. *Cyanus moschatus. Biesamknopff.* Liściem i kwiatem podobny chabrowi, lecz przyjemnego zapachu, i pełny; biały, żółty i czerwony. Kwiat dla nasienia zostawiony w długie słoty gnie, więc go nakrywać trzeba. Kwitnie w Lipcu. Sieie się w Kwietniu bez przesadzenia.

130. *Scabiosa.* Nasienie iey osobliwszego kształtt iest. Liście ma długie karbowane.

Kwiat

Kwiat pojedynczy nic nie wart, pełny pachniący, biały, błękitny, czerwony, i prawie czarny, oraz nakrapiany. Kwitnie w Lipcu. Sieie się iak *Cyanus Nro: 129*.

131. *Consolida regalis*. Ostrożka ale pełna, bo pojedyncza dzika iest. Listki ma włosienkowate, i kwiat w Lipcu nakształt lewkonii bez zapachu, gęsto osadzony; biały, czerwony, fioletowy i nakrapiany. Sieie się w iesieni bez przesadzania.

132. *Zinnia*. Rośnie prostemi do gory gałązkami. Kwiat nieco *axamitkom* podobny, czerwony lub żółty; od Lipca do iesieni. Sieie się na inspekie, i rozsadza w ogrodzie.

133. *Flos africanus*. *imo. Major, szarańcza*, wielka pełna, blado żółta, lub żółto gorąca. *zdo. Minor, axamitki*, mniejsze, a z nich najpiękniejsze czerwone mi axamitnymi plamami upstrzone. Kwitną od Lipca do zimy. Sieią się w Kwietniu, i mogą przesadzać.

134. *Calendula africana*. Pełna i nie mała, różna iest w odmianach żółtego koloru. Jest i mniejsza, albo wcale biała, albo od spodu fioletowa. Sieią się przed zimą.

135. *Lathirus*. *Hiszpańska wyka*, rośnie i kwitnie w Lipcu iak groch, lecz z zapachem. Jest kwiatu białego, różowego lub błękitnego. Ziarna przez dzień moczone sadzą się w Kwietniu, i przesadzać można,

136. *Lupinus*, wieloraki; mniejszy tylko z żółtym kwiatem pachniący jest. Kwitnie w Lipcu. Pstre jego ziarna sadzą się w dobrą ziemię, iak *Falappa Nro: 126*.

137. *Nardus bobemica*. Ma podługowate blade żółte liście, i w Lipcu kwiaty czerwone, błękitne, pstre. Sieie się w Kwietniu, a potym przesadza w dobrą ziemię.

138. *Flos solis*. *Słonecznik*. Znaiomy jest, lecz jest pełny biały, i różnie żółty. Kwitnie od Lipca. Sieie się w Kwietniu bez przesadzania, w dobrą ziemię.

139. *Persicaria orientalis*. Rośnie bardzo wysoko. Liście ma tabacznym podobne, a w Auguście czerwone ogonki, z których w iesieni nasienie wycierać trzeba. Namoczywszy ziarna przez dzień, sieią się rano na inspekie, albo lepiej w iesieni w ogrodzie, a na wiosnę przesadzaią.

140. *Alkekengi*. Rosną bardzo wysoko i krzaczysto. Maią liście wielkie karbowane; kwiat obfity w Auguście biały, z błękitnymi końcami; a potym owoc okragły, na którym gdy skorka usycha, nasienie dojrzałe jest, ktore sieie się przed zimą, na wiosnę przesadza.

141. *Papaver hortense*. *Mak pełny Włoski*, kwiatu wielkiego w różnych kolorach. Drugi *Papaver erraticum* pełny, mniejszy, bardzo piękny. Trzeci *Papaver corniculatum* żółty

lub czerwony; sieją się w Kwietniu, bez przesadzania.

142. Komu mało opisanych, może jeszcze mieć, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Jacobaea exotica*, *Nigilla romana*, *Oculus Christi*, *Thlaspi creticum*, i posieie na wiosnę bez przesadzania, *Chrysanthemum*, *Cauda pavonis*, *Coridalis*, *Ononis asiatica*, *Viola montana major*, i posiawszy w Kwietniu, przesadzi. Ja zaś postępię do tych rodzajów, które się do okrycia różnych kwater zdać mogą.

§. 2.

O Rodzaiach chmielinowych.

143. *Nasturtium indicum* jedno niższe jest, drugie bardzo wysoko wyrasta. Ma liście okrągłe, kwiat nie mały obfity, od Czerwca do jesieni, w różnych odmianach żółtego koloru. Ziarna jego duże, sadzą się w Kwietniu, bez przesadzania, lubo się łatwo przesadzać daie.

144. *Ipomea*, ma piękne pierzaste liście, i pnie się na dwa łokcie w górę. Kwiat od Lipca do jesieni czerwony. Nasienie ponarzynane i moczone sadzi się w Marcu na inspekcie, w Maiu w ogrodzie przesadza.

145. *Convolvulus exoticus*. *Powoy cudzoziemski*. imo. *Hiszpański*, wysoko po tykach rośnie, liścia Niemieckiemu grochowi podobnego: kwiatu wielkiego dzwonkowego, od

Augusta do iesieni, lubo każdy od rana tylko do południa otwarty iest: są białe, czerwone i błękitne. *zdo. Indyiski* pierwszemu podobny, lecz kwiatu pełnego, purpurowego z białym. Oba lubią ziemię tłustą, i pulchną. Ziarna ich sadzą się w Kwietniu bez przesadzania.

146. *Momordica*. Pnie się też do gory: liście ma winnym podobne, a po nie znacznym okwitnieniu, w Auguście owoc czerwony owalny, guzami osypany. Sieie się na inspekie, a potem przesadza.

147. *Flos Melampbi*. *Dzikie wino*. Nadzwyczajnie wysoko rośnie: ma liście ogorkowym podobne. Kwitnie nieznanie w iesieni, i wtedy się pszczoły gromadnie do niego zlatutnią. Nasienie późno w iesieni dojrzewaiące, zebrane sadi się przed zimą. Potrzebie słońca i częstego polewania.

148. Służyć tu ieszcze może *Pbaseolus brasilianus*; groch, z żywo czerwonym kwiatem, który namoczony sadi się w Maiu. Także *Tykwy różne*, *Dzbanki*, *Lewary*, *Waltornie*, *Cytrynki* &c: których ziarna namoczywszy w gnoiowce, posadzą się na inspekie, a w Maiu przesadzą: lecz dla utrzymania dojrzałego nasienia, posadzisz niektore na miejscu od słońca ogrzanym, gdy się dwa, trzy, zawiąże, resztę chmieliny uszczykniesz, i ieszcze pewniey uczynisz, gdy oknami inspektowemi otulwszy, często podlewać będziesz.

§. 3.

O Rodzaiach Zioł rocznych.

149. *Lacrima Jobi*. Tey ziarna podługowate, niby marmurowe, łśniące, twarde, z gotową dziurką, zdadzą się do koronek i rozkańców. Sadzą się wczesnie na inspekcie, potym w mierną ziemię przesadzają.

150. *Medica Anglica*. Rośnie miernie w gorę, i popisuie się w Auguście obfitym owocem, który ślimaczkom podobny jest, w tym dopiero nasienie, które sieie się w Kwietniu bez przesadzania.

151. *Scorpioides*. Na którym także w Auguście pełno wisi niby liszek albo gąsienic, podobnież iak *Medica* utrzymuie się.

152. *Noli me tangere*. Z kwiatu i ziela nic osobliwszego; lecz ile razy ręką się go kto dotyka, tyle razy opuszcza liście, i niby wędnieie, a za odsunieniem ręki powstaje. Sieie się w Kwietniu, i przesadzać się może.

153. *Ficoides cristallina*. *Eiskraut*. Ma liście białemi i błękitnemi kropkami upstrzone, i zawsze niby łśniącym pokostem, albo lodem powleczone są. Sieie się na inspekcie, i w Maiu przesadza.

154. *Poma amoris*. Rośnie wysoko i krzaczysto, okrzesywać więc i do czego przywiązywać trzeba. W Auguście ma owoc znaczny, okrągły, czerwony, żółty, albo bręgowany: z którego nasienie sieie się na inspekcie

kie, potym przesadza. Mrozow się bardzo lęka, lubi słońce, ziemię dobrą, i chce częstego polewania.

155. *Herba pyramidalis*, którą lekkomyślnie *Barba Capucinic*a nazwano. Zarasta bardzo gęsto drobnemi listkami, i wyrasta w znaczną piramidę. Sieie się przed zimą, na wiosnę rozsadza.

156. *Ricinus*. *Wunderbaum*. Ma liście wielkie gwiazdowe, i rośnie wyżej człeka. Naypiękniejszy jest, którego łodyga, gałęzie, i liście czerwone są. Ziarna pałkom wielkim bez nog podobne, sadzą się w Marcu bez przesadzania; przesadzając bowiem nisko rośnie. Potrzebuie ziemi dobrej.

R O Z D Z I A Ł V.

Wiadomości w rozsadzeniu tych roślin potrzebne.

157. **K**iedy w rozsadzeniu roślin w ogrodzie dla zabawy, uważać potrzeba aby iedne drugich nie zasłaniały; potym aby żadne miejsce przez lato z kwiatow ogołoczone nie było; więc iak iedne nad drugie wyżej rosną, i w którym miesiącu ktore kwitną, z opisanych lub namienionych w tej Książce, opiszę. Zdaie mi się że się przydać ieszcze może, wiedzieć i o imionach przedniejszych kwiatow, ktore im Ogrodnicy podawali.

§. 1.

Jak wysoko ktore rosna.

158. Ściśle tego wyznaczać nie można, zawisło bowiem od większey lub mniejszey dobroci ziemi i powietrza. Z tym wszystkim z doświadczenia, podług następujących liczb, iedne nad drugie wyższe znajdowałem.

1mo. *Bellis, Gramen marinum, Viola martia, Primula veris, Auriculi, Flos Trinitatis, Liliun convallium, Gramen striatum, Gramen pennatum, Iris svecica, Anemone, Ranunculi, Crochus, Colchicum.*

2do. Tulipany niższe, *Narcyssy, Hiacynthus, Fritularia, Iris, Leucoium bulbosum, Ornithogalum, Cyclamen, Dens caninus, Orchis, Goździki Saskie, Ocymastrum, Lichnis coronaria, Urtica Persica, Antirrhinum, Carlina, Lawenda, Ruta, Szałwia, Melissa, Bukszpan, Perpetuelis, Nardus bohemica, Calendula Affricana, Chondrilla, Flos adonis, Nigilla Romana, Oculus Christi, Tblaspi creticum, Corydalis, Lachrima Jobi, Medica Anglica, Scorpioides, Noli me tangere, Ficoides christallina.*

3io. Tulipany, *Bagweti, Gladiolus, Victorialis, Asphodelus bulbosus, Goździki różne, Aster sinensis, Campanula hortensis, Helleborus, niger, Viola nocturna, Aquilegia, Geranium, Monarda, Juncus floridus, Lychnis Chalcedonica, Lewkonia letnia, Balsamina,*

Amaranthus, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Lupinus minor*, *Papaver* mniejsze, *Chrysanthemum*, *Viola montana major*.

4to. *Corona imperialis*, Lillie różne, *Martagon*, *Blattaria*, *Belvedere*, *Eryngion*, *Digitalis*, *Tuberosa*, *Canna indica*, *Lewkonja zimowa*, *Fiałki żółte*, *Viola matronalis*, *Iris uvaria*, *Esula indica*, *Collocasia*, Boże drzewko, *Rozmaryn*, *Opuntia*, *Falappa*, *Zinnia*, *Szarańcza*, *Axamitki*, *Latbirus*, *Papaver* większe, *Cauda pavonis*, *Ononis Asiatica*, *Herba pyramidalis*, *Piwonia*.

5to. *Delphinium Sibiricum*, *Dictamnus*, *Senes dziki*, *Frutex citrinus*, Roże różne, *Ligustrum*, *Genista*, *Yucca gloriosa*, *Corona solis*, *Balanstium*, *Jasminy niższe*, *Mandragora*, *Alcea vesicaria*, *Nasturtium* mniejsze, *Ipomoea*, *Poma amoris*.

6to. *Malwa rosea*, *Viola mariana*, *Soldana*, *Pyrola*, *Roża Damasceńska*, *Sambucus rosea*, *Syringa*, *Oleander*, *Słonecznik* pospolity, *Persicaria orientalis*, *Alkekengi*, *Momordica*, *Phaseolus brasiliannus*, *Tykwy* różne, *Ricinus*.

7mo. *Nasturtium* większe, *Caprifolium*, *Clematis*, *Jaśminy chmielinowe*, *Flos passionis*, *Convolvulus*, a nad wszystkie najwyżey *Flos Melampbi*, albo *Dziki Wino*.

§. 2.

O Czasie kwitnienia lub owocowania.

159. Podobnież i tego ściśle wyznaczać nie można. Cebulki bowiem im głębiej są sadzone, tym później; im płycej, tym raniej kwitną. Kwiat cebulkow i główek przechowanych, zawisł od czasu ich posadzenia: letnich od czasu ich posiania. Trwałe w prawdzie nieco regularnie się trzymają, wszystkie iednak zapatrują się na ranną lub późną wiosnę, i dogadzające im powietrze. W opisanu więc tym, pospolitości się tylko trzymać bębę, i początek kwitnienia lub owocowania namienię, chociaż potym dłużej trwać może.

160. W Miesiącach zimowych aż do Marca w ogrodzie nie kwitnąć nie może, lecz w oranżeryach i pokojach, na oknach ku słońcu postawione w naczyniach kwitną, osobliwie Hiacynty, Tulipany, *Cyclamen hyemale*, Lewkonie zimowe, Fiałki żółte &c.

161. W Marcu jeżeli powietrze pozwoli, mogą już kwitnąć niektóre, pospolicie iednak u nas dopiero w Kwietniu zaczynają. W Kwietniu więc kwitną: *Bellis*, *Crocus*, *Helleborus*, *Colchicum vernale*, Fiałki Marcowe, *Primula veris*, *Hiacynthus orientalis*, *Auriculi*, *Fritularia*, *Hiacynthus moscatus*, *Leucoium bulbosum*, *Tulipa præcox*, Fiałki żółte.

162. W Maju. Tulipany i Narcyssy różne, *Corona imperialis*, *Iris susiana*, *Orni-*

thogalum, *Flos trinitatis*, *Lilium conwallium*, *Viola nocturna*, *Lewkonia zimowa*, *Sambucus rosea*, *Iris svecica* w Kwietniu sadzona, *Ranunculi*, *Anemone* sadzone w Marcu. Do tego miesiąca pospolicie dociągają kwiatem, kwitnące w Kwietniu.

163. In Junio. *Iris bulbosa*, *Gladiolus*, *Lilie* różne, *Victorialis*, *Asphodelus bulbosus*, *Dens caninus*, *Orchis* iedne, *Belwedere*, *Goździki Chińskie*, *Kartuzki*, *Campanula hortensis*, *Viola matronalis*, *Monarda*, *Ocymastrum*, *Antirrhinum*, *Viola mariana*, *Caprifolium*, *Clematis*, *Pyrola*, *Frutex citrinus*, *Roże* różne, *Ligustrum*, *Syringa*, *Iris uvaria*, *Genista*, *Balaustium*, *Nasturtium*, i *Maki*, *Piwonia*.

164. In Julio. *Goździki* różne, *Blattaria*, *Corona solis*, *Delphinium Sibiricum*, *Eryngion*, *Malwa rosea*, *Geranium*, *Funcus floridus*, *Lichnis Chalcedonica* i *coronaria*, *Urtica Persica*, *Soldana*, *Jaśminy* wszystkie, *Collutea*, *Collocasia*, *Flos passionis*, *Lewkonia letnia*, *Balsamina*, *Perpetuelis*, *Falappa*, *Amaranthus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Zinnia*, *Szarańcza*, *Aksamitki*, *Calendula*, *Lathirus*, *Lupinus*, *Nardus bobemica*, *Słonecznik*, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Oculus Christi*, *Tłasi*, *Chrysanthemum*, *Cauda pavonis*, *Viola montana*, *Ipomæa*.

165. W Augustcie. *Orchis* drugie, *Carlina*. *Canna Indica*: *Yucca gloriosa*, *Oleander*,
Aster

Aster sinensis, *Persicaria*, *Alkekengi*, *Jacobea*, *Nigilla*, *Ononis Asiatica*, *Convolvulus*.
Z owocami się popisują *Mandragora*, *Momordica*, *Medica Anglica*, *Scorpioides*, i *Poma amaris*.

166. W Septembrze. Tuberozy, *Cholchicum autumnale*, i *Opuntia* owoc daie. Daley aż do zimy trwają w kwitnieniu pospolicie te, ktore in *Julio* & *Augusto* zakwitły.

§. 3.

O Imionach przedniejszym Kwiatom danych.

167. Tym Kwiatom, ktore się rozmaicie odmieniają, różne są nadane imiona. Wynalazek ten Hollenderskich Ogrodnikow, ma w prawdzie nieco bałamuctwa, kiedy podobno dla iedney odmienney kreski, iuż inne dano imię, iednak służyć może dla wiadomości przedniejszych odmian, ktoby ie nabyć szukał. Lecz ostrzegam, że w katalogach zagranicznych są naprzykład Tulipany, ktorych iedna cebulka czerwony złoty oceniona; wnosz sobie więc i o innych; lubo zwyczajnych dość pięknych, za też pieniądze sto dostać można. Imiona te w różnych są ięzykach, a czasem i w swoim ięzyku nie doskonałe, są tylko z myśli i upodobania. Opisać wszystkie odmiany niepodobna, wyrażać wszystkie imiona, rzecz nie potrzebna. Nayprzedniejsze wyrażam.

168. Tulipanow odmiany prawie niezliczone są, a zatym i imiona; przecież między rannemi przednieysze są. *Apollo, Eclatante, Mamteau royal, Braud Renard, Goude Prince Vlies, Roy de Espagne, Circée, Koning Sesostris, Sollicitant, Doge de Venetia, Olimpia, Souverain.*

Między wysokimi *Bagwettami* Tulipanami, ktore zawsze drożey się cenią, te nayprzednieysze. *Rigaut admiral, Tisbe, Belle Affrica, Kaiserin Elisabeth, Reine de Fleur, Ladislaus, Palais royal, Hollandia, Rex Negros, Rigaut Electeur, Elogius, Bellisarius.*

Między Tulipanami *Bissardami*, w ciemnych kolorach, *La Charmante, Baton royal, Bronckborst, Erasmus, Hannibal, Bathiany, Swarte adeler, Purpur croon, Mantaram.*

Między Tulipanami *Piccotami*, w iasnym kolorach, *Witte Swan, Belle Princesse, Königin, Witte belle, Mignonne, Delitiosa.*

Między Tulipanami pełnemi, te są przednieysze. *Adler, Warande, Claudianus, Pallas, Prince Lubomirski, Christirnus, Monseigneur, Kroon Imperial, Prince Leopold.*

Między Tulipanami w kolorach tylko iednostaynych, *Het Oogmerck, Reine de Gvine, Victoria, Cerise Cafmeyer, Rex Abissine, Prince Gallicien, Favorit superbe, Colonna,*
Roy

Roy d'Egipte, Incomparabel de Gram, Ambassadeur, Prince Nassaw.

Między Tulipanami Tureckimi albo okrągłemi, *Sultan, Bassa, Serail, Muffiy, Effendi, Moschée.*

Między Tulipanami Perequet albo Monstrosz zwanemi. *Royal, Pracox, Flore rubro & luteo.*

169. *Hiacynthus orientalis.* W kolorach błękitnym, białym, czerwonym, i lubo rzadko żółtym; tak się wielorako odmieniają, że w iednym Katalogu Hamburskim, około trzech set odmian czytałem. Przednieysze między pełnemi,

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Admiral de la Meuza,</i>	<i>Admiral Piet Hein,</i>	<i>Rose d'Allemagne,</i>
<i>Illustre d'Hollande,</i>	<i>Agathus, Cyrillus,</i>	<i>Palamedes, Comtesse Pre-</i>
<i>Parnassus,</i>	<i>Graff von Wal-</i>	<i>bendowska,</i>
<i>Raad beer,</i>	<i>lestein,</i>	<i>Casianus,</i>
<i>Aristides,</i>	<i>Nemesius,</i>	<i>Apolonius,</i>
<i>Cid,</i>	<i>Phanix royal,</i>	<i>Princesse impe-</i>
<i>Milciades,</i>	<i>Witte Fama,</i>	<i>rial,</i>
<i>Policrates,</i>	<i>Olimphant,</i>	<i>Elogius,</i>
<i>Ultermarin,</i>	<i>Pallas,</i>	<i>Malgratium,</i>
<i>Passe non plus ultra,</i>	<i>Desiderius.</i>	<i>Adelgunda,</i>
		<i>Apema.</i>

Z pomiędzy zaś pojedynczych, te są między wielą piękniejsze.

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Acharius</i> ,	<i>Ocbazias</i> ,	<i>Alexan</i> ,
<i>Affrica</i> ,	<i>Suprema</i> ,	<i>Rose jolie</i> ,
<i>Raphaël</i> ,	<i>Theodoricus</i> ,	<i>Ruban d'ore</i> ,
<i>Galconda</i> ,	<i>Theophilus</i> ,	<i>Pyracmon</i> ,
<i>GrandOttoman</i> ,	<i>Prince Sułko-</i>	<i>Duc de Hollste-</i>
<i>Mozambique</i> ,	<i>wski</i> ,	<i>in</i> ,
<i>Porcelain im-</i>	<i>Goliath</i> ,	<i>Capeax rouge</i> ,
<i>perial</i> ,	<i>Noble de Vene-</i>	<i>Mauritiane</i> ,
<i>Beatrix</i> ,	<i>ria</i> ,	<i>Duc de Bour-</i>
<i>Comte de Ber-</i>	<i>Prince Traut-</i>	<i>gogne</i> ,
<i>ges</i> ,	<i>son</i> ,	<i>Rosalia</i> .
<i>Bellarminus</i> .	<i>Julia</i> ,	<i>Rosomont</i> .
	<i>Dyonisius</i> .	

O żółtej pojedynczej tylko wiem, pod imieniem *Geel Kroon*.

170. *Frittullaria* w różnych kolorach, tak iednostaynych iako i mieszanych, przednieysze pod temi imionami. *Flamboyant*, *Bontloff extraordinaire*, *Maximus*, *Luteo*, *Merweilleuse folio striato*, *Poliantes*, *Non pareille*, *Alexander magnus*, *Gloriosa*.

171. *Narcyssy* są różne pod temi imionami. *Orranie phœnix flore pleno*. *Von Sion fl: pl: Non pareille*. *Narcissus roseus odoratus*.
Nan-

Nanties præcox, *Primus-stellatus*, *Campanula minor*.

172. Tacetty ponoszące odmiany w białym i żółtym kolorze, przednieysze zowią się,

Białe.	Żółte.	Białe z żółtym śrzedkiem.
<i>Roy de Perse</i> ,	<i>Juno</i> ,	<i>Medio luteo</i>
<i>Duc de Marle-</i>	<i>Norsis giles</i> ,	<i>superbe</i> ,
<i>bourg</i> ,	<i>Paffenrode</i> ,	<i>Eleonora</i> ,
<i>Epictetis</i> ,	<i>Primo geele</i> ,	<i>Nimrod</i> ,
<i>Helena</i> ,	<i>Secunde Ma-</i>	<i>Lucine</i> ,
<i>Atlas</i> ,	<i>dons</i> .	<i>La superbe</i> .

173. *Corona imperialis*, w swoich żółtym i czerwonym kolorach, pod temi imionami. *Luteo pleno*, *Luteo simplici*, *Aurora*, *Luteo rubente*, *Orange sulphurineo*, *Cron a Cron*, *Rubra platstel*, *Rubro pleno*, *Rubro simplici*, *Rubro simplici angusti folio striato*, *Rubro simplici folio striato*, *Maximus*, *William Rex*.

174. *Iris anglica* w różnych kolorach, przednieyszych odmian ma te imiona. *Porcelain royal*, *Grysdelyn royal*, *Archila*, *Statira*, *Berenice*, *Königin Esther*, *Imperatrice*, *Cassandra*, *Ultramarin*.

175. *Anemone* różnych odmian, nad sto imion noszą; z tych przednieysze są, *Laube de jour*, *Theodosius*, *Aimable*, *Adelborst*, *Barbaresque*, *Orpheus*, *Andromache*, *Turckse Keyser*, *Don Pedro*, *Virgilius*, *Welzy*, *Livia*,
Ne-

Nesio, *Dadalus*, *Cerberus*, *Laste de jours*, *Armenion*, *Dof blau*, *Grand Monarch*, *Don Fridric*, *Blau Geschildert*.

176. *Ranunculi* przednieysze, w różnych kolorach tak się zowią. *Rose charmante*, *König von Borneo*, *Pronck Rubin*, *Chevaliers*, *Placidus*, *Plurarchus*, *Eudoxa*, *Kayserkron*, *La belle Lucine*, *Cesar Baronius*, *La Magnifique*, *Nais*, *Turban d'or*, *Bisard Merveilleux*, *Romanum Trache*, *Euphorus*, *Alchimist*, *Hippolith*, *Augustinus*, *Persens*, *Saturnus*.

177. Goździki w swoich odmianach przechodzą liczbę czterech set, z tych są przednieysze. *Kupfferschmidt* miedziane, *Schorsteinfeger*, czarne, *Papaverine*, srebrne, *Blaue flagge*, błękitne, *Adelersflugt*, popielate *Espadille*, czarne z fioletem.

Białe.	Czerwone.
<i>Königin Anna</i> ,	<i>Orson Pluton</i> ,
<i>Grosse flammense</i> ,	<i>Römische Adler</i> ,
<i>Gartenlust</i> ,	<i>Englische rose</i> ,
<i>Morgenröthe</i> ,	<i>Venus</i> ,
<i>Admiral Tromp</i> ,	<i>Cedo nulli</i> .
Fioletowe.	Zółte.
<i>Concordia prima</i> ,	<i>Victori</i> ,
<i>Vulcanus</i> ,	<i>Geele Orson</i> ,
<i>Bisard Orson</i> ,	<i>Josephs rock</i> ,

Za-

Zaarin,	Bathseba,
Staat van raat.	

178. *Auriculi* ledwie zliczone mające odmiany tak z iednostaynych kolorow, iako i z mieszanych, przednieysze zowią się temi imionami.

Naylepsze z białych, *Non plus ultra.*

Z mniejszych, *Harlequin, Comte de Harlem.*

Czarne.	Błękitne.	Zołte.
<i>Schwartzer</i>	<i>Incomparabilis,</i>	<i>Lord Stair,</i>
<i>Mobr,</i>	<i>Couleur de mort,</i>	<i>Democritus,</i>
<i>Mobren König,</i>	<i>Firmament.</i>	<i>Plinius.</i>
<i>Funo grande.</i>		
Czerwone.	Dzikie.	Pełne różne.
<i>Luicker,</i>	<i>Endymion,</i>	<i>Mobren-brant,</i>
<i>Cardinal Fleu-</i>	<i>Coridon,</i>	<i>La Solitaire,</i>
<i>ry,</i>	<i>Epaminondas.</i>	<i>Prince d'O-</i>
<i>Zenobia,</i>		<i>range.</i>

179. *Colchicum* różne zowie się, *Bounte, Bont loff, Dubbelde, Dubbelde bonte, Geflamte, Paerse, Purpureo folio pleno, Ver-num, Vroege Paerse, Witte.*

Pod temi tedy imionami gatunkow tych przedniejszych, czyli po sto razem, czyli po
ie-

iedney sztuce dostać i nabyć można w Hamburgu, a osobliwie w Ogrodach Hollenderskich.

R O Z D Z I A Ł V.

O różnym zażyciu Zioł i Kwiatow.

180. Częścią dla potrzeby, częścią dla zabawy, albo świeże, albo suszone żążyćte być mogą; więc w opisanu ten porządek przed się biorę.

§. I.

O zażywaniu świeżych Zioł i Kwiatow.

181. Wiedzą i umieją, którzy koło tego chodzą, pachniące z nich wypędzać wody; do czego z opisanych zdać się mogą, Biała Lilia, Goździki, Lanuszka albo Konwalia, Fiałki, Jerychońska Roża, *Clematis*, *Jasminum*, *Frutex citrinus*, Roże, Lawenda, Lewkonie, Rozmaryn.

182. W Kościołach Ołtarze mieć mogą ozdobę, przez stawianie kwiatow dwoiakim sposobem; raz urwane kwiaty stawiając w wodę w dzbanuski, powtore utrzymując sadzone w ziemię w pięknych wazonach. Do urywania są Tulipany, Lilie, *Martagon*, *Corona imperialis*, *Gladiolus*, *Iris*, Arcyze, *Campanula hortensis*, Słonecznik Angielski, i pospolity, *Helleborus niger*, Słazowa roża,
A-

Aster sinensis, *Consolida regalis*, Szarańcza, *Calendula*. i Maki różne. W wazonach w ziemię sadzone, jeżeli nie codzień, to przynajmniej często na słońce wystawione być mają, i ostrzegam, że w dnach wazonow dziurki być powinny. Do tego służyć mogą, *Belvedere*, Roża mała, *Iris uvaria*, *Collocasia*, *Balsamina*, *Falappa*, *Zinnia*, *Poma amoris*, *Nasturtium indicum* mniejszy, i *Herba Pyramidalis*.

183. Przy wielkich Miastach podobno, iak nazywają, *Bukiety* przynoszą zysk: w miejscach ludno uczciwych może się niemi ludzkość przysługiwać. Zdatne do tego są *Tulipany*, *Hiacynty*, *Narcyssy*, *Jonquille*, *Auriculi*, *Goździki*, *Lilium convalium*, *Słazowa roża*, *Primula veris*, *Fiałki pełne*, *Viola matronalis* pełna, *Jerychońska roża*, *Jazminy*, *Roże wszystkie*, *Sambucus rosea*, *Amarillis*, *Tuberozy*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Lewkonie pełne*, *Balaustium*, *Mandragora*, *Rozmaryn*, *Amaranthus cristatus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*.

184. Myśli rozumnie zabawiają: *Flos Passionis*, znaki *Męki Chytystusowey* wyrażający: *Noli me tangere*, za dotykaniem się iego, liście opuszczając. Podobnie sprawnią owoce, na *Medica anglica* iak ślimaczki, na *Scorpioides*, iak gąsienice: *Ficoides cristallina* iak pokostem powleczone: *Ricinus*, *Persicaria*, *Alkekengi* corocznie tak wysoko wyrastające.

ce. Pieszczą oko ledwie wymyśleć się mogącemi odmianami Tulipany, Goździki, *Anemone*, *Ranunculi*, *Auriculi*. Nie mało ich też jest, które i nosowi czynią przysługę. *Viola nocturna* w naczyniu utrzymana, i co wieczor do pokoju stawiana, zdrowym zapachem napełnia pokoy.

185. Na rozańce i koronki wysmienicie zdadzą się ziarna od *Canna indica*, i pojedynczey Piwonii, w dojrzałych świeżo przekłaiąc dziurki: od *Lachryma Jobi*, z gotowemi dziureczkami.

186. *Flos Trinitatis* pogodnego dnia urwawszy, na papierze, lub płotnie, lub białey materyi świeżo rozłoż, nakryi podobnież zwierzchu, a pobiiając lekko drewnianym młotkiem, aby nie zbiać na miazgę, lecz tylko sok się z nich wycisnął; uyrzysz tak żywo wybite, że nietylko kolory, ale każda żyłka wyrażona będzie, i nie łatwo się puści. Przypominam, że pod tą robotą, dla miękkości podwoyne płotno musi być podesłane.

187. Ja ieszcze kwiatow i liści mam różne farby do pisania i tuszowania. Biorę liście kwiatow, lub ziela dnia pogodnego, i potłukszy na miazgę, przez płotno, albo tylko w palcach sok z nich wygniatam, bez przymieszania wody. Do zażywania prędkiego bardzo tak żywe są, lecz przechowane wodnieią; czynię więc tak: na wapna niegaszonego w jakim naczyniu połowę, nalewam pełno wody,

po jakim czasie czystą wodę zlawszy, maczam w niej wietkie płóciane płatki, dawniej już wyprane. Gdy z wapiennego łągu tego wyschną, gotuję one w wodzie z Ałunem, i przesuszywszy, maczam w wygniecionych sokach, i suszę w cieniu, nie dopuszczając kapania. Powtarzam to kilkakrotnie, co dzień w świeżych sokach, i im częściej powtarzam, tym żywsze miewam farby. Płatki takie w pudełkach przechowane, długo trwają; i kiedykolwiek potrzeba, rozpuściwszy gummę w wodzie, sztucznię płotka maczam, i farbę wykręcam. Na różnie czerwony kolor zdadzą się Piwonia czerwona, Goździki czerwone, Mak czerwony, *Falappa* czerwona; na błękitny różnie, *Iris*, i Lewkonia fioletowa, *Consolida regalis* fioletowa, Dzwonki błękitne, *Delphinium Sibericum*, &c. Na żółty: Krokosz, *Nasturtium Indicum*, słońcezniki &c. Na zielony: różne liście nie zbyt soczyste; lubo wdzięczniejsza zieloność będzie, gdy się płatek na przemiany raz w błękitnym, drugi raz w żółtym soku maczać będzie.

§. 2.

O zaiżywaniu suchych Kwiatow.

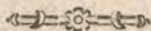
188. Na lekarstwo zbierane iak się suszyć mają, weźmi pochop z suszenia zioł kuchennych, *Nro: 109.* w Części IV. Liścia zaś tak kwiatu iak ziela pachnącego, nietylko

W

w cie-

w cieniu, lecz aby nie wietrzały w pudełkach suszone być mają, i w nich chowane.

189. Kwiaty w swoiey piękności i zupełności zaszuszyć można, bez najmniejszey szkody, tym sposobem. Weźmi czystego piasku, przesiey go, i wysusz dobrze na słońcu; nasyp go na dnie w naczyniu polewanym, a lepiej szklanym, na trzy cale: stawiaj weń prątkami kwiaty, pogodnego dnia zerwane, nie przestałe, i nie wiele ręką tykane: a stawiaj tak, żeby się listeczki nie skrzywiły, i ani kwiat kwiatu, ani naczynia nie tykał. Gdy ustawisz, syp lekko piasek, ażeby zupełnie wszędzie zachodził, i nad kwiatem na trzy cale go było: zawiąż wierzch pęcherzem, i chowaj w miejscu suchym, a ile razy być może, na ciepłe słońce wystawiaj, albo przy ciepłym piecu. Po sześciu tygodniach gdy wybierzesz, uyrzysz w zupełney piękności, w ktorey już zawsze trwać będą. I tak postąpić sobie można ze wszystkimi kwiatami, które się tylko podobają: tym przecieź, które wewnątrz grube słupki mają, iako Tulipany, pierwey te słupki powyrzynać trzeba nim się w piasek posadzą. *Perpetuelis*, i *Amaranthus globosus* nie potrzebuja tyle pracy; urwane bowiem, i w cieniu ususzone, długo się zachowują w swoiey piękności.



R E G E S T R

Rzeczy w V. Części nayduiących się pod liczbą
w brzegach wierszow wyrażoną.

Alkekengi	- 148.	<i>Choroby kwiatow</i>	- 27.
Amaranthus <i>rożny</i>	127.	<i>Ciekawe rośliny</i>	- 184.
Amarillis	- 99.	<i>Clematis rożne</i>	- 80.
Anemone	101.	<i>Colchicum</i>	41.
<i>Anemonow imiona</i>	175.	<i>Collocasia</i>	- 113.
<i>Arcyze</i>	- 51.	<i>Consolida regalis</i>	- 131.
<i>Asphodelus bulbosus</i>	57.	<i>Convolyulus</i>	145.
<i>Aster sinensis</i>	- 128.	<i>Corona imperialis</i>	42.
<i>Auricula ursi</i>	62.	— — <i>imiona</i>	173.
<i>Auriculæ imiona</i>	178.	<i>Crocus vernalis</i>	- 43.
<i>Balaustium</i>	114.	<i>Cyanus moschatus</i>	- 129.
<i>Balzaminy</i>	- 124.	<i>Cyclamen</i>	- 58. 105.
<i>Bisard co znaczy</i>	- 40.	<i>Delphinium sibiricum</i>	69.
<i>Blattaria</i>	- 67.	<i>Dens caninus</i>	59.
<i>Boże drzewko</i>	92.	<i>Dzikie wino</i>	147.
<i>Bukietowe kwiaty</i>	183.	<i>Dzwonki</i>	- 66.
<i>Bukszpan</i>	- 96.	<i>Eberwurtz</i>	- 112.
<i>Calendula affricana</i>	134.	<i>Eiskraut</i>	- 153.
<i>Canna indica</i>	103.	<i>Eringion</i>	- 70.
<i>Caprifolium</i>	- 79.	<i>Esula indica</i>	111.
<i>Carlina</i>	- 112.	<i>Farby z kwiatow</i>	187.
<i>Cebulkow dalekie</i>		<i>Fiałki Marcowe</i>	- 76.
<i>przesyłanie</i>	- 39.	— <i>żolte</i>	76. 107.
— <i>przesadzanie</i>	36.	<i>Ficoides christallina</i>	153.
- -	37.	<i>Flos affricanus</i>	- 133.

Flos melamphi	-	147.	Kwiat prędszy lub	
— mirabilis	-	126.	poźniejszy	38.
— passionis	-	115.	— cytrynowy	85.
— trinitatis		71.	Kwiaty trwałe różne	77.
Frittullaria	-	44.	— roczne różne	142.
— imiona	-	170.	Kwitnienia kwia-	
Genista	-	109.	tow czas,	
Gladiolus		45.	od 159. do	166.
Goździki różne		63.	Lachrima Jobi	149.
— imiona	-	177.	Lathirus	135.
Granaty pełne		114.	Lawenda	91.
Helleborus niger		72.	Leucoium bulbosum	48.
Herba pyramidalis		155.	Lewkonia letnia	123.
Hiacynthus muscatus		46.	— zimowa	106.
— orientalis tamże.			Ligustrum	87.
— imiona		169.	Lilie różne	49.
Jalappa		126.	Lilium convallium	73.
Jasmin	82.	116.	Lupinus	136.
Jerychońska róża		79.	Maki Włoskie	141.
Jonquilla	-	51.	Malva rosea	74.
Ipomœa		144.	Mandragora	117.
Iris cebulkowe		47.	Martagon	50.
— główkowe		60.	Medica anglica	150.
— suetica		99.	Melissa	93.
— uvaria		108.	Miejsce ogroda	
Kayserkrone		42.	kwiatowego	5.
Kościelne kwiaty		182.	Momordica	146.
Krull-lilie		50.	Nardus bohémica	137.
Kształcenie roślin		26.	Narcissus	51.
Kwatery kwiatowe	-	6.	— imiona	171.
			Nasion zbieranie	29.

Nasturtium indicum	143.	Rozmnożenia kwia-	
Noli me tangere	152.	tow sposoby	
Oleander	- 119.	od 15.	do 19.
Opuntia	118.	Ruta	- 95.
Orchis	- 60.	Salwia	- 94.
Ornithogalum	52.	Sambucus rosea	- 88.
Paciorki fruktowe	103.	Scabiosa	- 130.
Perpetuelis	- 125.	Schnee-tropffen	- 48.
Persicaria orientalis	139.	Schwerdlilie	45.
Piccot co znaczy	40.	Scorpioides	151.
Pielenie kwiatow	23.	Senes dziki	84.
Piwonia	- 56.	Slazowa roza	74.
Polepszenie kwiatow	28.	Słonecznik Angielski	68.
Polewanie	24.	———— Pospolity	138.
Poma amoris	154.	Stokroć	- 64.
Posianie kwiatow		Szarańcza	133.
od 10. do 13.		Suszenie kwiatow	188.
Powoy cudzoziemski	145.	-	- 189.
Przesadzanie kwia-		Syringa	- 89.
tow 21. 22.		Tacette	- 51.
Pyramidalis lute-		———— imiona	172.
tiana	65.	Trawy cudzoziemskie	97.
Pyrola	- 81.	Trwałe rośliny po-	
Ranunculus	102.	czym poznawać	30.
———— imiona	176.	Tuberozy	- 100.
Ricinus	156.	Tulipany	- 53.
Robactwo gubić	- 25.	———— imiona	168.
Roże różne	86.	Tykwy różne	148.
Rozmaryn	120.	Veilwurtz	- 48.
		Victorialis	- 54.
		Viola matronalis	- 76.

Viola nocturna	tamże.	Ziemia pod cebulki	9.
Wysokość kwiatow w dorastaniu	158.	Zimochowki iak się mają utrzy- mywać ?	32. 33.
Wodki pachnące z których być mogą	181.	Zimotrwałe iak się utrzymują ?	31.
Yucca gloriosa	110.	Zinnia	132.
Zeitlosen -	41.		





KALENDARZ,

ALBO

PRZYPOMNIENIA

ROBOT ROCZNYCH

W OGRODACH.



Zdawało mi się, iżbym uczynił rzecz bardzo wygadziącą, gdybym te roboty zebrawszy krótko, i ich przypomnienie podzieliwszy na przyzwoite czasy, ułożył nakształt Kalendarza, w którymby się rozpatrując, każdy mógł łatwo pomiarkować, którą w tym a w tym czasie ma przedsięwziąć robotę. Tym więc umysłem podzieliłem to na miesiące.

W Tym miesiącu, którego nayżywsza jest zima, nie wiele się co znajdzie w ogrodach do czynienia; przecież gniazda liszek obcinać się i palić mogą. Jeżeli okryte w ogrodzie rzeczy, przez małość śniegow niebezpieczeństwu podlegają, opatrz lepszym nakryciem. Na Drzewa day bacność, aby od wiatrow nie ponosiły szkody.

W domu, zaś koło przechowanych ogrodowin znajdzie się co czynić: zagląday do sklepów lub dołów warzywnych, czyli od mrozow lub zgnilizny nie szkodują. Przechowane gruszki, jabłka przegląday, gnijące i dojrzałe oddzielając. Przechowane zioła i kwiaty, jeżeliby pleśnieć poczynały, ochędoż, i day przynajmniey przez okno słońcu ie oświecać: jeżeli więdnąć poczynaia, podley ostrożnie.

Naczynia ogrodowe obacz, aby iedne nie rdzewiały, drugie nie butwiały, i przygotuy wszystko, cokolwiek do przyszłej roboty widzisz potrzebnego; aby gdy iuż będzie potrzeba nie szukać wtedy ani robić.

FEBRUARIUS.

P Rocz tego wszystkiego, o czym się w przeszłym miesiącu namieniło, i co w tym miesiącu ma być ponowione, albo ieżeli zaniedbane, było uczynione: te mieć mozesz roboty.

Dla

Dla rannych, iako zowią, nowalii, załóż inspekt gnoiowy, dobrze opatrzony. Jeżeli masz inspekt piecowy, siey i przesadzay kalafiry, abyś z nich potym miał nasienie. Możesz różne rzeczy siać w naczyniach, dla rannego potym przesadzania.

Roślinom w zachowaniu będącym day zażyć świeżego powietrza, przez otwarzanie, na przykład, okna w południe i w dzień lekki: również w ten czas i okrytym w ogrodzie day odetchnienie, na noc iednak dobrze otulay.

Jeżeli się na wczesną wiosnę zanosi, ku końcowi tego miesiąca nałam zrazow pestkowych, iako śliw, wiśni &c.

Tuberozy w pokoju wypuszczające popostawiay prosto, aby krzywo nie wyrastały.

M A R T I U S.

LUbo nie zawsze przecież, pospolicie więcey się iuż w tym miesiącu znajduie roboty, a nadewszystko w początku pestkowe, od środka zaś ziarnowe zrazy łamane być powinny, a pestkowe drzewka szczepione.

Sadź ziarna owocowe, ieżeliś tego przed zimą nie uczynił; podobnież i na samorodne płoty. Jeżeli czas iest sposobny, sadź koły wierzbowe, przesadzay płonki, i drzewka te, ktore się zawsze zielenieią, iako choina &c. Obcinay na drzewach suche i zbytne gałęzie: obrzynay gałązki dla urodzayności, dawnieysze

sze szczepy podkrzesuy: szpalery, szpalerki, pyramidy, &c: z suchych rozg ochędoż, zdrowe na to miejsce naciągay, i przywiązuy.

Otulonym roślinom day większą wolność, i cokolwiek gnoiem nakryte iest, gnoy zbierz, iako to z nad korzeni drzew, z wina, z szparagow. Słomę z trwalszych drzewek odwiąż, i od śródka miesiąca ku końcowi możesz szczepić drzewka ziarnowe.

Siey na inspektach to wszystko, co się w Maiu ma przesadzać: w ogrodzie zaś teraz posiane lepiej się udaią Maki, *Calendula*, *Consolida regalis*. Siey także na rosadę różną. Popioły przez zimę na kupy składane, lub inne do uprawy służące rozrzuc, aby im wilgoć w ziemię pomogła.

Drzewa z mchu i chropowatości ochędoż.

Sadź *Anemone*, Renunkuły, które w Maiu kwitnąć będą. Lewkonie, Fiałki, Goździki wynoś w południe na słońce, za co wczesnie kwiat dadzą: innym zaś w przechowaniu będącym puszczay oknami często świeże powietrze. *Iris svetica* jeżeli pąk na kwiat puszcza, posadź w ziemię w naczynie aby wykwitła.

Możesz sadzić Roże, Agrest, Porzeczki, i inne krzewiny, oraz Rutę, Szałwiię, Lawendę Stokroć &c.

W reszcie opatrz martwe ogrodzenia, aby jeżeli gdzie potrzebują poprawy, potym nie czyniły zatrudnienia.

Jeżeli w przeszłym miesiącu przedłużona zima uczynić czego nie pozwoliła, uczynisz teraz, i już cokolwiek było nakrytego, zupełnie odkryesz, iako Morelle, Brzoskwinie &c. i wino, które ochędożysz, i rozwiążesz na kracie.

Teraz ziarnowych drzewek przedsięwierz szczepienie, łączenie, odkładanie, karbowanie, ablaktowanie. Morwy przesadzaj. Sadź jeszcze wierzbowe koły. Sadź łamane rozgi Włoskiej topoli. Łam zrazy ziarnowe do koźuchowania, które na końcu tego miesiąca zacząć możesz.

Sadź wysadki na nasienie, które na zimę sadzone być nie mogły. Przez rozdzielanie korzeni i wypustkow, teraz czas jest rozmnożenia. Siey ogrodowiny na zimę nie trwać.

Sadź Tuberozy, przesadzaj Goździki.

Ziemię nad szparagami i innymi rzeczami, które w ogrodzie stały, nasiekaj siekaczką ostrożnie: dla spulchnienia.

Dla przechowanych roślin przez cały dzień otworzysz okna, a trwalsze z nich możesz ku końcowi przesadzić w ziemię dobrą w ogrod, iako Lewkonie, Rozmaryn. W reszcie możesz z wielą robotami przyszłego miesiąca poprzeździć, jeżeli czas piękny po temu będzie.

Kiedy już teraz zupełnie w drzewach znajdują się soki, więc już przesadzane być nie mają. Teraz właściwy czas kożuchowania, i puszczankowania drzewek. Trawę nad korzeniami tak rodzących drzew, iako i w szkołce, z wierzchu z ziemią zebrawszy, głębszą zpulchniwszy bez naruszenia korzeni, i świeżę dosyp. Ochędoż drzewa. Szczepy co rano i wieczor podlewać nie zapominay. Robactwo wytracay. Jeżeli rdzawe wiatry drzewom szkodzą, zakurz w ogrodzie mokrą zapaloną słomą. Dziłki i wilki obcinay. Jeżeli dla zbytku sokow obaczysz pękającą korę na drzewie, dla wypuszczenia zbytku, narzynay z gory na doł. Po okwitnieniu kilka razy w wieczor, nad korzeniami ziemię dobrze poley.

Ten miesiąc iest prawdziwym czasem przesadzania wszystkich rzeczy dawniey posianych. Plewidło, polewanie, samo się pokazuje. Melony, Dynie, Ogorki, Grochy Niemieckie i ranne rozsady sadzą się, a ku końcowi rzodkiew zimowa.

Upatruy drogi kretow, abys gniazda dośledził i wygubił.

Zbieray rzeczy do lekarstw służące, teraz bowiem w nayzupełniejszey są mocy.

Przechowane rośliny zupełnie wystaw do ogroda, i teraz przez odkładanie &c: czyn ich rozmnożenie. Przesadzay niektore z nie-

ruszaną ziemią w ogrod, innym, nadebrawszy w naczynie ziemi bez poruszenia korzeni, nasyp na to miejsce inney dobrej. Rozmaryn, Fiałki żółte rozmnażay przez flancowanie. Teraz się też rozmnaża i *Opuntia* przez sadzenie liści. Goździki ieszcze przesadzać się w początku mogą, i dla późniejszego kwiatu *Anemone*, *Renunculi* sadzić. Na szpalerach zielnych roślinki kształtnie naciągay. Drzewka z przechowania w Ogrod wystawione z suchych gałązkow ochędoż.

Szparagi do zażywania urzynay. W suszę polewania nie zapominay. Jeżeli deszcze służyły, plewidła nie zaniedbay, ziele składaiąc na kupy, z ktorego potym mieć możesz uprawę. Przekop, albo przeorz ziemię na cebulki szafranowe, ktore w przyszłym miesiącu masz sadzić.

J U N I U S.

POspolicie w tym miesiącu dopiekaiące znaczne upały, zabraniaią wszelkiego na drzewach obrzynania, a przymuszaią do ratunku przez częste podlewanie. Ktore szczepki przynajmniey teraz nie puszczaią, iuż z nich nic nie będzie, pozwolisz rość dzikim gałązkom, aby się pieńki na daley utrzymały: i cokolwiek w tym miesiącu nie ożyie, umarłe iest. Kora w tym czasie częstokroć pęka się na drzewie, dopilnuj, abyś w czasie poratował.

Te-

Teraz czas oczkować w żywe oko drzewa pestkowe, osobliwie koło S. Jana. Niektóre wiśnie, trześnie dojrzewaią; więc zbieray do smażenia, i na inne potrzeby; podobnież Roże, poziomki, Truskawki, Porzeczkł &c.

Po S. Janie drzewka Morellowe, Brzaskwiniowe powtornie obrzynay dla urodzayności.

W szkołce trawę wykorzeniay, nad korzeniami ziemię zpulchniay, i aby młode roszczyki nie ponosiły iakiey szkody, day baczość.

Cudzoziemskie w naczyniach rośliny rozmnażay. Rozmarynowi kwiat obieray. Pomarańczom, Cytrynom zbytne kwitnąć nie pozwalay. Flance rozmarynowe i inne opielay, i siekaiąc koło nich ziemię spulchniay. Rzeczy wielkiego ciepła potrzebujące codziennie podlewaiąc, oknami inspektowemi okryway. Rano sadzone, i już okwitłe Anemone, Ranunculi wybierz, przesusz i schoway. Robactwo, a osobliwie teraz szkodzące szczympawki wygubiy.

Rozsady ranne przesadzay. Niektóre dojrzewaiące nasiona zbieray. Co ma rość w korzenie, iako Rzepa, Kartofle &c: na tym ziele podepc. Przerzuc ziemię drugi raz na Szafran i sadź go. A przy tym wszystkim pielidła i polewania w Ogrodzie nie opuszczay.

JULIUS.

Obrzynanie teraz podobnież nie ma miejsca, tylko się ieszcze czyni oczkowanie w żywe oko. Zbieray Wiśnie na różne potrzeby, a pestki z nich choway do przyszłego posiania. Owoce robaczywe, i odpadające zbierzesz, i wypędzisz z nich wodkę. Drzewom owocem obciążonym dać podpory nie zaniedbay, i dobrze uczynisz, gdy w górę z sikawki wypuszczoną wodą drzewa skropisz, nakształt deszczu.

Nasion już teraz wiele dojrzewa, więc zbieray: z których zimowe wkrótce posiawszy, mieć będziesz niektóre już w roku przyszłym kwitnące.

Cebulki kwiatowe około S. Jakuba wykopawszy, okryte przesusz, nagie w cieniastym gdzie miejscu ziemią zasyp. Goździki rozmażay przez odkładanie.

Około S. Małgorzaty naypożyteczniej sięg się rzepy, osobliwie Toruńska, Brandeburska, i inne ich rodzaje ogrodowe.

Około S. Jakuba Cebulę dorosłą wykop, a na drugiey zostawioney ziele podepc.

Nasiona wysadkowe różne zbieray, i na przyszłe potrzeby choway.

AUGUSTUS.

Teraz iest czas oczkowania w martwe oko drzewek ziarnowych. Wodoroszczki na drze-

drzewach obcinay. Owoce letnie zbieray, a co masz nad potrzebę zażycia świeżo, albo nad sposobność przedania, ususz, lub zrob z nich gruszczyk. Ziarna owocowe choway do przyszłego sadzenia. Ku końcowi miesiąca obcinay drzewne szpalery, altany, pyramidy &c. Kop doły, aby gotowe były do posadzenia drzew w iesieni. Trawę nad korzeniami drzew odkop.

Jeżeli cebulkowe zbierasz nasienie, posiey go; i w tym miesiącu już po więksey części nasiona różne zbierane być muszą. Sadź cebulki kwiatowe. Obrzynay Bukszpan, Lawendę, i czym tylko Rabbaty obsadzone są. Przesadzay z nasienia urosłe Auriculi. Rozmnażay ieszcze Goździki przez odkładanie.

Siey Kapustę, Kalarapę, Jarmuż &c: na rozsadę, którą ieszcze przed zimą rozsadzisz. Siey Sałatę zimową, i Szpinak. Ogurki nasienne zbieray. Maieran pierwszy raz zerznąć możesz, zostawiając cały, który ma być na nasienie.

S E P T E M B E R.

NAd korzeniami drzew spulchniy ziemię, i ieszcze lepiej dogodzisz, gdy zmieszasz z popiołem. Już teraz znowu możesz przed sięwziąć wszelakie potrzebne drzew obcinania, i obrzynania. Odkładane drzewka, i inne rośliny od drzewa oderzniy. Sliwy zbieray,

susz

susz, i powidła smaż. Po S. Mateuszu zbieray owoc iesienny, i ieżeli go masz nad inne potrzeby, rob iabłecznik. Liścia z drzew zbieray, z tych iedne zgnioione zdadzą się do uprawy ziemi, drugie do nakrycia na zimę zioł pieszczonych, do czego i w mech wcześniej opatrzyć się trzeba.

Uprawuy teraz ziemię, która na wiosnę ma być zasiana. Rob zagony szparagowe, karczochowe. Sadź wysadki różne na nasienie, iako Marchew, Pasternak, Jarmuż, Włoską Kapustę, Brukiew, Kalarapę.

Przesadzay rozsady w Augustcie siane. Szafran zbieray co rano i wieczor. Sadź cebulki kwiatowe. Jeżeli w przeszłym miesiącu nasiona które nie dojrzały, dopilnuy mocno teraz. Jeżeli co masz wykładać darniną, kopanych taflow ziemnych, masz w tym miesiącu czas naylepszy. Teraz znowu czas naysposobniejszy rośliny zimotrwałe rozmnażać, przez rozdzielanie lub rozzieranie korzeni.

W przechowaniu uczyn przygotowanie do wstawiania potym zimochowkow; i ieżeli które są w ogrodowej ziemi, powsadzay wcześniej w naczynia, aby się w nich umocowały. Delikatniejsze Zimochowki postawisz tylko gdzie pod dach, nie wnosząc ieszcze do schowania. Tuberozy, które są w ogrodzie wykopiesz, przesuszysz i schowasz.

Po S. Michale zacznij wykopywać Ogrodowiny, ścinać kapusty &c:

ODkopawszy ziemię nad kōrzeniami drzew, bez ich naruszenia, zostaw tak aż ku mrozom. Drzewom na zimę niebezpiecznym, Morellom, Brzoskwiniom &c: po trosze coraz liście obieray. Około S. Teressy zbieray gruszki i iabłka zimowe. Rob iabłeczniki, ieżeli wiele masz owocow.

Ku końcowi miesiąca, przesadzay szczepy, płonki, i różne drzewa liście na zimę utracaiące. Sadź drzewa na szpalery. Orzechy laskowe przez odczochoy rozmnoż. Przesadzay Berberys, Agrest, Porzeczki, Maliny &c. Siey ziarna na żywe płoty, oraz drzew tak owocowych iako i dzikich.

Gdziekolwiek postrzeżesz kupki iaiec przyszłych liszek, wytracay, zapobieżysz przez to znacznie złemu na potym.

Zbieray liście drzewne, częścią na zgnoienie, częścią dla zasobu nakrycia rzeczy pieszczonych przez zimę.

W Ogrodzie kuchennym w początku tego miesiąca, wybierz słabe ogrodowiny, iako i z trwalszych te, ktore przez zimę masz wypotrzebować; ktore przechowasz w dołach, sklepach &c: patrzay aby się sucho stało. Kalafior, Brokoli &c: wykopawszy, zanieś na bezpieczne miejsce. Karczochy obsyp w Ogrodzie ziemią, iednak nie ze wszystkim ieszcze zasypuiąc. Kwaś Kapustę, Buraki, leśne iabłka
zbie-

zbieray. Ziemię spulchniay i uprawiay, do zasiania na wiosnę.

Siey różne ogrodowiny i rośliny, których nasienie zimy się nie boi. Z Inspektow gnoiowych doły uprzątniy: i przygotuy dobrej ziemi, abyś iey w czasie mógł zażyć do inspektu.

Roślin zielnych przesadzania wystrze-
gay się w ogrodzie, teraz się bowiem rzadko
co wkorzeni: ieżeli iednak ieszcze masz cebul-
ki kwiatowe, możesz posadzić.

Cytryny, Pomarańcze, i inne pieszcz-
ne rzeczy, trzymay iuż w przechowaniu, i w
piękne dni okna dla nich otwieray. Goździkom,
Lewkoniom, Fiałkom żółtym, Rozmarynowi
pozwol pierwey zkiłka wytrzymać przymrozkow,
nim do schowania wstawisz. Wino przesadzay,
okopawszy ziemią obsypuy. Pola kwiatowe o-
czyść z łodyg, chwastu i suchych prętow.

NOVEMBER.

DO poki twarda zima nie przeszkodzi, drze-
wa różne przesadzać możesz, i kończyć
roboty przeszłomiesięczne około drzew. Ogrze-
baną nad korzeniami ziemię zaściel gnoiem, a
same drzewka uwiń w słomę. Jeżeli się ieszcze
da, kop doły na drzewa sadzone być mające.

Jeżeli mroźna zima bez śniegow po-
czyną, okryi swoje rośliny w ogrodzie mchem,

liściami lub grochowinami. Nie zapomnij odkryć szparagi i karczochy.

Do dołów warzywnych zagląday, abyś nie ponosił szkody. W duże zimna staray się przechowanym rzeczom o bardzo wolne ciepło, i jeżeli podlewania potrzebują, czyn go, lecz bardzo ostrożnie.

D E C E M B E R.

W Tym miesiącu niema co czynić w ogrodzie, przypilnować tylko trzeba, aby drzewa od wiatrow, koz, i zaięcy nie miały szkody. Owoce w przechowaniu przegląday. Na przechowane rośliny miej czułe oko. Gnoie woź na kupy, jeżeli potrzeba. Jeżeli zima nad zwyczajnie grozi, przyday rzeczom w ogrodzie większego otulenia.

I te to są w krotkości powszechnie przypomnienia; roboty okażą się z czytania tej Książki. Nie można mniemać, że tu wszystko ściśle opisane iest; wiele bowiem, procz tego czas i pilność pokaże. Z tym wszystkim, i te przypomnienia mogą, mniemam, być wygodne.



O M Y Ł K I.

Zaśle w Drukowaniu tey Książki.

Karta.	Wiersz.	Omyłka.	Poprawa.
8.	-- 22.	-- Literą DD.	-- Literą EE.
18.	-- 6.	-- przyzwoitey	-- przyszfey.
19.	-- 21.	-- od wierzchu	-- do wierzchu.
40.	-- 12.	-- o skutkach	-- o statkach.
64.	-- 28.	-- sifo	-- sito.
81.	-- 30.	-- spuszone	-- spuszczone.
87.	-- 25.	-- inney	-- y inney.
107.	-- 23.	-- w drzewo	-- w drzewo prze- rzniesz.
114.	-- 9.	-- oblaktowanie	-- ablaktowanie.
135.	-- 27.	-- początkow	-- pączkow.
146.	-- 6.	-- Chalsery	-- Chassery.
148.	-- 22.	-- niedorastaiąc	-- niedorastaią.
163.	-- 21.	-- Dzikow	-- Dzikich.
169.	-- 23.	-- a w względzie	-- ale w względzie
171.	-- 15.	-- opisuią	-- popisuią.
174.	-- 25.	-- nieprzesfany	-- nieprzestafy.
176.	-- 3.	-- spodku	-- spadku.
204.	-- 29.	-- uczynia	-- uczynifa.
217.	-- 27.	-- Rothe-rüben	-- Gelbe-rüben.

Na karcie 226. od wiersza 4. pomieszane słowa tak czytaj. Z naypierwszych na inspekcie piecowym, wybierz na nasienie: ostatnie z Ogroda, y w piwnicy posadzone, długi wygodzą.

237.	-- 18.	-- odległe	-- odległemi.
277.	-- 2.	-- godna	-- zgodna.
280.	-- 20.	-- rozmożą	-- rozmnożą.
303.	-- 11.	-- kwater	-- kratek.
317.	-- 7.	-- z mniejszych	-- z mieszanych.

Mniejsze liter omyłki łatwo się w czytaniu poprawią.



INDEX

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

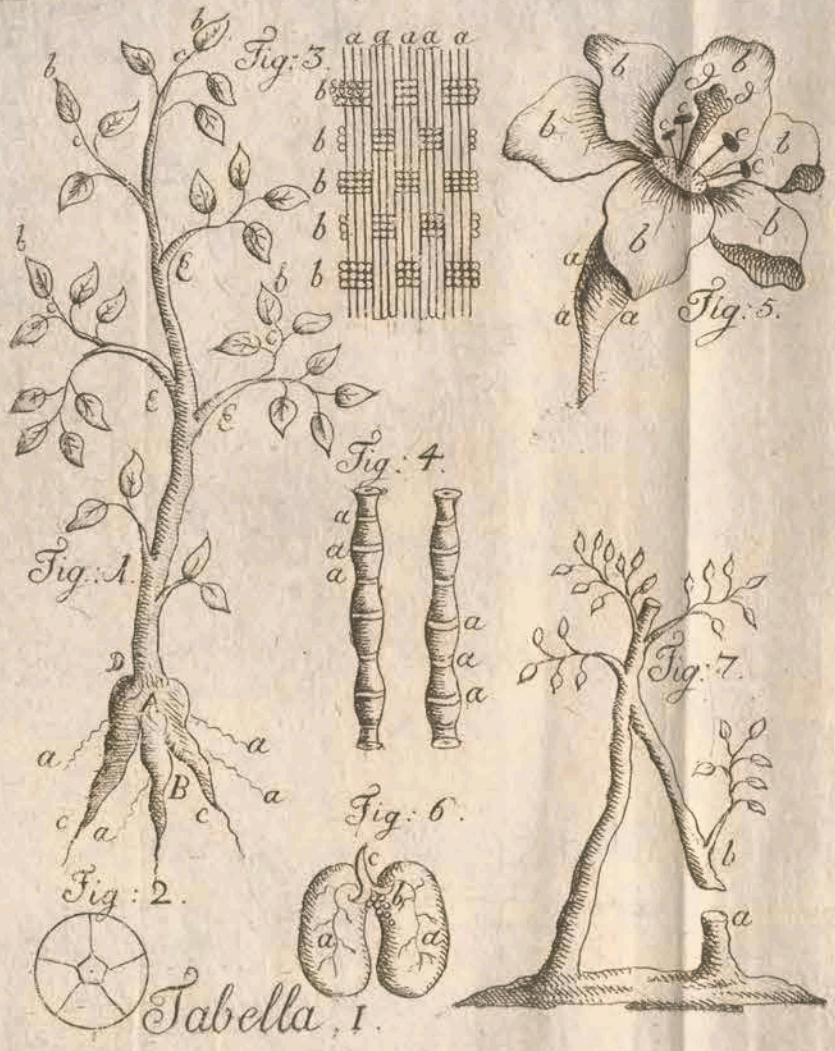
Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

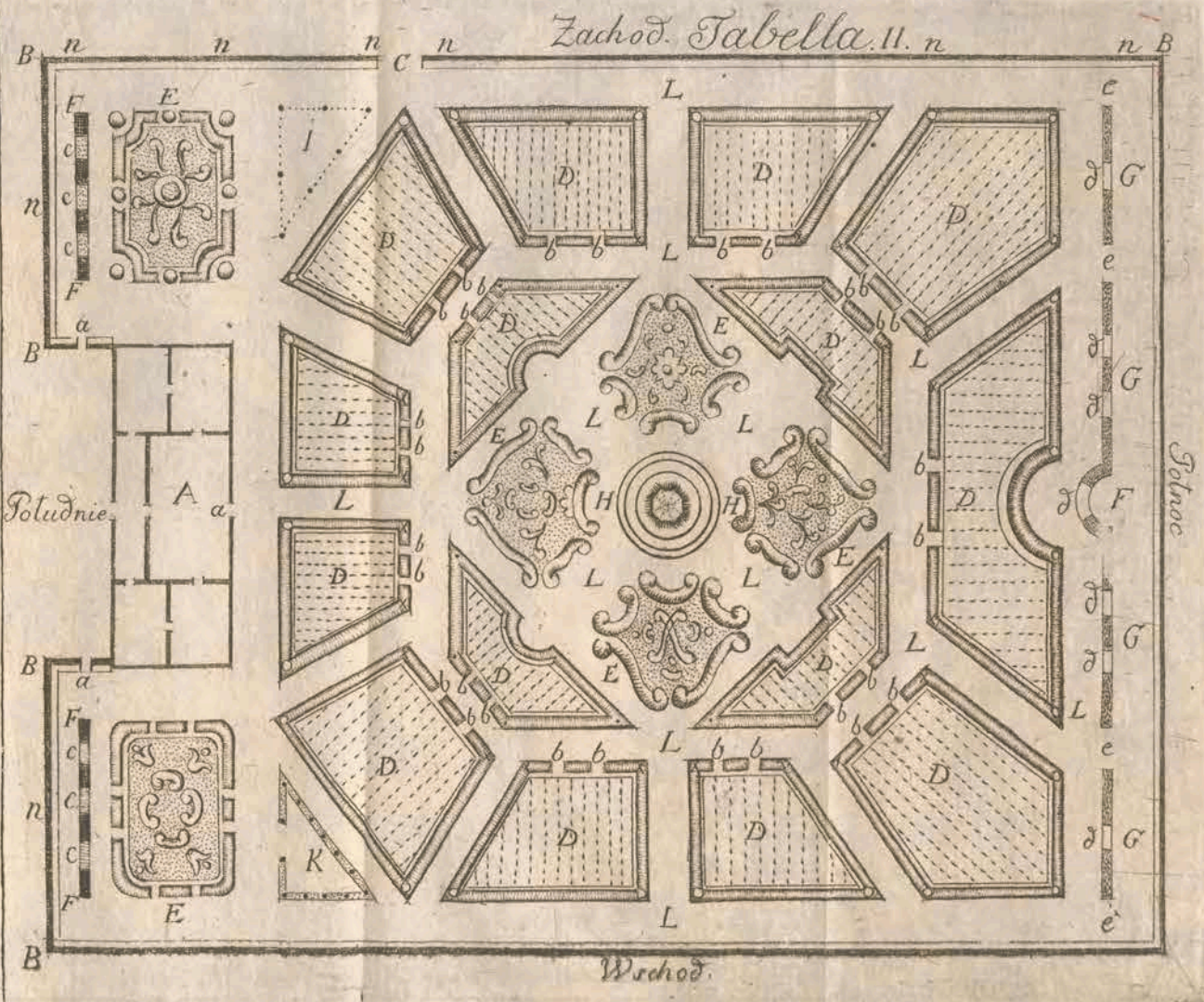
Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the

Notes by Disposition of the



Tabella, I.



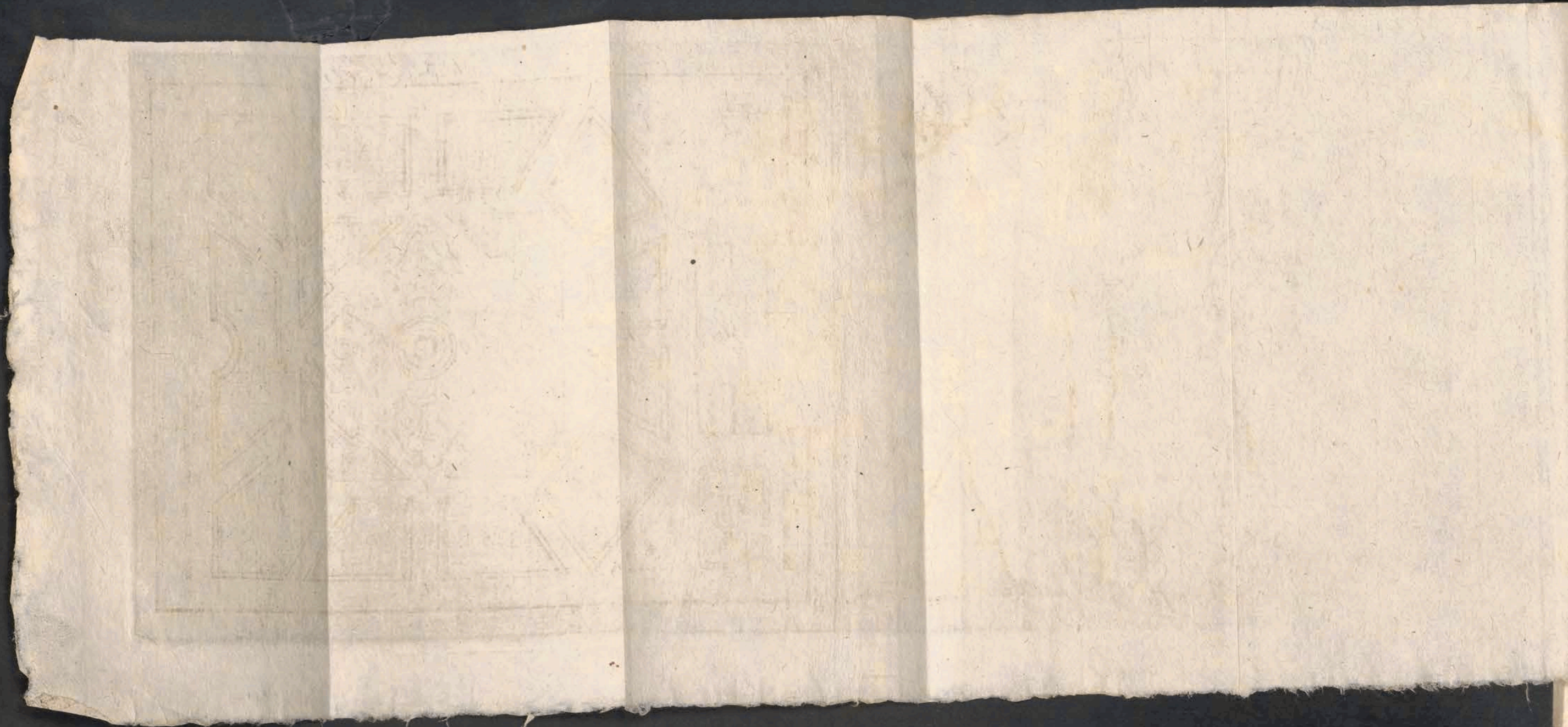


Tabella. II.

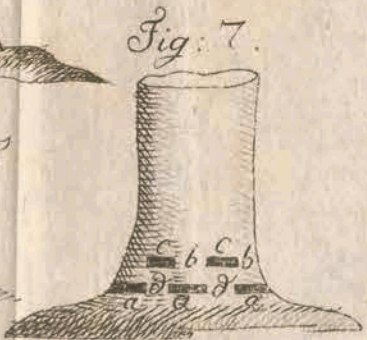
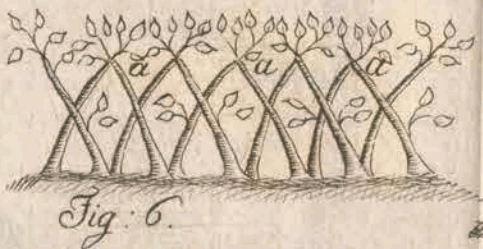
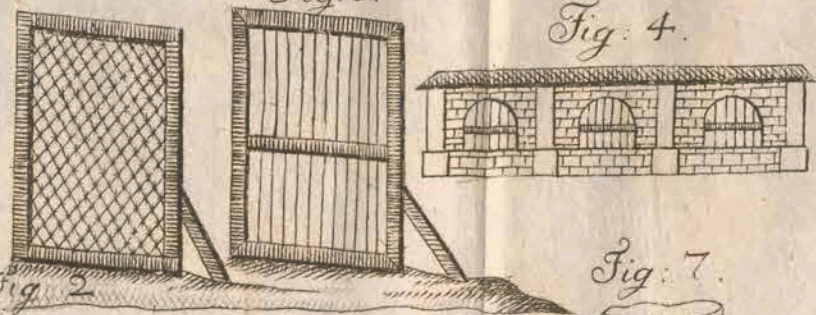
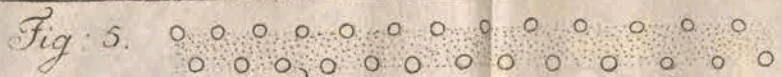
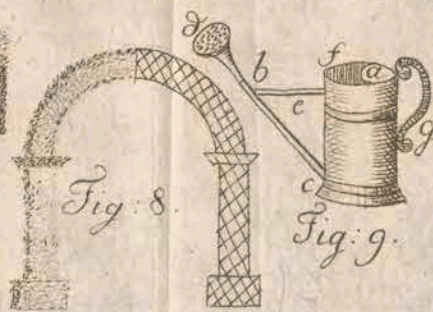
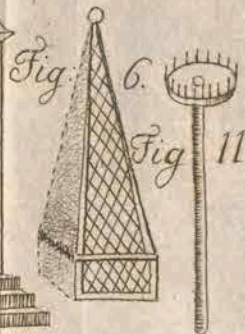
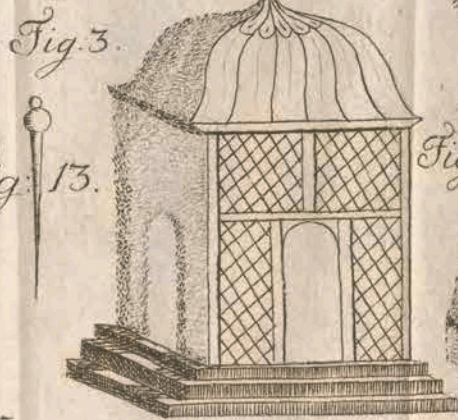
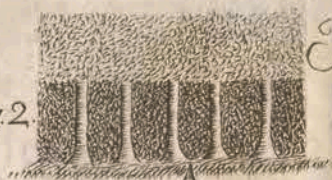
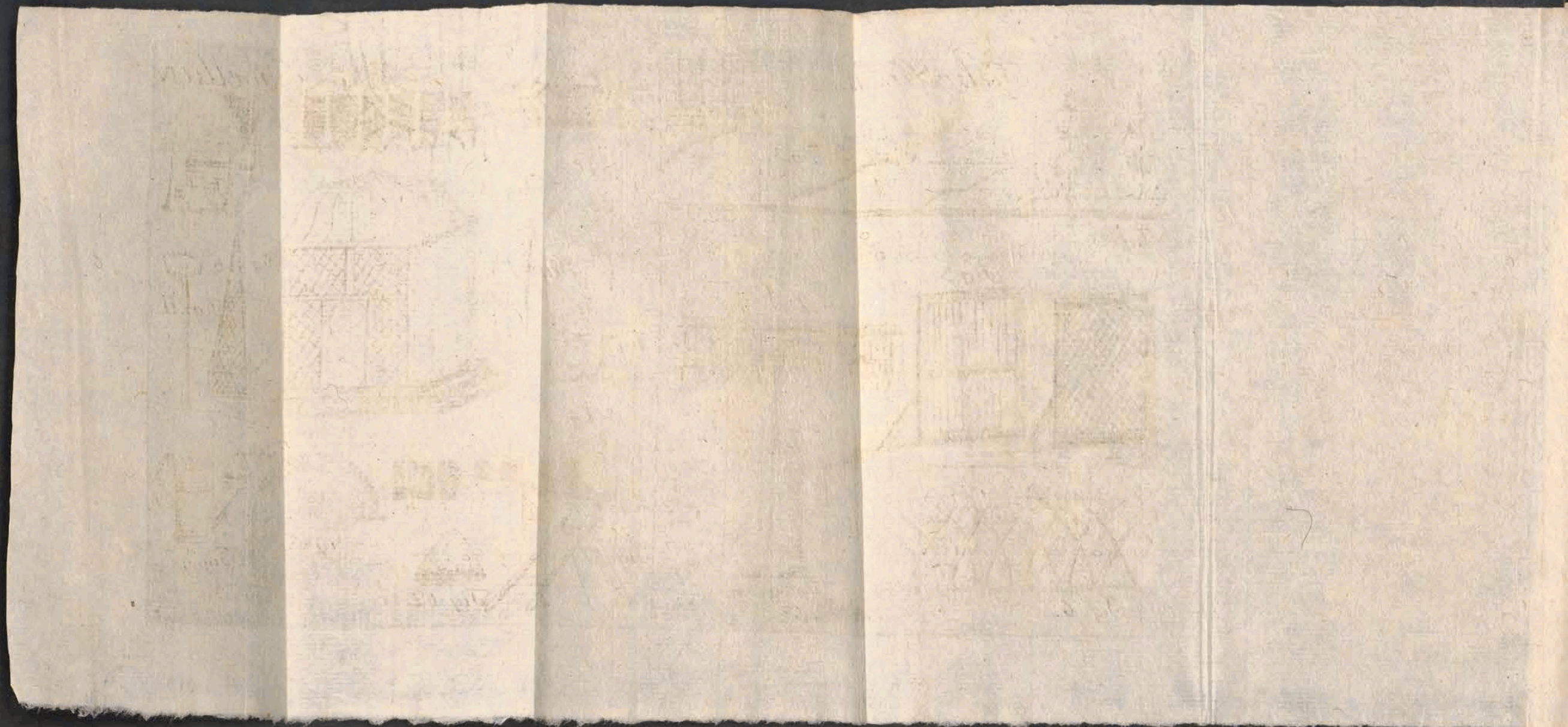


Tabella. N.





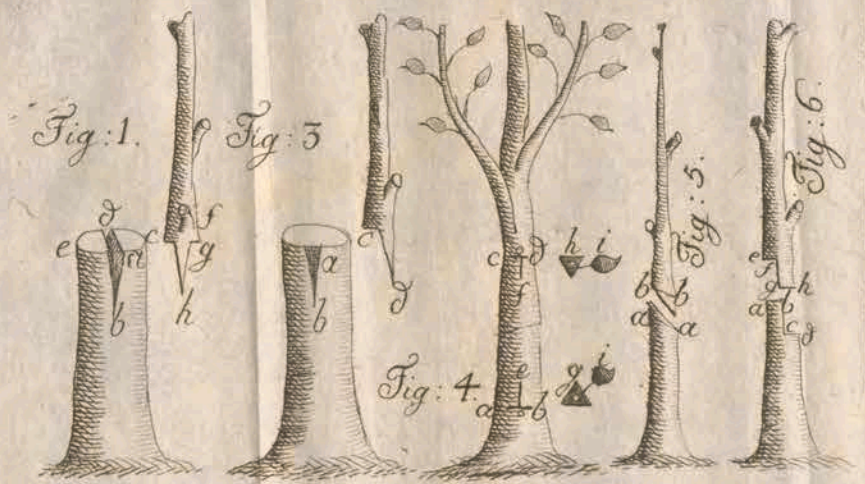


Tabella. V.

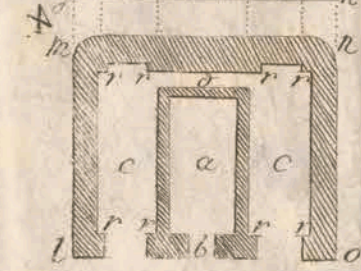
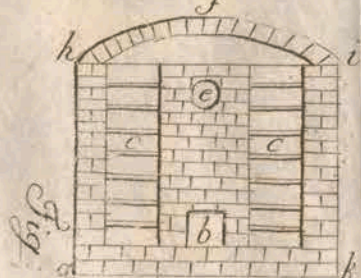


Fig: 2.

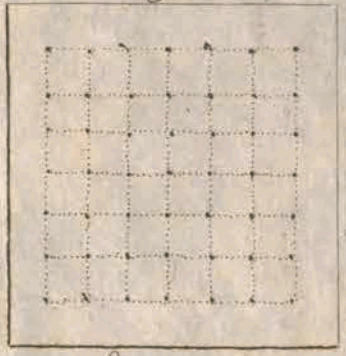


Fig: 3.

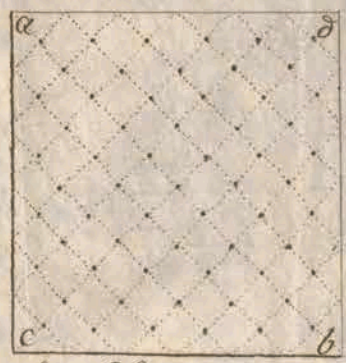


Tabella. VI.

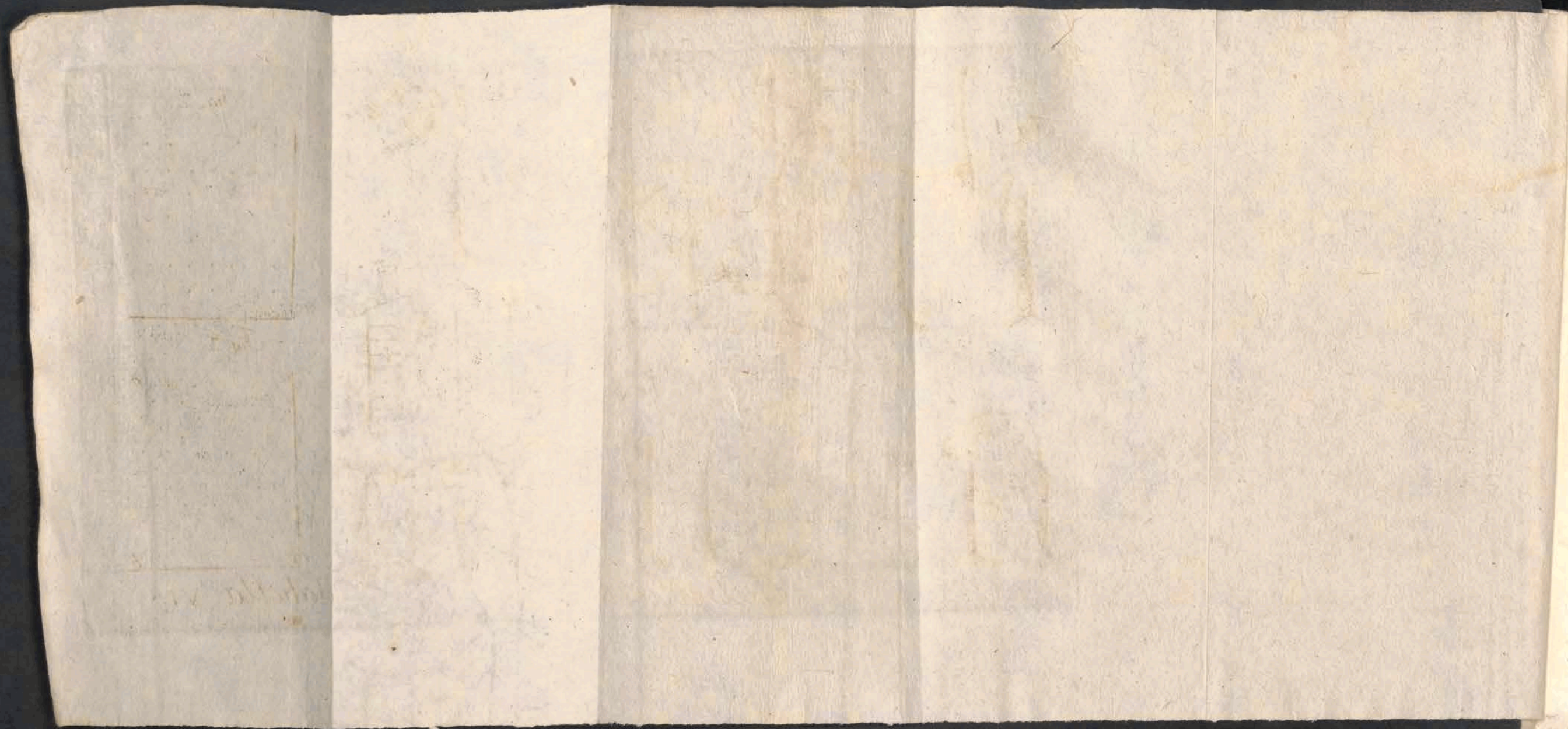


Fig: 2.

Tabella VII

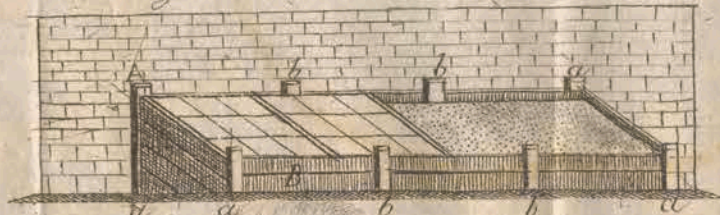


Fig: 3

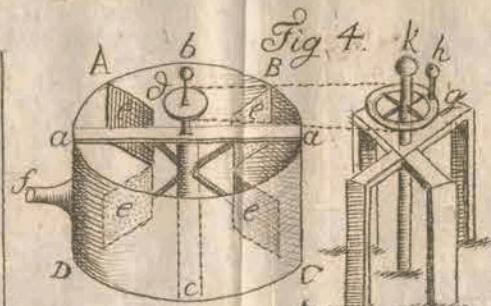
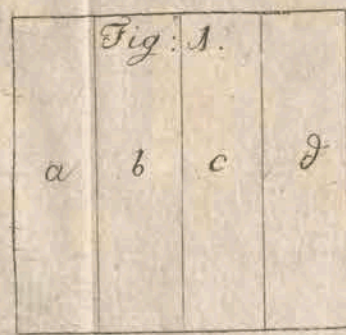
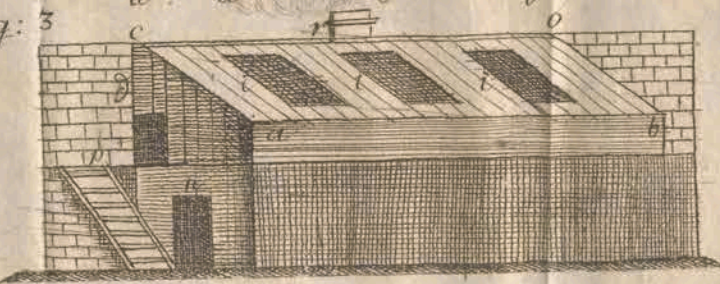


Fig: 5.



Tabella VIII

Fig: 1.

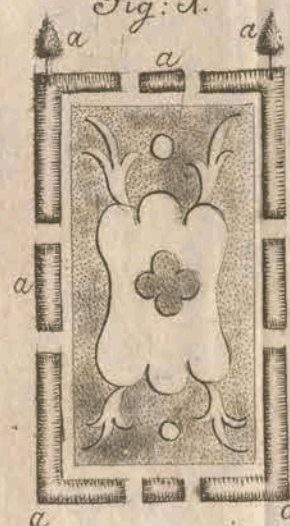


Fig: 2.

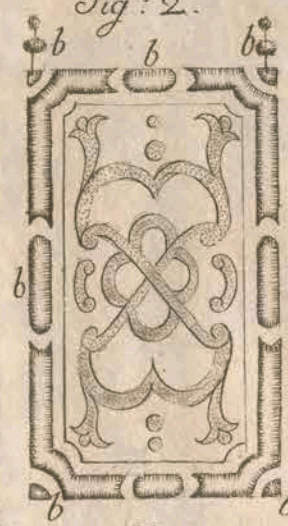


Fig: 3.

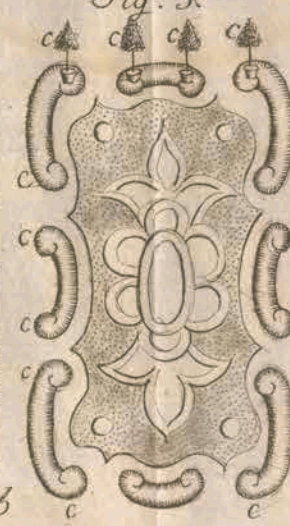


Fig: 4.



Fig: 5.

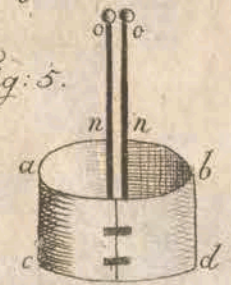
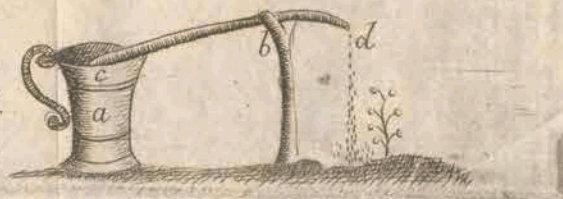


Fig: 6.





dwoch Aplikantow Koizten
swoicy na edukacyi trzymał, i
inter Expensas Provinciales in
Generalna Skarbowa za Dyk-
ter na Końcu Kadencyi, kied
wypłacać będzie. Akcydens

Kontraregestrantom
tych Polskich Cztery sta, w
Regestrow Składnego Winne
co Kwartał.

Rewizorom Prowinc
wyzey wyrażonych Kuiawkie
tał po Złotyach Polskich Pięć

Kassyerom Prowinc
wnego Zydowskiego, y Kwar
vatur Constitutio Salariorum.

Pisarzom na Komor
cyach będącym, przy Akcyde
naznacza się *pro Salaris* Procer
10. od Sta, to jest: a Zł: 4000
3800. Zł: 380. a Zł: 3700.

